



RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA

Sytuacja demograficzna Polski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej

Redakcja naukowa

Józefina Hrynkiewicz, Janusz Witkowski, Alina Potrykowska

Warszawa 2018

Sytuacja demograficzna Polski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej

Demographic situation of Poland as a challenge for social and economic policy

Redakcja naukowa/Edited by Józefina Hrynkiewicz, Janusz Witkowski,
Alina Potrykowska

Rządowa Rada Ludnościowa/The Government Population Council
Warszawa 2018

Recenzent

Ks. Prof. dr hab. Janusz Balicki

Copyright by Rządowa Rada Ludnościowa
Warszawa 2018

Książka – ISBN 978-83-7027-682-9

CD – ISBN 978-83-7027-683-6

Projekt okładki

Lidia Motrenko-Makuch

Redakcja

Alina Potrykowska

Michał Budziński

Adrian Moliński

Eugeniusz Kowalczyk

Redakcja językowa

Dorota Bojarska-Lis

Zdjęcia – Katarzyna Walczuk, Departament Edukacji i Komunikacji GUS

Rządowa Rada Ludnościowa

00-925 Warszawa, Al. Niepodległości 208

Tel. (48) 22 608 3040, (48) 22 608 31 75, (48) 22 449 40 40

Fax (48) 22 608 38 87

SPIS TREŚCI

WSTĘP – Józefina Hrynkiewicz	7
PRZEDMOWA – Józefina Hrynkiewicz, Janusz Witkowski, Alina Potrykowska	9
ADRESY OFICJALNE	31
CZEŚĆ I. SPECYFIKA SYTUACJI DEMOGRAFICZNEJ POLSKI – STAN AKTUALNY I PERSPEKTYWY	36
1. Sytuacja demograficzna Polski do 2017 roku – Joanna Stańczak, Dorota Szal tys, Małgorzata Waligórska	37
2. Prognoza ludności według gmin na lata 2017–2030 – Dominik Rozkrut, Maciej Potyra, Longina Rutkowska	60
3. Mapa przestrzennego zróżnicowania współczesnych procesów demo- graficznych w Polsce – Przemysław Śleszyński	84
4. Zróżnicowanie przestrzenne zachowań prokreacyjnych we współczesnej Polsce – Piotr Szukalski	109
5. Konsekwencje społeczno-ekonomiczne sytuacji demograficznej w Polsce – Anna Organiściak-Krzykowska	130
CZEŚĆ II. DEBATA I DYSKUSJA: WYZWANIA POLITYKI SPOŁECZ- NEJ I GOSPODARCZEJ SYTUACJI DEMOGRAFICZNEJ POLSKI	145
6. Debata i dyskusja: Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej województw	146
Moderator: Prof. dr hab. Janusz Witkowski	
7. Tezy nadesiane	210
7.1. Najważniejsze problemy związane z sytuacją demograficzną Polski w kontekście wyzwań dla polityki społecznej i gospodarczej – Tadeusz Stryjakiewicz	210
7.2. Demografia a wyzwanie wobec gospodarki – wybrane zagadnienia – Tadeusz Markowski	211
7.3. Przestrzeń polityki demograficznej w uwarunkowaniach gospodarczych dziś i w przyszłości – Agnieszka Ziomek	213
7.4. Proces starzenia ludności województwa śląskiego na tle kraju – Anna Runge	216
7.5. Sytuacja osób starszych – Anna Gromska	220
7.6. Specyfika procesów ludnościowych na obszarze województwa śląskiego na tle Polski – Jerzy Runge	225

7.7. Przedsiębiorczość społeczna młodzieży jako ważny kod kulturowy wpływający na przyszłość demograficzną Polski – Witold Toczyński	228
7.8. Kulturowo-społeczny konflikt „etat kontra macierzyństwo”, promowanie dzietności „2+” oraz potencjał powrotu polskich migrantów w kontekście dzietności w Polsce – Michał A. Michalski	229
7.9. Informacje ze spotkania sekcji ochrony zdrowia Narodowej Rady Rozwoju	234
ZAKOŃCZENIE – Józefina Hrynkiewicz	236
ANEKS	241

LIST OF CONTENTS

INTRODUCTION – Józefina Hrynkiewicz	7
FOREWORD – Józefina Hrynkiewicz, Janusz Witkowski, Alina Potrykowska	9
OFFICIAL ADDRESSES	31
 PART I. SPECIFICITY OF THE DEMOGRAPHIC SITUATION OF POLAND – CURRENT STATE AND PERSPECTIVES 36	
1. Demographic situation of Poland by 2017 – Joanna Stańczak, Dorota Szalys, Małgorzata Waligórska	37
2. Population projection according to the communes for 2017–2030 – Dominik Rozkrut, Maciej Potyra, Longina Rutkowska	60
3. Map of spatial differentiation of the current demographic processes in Poland – Przemysław Śleszyński	84
4. Spatial differentiation of reproductive behaviours in Poland – Piotr Szukalski	109
5. Socio-economic consequences of demographic situation in Poland – Anna Organisciak-Krzykowska	130
 PART II. CHALLENGES OF SOCIO-ECONOMIC POLICY AS COMPARED TO THE DEMOGRAPHIC SITUATION OF POLAND 145	
6. Panel debate and discussion: Challenges of socio-economic policy as compared to the demographic situation of the voivodships	146
Chair: Prof. Janusz Witkowski	
7. Opinions provided by the authors	210
7.1. The most important problems related to the Polish demographic situation in the context of challenges for social and economic policy – Tadeusz Stryjakiewicz	210
7.2. Demography as a challenge to the economy – selected issues – Tadeusz Markowski	211
7.3. Spatial approach to population policy in economic issues present state and future – Agnieszka Ziomek	213
7.4. Population ageing process of Śląskie voivodship as compared to Poland – Anna Runge	216
7.5. Situation of the elderly population – Anna Gromska	220
7.6. Specificity of the population processes within Śląskie voivodship as com- pared to Poland – Jerzy Runge	225

7.7. Social entrepreneurship of the adolescents as an important cultural code affecting the demographic future of Poland – Witold Toczyski	228
7.8. Cultural and social conflict „job versus maternity”, promoting fertility „2+” and potential for return of the Polish migrants in the context of fertility in Poland – Michał A. Michalski	229
7.9. Information from the meeting of the health care section of the National Development Council	234
SUMMARY – Józefina Hrynkiewicz	236
ANNEX	241

Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz
Rządowa Rada Ludnościowa

Wstęp

Konferencja Sytuacja demograficzna Polski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej jest podsumowaniem 16 konferencji regionalnych.

Konferencje regionalne, które organizowaliśmy w latach 2016–2017 wykroczyły poza dotychczasowe prace Rządowej Rady Ludnościowej, które skupiały się na przygotowaniu rocznego *Raportu o Sytuacji Demograficznej Polski* oraz publikacji monograficznych z Kongresów Demograficznych i konferencji problemowych, opracowywaniu stanowisk Rządowej Rady Ludnościowej w sprawach najistotniejszych dla państwa oraz zamawianych przez Rząd ekspertyz i współpracy międzynarodowej.

Idea konferencji regionalnych wypłynęła od wojewodów, którzy po konferencji w kwietniu 2016 roku wskazywali, że ocena ogólnej sytuacji demograficznej Polski dla ich potrzeb związanych z zarządzaniem publicznym jest daleko niewystarczająca. Z uwagą wysłuchaliśmy tych argumentów i podjęliśmy decyzję o zorganizowaniu konferencji we wszystkich województwach.

Temat konferencji jest ważny dla wszystkich wymiarów naszego życia – od życia osobistego mieszkańców poszczególnych regionów, po kwestie społeczne i narodowe. Stan i struktura ludności, jej rozmieszczenie, przebieg zjawisk i procesów demograficznych określa nie tylko podstawowe uwarunkowania, ale także wyznacza główne zadania polityki społecznej i gospodarczej państwa – niemalże we wszystkich jej wymiarach. Zjawiska i procesy demograficzne to procesy naturalne. Coraz bardziej jest widoczne, że polityka państwa, rządu, samorządów może wpływać na określone procesy i trendy rozwojowe przez tworzenie korzystnych dla ich przebiegu warunków. Tym samym może wpływać na osiąganie celu polityki ludnościowej, jakim jest zrównoważony rozwój ludności.

Celem konferencji jest określenie i przedstawienie warunków i zadań, które mogą przybliżać nas do zrównoważonego rozwoju ludności ze względu na jej strukturę oraz rozmieszczenie terytorialne.

Witam wszystkich zaproszonych gości i uczestników konferencji. Dziękuję Panu Marszałkowi Sejmu Markowi Kuchcińskiemu i Pani Premier Beacie Szydło za udzielony Patronat. Dziękuję Pani Minister Elżbiecie Rafalskiej i Panu Ministrowi Mariuszowi Błaszcakowi za pomoc w zorganizowaniu konferencji

regionalnych. Dziękuję Wojewodom za inspirację i pomoc w organizacji konferencji.

Składam podziękowania Pani Minister Agnieszce Kaczmarskiej za udostępnienie sali i pomoc w organizacji konferencji w Sejmie RP. Dziękuję pracownikom nauki, ekspertom, pracownikom urzędów statystycznych za przygotowanie i wygłoszenie referatów. Analitykom i badaczom statystyki publicznej za przygotowanie materiałów do publikacji, wygłoszenie referatów i udział w ważnej debacie o sytuacji demograficznej w regionach. Dziękuję wszystkim, którzy podzielili się swoją wiedzą i wynikami badań oraz poświęcili bezinteresownie swój czas.

Dziękuję medium za przekazywanie informacji o konferencjach, które Rządowa Rada Ludnościowa realizowała w 16 regionach. To dzięki medium docieramy do społeczeństwa z ważnymi informacjami. Szczególne podziękowania składam Prezesowi GUS, Panu dr Dominikowi Rozkrutowi oraz Dyrektorom Urzędów Statystycznych i Pani Dorocie Szałtys Dyrektor Departamentu Badań Demograficznych GUS oraz jej współpracownikom za wielką bezcenną pomoc w zorganizowaniu konferencji, przygotowaniu i wydaniu publikacji regionalnych, a także za wydanie *Atlasu Demograficznego Polski*.

PRZEDMOWA

Oddajemy do rąk Czytelników publikację przygotowaną na podstawie materiałów konferencji Rządowej Rady Ludnościowej pt. *Sytuacja demograficzna Polski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej* która odbyła się w gmachu Sejmu RP w dniu 30 listopada 2017 roku.

Honorowy patronat nad konferencją objęli: Pan Marek Kuchciński, Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Pani Beata Szydło, Prezes Rady Ministrów.

Konferencja ogólnopolska stanowiąca podsumowanie 16. konferencji regionalnych, zaprezentowała najważniejsze problemy i wyzwania wynikające z sytuacji demograficznej oraz umożliwiła dokonanie porównań w relacjach międzyregionalnych, co pozwoli na poszukiwanie rozwiązań w kształtowaniu przyszłej polityki ludnościowej, tak, aby stawała się istotnym elementem rozwoju gospodarczego i społecznego. Konferencja pokazała specyfikę sytuacji demograficznej w ujęciu regionalnym, co wpłynie na lepsze postrzeganie różnych dziedzin życia.

Rządowa Rada Ludnościowa, organ doradczy premiera, działa od 44 lat, przygotowuje analizy, raporty i materiały dla władz państwa. Prezentowane są one na forach krajowych i międzynarodowych, m.in. Rady Europy, Unii Europejskiej, Eurostatu, Organizacji Narodów Zjednoczonych. Coroczne raporty o *Sytuacji demograficznej Polski* przedstawiane są Rządowi RP. Rządowa Rada Ludnościowa zwracała uwagę na pilną potrzebę interdyscyplinarnego podejścia do analizy procesów demograficznych. Postulat ten znalazł akceptację Komitetu Stałego Rady Ministrów.

Rządowa Rada Ludnościowa zainicjowała organizację dwóch Kongresów Demograficznych (I Kongres odbył się w latach 2001–2002, II Kongres w 2012 r.). Kongresy wywołały szerokie zainteresowanie sytuacją i rozwojem demograficznym Polski gremiów naukowych, rządowych, samorządowych, politycznych, organizacji pozarządowych, Kościołów oraz – dzięki mediom – społeczeństwa. Szczególnym osiągnięciem Kongresów było zainicjowanie publicznej debaty nad sytuacją demograficzną Polski, konsekwencjami społecznymi i ekonomicznymi oraz perspektywami sytuacji demograficznej i wyzwaniami dla polityki ludnościowej Polski.

Kontynuacją tych debat była konferencja RRL *Perspektywy demograficzne jako wyzwanie dla polityki ludnościowej Polski*, którą honorowym patronatem objął Pan Marek Kuchciński, Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Konferencja odbyła się w Sejmie RP 26 kwietnia 2016 roku. Uczestniczący w konferencji przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich i samorządowych,

wystąpili z inicjatywą zorganizowania podobnych tematycznie debat w poszczególnych województwach, tj. konferencji regionalnych dotyczących *Sytuacji i perspektyw demograficznych jako wyzwania dla polityki społecznej i gospodarczej* realizowanej w regionach.

Rządowa Rada Ludnościowa podjęła tę ideę i po uzyskaniu akceptacji oraz patronatu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, wspólnie z wojewodami i wojewódzkimi urzędami statystycznymi zorganizowała 16. konferencji w poszczególnych regionach (w okresie od 4 lipca 2016 roku do 19 czerwca 2017 roku). Przebieg i rezultaty konferencji wskazały na duże zainteresowanie władz lokalnych, pracowników nauki, środowisk akademickich i mediów sytuacją i rozwojem demograficznym w poszczególnych regionach, miastach i gminach, a także na potrzebę szerokiej debaty interdyscyplinarnej nad skutkami zmian demograficznych dla przyszłości państwa, regionów, powiatów i gmin.

Ogólnopolska konferencja *Sytuacja demograficzna Polski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej* była podsumowaniem cyku 16. konferencji regionalnych, zbliżonych merytorycznie i tematycznie, jakie odbyły się w stolicach wszystkich województw z inicjatywy Rządowej Rady Ludnościowej, angażując władze wojewódzkie – rządowe i samorządowe, środowiska naukowe i urzędy statystyczne. Konferencje regionalne dostarczyły bogatego materiału, który zawiera wiele ważnych szczegółów. Wykorzystanie tego do robku w znacznym stopniu determinowało formę programu konferencji końcowej, który uwzględniał przedstawienie zróżnicowanej sytuacji demograficznej poszczególnych regionów oraz procesów wpływających na ich przyszły rozwój.

Niniejsza publikacja opracowana na podstawie materiałów z konferencji składa się z dwóch części, z których pierwsza traktuje o specyfice sytuacji demograficznej Polski obecnie i w przyszłości, w drugiej zaś zaprezentowane zostały rozważania i debata na temat głównych wyzwań dla polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej województw w kontekście istniejących i spodziewanych w nieodległej przyszłości uwarunkowań ludnościowych.

Opracowania zawierają analizy dotyczące procesów zmian w kształtowaniu się liczby i struktury ludności kraju. Są to prace o szerokiej tematyce i zakresie, charakteryzują klarownie analizowane procesy i zjawiska, które zaplanowano jako podstawę dyskusji podczas konferencji. Publikacja przedstawia wyniki debaty o sytuacji demograficznej i poszukiwania sposobów jej zmiany.

W pierwszej części **Specyfika sytuacji demograficznej Polski – stan aktualny i perspektywy** przedstawiono specyficzne procesy demograficzne oraz prognozy zmian demograficznej sytuacji Polski.

Pierwsze opracowanie *Sytuacja demograficzna Polski do 2017 roku* – stanowi podstawę do naświetlenia i zrozumienia zjawisk ujętych bardziej szczegółowo.

łowo w kolejnych opracowaniach autorskich oraz w wystąpieniach panelowych i dyskusji. Autorki – Joanna Stańczak, Dorota Szałtys i Małgorzata Waligórska przedstawiły przebieg procesów demograficznych do 2016 r., w wyniku których ukształtowała się obecna sytuacja demograficzna kraju oraz problemy, które wymagają rozwiązań. Długi okres obserwacji (liczby ludności, zmian w liczbie urodzeń i wskaźnikach dzietności, zgonów i umieralności, struktury ludności według wieku, trwania życia; tworzenia i rozpadu rodzin; przyrostu/ubytku naturalnego ludności; migracji wewnętrznych i zagranicznych ludności; spadku liczby ludności) oraz porównanie rzeczywistych urodzeń w Polsce w latach 2014–2017 w stosunku do prognozowanych, pokazują przebieg procesów i problemy demograficzne, które się pojawiły – ich stan obecny i skutki z nich wynikające dla przyszłej sytuacji ludnościowej.

Do tezy, iż wnioski płynące z analiz na poziomie regionalnym nie zawsze muszą pokrywać się z wnioskami bazującymi na analizach w układzie powiatów i gmin nawiązuje drugie opracowanie, w którym dr Dominik Rozkrut, Prezes GUS oraz współpracownicy Maciej Potyra i Longina Rutkowska przedstawili *Prognozę ludności według gmin na lata 2017–2030*. Autorzy nawiązują także do bardzo ważnego dokumentu GUS *Atlasu Demograficznego Polski, GUS 2017*. Podkreślono, iż w założeniach do prognozy ludności Polski na lata 2014–2050 wzięto pod uwagę: dotychczasowe procesy rozwoju ludności, czynniki wpływające na rozwój ludności (urodzenia, zgony, migracje wewnętrzne i zagraniczne), kierunki działań w zakresie polityki społecznej zawarte w dokumentach strategicznych. W kontekście przyjętych wariantów scenariuszy rozwoju, uwzględniono:

- niewielki spadek współczynnika dzietności w ciągu dwóch lat (2014 i 2015) i stopniowy wzrost do wartości 1,52 w końcu horyzontu prognozy;
- kontynuację spadku umieralności w Polsce w sposób podobny do obserwowanego w przeszłości w krajach Europy zachodniej; dystans („opóźnienie”) Polski w stosunku do tych krajów będzie utrzymywało się na tym samym poziomie przez cały okres prognozy;
- migracje zagraniczne – osiągnięcie w 2035 r. zerowego salda migracji zagranicznych na pobyt stały, poprzez wyrównanie się poziomu życia w poszczególnych krajach i w efekcie zrównoważenia się czynników „wypychających” i „przyciągających”;
- migracje wewnętrzne – stała intensywność migracji na pobyt stały, w wyniku zmian w strukturze wieku ludności w okresie objętym prognozą liczba migracji na pobyt stały będzie się odpowiednio zmieniać (maleć), wartości bezwzględne salda migracji dla miast będą się zmniejszać, jednakże w całym okresie pozostanie ono ujemne, a w końcu okresu prognozy wyniesie – 21 tys.

Wyniki *Prognozy Ludności Polski, 2014–2050* wskazują na: systematyczny spadek liczby ludności, głównie miast; spadek liczby urodzeń; wzrost liczby zgonów; ujemny przyrost naturalny; głębokie zmiany w strukturze ludności według wieku, w tym: postępujący proces starzenia się ludności; duży ubytek i starzenie się ludności w wieku produkcyjnym; malejąca liczba dzieci i młodzieży; malejąca liczba kobiet w wieku prokreacyjnym.

Z kolei **Prognoza ludności gmin na lata 2017–2030** zawiera modyfikacje uwzględniające zmiany współczynników demograficznych obserwowane w latach 2014–2016, co w szczególności oznaczało podwyższenie założeń odnośnie współczynnika dzietności. Prognoza ta została sporządzona na bazie stanów ludności w dniu 31 grudnia 2016 r. w obowiązującym wówczas podziale administracyjnym. O wyborze metody zdecydowała testowa prognoza wykonała dla gmin województwa małopolskiego na podstawie danych z lat 1995–2007 i w oparciu o wyniki.

Wyniki prognozy dla gmin na lata 2017–2030 wskazują, iż spośród 2478 gmin w Polsce spadek liczby ludności do 2030 roku nastąpi w 1665 gminach (67% gmin), w tym: w 1007 gminach – to ubytek ludności wyniesie powyżej 5%; w 322 powyżej 10%. Większość gmin, dla których przewidywany jest duży spadek ludności (powyżej 10%) znajduje się na terenach tzw. „ściany wschodniej”. Wiele peryferyjnych gmin, w szczególności we wschodniej i północno-wschodniej części Polski, znajdzie się w szczególnie trudnej sytuacji demograficznej w związku z gwałtownym spadkiem liczby ludności i jej starzeniem się. Autorzy zwrócili uwagę na proces starzenia się ludności, a mianowicie: podczas gdy w 2016 r. – w 107 gminach (ok. 4%) odsetek osób w wieku 65 i więcej lat był większy niż 20%, to 2030 r. aż w 1664 gminach (ok. 67%) odsetek ten będzie większy niż 20%. Wyniki prognozy wskazują na silny rozwój najważniejszych aglomeracji miejskich, wraz z przyległymi obszarami. Będą one przyciągać ludność z obszarów bardziej peryferyjnych. Jednocześnie kontynuowany będzie proces suburbanizacji prowadzący do powiększania się obszarów poszczególnych aglomeracji i gwałtownego wzrostu ludności w gminach przyległych do wielkich miast. Warto jednak zauważyć, że proces suburbanizacji dotyczy również wielu mniejszych ośrodków miejskich. Z drugiej strony wiele gmin położonych na peryferiach, w szczególności we wschodniej i północno-wschodniej Polsce, Pomorzu Zachodnim oraz obszarach górskich południowo-zachodniej Polski, znajdzie się w niezwykle trudnej sytuacji spowodowanej odpływem ludności w wieku produkcyjnym oraz ujemnym przyrostem naturalnym. Względnie dobra sytuacja demograficzna wystąpi w gminach na Pomorzu, w Wielkopolsce i Małopolsce oraz centralnej części województwa mazowieckiego.

Różnice w potencjale demograficznym pomiędzy poszczególnymi regionami, w znacznym stopniu wpłyną na zróżnicowanie sytuacji ekonomicznej i społecznej. Wyniki prognozy dla gmin na lata 2017–2030 wskazują, że przemiany ludnościowe w najbliższych latach będą wpływać na pogłębianie się podziału kraju na „centra” i „periferie”. Wydaje się zatem, że konieczne jest jak najszysze podjęcie działań, które pozwolą na złagodzenie skutków przeobrażeń demograficznych i zapobieżenie marginalizacji ekonomicznej i społecznej znacznej części kraju.

W rozdziale *Mapa przestrzennego zróżnicowania współczesnych procesów demograficznych w Polsce*, prof. Przemysław Śleszyński potwierdził zasadność tez przedstawionych w pierwszych dwu rozdziałach, a także omówił procesy migracji wewnętrznych i skutki migracji zagranicznych, zwłaszcza emigracji młodych ludzi z Polski.

Autor przedstawił następujące tezy i wnioski istotne dla rozwoju lokalnego, a mianowicie:

1. Funkcjonowanie systemów opieki społecznej, zdrowotnej i emerytalnej, które występują w przypadku różnic w tych systemach w różnych częściach kraju (np. byłych regionalnych kas chorych, funkcjonujących w latach 1997–2003). Istotą wpływu jest różnica poziomów dochodów i wydatków w różnych regionach, niezbędnych do utrzymywania danego systemu.
2. Migracje stałe i wahadłowe, w tym zwłaszcza pracowników wysoko wykwalifikowanych, które powodują redystrybucję szeroko rozumianego kapitału ludzkiego i społecznego.
3. Kształtowanie się równowagi (nierównowagi) popytowo-podażowej na lokalnych rynkach pracy, a tym samym wpływ np. na kierunki i zasięg dojazdów pracowniczych.
4. Różnicowanie się indywidualnego popytu konsumenckiego na określone dobra konsumpcyjne. Wiąże się to z tym, że poszczególne kategorie społeczno-demograficzne, wyróżniane na podstawie struktury wieku, płci, statusu zawodowego, cech etniczno-kulturowych itp. mają różne potrzeby i możliwości realizacji tych potrzeb.
5. Efektywność zagospodarowania, związana z kosztami jednostkowymi, zwłaszcza koncentracją i rozproszeniem osadnictwa, a więc różnicami w kosztach obsługi różnych terytorialnych systemów społeczno-ekonomicznych, zarówno rynkowych, jak i publicznych.
6. Ekonomia lokalna (samorządowa) – wpływy z podatków osób i podmiotów na danym obszarze, struktura wydatków, np. na opiekę społeczną itp., bilans gospodarki przestrzennej.

W czwartym rozdziale *Zróżnicowanie przestrzenne zachowań prokreacyjnych we współczesnej Polsce*, prof. Piotr Szukalski zwrócił uwagę, iż pomimo

posługiwania się w analizie danymi zniekształcymi, nieuwzględniającymi wpływu regionalnych różnic w poziomie migracji i w zakresie skali oraz tempa procesu odraczania zachowań prokreacyjnych – można mówić o trwałych różnicach pomiędzy poszczególnymi regionami naszego kraju. Różnice te zgodne są z oczekiwaniemi sformułowanymi na podstawie znajomości przestrzennego syndromu zachowań demograficznych, przejawiającej się w zauważanej po-wszechnie w literaturze przedmiotu trwałej różnicy w sferze małżeństwości i rozrodczości pomiędzy poszczególnymi „historycznymi makroregionami” Polski. Autor zwrócił uwagę na wiarygodność uzyskiwanych wyników ze względu na czynniki zakłócające oraz na konieczność uwzględniania zróżnicowania wzorca płodności w projektowaniu rozwiązań z zakresu polityki rodzinnej dostosowanych do potrzeb danego regionu.

W piątym rozdziale *Konsekwencje społeczno-ekonomiczne sytuacji demograficznej w Polsce* – prof. Anna Organiściak-Krzykowska jako najważniejsze konsekwencje współczesnych procesów demograficznych wymieniła:

1. Spadek liczby urodzeń obserwowany zarówno w Polsce, jak i w innych państwach europejskich, co wynika m.in. ze spadku liczby zawieranych małżeństw. W Polsce zjawisko to rozpoczęło się na początku lat 90. i utrzymało w dalszych latach.
2. Zwiększenie się udziału osób starszych w ogólnej liczbie ludności i rozwój zjawiska starzenia demograficznego, wymagającego poważnych zmian w sposobie finansowania wydatków publicznych, a zwłaszcza zabezpieczeń emerytalno-rentowych. Dodatkowo przyczyną starzenia demograficznego jest wydłużenie się okresu trwania życia ludzkiego, które bezpośrednio prowadzi do zwiększenia się udziału osób starszych.
3. Istotny wpływ na sytuację demograficzną w Polsce mają procesy migracyjne, które w wielu regionach prowadzą do znacznego zmniejszenia odsetka osób młodych w lokalnej społeczności. Migracje są z jednej strony przyczyną sytuacji demograficznej, a z drugiej są jej konsekwencją, kiedy w okresach wyjątku demograficznego podejmowane są decyzje migracyjne.
4. Kluczowe znaczenie dla kształtowania się sytuacji demograficznej w Polsce mają migracje zagraniczne na pobyt czasowy, których liczba w 2016 r. wyniosła 2 515 tys. Ponieważ w migracjach czasowych główny udział biorą osoby młode w wieku 25–35 lat, przyczynia się to do kurczenia zasobów pracy w kraju. Zmniejszanie się zasobów pracy w Polsce generuje i ciągle zwiększa popyt na pracę cudzoziemców.

Część druga **Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej Polski** zawiera wyniki debaty panelowej *Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej województw*, której moderatorem był prof. dr hab. Janusz Witkowski – Wiceprzewodniczący Rzą-

dowej Rady Ludnościowej. W dyskusji uczestniczyli przedstawiciele świata nauki oraz reprezentanci władz województwa i samorządów lokalnych.

Moderator podkreślił, iż jest wiele pytań dotyczących polityki społecznej i gospodarczej nawiązujących bezpośrednio do wyzwań demograficznych. Klu- czowe są pytania o potrzebne działania w łagodzeniu niekorzystnych trendów demograficznych (na poziomie polityki krajowej i regionalnej) oraz dostosowanie polityki społecznej i gospodarczej do wyzwań demograficznych (w skali kraju i w ujęciu regionalnym).

Prof. Janusz Witkowski przedstawił listę problemów do debaty, które obejmowały bardzo rozległy obszar zagadnień, nad którymi zaproszeni eksperci dyskutowali, a mianowicie:

1. Jakie cechy obecnego i przyszłego rozwoju ludnościowego Polski (i regionów) będą stanowiły największe wyzwania dla ogólnokrajowej i regionalnej polityki społecznej i gospodarczej?
2. Wobec malejącej liczby ludności Polski i większości regionów, jakie dalsze działania wspierające dzietność kobiet (jako głównego sprawcę spadku liczby urodzeń) należy podejmować w ramach krajowej polityki ludnościowej, a jakie na poziomie regionalnym i lokalnym? Warunki życia a kondycja rodzin. Polityka społeczna a dzietność kobiet.
3. Czy i jaka polityka migracyjna powinna być wypracowana dla Polski i wybranych regionów kraju? Czy w ogóle potrzebna jest regionalna polityka migracyjna?
4. Czy istnieje potrzeba regionalnej polityki ludnościowej, a także społecznej i gospodarczej dla województw (obszarów) znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji demograficznej: kompleksowa polityka ludnościowa a specjalne strefy demograficzne; wyspecjalizowane działania stosownie do specyfiki demograficznej regionu i uwarunkowań historycznych.
5. Aktualna sytuacja na rynku pracy, zróżnicowana przestrzennie, może ulec zmianie wobec ograniczenia zasobów pracy w perspektywie najbliższych dekad. Jakie kierunki działań w sferze polityki gospodarczej należy podjąć w celu złagodzenia negatywnych konsekwencji ubytku zasobów pracy (nedobór rąk do pracy) w Polsce i w regionach? Czy potrzebne jest systemowe wsparcie w zakresie aktywizacji zasobów pracy?
6. Starzenie się ludności – to największe wyzwanie rozwojowe dla Polski i większości województw, zwłaszcza na obszarach peryferyjnych (depopulacyjnych). Jaką zastosować filozofię myślenia o roli seniorów w społeczeństwie, i jakie kierunki działań powinno się podjąć wobec kwestii starzającego się polskiego społeczeństwa, a w szczególności dotyczy to obszarów problemowych: zwiększenie atrakcyjności obszarów peryferyjnych i ograniczenie odpływu ludności młodej; przygotowanie infrastruktury społecznej

- w zakresie usług opieki społecznej i ochrony zdrowia; zwiększenie aktywności społeczności lokalnych dla wspólnego rozwiązania problemu powiększającej się populacji seniorów; odpowiednie działania w sferze pomocy niesamodzielnym seniorom, a więc jakie działania są niezbędne (pożądane): wsparcie domowe bądź (i) instytucjonalne, medyczne, seniorzy seniorom itp.?
7. Polityka zdrowotna dla różnych grup ludności a jakość populacji – dostępność usług i świadczeń,
 8. Kapitał społeczny a postawy prokreacyjne. Jaką rolę dla rozwoju społecznego i gospodarczego może (powinien) odegrać kapitał społeczny (aktywność społeczna) i jak go spożytkować?
 9. Przestrzenne zróżnicowanie (niedopasowanie) usług edukacyjnych, medycznych i warunków życia (ubóstwo, wykluczenie społeczne, warunki materialne) wobec sytuacji demograficznej.
 10. Potrzeba monitorowania procesów i działań oraz rozwinięcia badań naukowych nad uwarunkowaniami rozwoju ludnościowego Polski oraz demograficznymi determinantami rozwoju społecznego i gospodarczego.

Głównym celem dyskusji panelowej było wyeksponowanie najważniejszych cech rozwoju demograficznego wpływającego na strategię i program dalszego trwałego i zrównoważonego rozwoju kraju. Ponadto uświadomienie konieczności uwzględnienia demograficznych uwarunkowań rozwoju społecznego i gospodarczego. Wskazanie najważniejszych kierunków działania w sferze polityki ludnościowej, społecznej i gospodarczej w świetle prognozowanej sytuacji ludnościowej.

W podsumowaniu debaty, prof. Janusz Witkowski przedstawił najważniejsze kwestie wynikające z całorocznej dyskusji podczas konferencji regionalnych.

1. Dyskusja, która była interesująca i wartościowa, potwierdziła praktyczne znaczenie sytuacji demograficznej jako przesłanki dla podejmowania decyzji o kierunkach rozwoju społecznego i gospodarczego. Sądzę, że w tym zakresie konferencje te przyczyniły się do popularyzacji problematyki demograficznej na poziomie regionalnym i uświadomienia potrzeby (konieczności) zainteresowania się tymi prawidłowościami z perspektywy polityki społecznej i gospodarczej. Ważnym obszarem debaty regionalnej były także konsekwencje przyszłych trendów demograficznych oraz wynikające z nich wyzwania społeczne i gospodarcze.
2. W świetle dyskusji jest oczywiste, że istnieje potrzeba, a nawet konieczność, monitorowania przebiegu procesów demograficznych. Można powiedzieć nawet, że istnieje potrzeba monitorowania badań demograficznych w kontekście rozwoju społeczno-gospodarczego jako podstawy konkretnych działań i rozwiązywania problemów. W tym celu wskazane byłoby rozszerzenie ba-

- dań demograficznych jako podstawy (przesłanki) do aktywizowania i ukierunkowania działań polityki ludnościowej.
3. Biorąc pod uwagę kluczowe determinanty obecnej i przyszłej sytuacji demograficznej, istnieje potrzeba aktywnej polityki pronatalistycznej i migracyjnej, ale także społecznej i gospodarczej, która powinna dostosować się do ustalonych trendów demograficznych w najbliższej przyszłości.
4. Kolejny wniosek dotyczy potrzeby zintegrowanego podejścia do dalszego rozwoju krajowego i regionalnego w kontekście wyzwań demograficznych, gdyż:
- pewne zadania (działania) powinny być podejmowane na poziomie centralnym, przez ogólnokrajową politykę społeczną i gospodarczą w celu stworzenia odpowiednich ram (warunków) systemowych,
 - jednak praktyczna realizacja wielu wyzwań musi się odbywać na poziomie regionalnym i lokalnym; stąd pożądana aktywność społeczności (decydentów) lokalnych (samorządowych) ukierunkowana na konkretne (specyficzne) dla danego obszaru problemy,
 - w istocie niezbędna jest synchronizacja polityk – na poziomie centralnym, regionalnym i lokalnym.
5. Potrzebne są także działania kompleksowe, gdyż nie da się osiągnąć dobrych rezultatów (zwłaszcza w polityce pronatalistycznej) poprzez wybiórcze działania (jednostkowe instrumenty). Dlatego wszystkie inicjatywy, które były tutaj prezentowane właśnie pod kątem kompleksowości, są niezwykle ważne,
- konieczne są działania skumulowane uwzględniające wiele sfer życia społecznego i gospodarczego wpływających na różne aspekty życia rodziny.
 - działania o charakterze ogólnospołecznym (dla całej społeczności), ale ze szczególnym uwzględnieniem rodzin, ich warunków życia, wartości, problemów (trudności) i dążeń,
 - promowanie pożądanych zachowań demograficznych (2 dzieci +), systemu wartości w szczególności młodzieży (pedagogika społeczna młodzieży), itp.
6. Potrzeba rozróżnienia i podejmowania działań w perspektywie długotrwałej i krótko okresowej. Pewne cele możemy osiągnąć tylko w długim okresie czasu poprzez systematyczną działalność, np. polityka pronatalistyczna. Przy tej perspektywie długofalowej, która jest niezbędna, nie możemy wykazywać się niecierpliwością, aby działać efektywnie. Niektóre cele są jednak możliwe do osiągnięcia w krótkim czasie. Najbardziej dynamicznym procesem demograficznym, który relatywnie szybko może wpływać na sytuację demograficzną są migracje. Wejście Polski do UE to przykład, jak w krótkim czasie sytuacja demograficzna może się zmienić pod wpływem migracji.

7. Z dyskusji i obrad regionalnych wynika ponadto, że należy podjąć działania uwzględniające demograficzne przesłanki (wyzwania) dla krajowej i regionalnej polityki społecznej i gospodarczej. W szczególności pilne są działania związane z procesem starzenia się ludności, ubytkami zasobów pracy (rynek pracy), malejącą liczbą dzieci i młodzieży, deformacjami w strukturze wieku ludności, kondycją zdrowotną, depopulacją itp. Działania te powinny uwzględniać system pomocy i ochrony zdrowia seniorów, system usług wspomagających rodzinę w wychowywaniu dzieci, dalsze wspieranie materialne rodzin, i inne.

Debata panelowa pokazała problemy demograficzne województw, powiatów i gmin oraz możliwości i trudności w ich rozwiązywaniu. Debata stanowiła istotną część konferencji, ukazała relacje oraz zadania podmiotów regionalnych i lokalnych.

Niezależnie od wypowiedzi panelistów w punkcie 7. publikacji zamieszczono tezy nadesłane przez dziewięciu autorów, którzy przedstawili najważniejsze problemy związane z sytuacją demograficzną Polski w kontekście wyzwań dla polityki społecznej i gospodarczej. Swiadczy to o ich zaangażowaniu i głębokiej trosce o sytuację w naszym kraju.

Podsumowując konferencję Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej, prof. Józefina Hrynkiewicz wskazywała na jej istotne punkty i główne problemy wynikające z sytuacji demograficznej w Polsce oraz na główne kierunki działań, które mogą wpływać na poprawę sytuacji demograficznej. Podkreśliła, iż referaty i debaty prezentowane w trakcie końcowej konferencji, a także podczas 16. konferencji wojewódzkich zorganizowanych przez Rządową Radę Ludnościową, pokazały, że jest wiele przykładów działań dotyczących polityki ludnościowej, że tworzone są przedsięwzięcia, które mogą łagodzić negatywne skutki występowania trendów demograficznych. Trafne i skuteczne działania wymagają jednak pogłębionego rozeznania trendów demograficznych oraz określenia ich kierunków i dynamiki. Brak wiedzy w tych kwestiach spowoduje, iż nie będzie możliwa skuteczna oddziaływanie na przebieg procesów demograficznych oraz dostosowywanie programów działania do potrzeb mieszkańców. Wszystkie podejmowane działania oraz realizowane programy muszą być ściśle powiązane z sytuacją demograficzną każdej jednostki terytorialnej, zaś podejmując owe działania należy wykazać się wielką determinacją i konsekwencją. Jeśli konsekwentnie i kompleksowo będziemy prowadzić politykę ludnościową zarówno na poziomie centralnym, jak i regionalnym, to można oczekiwać, że zapowiadane na lata 40. i 50. i dalsze lata XXI w. trendy depopulacyjne nie będą tak dotkliwe, jak dzisiaj je przedstawiają prognozy demograficzne. Pytanie brzmi: czy tak będzie, czy sprawdzą się te prognozy za 30–40 lat.

Rządowa Rada Ludnościowa składa podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania konferencji oraz do powstania tej publikacji. Szczególne podziękowania składamy Panu dr Dominikowi Rozkrutowi, Prezesowi Głównego Urzędu Statystycznego za wielką pomoc w organizacji konferencji oraz w wydaniu tej publikacji i publikacji z 16. konferencji regionalnych.

Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz,
Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej.

Prof. dr hab. Janusz Witkowski,
Wiceprzewodniczący Rządowej Rady Ludnościowej.

Dr Alina Potrykowska, Sekretarz Generalna Rządowej Rady Ludnościowej.

FOREWORD

We present the Readers with the publication prepared on the basis of materials from a conference of the Government Population Council, entitled ***Demographic situation of Poland as a challenge for social and economic policy***, that was held in the building of the Sejm of the Republic of Poland on 30 November, 2017.

The conference was held under the honorary patronage of the Marshal of Sejm of the Republic of Poland – Mr. Marek Kuchciński and the Prime Minister, Ms. Beata Szydło.

The conference ***Demographic situation of Poland as a challenge for social and economic policy*** served as a conclusion of the 16 regional conferences, similar in content and subject-wise, which were held in the capitals of all voivodships on the initiative of the Government Population Council, engaging voivodship – government and self-government bodies, scientific groups and statistical offices. The conference showed the specific character of the demographic situation in the regional perspective, which will affect the point of view on various areas of life.

The Government Population Council, an advisory body to the Prime Minister, works for 44 years and prepares reports and materials for state authorities. They are presented in international fora, including Council of Europe, the European Union, Eurostat, the United Nations Organisation. Annual ***Reports on the demographic situation in Poland*** are presented to the Polish Government of the Republic of Poland. Government Population Council drew attention to the urgent need for an interdisciplinary approach to the analysis of demographic processes. This postulate found acceptance of the Standing Committee of the Council of Ministers.

The Government Population Council has initiated organisation of two Demographic Congresses (1st Congress took place in the years 2001–2002, 2nd Congress in 2012). Congresses attracted wider interest in the demographic development of Poland of scientific, government and political bodies, non-governmental organisations, churches and – thanks to the media – the public. Congresses particular achievement was to stimulate debate on the Polish demographic situation and its social and economic consequences, as well as on the prospects of the demographic situation and challenges for the Polish population policy.

The continuation of these debates was the conference of the Government Population Council ***Demographic Perspectives as a challenge for the Polish population policy***, which the honorary patronage took the Marshal of the Polish

Sejm, Marek Kuchciński. The conference was held in the Polish Parliament on 26 April 2016. Representatives of voivodships, state and local government participating in the conference, took the initiative to organize a similar thematic debates in different voivodships, i.e. regional conferences on ***Demographic perspectives as the challenges for the population policy*** at the regional level.

Government Population Council has taken this idea and after obtaining acceptance and patronage of the Minister of Internal Affairs and Administration, organized the conference together with the 16 Voivodes and provincial statistical offices in different regions in the period of 4 July 2016 – 19 June 2017. The course and results of the conference pointed to the large interest of local authorities and scientists, academia and media – on the situation and demographic development in the various regions, cities and municipalities, communes, as well as the effects of the changes for the future.

The final conference *Demographic situation of Poland as a challenge for social and economic policy* constituting a conclusion of the 16 regional conferences presented the most important problems and challenges resulting from the demographic situation, and enabled making comparisons of the inter-regional relations, which will allow searching for solutions in forming the future population policy, so that it could become a significant element for the economic and social development. The regional conferences provided an extensive material, containing many details. The use of these achievements greatly determined the form of the final conference agenda, which included presentation of the diverging demographic situation of particular regions and the processes affecting their future development.

This publication, prepared on the basis of the conference materials, consists of two parts, first of which discusses the specific character of Polish demographic situation at present and in the future, the second presents concerns and a debate on the main challenges for social and economic policy against the demographic situation of the voivodships in the context of the population conditions presently existing and expected in the near future.

The studies contain analyses concerning the processes of changes in the number and structure of Polish population. These are works with broad scope and range of subjects, characterised by clearly analysed processes and phenomena, which were planned as the basis for discussion during the conference. The publication presents results of the debate on demographic situation and explorations of a way to change it.

In the first part entitled, *Specificity of the of the demographic situation – current status and perspectives*, are presented specific demographic processes and prognoses of changes in the demographic situation in Poland.

The first study *Demographic situation in Poland by 2017* – is the basis for highlighting and understanding the more detailed phenomena in the subsequent authoring as well as panel speeches discussions. The authors – Joanna Stańczak, Dorota Szalts and Małgorzata Waligórska, presented the demographic processes until 2016, which affected the present demographic situation of Poland and the problems, which should be addressed. Long period of observation (of the number of population, changes in the number of births, fertility and death rates, population structure by age, life expectancy; creation and dissolution of families; natural increase/decrease of population; internal and international migrations of population; decrease in the population number) and comparison of actual births in Poland in the period of 2014–2017 against the projected, indicate the course of the processes and the demographic problems, which have occurred – their present status and consequences for the future population situation.

To the thesis stating that conclusions of the regional analyses are not necessarily the same as the conclusions based on the analyses by voivodships and communes (gminas) is discussed in the second study, where Dominik Rozkrut Ph.D., President of the Central Statistical Office and co-authors Maciej Potyra and Longina Rutkowska have presented *Population projection according to the communes 2017–2030*. Additionally, the authors made reference to an important CSO document, entitled *Demographic Atlas of Poland*, 2017, CSO. It was underlined that the assumptions for the Polish population projections for 2014–2050 included the following: past processes of the population development, factors affecting vital statistics and population development (births, deaths, internal and international migrations), directions of activities in the scope of social policy contained in strategic documents. The following was included in the context of the assumed variants of development scenarios:

- slight drop in fertility rate in the period of two years (2014 and 2015), and gradual increase in the Total fertility rate (value 1.52) at the end of the projection horizon;
- continuation of a decrease in deaths in Poland is similar to the one observed in the past in the Western European countries; the distance (gap) of Poland in comparison to those countries will be the same throughout the projection period;
- international migrations – achieving a zero balance of international migration for permanent stay in 2035, through evening of the living standards in particular countries, and the resulting balance of push-pull factors;
- internal migrations - constant intensity of the migrations for permanent stay, as a result of the changes in the age structure in the period of projection, the

number of migrations for permanent stay will decrease respectively, absolute values of the migration flows for cities will decrease, however, during the whole period, it will remain negative, and by the end of the period it will amount to – 21 thous.

Results of the *Poland Population Prognosis 2014–2050* indicate: systematic decrease in the number of population, mainly in the cities; decrease in the number of births; increase in the number of deaths; negative natural increase; deep changes in the population structure by age, including: progressing population ageing; large decrease and ageing of population at productive age; decreasing number of children and adolescents; decreasing number of women at reproductive age.

In turn, *Population projection according to the communes (gminas) 2017–2030*, contains modifications including changes in the demographic indicators observed in 2014–2016, which in particular meant an increase in the assumptions concerning the fertility rate. This prognosis was prepared on the basis of population levels as at 31 December, 2016, in the administrative division then in place. The selection of method was decided by the trial projection for gminas of the Małopolskie voivodship based on the data from the period of 1995–2007 and the results.

Results of the prognosis for communes (gminas) for the period of 2017–2030 indicate that among 2478 gminas in Poland, 1665 will observe a decrease in the number of population by 2030 (67% of gminas), of which in 1007 gminas – the decrease in population will amount to more than 5%; in 322 more than 10%. The majority of gminas, where a large decrease in population is projected (over 10%) is located in the area of the so-called “Eastern wall”. Many peripheral communes (gminas), in particular in Eastern and North-eastern part of Poland are now in a particularly difficult demographic situation in connection with a rapid decrease in the number of population and its ageing. The authors placed emphasis on the process of population ageing, namely: when in 2016 – in 107 gminas (approx. 4%) the share of persons aged 65 and more was higher than 20%, in 2030 in 1664 gminas (approx. 67%) this share will be higher than 20%. The results of the projection indicate a development of the major urban agglomerations along with the adjacent areas. They will pull in population from the outermost areas. At the same time, the suburbanisation process will continue, leading to expansion of the areas of particular agglomerations and rapid increase in population in gminas adjacent to the large cities. However, it is worth mentioning that the suburbanisation process applies also to smaller cities. On the other hand, many gminas located in the peripheries, in particular in Eastern and North-eastern Poland, Pomorze Zachodnie and mountain regions of the South-western Poland, will be in a difficult situation caused by an outflow of

population at the productive age and negative natural increase. Relatively good demographic situation will occur in gminas in Pomorze, Wielkopolska and Małopolska and the central part of the Mazowieckie voivodship.

Differences in the demographic potential between particular regions will largely affect the differentiation in the economic and social situation. Results of the projection for gminas for the period of 2017–2030, indicate that population changes in the subsequent years will result in deepening of the division of the country into “centres” and “peripheries”. Therefore, it seems that it is necessary to quickly undertake actions leading to mitigation of consequences of the demographic changes and prevention of economic and social marginalisation of a significant part of Poland.

In the next chapter, entitled *Map of spatial differentiation of the current demographic processes in Poland*, Prof. Przemysław Śleszyński has confirmed the soundness of the theses presented in the first two chapters, and also discussed the internal migration processes and consequences of international migrations, especially emigration of the young people from Poland.

The author presented the following three theses and conclusions, significant for the local development, namely:

1. Functioning of social, health and pension care systems, which occur in the case of differences in those systems in particular parts of Poland. The essence of the influence is the difference in the levels of revenues and expenses in different regions, necessary to maintain a given system.
2. Permanent and temporary migrations, commuting, including mainly highly qualified workers, which result in redistribution of a broadly understood human and economic capital.
3. Forming of balance (imbalance) between demand and supply on the local labour market, and therefore an impact on e.g. the directions and distances of employees commuting.
4. Differentiation in an individual consumer demand for specific consumer goods. It is related to the fact that particular social and demographic categories, disaggregated by age, gender structure, professional status, ethnic and cultural characteristics, etc., have different needs and possibilities of implementing those needs.
5. Effectiveness of governance, related with the unit costs, i.e. especially, with concentration and dispersion of settlements, and thus differences in the costs of handling various territorial social and economic systems, both market and public.
6. Local economy (self-government) – revenues from taxes of persons and entities within a given area, structure of expenditures, e.g. for social care, etc., spatial planning balance.

In the fourth chapter, entitled *Spatial differentiation of reproductive behaviours in modern Poland*, Prof. Piotr Szukalski indicated that despite the analysis using a distorted data, not including the impact of the regional differences in the level of migration and in the scope of the scale and speed of the process of postponing of procreation behaviours - it is possible to discuss permanent differences between specific regions of Poland. These differences are consistent with the expectations formed on the basis of the knowledge of the spatial syndrome of demographic behaviours, visible in the permanent difference in the sphere of marriages and procreation between particular "historic macro-regions" of Poland, commonly noticeable in the literature. The author emphasises reliability of the obtained results due to the disturbing factors and the need to include differentiation in the fertility model in projecting solutions from the scope of family policy adjusted to the needs of a given region.

In the fifth chapter *Socio-economic consequences of demographic situation in Poland* – prof. Anna Organisciak-Krzykowska, as the most important consequences of the present demographic processes, has indicated:

1. A decrease in the number of births observed in Poland, and in other European countries, resulting from, among others, a decrease in the number of concluded marriages. In Poland, the phenomenon began in the early 1990s and continued in the subsequent years.
2. Increase in the share of the elderly in the total number of population and development of the phenomenon of demographic ageing, requiring significant changes in the manner of funding of public expenses, especially in pension security. Additionally, the demographic ageing is caused by extension of life expectancy, which directly leads to an increase in the share of the elderly.
3. Significant impact on the demographic situation in Poland is held by migration processes, which in many regions result in a considerable decrease in the share of the young persons in the local community. Migrations, on the one hand, are the cause of the demographic situation, on the other are its consequences, when migration decisions are taken during the periods of baby boom.
4. International migration for temporary stay, the number of which amounted to 2 515 thous. in 2016 are of crucial significance for forming of the demographic situation in Poland. Since temporary migrations mainly involve young persons aged 25–35, it affects a decrease in labour force resources in Poland. The decrease in the labour force resources in Poland generates and continuously increases the demand for labour of foreigners.

The second part of the volume **Challenges of socio-economic policy as compared to the demographic situation in Poland** contains the results of the panel debate *Challenges of socio-economic policy as compared the demo-*

graphic situation of voivodships, chaired by Prof. dr hab. Janusz Witkowski – Vice-President of the Government Population Council. The discussion was attended by representatives of science and government as well as local government authorities.

The chair indicated that there are many questions concerning social and economic policy directly related to demographic challenges. The most significant are the questions concerning the need for action in mitigation of unfavourable demographic trends (at the level of domestic and regional policy) and adjusting the social and economic policy to demographic challenges (in the scale of the country and in the regional perspective).

Professor Janusz Witkowski presented a list of problems to be debated, which included a very broad scope of issues, which were discussed by the invited guests, namely:

1. Which features of the present and future population development of Poland (and regions) will constitute the main challenge for the nation-wide and regional social and economic policy?
2. Against the decreasing number of population in Poland and in the majority of regions, what further activities facilitating fertility of women (as the main cause of the decrease in the number of births) should be undertaken under the national population policy and what at the regional and local level? Living standards and condition of families. Social policy and fertility of women.
3. Whether and what migration policy should be developed for Poland and the selected regions of the country? Is the regional migration policy at all needed?
4. Is there a need for regional population, as well as social and economic policy for voivodships (areas) in particularly difficult demographic situation: complex population policy and special demographic zones; specialised activities applied for the demographic specifics and historical conditions of a region.
5. In the perspective of the subsequent decades, the present spatially differentiated labour market situation may be changed by limitation in the labour force resources. What directions of actions in the sphere of economic policy should be taken in order to mitigate the negative consequences of the decrease in labour force resources (labour supply shortages) in Poland and in regions? Is there a need for systemic support for activation of labour force resources?
6. Population ageing - is the most important development challenge for Poland and the majority of voivodships, especially in the periphery areas (depopulation). What philosophy of thinking should be applied concerning the role of seniors in the society, and what that directions of actions should be taken against the issue of ageing Polish society, in particular it applies to the following problematic areas: increasing in attractiveness of the periphery areas

and limiting the out-flow of the young population; development of social infrastructure in the scope of social and health care; increase in the social activity of local communities for the common solution of the problem of the increasing population of seniors; adequate action in the sphere of aid to dependent seniors, and thus which actions are necessary (desirable): in-house or (i) institutional, medical support, seniors to seniors, etc.?

7. Health policy for various population groups and quality of population – availability of services and benefits,
8. Social capital and procreation behaviours. What role for the social and economic development can (should) be played by social capital (social activity) and how to use it?
9. Spatial diversity (imbalance) of educational, medical services and living standards (poverty, social exclusion, financial conditions) against demographic situation.
10. The need for monitoring of the processes and actions as well as scientific research on the conditions of population development in Poland and demographic determinants of the social and economic development.

The main purpose of the panel discussion was exposure of the most important features of the demographic development, affecting the strategy and programme of further permanent and sustainable development of Poland. Additionally, bringing the awareness concerning the need for including demographic conditions of the social and economic development. Indicating the most important directions for actions in the sphere of population, social and economic policy in the light of the projected population situation.

Summarising the debate, prof. Janusz Witkowski presented the most important issues resulting from the all year-round discussion during the regional conferences.

1. The discussion which was interesting and valuable, confirmed the practical meaning of the demographic situation as a premise for making decisions concerning the directions of social and economic development. In his opinion, in this scope, the conferences have contributed to popularisation of the demographic issues at the regional level and raising awareness of the need (necessity) for bringing attention to the regularities from the perspective of social and economic policy. An important area of the regional debate were also consequences of the future demographic trends and resulting social and economic challenges.
2. It is obvious that there is the need, necessity even, for monitoring the course of demographic processes. There is the need for monitoring demographic research in the context of social and economic development as the basis for specific actions and solution to problems. For this reason, it would be re-

commended to broaden the demographic research as the basis (premise) for activation and directing actions of population policy.

3. Considering the key determinants of the present and future demographic situation, there is the need for active pro-natalist and migration, but also social and economic policy, which should adjusted to the determined demographic trends in the near future.
4. Another conclusion is the need for integrated approach to further national and regional development in the context of demographic challenges, since:
 - some tasks (actions) should be taken at the central level by the national social and economic policy for the purpose of creating relevant systemic framework (conditions),
 - however, practical implementation of many challenges must be performed at the regional and local level; thus the desirable activity of local communities (decision-makers) (self-governments) directed at the problems specific for a given area,
 - indeed there is the need for synchronising the policies – at the central, regional and local level.
5. There is also the need for complex actions, as it is impossible to achieve good results (especially in pro-natalist policy) through selective actions (individual instruments). Therefore all initiatives, which were presented here in the context of complexity are immensely significant.
 - there is the need for cumulated actions, including many areas of social and economic life, affecting various aspects of a family life.
 - actions affecting the general public (whole society), but with particular focus on families, their living conditions, values, problems (difficulties) and aims.
 - promotion of the desired demographic behaviours (2 children +), system of values in particular for the adolescents (social pedagogy of adolescents), etc.
6. The need for differentiating and taking actions in the short and long-term perspective. There are certain purposes which may be achieved only in the long term through systematic actions, e.g. pro-natalist policy, at this long-term perspective, which is necessary, we may not be impatient in order to act effectively. However, some purposes are possible to be achieved in a short period of time. Migrations are the most dynamic demographic processes, which may relatively quickly affect the demographic situation. Polish accession the EU is an example, on how the demographic situation may change under migration, in a short time.
7. Additionally, the discussion and regional debates confirmed that there is the need for taking actions including demographic premises (challenges) for the

national and regional social and economic policy. In particular, the most urgent issue concerns the actions related to the population ageing process, decrease in labour force resources (labour market), decreasing number of children and adolescents, deformations in the age structure), health conditions, depopulation, etc., Those actions should include a system for aid and health care for seniors, system of services supporting families in raising children, further financial support for families and others.

The panel debate indicated demographic problems of voivodships, poviaty and communes (gminas) as well as possibilities and difficulties in solving them. The debate constituted an important part of the conference, it showed the relations and tasks for regional and local entities.

Regardless of the speeches of the panellists p. 7. of the publication contains the theses provided by nine authors, who presented the most important problems related to the demographic situation of Poland in the context of challenges for the social and economic policy. This proves their involvement and deep concern for the situation in Poland.

Concluding the conference, Professor Józefina Hrynkiewicz, the President of the Governmental Population Council, indicated its significant points and the main problems resulting from the demographic situation in Poland and the main directions, which may affect improvement in the demographic situation. She also indicated that papers and debates presented during the final conference, but also during the 16 regional conferences organised by the Government Population Council showed that there are many examples of actions concerning population policy, that the actions are being undertaken which may mitigate the negative consequences of occurrence of demographic trends. However, accurate and effective actions require deep knowledge of the demographic trends and determining their directions and dynamics. Lack of knowledge concerning those issues will result in the lack of possibility for effective impact on the course of the demographic processes and for adjusting the action programmes to the needs of the inhabitants. All undertaken actions and implemented programmes must be strictly related with the demographic situation of each territorial unit, while taking these actions it is necessary to show great determination and consistency. “If we direct the population policy consistently and comprehensively, both at the central and regional level, then we may expect that the depopulation trends projected for the 2040s, 2050s and further years of the 21st century will not be as severe as envisaged by the present demographic projections. The question is: is it going to be that way, or will the projections come true in 30 to 40 years.”

The Government Population Council would like to thank All, who have contributed to organisation of the conference and to preparation of this publication.

We would like particularly thank Dominik Rozkrut Ph.D., President of the Central Statistical Office for the great help in organisation of the conference and support in issuing of this publication and the publications of the 16 regional conferences.

Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz,
President of the Government Population Council

Prof. dr hab. Janusz Witkowski ,
Vice-President of the Government Population Council

Dr Alina Potrykowska,
Secretary General of the Government Population Council

Warszawa, 30 listopada 2017 r.

**Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej**

*Uczestnicy i Organizatorzy
konferencji pt. „Sytuacja demograficzna
Polski jako wyzwanie dla polityki społecznej
i gospodarczej”*

Szanowni Państwo,

pragnę powitać w murach Sejmu RP wszystkich gości przybyłych na konferencję poświęconą polskiej sytuacji demograficznej, a zwłaszcza organizatorów tego wartościowego przedsięwzięcia. Ciesz się, że po raz kolejny zdecydowali się Państwo poruszyć ten niezwykle aktualny i trudny problem.

Powszechnie wiadomo, że sytuacja demograficzna w Polsce nie nastraja optymizmem. Nie jesteśmy jednak odosobnieni. Wiele krajów boryka się z problemem niskiego przyrostu naturalnego, a w rezultacie – starzejącego się społeczeństwa. Ta niepokojąca tendencja dotyczy w głównej mierze państw o wysokim poziomie rozwoju. Przyczyn tego zjawiska upatruje się z jednej strony w konsekwencjach kryzysu ekonomicznego, z drugiej natomiast w wyborze filozofii życiowej ukierunkowanej na samorealizację. Rodzicielstwo często nie jest uważane za niezbędny element życia. Ponadto na te procesy nakłada się emigracja zarobkowa, zwłaszcza młodych ludzi. W ostatnich latach obserwujemy więc zmieniającą się strukturę ludności, gdzie liczba osób w wieku poprodukcyjnym znacząco przeważa nad liczbą dzieci.

Jeżeli nie nastapi nagły zwrot, czeka nas wiele nowych wyzwań, zwłaszcza w zakresie polityki społecznej i gospodarczej. Dlatego ważne jest, by zachętać małżeństwa do posiadania większej liczby dzieci, jednocześnie starając się lepiej wykorzystać potencjał starszych ludzi. Większa elastyczność zawodowa i gotowość do przekwalifikowania wydają się być koniecznością. Za pilną potrzebę uznaje się również zagwarantowanie obecnie pracującym godnego życia po zakończeniu aktywności zawodowej.

Nie wiemy, co przyniosą nam nadchodzące dekady. Im wcześniej jednak podejmimy konkretne działania, przede wszystkim w polityce rodzinnej, w polityce zatrudnienia, zdrowotnej i emerytalnej, tym łatwiej i szybciej poradzimy sobie z ewentualnymi problemami.

Chciałbym podziękować organizatorowi konferencji – Rządowej Radzie Ludnościowej – za zwrócenie szczególnej uwagi na obecne zjawiska demograficzne. Ufam, że wspólnie uda nam się wypracować program, który korzystnie wpłynie na rozwój polskiego społeczeństwa.

Serdecznie pozdrawiam i lączę wyrazy szacunku.



Marek Kuchciński

PREZES RADY MINISTRÓW

Warszawa, dnia 30 listopada 2017 r.

Szanowni Państwo,

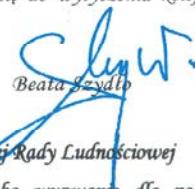
z wdzięcznością kieruję te słowa do zgromadzonych na konferencji Rządowej Rady Ludnościowej. Wszystkich zebranych zapewniam o mojej serdecznej pamięci.

Tematem dzisiejszej konferencji uczyniliście Państwo wyzwania w polityce społecznej i gospodarczej, jakie płyną z sytuacji demograficznej Polski. To kluczowy problem dla rozwoju naszego kraju. Podejmujecie Państwo zagadnienia między innymi polityki rodzinnej, problemów najstarszych członków naszego społeczeństwa, podnosicie kwestie polityki zdrowotnej i migracji. Dostrzegacie Państwo pełną potrzebę interdyscyplinarnego podejścia do procesów demograficznych, których efekty obserwujemy zarówno dziś, jak i obserwować będziemy w przyszłości.

Jednym z najważniejszych wyzwań, przed którymi stoiemy jako społeczeństwo, jest malejąca liczba ludności wynikająca przede wszystkim z niskiego poziomu dzietności. To przedmiot szczególnej troski rządu. Dziś z dumą możemy powiedzieć o sukcesie programu „Rodzina 500+”, wprowadzeniu programu „Za życiem” przeznaczonego dla rodzin wychowujących dzieci z niepełnosprawnościami czy poszerzeniu projektu „Karta Dużej Rodziny”. Przeznaczanie coraz większych środków na opiekę złobkową, troska o rozwój budownictwa mieszkaniowego, podniesienie płacy minimalnej to tylko wybrane działania rządu w odpowiedzi na ten problem. Przed nami kolejne inicjatywy.

Aby skutecznie przygotować państwo do nowej sytuacji demograficznej, nie możemy zapominać o włączaniu w działania rządu także innych podmiotów polityki społecznej i gospodarczej. Chodzi tu przede wszystkim o samorządy lokalne, które najlepiej znają zróżnicowane potrzeby zamieszkałych na danym terenie. Gratuluję efektów Państwa działań w latach 2016-2017, w których Rządowa Rada Ludnościowa we współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym, wojewodami, urzędami i ekspertami diagnostowała problemy demograficzne poszczególnych województw. Dorobek w postaci 16 konferencji demograficznych i publikacji, które są ich efektem jest znaczącym wkładem w opracowanie niezbędnych kierunków działań związanych z rozwojem naszego kraju. Za tę aktywność pragnę przekazać Państwu serdeczne podziękowania.

Organizatorom konferencji dziękuję za stworzenie przestrzeni do dyskusji i zdiagnozowanie kwestii wymagających systemowego namysłu. Jestem przekonana, że inspirujące wnioski z dzisiejszego spotkania przyczynią się do wytyczenia kolejnych kierunków działań i ich skutecznej realizacji.


Beata Szydło

Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz, Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej

Uczestnicy konferencji: Sytuacja demograficzna Polski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej

Wystąpienie Pani Elżbiety Rafalskiej, Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Pani Profesor, Szanowni Państwo,

Serdecznie Państwa witam i bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejszą konferencję poświęconą sytuacji demograficznej.

Chcę bardzo serdecznie pogratulować Rządowej Radzie Ludnościowej, która we współpracy z wojewodami zorganizowała 16 regionalnych konferencji na temat problemów demograficznych.. Odzew i ocena tych konferencji, odbywających się na terenie całej Polski, były niezwykle wysokie. Laczne publikacje, będące efektem szerokiego zainteresowania mediów tą tematyką, spowodowały ożywienie zainteresowania problematyką, która była do tej pory może nie wieczną tajemną i zastrzeżoną, ale mało kogo zajmującą. W ten sposób chciałabym się odnieść do istotnego dorobku naukowego demografów, z którego poprzednie ekipy rządowe – muszę to powiedzieć – nie chciały w wystarczający sposób korzystać. Znając Panią Profesor i Państwa, którzy swoim dorobkiem naukowym, swoimi wieloletnim doświadczeniem naukowym dają gwarancję wysokiej jakości badań i opracowań, jestem pewna, że będziemy z tego dorobku na pewno korzystać. Tak rozumiem tę współpracę w moim resorcie, dla którego problematyka demograficzna ma kluczowe znaczenie.

Ocena sytuacji demograficznej Polski była jednym z głównych powodów wdrożenia naszego programu „Rodzina 500 Plus”. Od początku mówiliśmy, że program będzie adresowany na drugie i kolejne dziecko, aby zmienić sytuację, w której dominuje model rodziny 2+1, a dążymy do tego aby było przynajmniej 2+2.

Oczywiście program nie decyduje o dzietności. Na to składają się także inne dodatkowe czynniki. Po stosunkowo krótkim okresie działania programu trudno o jednoznaczne oceny, gdyż w procesach demograficznych perspektywa czasowa musi być wieloletnia. Ale możemy dzisiaj otwarcie powiedzieć, że Polska staje się prorodzinna potępą. Pokazują to ostatnie dane europejskie, gdzie jesteśmy na czwartym miejscu po Francji, Węgrzech i Austrii jeżeli chodzi o nakład na politykę rodzinną. To są już konkretne i wymierne działania.

Rządowa Rada Ludnościowa może mnie traktować jako sojusznika. Jestem przekonana, że Pani Profesor Józefina Hrynkiewicz będzie konsekwentnie dą-

żyła do wyznaczonego celu i osiągnięcia pożądanego efektu. Ciężka praca Rady musi być doceniona i wykorzystana w działaniach rządu.

Dziękuję też wojewodom i urzędom wojewódzkim, wiedząc, jak znakomita była frekwencja na tych spotkaniach. Dziękuję Panu Prezesowi Głównego Urzędu Statystycznego Dominikowi Rozkrutowi, jak również wszystkim, którzy mieli swój udział w przygotowaniu całego cyklu tych profesjonalnych konferencji. Łącznie z dzisiejszą, która jest podsumowaniem całorocznego wysiłku.



Prezes
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Warszawa, 30 listopada 2017 roku

Szanowna Pani Posel
Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz
Przewodnicząca
Rządowej Rady Ludności

Wielkie Szanowna Pani Posel,

proszę przyjąć moje serdeczne wyrazy podziękowania za przekazane zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji „Sytuacja demograficzna Polski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej”. Poczytuję to za zaszczyt i szczególnie wyróżnienie. Z tym większą przykrością chciałabym poinformować Panią Posel, że wcześniej zaplanowane zobowiązania zawodowe nie pozwolą mi na udział w tym tak ważnym wydarzeniu.

Pragnę podkreślić, że zagadnienia dotyczące sytuacji demograficznej w naszym kraju są nierozerwalnie związane z tematyką zabezpieczenia społecznego. Przeprowadzenie debat poświęconych perspektywom demograficznym jest w mojej opinii znaczącą inicjatywą, jak również bardzo dobrym sposobem na dokładne i rzetelne zapoznanie się z sytuacją demograficzną regionów. Dały również impuls do szerokiej dyskusji społecznej nad poprawą obecnego stanu.

Pozostaje w przekonaniu, że Konferencja będzie doskonałą okazją do wymiany cennych, głęboko przemyślanych opinii i wniosków, jak również głębskiej i rzetelnej analizy dzisiejszej sytuacji demograficznej Polski, przynosząc wiele wartościowych spostrzeżeń związanych z płaszczyzną poszukiwań jak najlepszych rozwiązań rzeczywistych problemów. Pozwoli na podjęcie wielu ważnych dla przyszłości polskiego społeczeństwa decyzji.

Ogromnie cieszy fakt, że Konferencja podejmuje tak istotne zagadnienia głosami autorytetów społecznych i wybitnych ekspertów. Jestem pełna uznania dla Pomysłodawców i Organizatorów tej znaczącej inicjatywy, dzięki której wrzacam coraz większą uwagę na skutki nieuchronnie zachodzących zmian demograficznych. Istotną rolę odgrywa bowiem kształtowanie świadomości społecznej.

Czciigodna Pani Profesor,

korzystam ze sposobności, by tą drogą przekazać serdeczne pożdrowienia wszystkim Uczestnikom i Organizatorom Konferencji „Sytuacja demograficzna Polski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej”, życząc udanej i konstruktywnej debaty, która z pewnością stanie się inspiracją do podejmowania kolejnych działań dla dobra Polaków.

Pozostaje z wyrazami należnego szacunku

Gertruda Uścińska

CZEŚĆ I

SPECYFIKA SYTUACJI

DEMOGRAFICZNEJ POLSKI —

— STAN AKTUALNY I PERSPEKTYWY



Joanna STAŃCZAK
Dorota SZALTYS
Małgorzata WALIGÓRSKA
Departament Badań Demograficznych
Główny Urząd Statystyczny

1. Sytuacja demograficzna Polski do 2017 roku

1.1. Wprowadzenie

Obserwowane od ponad półwiecza trendy procesów demograficznych wskazują, że sytuacja ludnościowa Polski jest trudna. W najbliższej perspektywie nie można spodziewać się znaczących zmian gwarantujących stabilny rozwój demograficzny. Niski poziom dzietności będzie miał także negatywny wpływ na przyszłą liczbę urodzeń, ze względu na zdecydowanie mniejszą w przyszłości liczbę kobiet w wieku rozrodczym. Zjawisko to dodatkowo jest potegowane wysoką skalą emigracji Polaków za granicę (szczególnie dotyczy to emigracji czasowej ludzi młodych). Niski poziom dzietności i urodzeń przy jednocośnym korzystnym zjawisku, jakim jest wydłużanie trwania życia, spowoduje zmniejszanie podaży pracy oraz coraz szybsze starzenie się społeczeństwa poprzez przede wszystkim wzrost liczby i udziału w ogólnej populacji ludności w najstarszych rocznikach wieku.

1.2. Ludność i ruch naturalny w 2017¹ r.

Ze wstępnych danych wynika, że w końcu 2017 r. liczba ludności Polski wyniosła 38434 tys., tj. o ok. 1 tys. więcej niż w końcu 2016 r. Tym samym także stopa przyrostu rzeczywistego była dodatnia, chociaż niewielka (wyniosła 0,003%), co oznacza, że na każde 100 tys. ludności przybyły 3 osoby, natomiast w 2016 r. odnotowano ubytek rzeczywisty – na każde 100 tys. ludności ubyło 10 osób.

Nieznaczny wzrost liczby ludności odnotowano po raz pierwszy po obserwowanym przez 5 lat spadku i nastąpił on w wyniku wzrostu liczby urodzeń oraz zmian rejestrowanych migracji zagranicznych na pobyt stały.

¹ Dane za 2017 r. stanowią wstępny szacunek. Zawarte w dalszym tekście informacje zostały oparte na ostatecznych danych rzeczywistych dotyczących okresu do 2016 r. włącznie.

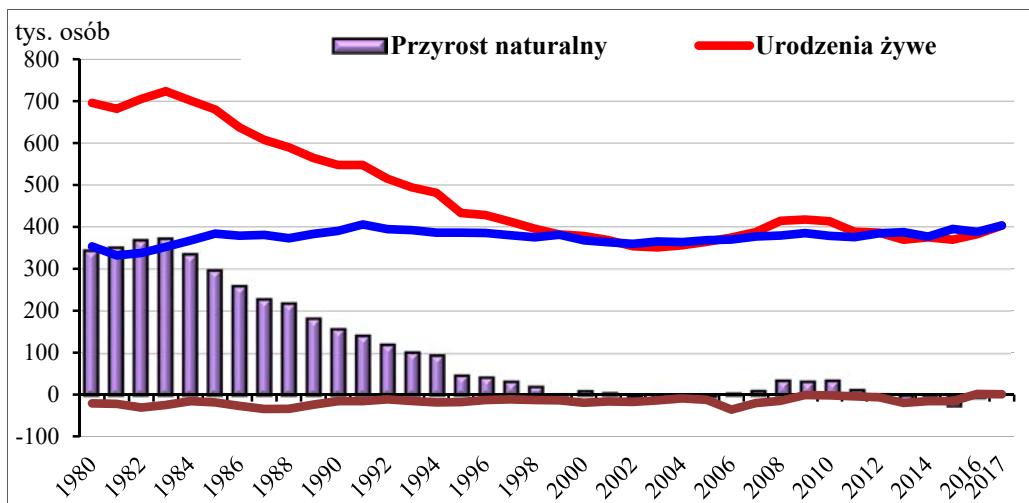
Szacuje się, że w 2017 r. zarejestrowano 403 tys. urodzeń żywych, tj. o ok. 20 tys. więcej niż w roku 2016; współczynnik urodzeń wzrósł o 0,6 pkt do 10,5‰. Drugim czynnikiem kształtującym liczbę i strukturę ludności jest umieralność. Wstępnie można stwierdzić, że zmarło ok. 403,5 tys. osób, co oznacza wzrost w stosunku do poprzedniego roku o ponad 15 tys. Współczynnik umieralności wyniósł 10,5‰ (wobec 10,1‰ w 2016 r.). Ze wstępnych danych wynika, że w 2017 r. liczba urodzeń była tylko nieznacznie niższa – o 0,5 tys. – od liczby zgonów. Współczynnik przyrostu naturalnego (na 1000 ludności) był ujemny, ale bliski零 (−0,01‰). W poprzednim roku wynosił −0,2‰.

Według wstępnych danych w 2017 r. zawarto ok. 193 tys. nowych związków małżeńskich – podobnie jak w poprzednim roku. Współczynnik małżeństw kształtał się na poziomie ok. 5,0‰. Wzrosła natomiast liczba rozwodów – rozwiodło się ok. 65 tys. par małżeńskich. Szacuje się, że jest to o ok. 1,5 tys. więcej niż w 2016 r., a zatem współczynnik rozwodów pozostał bez zmian i wyniósł 1,7‰.

1.3. Przebieg zjawisk demograficznych do 2016 r.

Pomimo szacowanego na 2017 r. istotnego wzrostu liczby urodzeń, należy mieć na uwadze, że kształtujące się przez minione prawie 30 lat procesy ludnościowe spowodowały, że Polska wkroczyła w okres kolejnego kryzysu demograficznego (który już przejściowo zaistniał w latach 1997–2007). Obecny kryzys demograficzny prawdopodobnie może mieć charakter dłuższej tendencji. Podstawy do sformułowania takiej tezy dają przedstawione niżej trendy dotyczące czynników kształtujących zmiany liczby i struktury ludności Polski².

² W środowisku naukowym prowadzona jest dyskusja, czy obserwowana zarówno w krajach zachodnich, jak i krajach byłego bloku socjalistycznego sytuacja demograficzna wynika faktycznie z kryzysu demograficznego czy jest raczej skutkiem głębokich przemian procesu reprodukcji ludności i trwałych ich konsekwencji w postaci zmian zarówno dynamiki ludności, jak i struktur demograficznych. Określając istotę dokonującej się zmiany demograficznej w Europie w kontekście przemian społeczno-ekonomicznych oraz wzorców konsumpcji, uwypukla się znaczenie fundamentalnej transformacji instytucji społecznych i gospodarki. Zwraca się też uwagę na potrzebę jednociesnych działań zmierzających do wzrostu świadomości społecznej dotyczącej samej zmiany demograficznej zarówno w wymiarze populacyjnym (skala makro), jak i w wymiarze indywidualnym (skala mikro), jej skutków demograficznych, ekonomicznych, społecznych i politycznych, a także możliwych sposobów dostosowania się do zmiany i oddziaływaniami na nią. (*European Commission (2006), The Demographic Future of Europe – from Challenge to Opportunity, Communication from the Commission, Brussels, COM(2006) 571 final.*). Dla naszego kraju oznacza to zatem, że należy prowadzić intensywne działania w zakresie polityki ludnościowej mające na celu odnowę demograficzną Polski, tj. osłabienie negatywnych tendencji lub odwrócenie ich kierunku.

Wykres 1.1. Składniki przyrostu/ubytku ludności

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

1.4. Urodzenia i dzietność

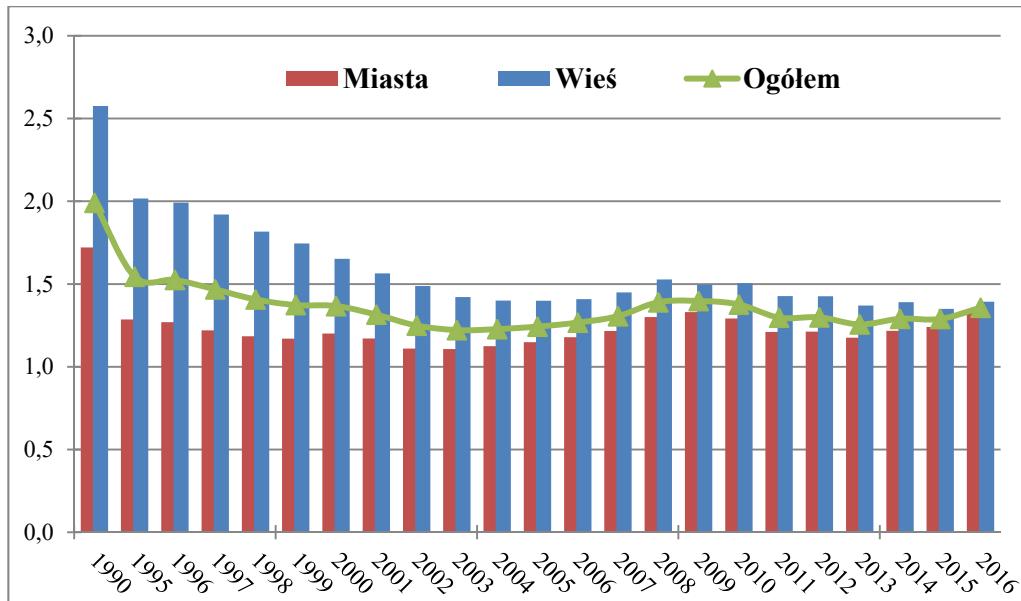
Urodzenia są kluczowym czynnikiem wpływającym na liczbę i strukturę ludności. Aby zapewnić stabilny rozwój demograficzny kraju, na każde 100 kobiet w wieku 15–49 lat – w danym roku – powinno przypadać średnio co najmniej 210–215 urodzonych dzieci. Obecnie przypada ok. 136 dzieci. Taki stan rzeczy, który został zapoczątkowany w latach 90. XX wieku wynika przede wszystkim z faktu, że młodzi ludzie na późniejszy czas odkładają decyzję o założeniu rodziny, chcą posiadać mniejszą liczbę dzieci lub żyć samotnie.

Po spadkowym okresie bezpośrednio po wyżu demograficznym z pierwszej połowy lat 80. ubiegłego stulecia liczba urodzeń powinna zdecydowanie zacząć rosnąć już od połowy lat 90. Byłaby to naturalna konsekwencja wejścia wówczas w wiek najwyższej płodności licznych roczników kobiet urodzonych w latach 70. XX wieku. Tymczasem obserwowano głęboką depresję urodzeniową, która trwała aż do 2003 r. (urodziło się wówczas 351 tys. dzieci – najmniej w całym okresie powojennym). Liczba urodzeń rosła do 2009 r., kiedy odnotowano ich niespełna 418 tys. – co okazało się być echem wyżu demograficznego z lat 80. – zgodnie z zasadą, że wyż rodzi wyż (należy podkreślić, że w 1983 r. urodziło się 723 tys. dzieci). Kolejny stopniowy spadek liczby urodzeń trwał do 2015 r., natomiast od dwóch lat rodzi się więcej dzieci. W 2016 r. liczba urodzeń żywych wyniosła 382 tys. i była większa o 13 tys. niż w roku poprzednim, a w przypadku 2017 r. szacuje się, że urodziło się ok. 403 tys. dzieci, tj. o kolejne 20 tys. więcej. Wzrost liczby urodzeń dotyczy przede wszystkim dzieci urodzonych jako drugie, trzecie i kolejne w rodzinie, których udział zwiększył się na niekorzyść urodzeń pierwszych.

Na wsi rodzi się relatywnie więcej dzieci – w 2016 r. współczynnik urodzeń kształtał się tam na poziomie 10,2%, a w mieście 9,8%. Najwyższy poziom urodzeń żywych (11,2–10,8%) wystąpił w województwach związanych z obszarami największych rozwijających się aglomeracji miejskich (pomorskie, mazowieckie, wielkopolskie, małopolskie), co jest uwarunkowane relatywnie młodszą strukturą wieku mieszkańców i odpowiada przestrzennemu zasięgowi występowania przyrostu rzeczywistego ludności. Najniższy poziom urodzeń – poniżej 9% – odnotowano w województwie świętokrzyskim i opolskim. Niski poziom współczynnika urodzeń cechuje ponadto powiaty całej wschodniej połowy województwa podlaskiego, przeważającej części łódzkiego, zachodniopomorskiego, południową część dolnośląskiego, północną część śląskiego i sąsiadujące ze sobą powiaty podkarpackiego i lubelskiego, a także większość powiatów grodzkich.

Podobne zróżnicowanie terytorialne dotyczy współczynnika dzietności. Pomiędzy wzrostu w latach 2016–2017 liczb urodzeń, nadal (począwszy od 1988 r.) utrzymuje się okres depresji urodzeniowej, bowiem niska liczba urodzeń nie gwarantuje prostej zastępowałości pokoleń. Współczynnik dzietności w 2016 r. wyniósł 1,36 – czyli na 100 kobiet w wieku rozrodczym (15–49 lat) przypadało 136 urodzonych dzieci (w miastach 133, na wsi 139). Jak wspomniano wcześniej, optymalna wielkość tego współczynnika, określana jako korzystna dla stabilnego rozwoju demograficznego, to 2,1–2,15, tzn., gdy w danym roku na 100 kobiet w wieku 15–49 lat przypada średnio co najmniej 210–215 urodzonych dzieci.

Wykres 1.2. Współczynnik dzietności



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Obserwowane od początku lat 90. XX wieku zmiany w zakresie urodzeń stanowią m.in. efekt wyboru, jakiego dokonują młodzi ludzie, decydując się najpierw na osiągnięcie określonego poziomu wykształcenia oraz stabilizacji ekonomicznej, a dopiero potem na założenie rodziny oraz jej powiększenie. Skutkiem tych zmian jest przesunięcie najwyższej płodności kobiet z grupy wieku 20–24 lata (obserwowanej do połowy lat 80. ub. wieku) do grup 25–29 lat oraz 30–34 lata. W konsekwencji – w okresie minionych 10–15 lat – nastąpiło podwyższenie mediany wieku kobiet rodzących dziecko z 26 lat w 2000 r. do 30 lat w 2016 r.; o 4 lata wzrósł także średni wiek urodzenia pierwszego dziecka, który obecnie wynosi prawie 28 lat.

Zmieniła się też struktura poziomu wykształcenia matek. W 2016 r. aż 52% kobiet rodzących dziecko posiadało wykształcenie wyższe, tj. prawie dziesięciokrotnie więcej niż na początku lat 90. ub. wieku, kiedy udział ten wynosił 6% (w 2000 r. – 19%). Ponad pięciokrotnie zmniejszył się też odsetek kobiet z wykształceniem podstawowym i bez wykształcenia – z 18% w 1990 r. do nieco ponad 3% obecnie (w 2000 r. – 12%).

Rok 2016 był kolejnym okresem wzrostowej tendencji liczby urodzeń poza małżeńskich. Poza małżeństwami urodziło się ok. 25% dzieci i od 2000 r. udział ten zwiększył się prawie dwukrotnie (a na początku lat 90. ub. wieku wynosił ok. 6–7%). Rosnący współczynnik dzietności pozamałżeńskiej wynika ze wzrostu liczby rodzin tworzonych przez związki kohabitacyjne lub wzrostu liczby matek samotnie wychowujących dzieci, tworzących rodziny niepełne – co wykazały wyniki spisu ludności z 2011 r. Odsetek dzieci urodzonych ze związków pozamałżeńskich jest wyższy w miastach – w 2016 r. wyniósł prawie 28%, podczas gdy na wsi – ok. 21%. Najwyższy udział urodzeń pozamałżeńskich notowany jest w województwach zachodniej Polski, a przede wszystkim w województwie lubuskim i zachodniopomorskim (prawie 41%), a najniższy w Polsce Południowej – w podkarpackim i małopolskim – po niespełna 14%.

1.5. Zgony i umieralność

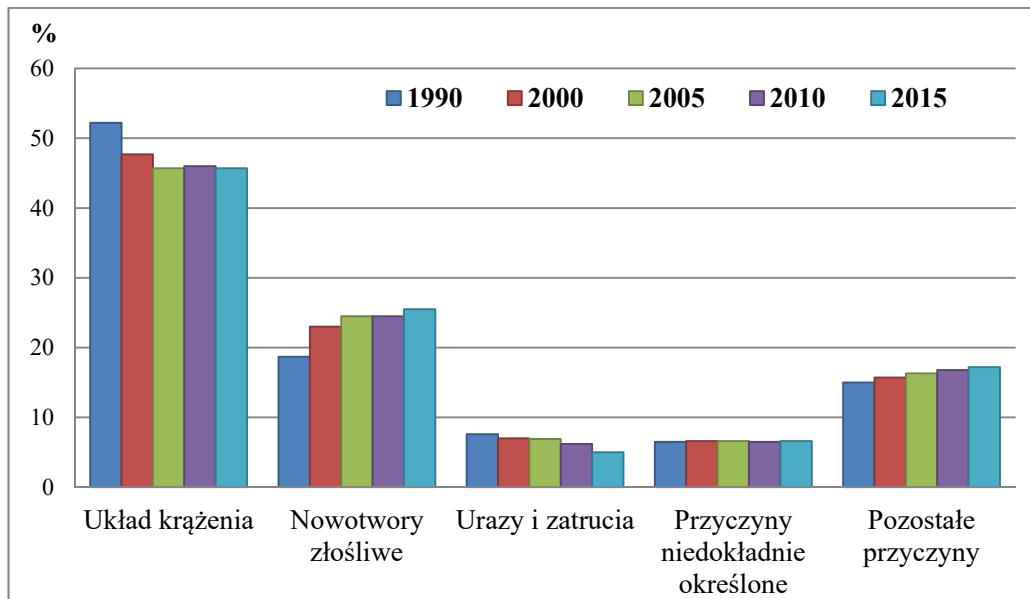
Natężenie zgonów w Polsce nie zmienia się istotnie – rośnie, ale tempo wzrostu jest niewielkie i w miarę jednostajne. Należy oczekiwać, że liczba i natężenie zgonów nadal będzie wzrastać z powodu systematycznego powiększenia liczby i odsetka osób w najstarszych grupach wieku. Średnioroczna liczba zgonów w minionych latach XXI wieku wyniosła niespełna 380 tys. (współczynnik zgonów kształtował się na poziomie ok. 10‰), a następujący w niektórych latach gwałtowny przyrost liczby zgonów może być związany z niekorzystnymi warunkami pogodowymi (np. surową zimą – jak miało to miejsce w I kwartale lat: 1999, 2012 i 2013 oraz 2017). W ogólnej liczbie osób

zmarłych w 2016 r. ok. 52% stanowili mężczyźni, a mediana wieku zmarłych wyniosła 77 lat (dla mężczyzn 70 lat, dla kobiet 82 lata), podczas gdy w 2000 roku było to – odpowiednio: 73 lata, 69 lat i 78 lat.

Poziom umieralności jest obecnie nieco wyższy w miastach (w 2016 r. wynosił 10,2%) niż obserwowany na wsi (9,9%). Wykazuje on też znaczne zróżnicowania regionalne. Międzywojewódzki zakres zróżnicowań kształtuje się w 2016 r. od 9,0% w województwie podkarpackim do 12,1% w województwie łódzkim. Wysoka umieralność ludności występuje także w województwach świętokrzyskim i śląskim.

Zmiany w umieralności pozostają w ścisłym związku ze zmianami w strukturze podstawowych przyczyn zgonów, którymi są choroby układu krążenia i choroby nowotworowe – obie grupy powodują ponad 70% wszystkich zgonów. Niekorzystnym zjawiskiem jest wzrastająca z roku na rok liczba zachorowań i zgonów w wyniku chorób nowotworowych. Na początku lat 90. XX w. nowotwory złośliwe były przyczyną niespełna 20% wszystkich zgonów, a w 2016 r. – już 26%. Maleje natomiast udział zgonów spowodowanych chorobami układu krążenia z 52% w 1990 r. do ok. 45% obecnie.

Wykres 1.3. Zgony według przyczyn



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Kolejnymi istotnymi przyczynami zgonów są choroby układu oddechowego (których udział wzrasta) oraz urazy i zatrucia, powodujące po 5–6% wszystkich

zgonów. Jednocześnie należy podkreślić stosunkowo wysoki – wynoszący prawie 7% – udział zgonów, w przypadku których przyczyny nie zostały dokładnie określone³ – odsetek tych orzeczeń w Polsce jest jednym z najwyższych w Unii Europejskiej.

Przyczyny zgonów są znacznie zróżnicowane w zależności od wieku i płci. W zbiorowości mężczyzn do 49. roku życia najczęstszymi przyczynami zgonów są przyczyny zewnętrzne, czyli skutki urazów/wypadków i zatruc – w grupie wieku 15–24 lata odpowiadają aż za 70% zgonów. Przyczyny te powodują relatywnie mniej zgonów wśród osób starszych. Mężczyźni powyżej 45. roku życia umierają przede wszystkim na choroby układu krążenia i udział tych zgonów systematycznie rośnie wraz z wiekiem. Dla młodych kobiet, podobnie jak dla mężczyzn, najgroźniejsze są przyczyny zewnętrzne, ale już wśród kobiet w wieku 30–79 lat najwięcej zgonów powodują nowotwory, w tym wśród kobiet zmarłych w wieku 55–64 lata udział zgonów z powodu nowotworów przekracza 50%. Wśród kobiet w wieku 70 i więcej lat najczęstą przyczyną zgonów są choroby układu krążenia – odsetek sięga 70%. Taka struktura zgonów według najważniejszych grup przyczyn utrzymuje się w Polsce od wielu lat.

Pozytywnym zjawiskiem jest obserwowany nieprzerwanie spadek umieralności dzieci w wieku 1–14 lat. Szczególnie niska jest umieralność dzieci w wieku 5–14 lat, zwłaszcza w porównaniu z kolejnymi/starszymi grupami wieku. W 2016 r. na każde 100 tys. dzieci w wieku 1–14 lat odnotowano 12 zgonów (w 2000 r. było ich 22, a na początku lat 90. ubiegłego wieku – 36). W miastach współczynnik ten jest niższy niż na wsi (odpowiednio 11 i 13). Podstawowymi przyczynami zgonów w tej grupie wieku są urazy i zatrucia, które dotyczą szczególnie dzieci i młodzieży (w wieku 5–19 lat), gdzie zewnętrzne przyczyny stanowią ponad połowę wszystkich zgonów. Częściej im ulegają chłopcy – szczególnie wśród nastolatków (w 2015 r. stanowiły ponad 58% przyczyn dla tej grupy wieku, wśród dziewczynek – 41%). Kolejną grupą przyczyn są nowotwory złośliwe (blisko 19% zgonów dzieci i młodzieży), następnie choroby układu nerwowego i narządów zmysłu oraz choroby układu oddechowego (po prawie 8%), a także wady rozwojowe wrodzone (dotyczy to przede wszystkim grupy 1–4 lata). Niepokojącym zjawiskiem jest rosnąca – na przestrzeni ostatnich 25 lat – liczba samobójstw wśród nastolatków (osób w wieku 15–19 lat). Szczególnie gwałtowny wzrost obserwowano w latach 90. ubiegłego wieku, tj. od notowanego na poziomie 10% udziału na początku lat 90. do ponad 16% w 2000 r. Ten wysoki udział nadal się utrzymuje i – pomimo istotnego spadku

³ Jest to specjalnie wydzielona w orzecznictwie, tj. w Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Przyczyn Zgonów, grupa zdarzeń medycznych służąca do klasyfikacji przypadków zgonów, dla których nie zidentyfikowano konkretnej przyczyny.

ogólnej liczby zgonów wśród młodych osób – zamachy samobójcze w 2015 r. wśród nastolatków stanowiły przyczynę już ponad 20% zgonów.

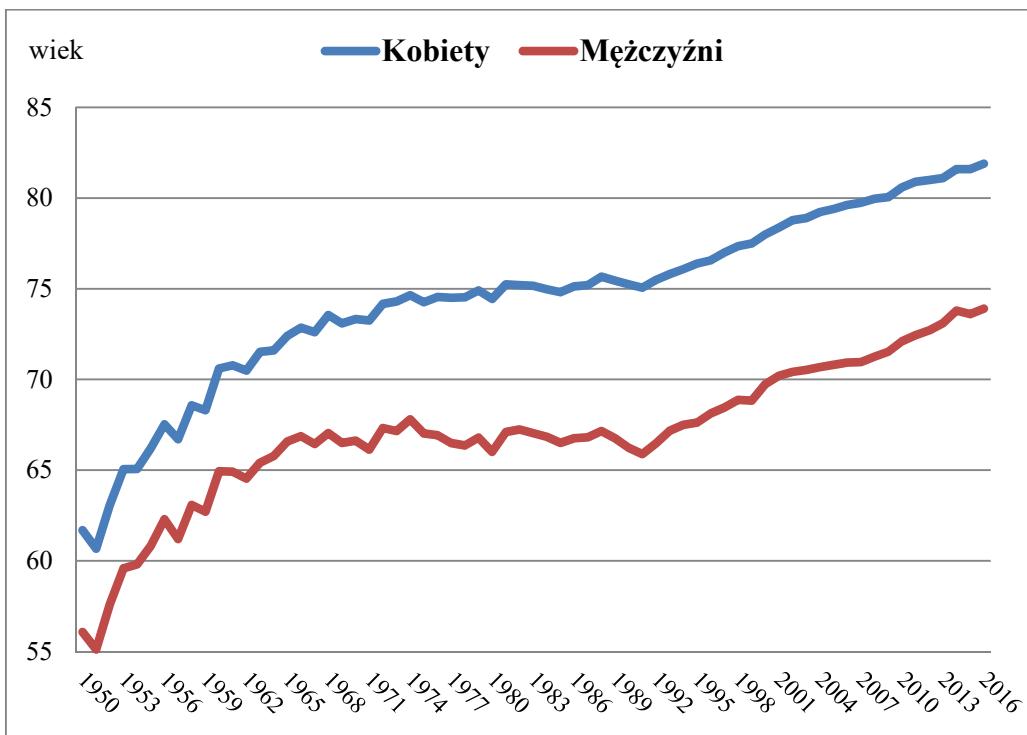
Na ogólny poziom umieralności pozytywnie wpływa obniżanie się umieralności niemowląt. Rok 2016 był kolejnym rokiem jej spadku; zmarło 1,5 tys. dzieci w wieku poniżej 1. roku, a współczynnik umieralności niemowląt wyniósł 4,0 na 1000 urodzeń żywych (podobnie w miastach i na wsi) wobec 8,1% w 2000 r. i 19,3% w 1990 r. Spadkowy trend umieralności niemowląt wynika z istotnego zmniejszenia się zgonów noworodków w pierwszym tygodniu życia. Przyczyną ponad połowy zgonów niemowląt są choroby i stany okresu okołoporodowego, czyli powstające w trakcie trwania ciąży matki i w okresie pierwszych 6 dni życia noworodka, zaś przyczyną kolejnych 35% zgonów są wady rozwojowe wrodzone, a pozostałe zgony są powodowane chorobami narząduiymi w okresie niemowlęcym lub urazami.

Umieralność niemowląt jest bardziej zróżnicowana przestrzennie niż ma to miejsce w przypadku ogólnego współczynnika zgonów. W 2016 r. współczynnik zgonów niemowląt kształtuje się od 3,3% w województwie mazowieckim do 5,9% w województwie lubuskim. Średni współczynnik umieralności dla lat 2000–2016 kształtuje się od 4,7% w województwie mazowieckim do 6,4% w śląskim. Bardzo dużą rozpiętość notuje się w przypadku średniorocznego – dla tych lat – poziomu umieralności niemowląt w ujęciu powiatowym – kształtuje się od ok. 3% do 10%.

1.6. Trwanie życia

W wyniku tych różnokierunkowych zmian umieralności rok 2016 był kolejnym okresem trwającej od wielu lat tendencji wzrostu długości trwania życia Polaków. Dotyczy ona wszystkich generacji mieszkańców. Urodzony w 2016 r. chłopiec miał przed sobą 73,9 lat przeciętnego trwania życia (w warunkach umieralności z 2016 r.), a dziewczynka – 81,9 lat.

Podobnie jak w innych krajach krótsze trwanie życia mężczyzn wynika ze zjawiska wysokiej nadumieralności mężczyzn, które obserwowane jest we wszystkich grupach wieku, a różnica ta zwiększa się wraz z wiekiem. Mężczyźni mieszkający w miastach żyją nieco dłużej niż mężczyźni zamieszkali na wsi. W 2016 r. ich przeciętne trwanie życia wynosiło 74,4 lat, a na wsi 73,2. Przeciętne trwanie życia kobiet jest wyrównane bez względu na miejsce zamieszkania. W ciągu ostatnich 25 lat (od 1991 r.) trwanie życia mężczyzn wydłużało się prawie o 8 lat, a kobiet o niemal 7 lat. Wydłużanie trwania życia Polaków przez wiele lat wynikało głównie ze spadku umieralności niemowląt, a obecnie coraz większego znaczenia nabiera spadek natężenia zgonów wśród osób starszych.

Wykres 1.4. Przeciętne trwanie życia

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

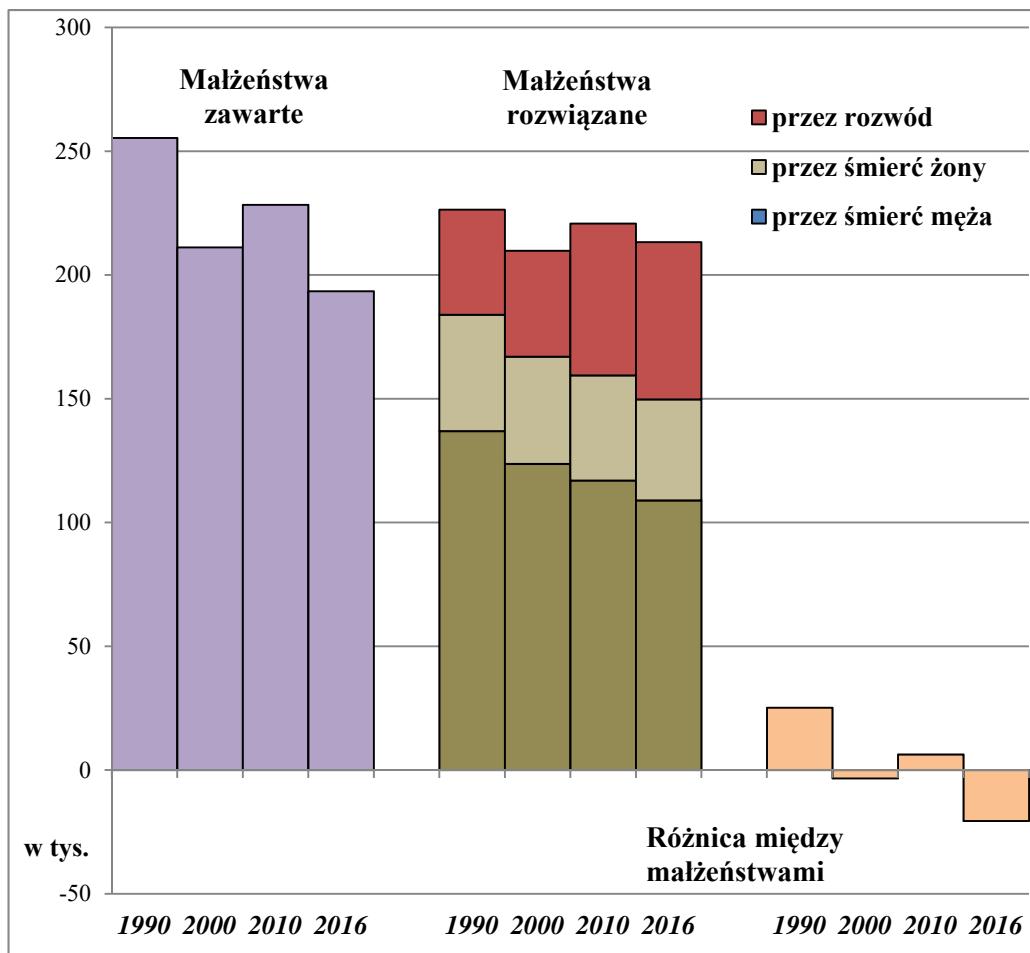
Trwanie życia jest zróżnicowane terytorialnie, choć województwa charakteryzujące się najdłuższym i najkrótszym przeciętnym trwaniem życia swych mieszkańców są te same w przypadku mężczyzn i kobiet. Najdłuższe trwanie życia cechuje ludność województwa podkarpackiego i małopolskiego (mężczyźni – powyżej 75 lat, kobiety – 83 lata), a najkrótsze łódzkiego i warmińsko-mazurskiego (mężczyźni poniżej 73 lat, a kobiety niespełna 81 lat). Przeciętne trwanie życia jest dłuższe dla mężczyzn mieszkających w miastach (74,4 lata) niż na wsi – 73,2 lata; natomiast dla kobiet parametr ten jest jednakowy (81,9 lat).

1.7. Tworzenie i rozpad rodzin

Dzietność kobiet w Polsce nadal jest istotnie determinowana liczbą zawieranych związków małżeńskich, przy czym ponad połowa dzieci rodzi się w okresie pierwszych trzech lat trwania małżeństwa rodziców. Wzrost liczby nowozawartych małżeństw skutkuje zatem – w kolejnych 2–3 latach – wzrostem liczby urodzeń.

Niestety, w procesach tworzenia rodzin także mamy do czynienia z niekorzystnym trendem – liczba nowo zawieranych małżeństw pozostaje od 2011 r. na poziomie poniżej 200 tys. (podobnie było w latach 2001–2004); liczba rozwodów to ok. 65 tys. rocznie (po szczycie w 2006 r., kiedy orzeczono ich prawie 72 tys.) i dodatkowo, w przypadku kolejnych ok. 1,2 tys. małżeństw rocznie – sąd orzeka separację. W konsekwencji – od 2011 r. – maleje także liczba małżeństw istniejących, tj. każdego roku liczba nowo powstałych związków małżeńskich jest niższa od liczby małżeństw rozwiązanych przez śmierć współmałżonka lub przez rozwód. Należy podkreślić, że w latach 90. ubiegłego oraz na początku bieżącego wieku rozwody stanowiły przyczynę 1/5 rozwiązywanych rocznie małżeństw, obecnie jest to już 30%.

Wykres 1.5. Bilans małżeństw



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

Współczynnik zawierania małżeństw w Polsce nie przekracza w ostatnich latach 5%. Częstość zawierania małżeństw w miastach i na wsi jest podobna; w przypadku województw – najwyższy współczynnik w 2016 r. notowało pomorskie (5,4%), a najniższy: łódzkie i warmińsko-mazurskie (4,7%).

Wśród ogółu zawieranych małżeństw – od lat – na niemal niezmienionym poziomie pozostaje udział pierwszych związków małżeńskich (ok. 82% w 2016 r., na wsi ok. 87%). Niemniej nadal maleje natężenie zawierania małżeństw w młodszych grupach wieku, co należy wiązać z opóźnianiem decyzji o zawarciu małżeństwa, pozostawaniem w związkach nieformalnych lub rezygnacją z życia w związku. Konsekwencją wyborów dokonywanych przez młodych ludzi, którzy planując przyszłość, najpierw inwestują w siebie – w edukację, pracę – a potem w rodzinę, jest zwiększenie się wieku nowożeńców. W 2016 r. mediana wieku mężczyzny zawierającego małżeństwo wyniosła nieco ponad 29 lat, a kobiety 27 lat – w przypadku obydwu płci jest to o prawie 4 lata więcej niż w 2000 r. Najmłodsi kawalerowie mieszkają w województwach południowo-wschodniej Polski (podkarpackie, lubelskie, małopolskie i podlaskie) – ich mediana wieku to poniżej 29 lat. Z kolei najstarsi są mieszkańców Polski Zachodniej (zachodniopomorskie, dolnośląskie i lubuskie), którzy mają ponad 30 lat. Podobnie jest w przypadku panien młodych – najmłodsze (poniżej 27 lat) zamieszkują województwa Polski Południowo-Wschodniej, a najstarsze (powyżej 29 lat) województwa zachodnie.

Małżeństwa wyznaniowe (tj. zawarte w kościołach i jednocześnie zarejestrowane w urzędach stanu cywilnego) stanowiły w 2016 r. ok. 63% zawieranych prawnie związków (na wsi było to 71%) i ich odsetek nieznacznie maleje (w 2010 r. wynosił 68%, na wsi 75%).

Liczba rozwodów w miastach jest prawie trzykrotnie wyższa niż na wsi, a w przypadku separacji o połowę wyższa. Także w układzie regionalnym występowały znaczne różnice, tj. zachowanie mieszkańców województw południowo-wschodniej Polski było najbardziej tradycyjne, natomiast najmniej tradycyjne w województwach zachodnich.

Konsekwencją społeczną rozwodów są losy dzieci małoletnich (w wieku poniżej 18 lat), których liczba w rozwiedzionych małżeństwach w 2016 r. wyniosła 55 tys. Rodzi to istotne konsekwencje dla funkcjonowania takich rodzin i powoduje wzrost liczby rodzin samotnych matek z małoletnimi dziećmi. Z drugiej strony, podkreślenia wymaga fakt, że coraz częściej sąd orzeka wspólne wychowywanie dzieci przez rozwiedzionych rodziców – w 2016 r. takich rozstrzygnięć było 48%, opieka przyznana wyłącznie matce to ok. 47% przypadków (w 2000 r. udział ten wynosił 65%), natomiast wyłączna opieka ojca to tylko ok. 4% przypadków.

1.8. Przyrost/ubytek naturalny ludności

Przyrost naturalny jest różnicą między liczbą urodzeń żywych i liczbą zgonów, choć niemniej staje się on także wypadkową wszystkich przedstawionych wyżej zjawisk demograficznych i ich trendów obserwowanych w ostatnich latach. Wynikiem jest notowany od 2013 r. ubytek naturalny (miał on już miejsce także w latach 2002–2005), tj. przede wszystkim mała liczba urodzeń przy prawie nieistotnych zmianach w natężeniu zgonów. W latach 2013–2016 liczba zgonów była większa od liczby urodzeń żywych o ponad 50 tys.

Zmiany struktury wieku (zmniejszanie się liczby dzieci i młodzieży) oraz spadek liczby zawieranych małżeństw dają podstawy do twierdzenia, że proces ten będzie nadal postępował. Przyrost naturalny ludności od wielu lat jest zapewniany przez ludność zamieszkującą tereny wiejskie, zaś w miastach następuje stały ubytek naturalny. Co prawda także wśród ludności zamieszkałej na wsi przyrost naturalny jest z roku na rok coraz mniejszy, ale wyższy niż dla miast i dodatni. W 2016 r. współczynnik przyrostu naturalnego na wsi kształtowała się na poziomie +0,3‰, podczas gdy w miastach ubytek naturalny wyniósł –0,5‰.

Współczynniki przyrostu/ubytku naturalnego są znacznie zróżnicowane regionalnie, ale najbardziej jaskrawe różnice występują w ujęciu powiatowym. Od kilku lat zróżnicowanie tego wskaźnika w ujęciu wojewódzkim jest względnie ustabilizowane, a w 2016 r. skala jego zmian kształtowała się średnio od przyrostu w wysokości +2,‰ w województwie pomorskim do ubytku naturalnego wynoszącego -3,0‰ w województwie łódzkim. Największy ubytek naturalny ludności występuje w powiatach przeważającej części województw: opolskiego, świętokrzyskiego, łódzkiego, lubelskiego, śląskiego, warmińsko-mazurskiego, zachodniopomorskiego i podlaskiego, a także we fragmentach województwa dolnośląskiego. Ubytek naturalny notowany jest także w znaczej części powiatów grodzkich. To zróżnicowanie przestrzenne ubytku naturalnego utrwała się w czasie i na tych samych obszarach. Podobnie jest ze zróżnicowaniem terytorialnym przyrostu naturalnego, który stabilizuje się (choć z tendencją malejącą) w powiatach województw: pomorskiego, wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego, przeważającej części warmińsko-mazurskiego i małopolskiego oraz we fragmentach lubuskiego, dolnośląskiego, mazowieckiego i podkarpackiego.

1.9. Migracje zagraniczne ludności

W 2016 r. liczba imigracji na pobyt stały wyniosła 13,5 tys., natomiast emigracji niespełna 12 tys. Tym samym saldo migracji – po raz pierwszy w całym

prawie okresie powojennym – było dodatnie i wyniosło 1,5 tys. osób. Należy zaznaczyć, że dane te dotyczą wyłącznie zarejestrowanych faktów migracji na pobyt stały. W porównaniu do lat poprzednich odnotowano zatem stosunkowo niewielki wzrost imigracji (w 2014 r. 12,3 tys.) i bardziej wyraźny spadek emigracji (w 2014 r. liczba wymeldowań z pobytu stałego w Polsce w związku z wyjazdem na stałe za granicę wyniosła 28,1 tys.). Prawdopodobne jest również, że w 2017 r. saldo tego typu migracji również będzie dodatnie (za trzy kwartały 2017 r. wyniosło +0,9 tys. osób).

Główne kierunki emigracji na stałe pozostają od wielu lat niezmienne – są to Niemcy i Wielka Brytania. Do Niemiec w 2016 r. wyjechało 4,4 tys. mieszkańców Polski (w 2014 r. 10,3 tys.), do Wielkiej Brytanii – 2,9 tys. (w 2014 r. 7,4 tys.). Ze względu na fakt, że imigranci przybywający do Polski w celu zamieszkania na stałe to byli w znakomitej większości powracający Polacy (w 2016 r. stanowili prawie 74% ogółu imigrantów), dla których kraje emigracyjne są często głównymi krajami poprzedniego zamieszkania. W tym przypadku na pierwszym miejscu znajduje się Wielka Brytania, skąd przybyło do Polski 3,3 tys. osób, a na drugim Niemcy (1,9 tys.). Kolejne – trzecie miejsce – zajmuje Ukraina (1,4 tys.).

Znacznie większa jest skala migracji na pobyt czasowy. Skalę czasowych emigracji Polaków można oceniać na podstawie wyników powszechnych spisów ludności oraz szacunków. Według ostatniego szacunku GUS w końcu 2016 r. poza granicami Polski przebywało czasowo 2515 tys. mieszkańców naszego kraju. Wśród emigrantów dominowały osoby, które swój czasowy wyjazd za granicę łączyły z podejmowaniem pracy lub jej poszukiwaniem. Wyniki ostatniego spisu ludności wykazały, że w końcu marca 2011 r. ogólny odsetek osób przebywających za granicą w związku z pracą wynosił ok. 73%. Odsetek ten różnił się w zależności od kraju przebywania, bowiem najwyższy, wynoszący ok. 90%, odnotowano dla osób przebywających w Holandii. Najważniejszymi kierunkami polskiej emigracji czasowej w dalszym ciągu pozostają: Wielka Brytania, Niemcy, Holandia, Irlandia i Włochy. Rośnie liczba osób przebywających w Norwegii.

Taka skala emigracji uszczupla potencjał demograficzny Polski. Negatywną stroną tego procesu jest skala wyjazdów młodych dobrze wykształconych mieszkańców Polski i osób o wysokich kwalifikacjach zawodowych, które niejednokrotnie nie są wykorzystywane w kraju docelowym. Jedną z konsekwencji znacznej emigracji Polaków w ostatnich latach jest to, że za granicą rodzi się coraz więcej dzieci, których co najmniej jedno z rodziców jest obywatelem polskim. Szczególnie jest to widoczne w Wielkiej Brytanii. Wyjeżdżają za granicę ludzie młodzi w wieku prokreacyjnym i znajdują tam dogodne warunki do założenia lub powiększenia rodziny.

Jednocześnie w ostatnich latach obserwuje się wzrost liczby imigrantów przebywających czasowo w Polsce. Rośnie liczba imigrantów zarobkowych, szczególnie obywatele Ukrainy zainteresowanych czasowym podjęciem pracy w Polsce. Widoczny jest również wzrost liczby cudzoziemców zainteresowanych studiowaniem w Polsce (liczba cudzoziemców studiujących w naszym kraju w roku akademickim 2016/2017 wynosiła 65,8 tys.).

Analiza trendów wskazuje, że w najbliższych latach Polska z kraju typowo emigracyjnego może przekształcić się w kraj emigracyjno-imigracyjny.

1.10. Migracje wewnętrzne ludności

W 2016 r. odnotowano 378,2 tys. wewnętrznych migracji na pobyt stały (w 2015 r. liczba takich migracji wyniosła 387,5 tys.). Był to kolejny rok, w którym na skutek migracji zmniejszała się liczba mieszkańców miast, a rosła liczba mieszkańców wsi (saldo dla wsi wyniosło +25 tys. osób).

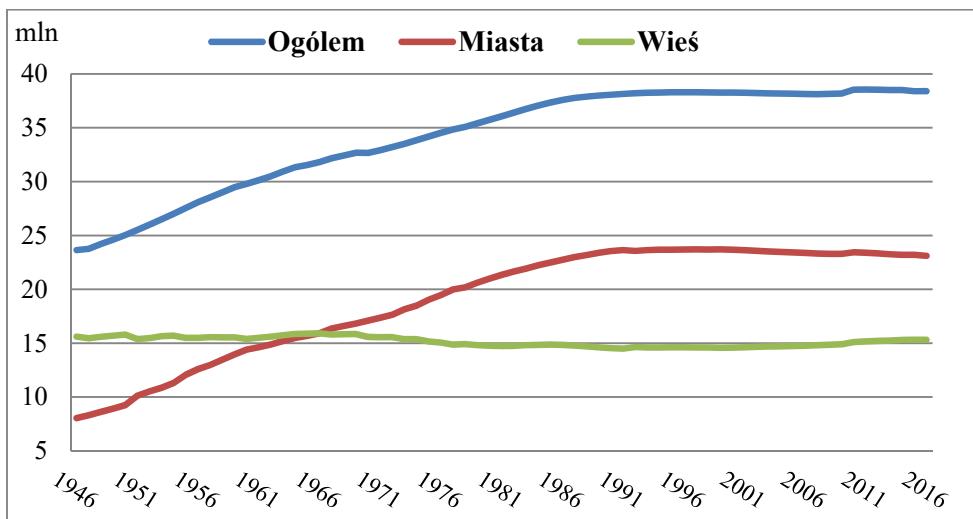
W 2016 r. – podobnie jak w latach poprzednich – tylko w pięciu województwach napływ ludności był większy od odpływu, tj. na skutek migracji wewnętrznych zwiększała się liczba ludności województw: mazowieckiego, pomorskiego, małopolskiego, dolnośląskiego i wielkopolskiego. Najwięcej ludności w wyniku migracji utraciło województwo lubelskie, a w dalszej kolejności województwo śląskie, warmińsko-mazurskie, podkarpackie i świętokrzyskie.

1.11. Spadek liczby ludności

Najbardziej istotną charakterystyką obecnej sytuacji demograficznej Polski jest utrzymujący się od 2012 r. ubytek rzeczywisty ludności, wynikający z kształtujących się na przestrzeni lat trendów przedstawionych wyżej zjawisk demograficznych. W latach 2012–2016 liczba ludności kraju zmniejszyła się o ponad 100 tys. osób (po obserwowanym wzroście w okresie 2008–2011), zaś największy ubytek nastąpił w 2015 roku (-42 tys. osób).

Zmniejszanie się liczby ludności dotyczy miast. Począwszy od 2000 r. maleje liczba mieszkańców miast i ich udział w ogólnej populacji, który obecnie stanowi 60,2% (w 2000 r. – prawie 62%). Nieznacznie natomiast, ale sukcesywnie, rośnie liczba ludności zamieszkałej na obszarach wiejskich. Zjawisko to wynika przede wszystkim z postępującego od 2000 r. kierunku przemieszczeń ludności z miast na wieś, najczęściej do gmin podmiejskich skupionych wokół dużych miast.

Stałe zmniejszanie się liczby ludności obserwowane jest przede wszystkim w województwach: opolskim, łódzkim, śląskim, lubelskim, podlaskim, a od 2010 r. dołączyły do nich jeszcze województwa świętokrzyskie i zachodniop-

Wykres 1.6. Ludność Polski w latach 1946–2016

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

morskie. W 2016 r. ubytek zanotowano już w 12 województwach, a przyrost tylko w województwach: pomorskim, mazowieckim, małopolskim i wielkopolskim – przy czym, w przypadku województwa mazowieckiego wzrost liczby ludności wynika przede wszystkim z wysokiego salda migracji, a w pozostałych województwach – z przyrostu naturalnego. Należy podkreślić, że mieszkańców zyskują zwłaszcza tereny, na których są zlokalizowane rozwijające się największe wielofunkcyjne aglomeracje miejskie (obszary aglomeracyjne). Dotyczy to głównie rejony: Warszawy, Trójmiasta, Poznania, Krakowa, aglomeracji bydgosko-toruńskiej, Krakowa, a także Wrocławia oraz – w mniejszym stopniu – powiatów otaczających Szczecin, Olsztyn, Białystok, Lublin, Rzeszów, Łódź i Zieloną Górę. Pogłębia się zatem proces dezurbanizacji, co przede wszystkim należy wiązać z procesami tzw. „rozlewania się miast” i suburbanizacją, która powoduje, że otaczające miasta tereny wiejskie de facto stają się zurbanizowanymi obszarami miejskimi, pozostając w dalszym ciągu wsiami w sensie administracyjnym.

1.12. Zmiany w strukturze wieku ludności

W wyniku procesów w zakresie ruchu naturalnego, migracji oraz wydłużania się trwania życia ludności mają miejsce istotne przekształcenia w strukturze ludności według wieku. Mediana wieku mieszkańców Polski wyniosła w 2016 r. nieco ponad 40 lat, tj. o prawie 5 lat więcej niż w 2000 r. Wiek środkowy dla

mężczyzn to prawie 39 lat, a dla kobiet – prawie 42 lata (w 2000 r. odpowiednio: ponad 33 i 37 lat). Mieszkańcy wsi są młodsi o 3 lata od mieszkających w miastach, gdzie mediana wynosi ponad 41 lat.

Rezultatem przemian w procesach demograficznych, a przede wszystkim trwającej od początku lat 90. XX w. depresji urodzeniowej są zmiany w liczbie i strukturze ludności według ekonomicznych grup wieku. Do 2016 r. sukcesywnie zmniejszała się liczba dzieci i młodzieży (0–17 lat), co jest skutkiem spadku płodności kobiet w tym czasie. Ze wstępnych danych za 2017 r. wynika, że liczba dzieci i młodzieży wzrosła o ok. 20 tys. do nieco ponad 6,9 mln, choć nadal jest to ponad 4 mln mniej niż w 1990 r. oraz 2,4 mln. mniej niż w 2000 r. Szacuje się, że udział tej grupy w ogólnej liczbie ludności wynosi obecnie 18% (wobec 24,4% w 2000 r. i 29% w 1990 r.). Widać tu wyraźnie zróżnicowanie, sięgające 3 pkt. proc. między miastem i wsią. Wśród ludności mieszkającej na wsi udział wynosi 19,7%, a w miastach 16,8%. Podobne różnice występują między województwami: najmłodszymi, tj. o najwyższym udziale dzieci i młodzieży w ogólnej liczbie ludności są województwa pomorskie i wielkopolskie (ponad 19%), a najmniejszy odsetek charakteryzuje województwo opolskie – poniżej 16%.

Przyspieszeniu ulega zatem proces starzenia się ludności Polski. Wskazują na to tendencje zmian dotyczące udziału ludności w wieku poprodukcyjnym (kobiety – 60 i więcej, mężczyźni – 65 i więcej lat). W latach 2000–2016 liczba tej sub-populacji zwiększyła się o ponad 2,1 mln do wielkości 7,8 mln, a udział wzrósł z 14,8% do 20,2%. Według wstępnych danych, w końcu 2017 r. liczba ludności w wieku poprodukcyjnym wyniosła ponad 8 mln osób, a jej udział wzrósł do prawie 21%. W przypadku tej grupy wieku ludności różnica w udziale w ogólnych populacjach miast i wsi wynosi aż prawie 5 pkt. proc., tj. w 2016 r. w miastach wyniosła 22,1%, a na terenach wiejskich 17,4%. Nieznacznie mniejsze jest zróżnicowanie regionalne – najstarsze w 2016 r. było województwo łódzkie z 22,5% udziałem osób w wieku poprodukcyjnym, a najmniejszy odsetek – 18,5% – odnotowano w województwie warmińsko-mazurskim.

W kwestii zwiększania liczby osób w wieku poprodukcyjnym istotny udział ma wzrost liczebności osób w sędziwym wieku (80 i więcej lat). W 2000 r. grupa osób w najstarszym wieku liczyła 774 tys., a w 2016 r. już ponad 1,6 mln, co stanowiło 4,2% całej populacji Polski, czyli ponad dwukrotny wzrost wynikający głównie z wydłużania dalszego trwania życia. W 2016 r. osoby najstarsze stanowiły 4,4% mieszkańców miast, a na wsi 3,9%. Także w tym przypadku występuje istotne zróżnicowanie terytorialne – seniorzy stanowili największy odsetek w województwie podlaskim – prawie 5% oraz zbliżony w województwie świętokrzyskim i łódzkim; a najmniejszy ich udział był w województwie wielkopolskim – 3,5%.

Tablica 1.1. Ludność według ekonomicznych grup wieku w wybranych latach^a

Grupy wieku	1990	2000	2010	2016	2017 ^b	1990	2000	2010	2016	2017 ^b
	w tysiącach					w %				
Ludność ogółem	38073	38254	38530	38433	38434	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
w wieku:										
przedprodukcyjnym (0–17 lat)	11043	9333	7243	6896	6919	29,0	24,4	18,8	17,9	18,0
produkcyjnym (18–59/64)	22146	23261	24831	23768	23510	58,2	60,8	64,4	61,9	61,2
mobilnym (18–44)	15255	15218	15424	15022	14854	40,1	39,8	40,0	39,1	38,7
niemobilnym (45–59/64)	6890	8043	9407	8746	8656	18,1	21,0	24,4	22,8	22,5
poprodukcyjnym (60/65 lat i więcej)	4884	5660	6456	7770	8005	12,8	14,8	16,8	20,2	20,8

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS. ^a Dane zostały opracowane przy uwzględnieniu wyników kolejnych spisów powszechnych: dla 1990 r. – NSP 1988, dla 2000 r. – NSP 2002, od 2010 r. – NSP 2011. ^b Dane wstępne.

W latach 2000–2009 wśród ludności w wieku produkcyjnym obserwowano duże zmiany wynikające z wchodzenia w ten wiek osób urodzonych w okresie wyżu demograficznego z pierwszej połowy lat 80. ub. wieku. Intensywnie rosła zarówno liczebność, jak i udział tej grupy w ogólnej populacji. Od 2010 r. odsetek grupy osób w wieku produkcyjnym obniża się i w 2016 r. osiągnął poziom 61,9% (szacuje się, że w 2017 r. wyniósł nieco ponad 61% – 23,5 mln, tj. o 258 tys. mniej niż rok wcześniej). Wynika to z procesu przesuwania do grupy wieku poprodukcyjnego licznych roczników osób urodzonych w latach 50. XX w. oraz z coraz mniejszej liczebności 18-latków, zasilających wiek produkcyjny. Zahamowaniu uległ proces starzenia się zasobów pracy, tj. maleją zarówno liczba, jak i udział ludności w wieku produkcyjnym niemobilnym, której udział w 2017 r. wyszacowano na 22,5%. Obniża się także liczba i odsetek ludności w wieku produkcyjnym mobilnym oscylujący od ponad 20 lat wokół 40% – obecnie został wyszacowany na 38,7%.

Największym udziałem potencjalnych zasobów pracy wyróżnia się województwo opolskie i warmińsko-mazurskie (ponad 63% w 2016 r.) oraz duże miasta i aglomeracje miejskie, zaś najmniejszym województwo łódzkie i mazowieckie (poniżej 60%).

Miarą określającą relacje między poszczególnymi ekonomicznymi grupami wieku ludności jest współczynnik obciążenia, obrazujący liczbę osób w wieku nieprodukcyjnym przypadającą na 100 osób w wieku produkcyjnym. Współczynnik obciążenia rośnie od kilku lat – w 2016 r. wyniósł 62 wobec 55 w 2010 r. Jednakże dużo istotniejsze niż wartość ogólnego współczynnika są proporcje wskaźników cząstkowych (rozpatrywanych odrębnie relacji liczby osób w wieku przedprodukcyjnym do wieku produkcyjnego oraz liczby osób w wieku poprodukcyjnym do produkcyjnego). Analiza wskaźników cząstkowych wskazuje na niekorzystne zmiany w obydwu grupach.

Tablica 1.2. Ludność w wieku nieprodukcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym

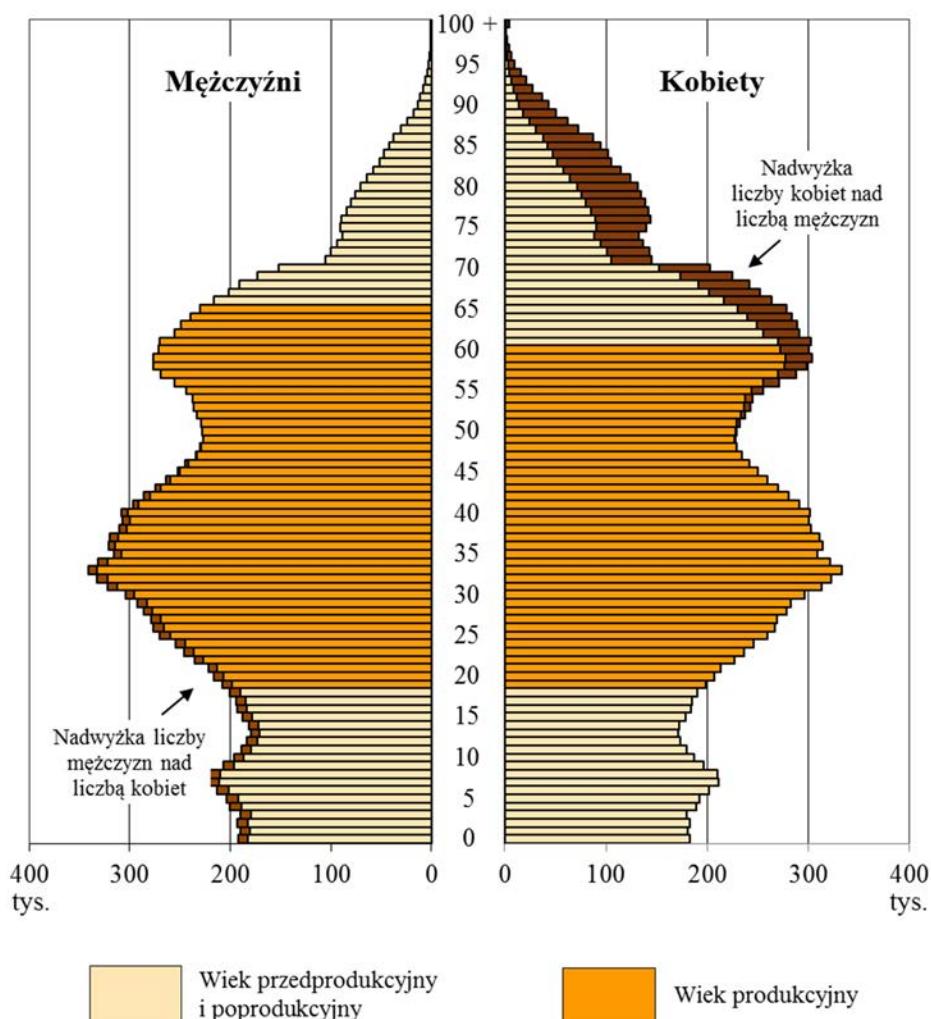
Wyszczególnienie	1990	1995	2000	2010	2016	2017 ^a
Ogółem	72	68	64	55	62	63
Przedprodukcyjny (0–17 lat)	50	45	40	29	29	29
Poprodukcyjny (60/65 lat+)	22	23	24	26	33	34

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS. a Dane wstępne.

Wskaźnik dla osób w wieku przedprodukcyjnym od kilku lat pozostaje praktycznie bez zmian, natomiast rośnie dla wieku poprodukcyjnego. Szacuje się, że

w 2017 r. na każde 100 osób w wieku produkcyjnym przypadało 29 osób w wieku przedprodukcyjnym, natomiast w wieku poprodukcyjnym – aż 34 osoby. Oznacza to, że udział potencjalnych przyszłych zasobów pracy jest mniejszy niż udział tych, którzy rynek pracy już teoretycznie opuścili. Odwrócenie proporcji ma miejsce od czterech lat; jeszcze w 2010 r. częściowe współczynniki kształtowały się na poziomie 29 i 26, a w latach wcześniejszych relacje były jeszcze bardziej korzystne: w 2000 r. wynosiły odpowiednio 40 i 24, a na początku lat 90. XX w. – 50 i 22.

Wykres 1.7. Piramida wieku. Stan w dniu 31.12.2016 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

1.13. Podsumowanie

Reasumując, obserwowane procesy demograficzne wskazują, że sytuacja ludnościowa Polski jest trudna. W najbliższej perspektywie nie można spodziewać się znaczących zmian gwarantujących stabilny rozwój demograficzny. Obserwowany od ćwierćwiecza niski poziom dzietności będzie miał negatywny wpływ także na przyszłą liczbę urodzeń, ze względu na zdecydowanie mniejszą w przeszłości liczbę kobiet w wieku rozrodczym. Zjawisko to dodatkowo jest potęgowane wysoką skalą emigracji Polaków za granicę (szczególnie dotyczy to emigracji czasowej ludzi młodych). Niski poziom dzietności i urodzeń przy jednocośnym korzystnym zjawisku, jakim jest wydłużanie trwania życia, będzie powodować zmniejszanie podaży pracy oraz coraz szybsze starzenie się społeczeństwa poprzez przede wszystkim wzrost liczby i udziału w ogólnej populacji ludności w najstarszych rocznikach wieku.

Proces starzenia się ludności Polski jest zróżnicowany regionalnie – obecnie przedstawicielem najmłodszej struktury wieku jest województwo pomorskie. Miary w zakresie starzenia się populacji są tam najbardziej korzystne, tj. np. w 2016 roku mediana wieku mieszkańców wyniosła 39 lat, a odsetek dzieci i młodzieży ponad 19%. Bardzo zbliżona struktura cechuje także województwo warmińsko-mazurskie i wielkopolskie. Z kolei województwem charakteryzującym się najmniej korzystnymi parametrami struktury wieku ludności jest łódzkie, gdzie wiek średniorolny wynosi prawie 42 lata, a odsetek ludzi młodych to tylko niespełna 17% w stosunku do 22,5% osób w wieku poprodukcyjnym – bardzo podobne pod tym względem są także województwa świętokrzyskie i śląskie.

Analiza zmian wskaźników dla poszczególnych województw wskazuje, że na przestrzeni minionego ćwierćwiecza najszybsze tempo starzenia ludności miało miejsce w województwie opolskim oraz zachodniopomorskim i śląskim. Proces pogorszenia wskaźników był jednym z najszybszych także w województwie warmińsko-mazurskim – chociaż nadal pozostaje ono jednym z najmłodszych województw. Z kolei najmniej od 1990 r. zmieniły się wskaźniki w województwie mazowieckim, wielkopolskim, lubelskim, a nawet łódzkim – którego mieszkańcy obecnie są oceniani jako najstarsi w Polsce.

Przewiduje się, że przez kolejnych 25 lat, tj. do 2040 r. najsilniejszy proces starzenia dotknie województwo podkarpackie oraz warmińsko-mazurskie i podlaskie, tj. w latach 2015–2040 miary starzenia się dla tych województw najszybciej ulegną pogorszeniu. Proces starzenia najłagodniej będzie przebiegał w województwie mazowieckim oraz łódzkim i pomorskim. W efekcie najmłodszymi regionami w 2040 r. będą województwa pomorskie i wielkopolskie oraz mazowieckie i małopolskie – czyli regiony z silnym rynkiem pracy oraz zaple-

czem naukowo-badawczym i akademickim. Najstarsze pozostanie województwa opolskie, a także świętokrzyskie, podlaskie i łódzkie.

Wyniki prognozy wskazują, że przez najbliższe 25 lat, tj. do 2040 r. liczba ludności Polski zmniejszy o 2,8 mln. osób (dla przypomnienia – w ciągu minionych 25 lat zwiększyła się o ponad 360 tys.). Największy wpływ na ten stan rzeczy będzie miała umieralność, tj. zacznie wymierać wyż demograficzny z drugiej połowy lat 50. XX wieku – czyli obecni około 60-latkowie. Prognoza nie przewiduje natomiast wzrostu liczby urodzeń, która zakłada wzrost współczynnika dzietności, ale liczba potencjalnych matek (obecnie są to kilkuletnie dziewczynki) spowoduje, że liczba urodzeń nie będzie znacząca. W sposób znaczący zmniejszy się liczba mieszkańców województwa opolskiego oraz lubelskiego, łódzkiego i śląskiego, natomiast najmniej zmniejszy się liczba mieszkańców województwa mazowieckiego, pomorskiego i małopolskiego.

Należy mieć na uwadze, że oprócz urodzeń i zgonów struktura wieku ludności województw jest kształtowana także poprzez migracje – przede wszystkim wewnętrzne (wewnętrzne), ale także zagraniczne. Ludzie młodzi wyjeżdżają z domu rodzinnego na studia, a następnie szukają pracy w dużych miastach/aglomeracjach i tam najczęściej osiedlają się, zakładając rodziny. Opracowując prognozę ludności i przewidując na kolejne lata poziom urodzeń i zgonów, eksperci opierają się m.in. na analizie dotychczasowych trendów rozrodczości i umieralności. Nie tak łatwo jest jednak określić procesy migracyjne, ponieważ przemieszczenia ludności są procesem bardziej złożonym, żywiołowym i przez to nieprzewidywalnym.

Proces starzenia się ludności postrzegany w wymiarze jednostkowym i społecznym stawia trudne wyzwania o wieloplaszczynowym wymiarze, nie tylko w sferze ekonomicznej, lecz i psychologicznej, medycznej, socjalnej. W świetle niesprzyjających prognoz, Polska będzie musiała zmierzyć się ze wszystkimi problemami wynikającymi z niekorzystnych dla niej trendów demograficznych, które dotyczą także poszczególnych województw – szczególnie tych o najstarszej strukturze wieku mieszkańców, w których dodatkowo proces starzenia będzie się najbardziej pogłębiał.

W działaniach zarówno gospodarzy regionów, jak i samych mieszkańców leży odpowiedź na pytanie – na ile podejmowane reformy w zakresie tworzenia warunków sprzyjających z jednej strony – powstawaniu rodzin, zatrzymywaniu ludzi młodych lub ich osiedlaniu, a z drugiej strony – budowaniu innowacyjnej gospodarki, np. poprzez podejmowanej już przez niektóre regiony silver gospodarki – pozwolą na zahamowanie obecnych słabości demograficznych czy też spowodują rozwój regionu.

1.14. Porównanie rzeczywistych urodzeń w Polsce w latach 2014–2017 w stosunku do prognozowanych

W październiku 2014 r. GUS opublikował prognozę ludności na lata 2014–2050. Wyniki prognozy są co roku monitorowane pod kątem rzeczywistego kształtuowania się poszczególnych jej składników. Różnice w stosunku do danych uzyskanych w bieżących badaniach oraz wyników bilansów ludności wynikają ze zmienności kształtuowania się procesów demograficznych pod wpływem różnego rodzaju trudnych do przewidzenia czynników, określających sytuację społeczną, ekonomiczną oraz zdrowotną i determinujących indywidualne decyzje Polaków. Analizując dziś rezultaty obliczeń prognostycznych, należy przypomnieć, że powstawały one w roku 2013.

Z perspektywy lat 2013–2014 zaproponowane założenia płodności i umieralności wydawały się w pełni uzasadnione. Założony podówczas niewielki spadek intensywności urodzeń w pierwszych latach prognozy może być jednak z dzisiejszej perspektywy co najmniej dyskusyjny. Należy mimo wszystko pamiętać, że wzrost urodzeń obserwowany po 2004 r., który osiągnął lokalne maksimum w 2009 r., w dużej mierze wynikał z realizacji odroczonej urodzeń wyżu końca lat 70. i początku lat 80. XX wieku. Kryzys gospodarczy, który nastąpił w końcu pierwszej dekady obecnego stulecia, mimo że dotknął Polskę w znacznie mniejszym stopniu niż inne kraje, spowodował wzrost wolumenu migracji zagranicznych, osłabił zadowolenie i zaufanie społeczne w odniesieniu do elit politycznych i w trudnym do oszacowania stopniu miał wpływ na skłonność rodzin do posiadania pierwszego dziecka lub powiększania rodziny, tym bardziej, że poważnemu zaostrzeniu uległy zasady przyznawania kredytów mieszkaniowych.

Już w pierwszym roku obowiązywania prognozy, przewidywana na 2014 r. liczba urodzeń była niższa od rzeczywistej o 14,7 tys. (3,9%). W miastach niedoszacowanie wyniosło 11,3 tys. (5,2%), a na obszarach wiejskich urodziło się o 3,4 tys. więcej dzieci niż zakładano (2,2%). Rzeczywiste urodzenia były wyższe niż prognozowane we wszystkich województwach – skala rozbieżności w 2014 r. wynosiła od 0,6% (podkarpackie) do 7,7% w mazowieckim.

W kolejnych latach rozbieżność między prognozowanymi a rejestrowanymi faktami pogłębia się. W 2015 r. prognozowana liczba urodzeń była niższa od rzeczywistej o 4,2%, tj. 15,4 tys., a w 2016 r. już o 33,5 tys., w tym w miastach o 28,7 tys. i na wsi 4,8 tys. Błąd względny prognozy dla 2016 r. wyniósł dla Polski ogółem 9,6%, dla miast 14,5% oraz 3,2% dla obszarów wiejskich.

Tablica 1.1. Różnica między prognozowaną a rzeczywistą liczbą urodzeń

Wyszczególnienie		2014	2015	2016	2017
Prognoza	w tys.	360,4	353,9	348,8	345,9
Rzeczywiste		375,2	369,3	382,3	403,0*
Różnica		-14,7	-15,4	-33,5	-57,1
Błąd względny prognozy (%)			4,1	4,3	9,6
					16,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS. * Dane dla 2017 r. stanowią wstępny szacunek.

We wszystkich województwach rzeczywiste urodzenia przewyższały prognozowane – skala rozbieżności wynosiła od 4,2% (warmińsko-mazurskie) do 14,9% w opolskim. Uzgłębiając podział województw na część miejską i wiejską jedynie na obszarach wiejskich 4 województw (kujawsko-pomorskie, lubelskie, lubuskie, warmińsko-mazurskie), prognozowane urodzenia są wyższe niż rejestrowane. W części miejskiej województw błąd prognozy zawierał się w przedziale od 8,9% (śląskie) do 19,5% (małopolskie, podlaskie), zaś na terenach wiejskich województw od 0,6% (lubelskie) do 5,4% (kujawsko-pomorskie).

Bibliografia

- Prognoza ludności na lata 2014-2050, GUS, Warszawa, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/>
- Rocznik Demograficzny (2017), GUS, Warszawa, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2017,3,11.html>
- Trwanie życia (2016), GUS, Warszawa, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/trwanie-zycia/>
- Baza Demografia, <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia>.

Dr Dominik ROZKRUT

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego

Maciej POTYRA

Longina RUTKOWSKA

Departament Badań Demograficznych

Główny Urząd Statystyczny

2. Prognoza ludności według gmin na lata 2017–2030

Wprowadzenie

Prognoza ludności gmin na lata 2017–2030, opracowana przez Główny Urząd Statystyczny w 2017 r., powstała w odpowiedzi na coraz częściej zgłaszaną przez użytkowników potrzebę posiadania informacji o aktualnych i przewidywanych procesach demograficznych na jak najniższym poziomie podziału administracyjnego kraju. Szczególnie wyraźnie takie oczekiwania zgłaszały jednostki samorządu terytorialnego, oczekując wsparcia informacyjnego przy realizacji zadań będących w gestii władz lokalnych. Wiedza o prognozowanej liczbie ludności i jej strukturze na poziomie gmin jest niezbędna szczególnie w związku z koniecznością szacowania realnych potrzeb inwestycyjnych na grunty różnego typu, w tym pod budownictwo mieszkaniowe. Planowana nowelizacja obowiązującej obecnie *Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* będzie zawierała bowiem przepisy dotyczące min. zwiększenia kontroli nad gospodarowaniem terenami inwestycyjnymi w celu ograniczania rozpraszania zabudowy i chaotycznej urbanizacji.

2.1. Prognoza ludności Polski na lata 2014–2050

Prognoza ludności dla gmin została opracowana w oparciu o długoterminowe założenia *Prognozy ludności Polski na lata 2014–2050* oraz *Prognozy dla powiatów i miast na prawie powiatu na lata 2014–2050*. Dlatego też – w pierwszej kolejności – w krótkim zarysie zostaną przedstawione założenia przyjęte do opublikowanej przez Główny Urząd Statystyczny w 2014 r. prognozy ludności Polski.

2.1.1. Założenia do prognozy ludności na lata 2014–2050

Przy opracowywaniu założeń do prognozy ludności Polski wzięto pod uwagę dotychczasowe procesy rozwoju ludności oraz czynniki wpływające na rozwój ludności (urodzenia, zgony, migracje wewnętrzne i zagraniczne). Uwzględniono

no również kierunki działań w zakresie polityki społecznej zawarte w dokumentach strategicznych.

Spośród kilkudziesięciu scenariuszy założeń prognostycznych ostateczne przyjęto scenariusz obliczony na bazie średnich wariantów płodności i umieralności oraz średkowych wariantów migracji wewnętrznych i zagranicznych (tab. 2.1.), w którym założono dla:

- płodności – niewielki spadek współczynnika dzietności w ciągu najbliższych dwóch lat 2014 i 2015) i stopniowy wzrost do wartości 1,52 w końcu horyzontu prognozy;
- umieralności – kontynuację spadku umieralności w Polsce w sposób podobny do obserwowanego w przeszłości w krajach Europy Zachodniej; dystans („opóźnienie”) Polski w stosunku do tych krajów będzie utrzymywało się na tym samym poziomie przez cały okres prognozy;
- migracji zagranicznych – osiągnięcie w 2035 r. zerowego salda migracji zagranicznych na pobyt stały poprzez wyrównanie się poziomu życia w poszczególnych krajach i w efekcie zrównoważenie się czynników „wypychających” i „przyciągających”;
- migracji wewnętrznych – stałą intensywność migracji na pobyt stały; w wyniku zmian w strukturze wieku ludności w okresie objętym prognozą liczba migracji na pobyt stały będzie się odpowiednio zmieniać (maleć); wartości bezwzględne salda migracji dla miast będą się zmniejszać, jednakże w całym okresie pozostanie ono ujemne, a w końcu okresu prognozy wyniesie minus 21 tys.

Tabela 2.1. Założenia do prognozy ludności Polski

Wyszczególnienie	2015	2020	2025	2030	2035	2040	2045	2050
Współczynnik dzietności ogólnej								
Miasto	1,15	1,23	1,31	1,37	1,41	1,44	1,47	1,49
Wieś	1,35	1,41	1,46	1,50	1,52	1,54	1,55	1,56
Średni rok rodzenia								
Miasto	29,76	30,29	30,64	30,90	31,11	31,29	31,44	31,58
Wieś	28,89	29,41	29,81	30,14	30,41	30,65	30,86	31,04
Przeciętne trwanie życia								
Mężczyźni	73,5	74,9	76,3	78,0	79,1	80,3	81,6	83,0
Kobiety	81,5	82,5	83,6	84,8	85,6	86,5	87,4	88,4
Migracje wewnętrzne definitywne (na pobyt stały) w tys.								
Miasto								
napływ	219,9	201,6	182,1	168,2	161,3	161,3	161,3	161,3
odpływ	249,8	230,0	209,1	192,2	182,4	182,4	182,4	182,4
Wieś								
napływ	178,8	169,3	160,4	152,6	148,6	148,6	148,6	148,6
odpływ	148,9	140,8	133,4	128,6	127,5	127,5	127,5	127,5

Tabela 2.2. Założenia do prognozy ludności Polski (dok.)

Migracje zagraniczne definitywne (na pobyt staly) w tys.								
Miasto								
imigracja	10,6	12,4	14,2	16,0	17,8	17,8	17,8	17,8
emigracja	17,9	17,9	17,9	17,9	17,9	17,9	17,9	17,9
Wieś								
imigracja	4,0	4,6	5,3	6,0	6,6	6,6	6,6	6,6
emigracja	6,5	6,5	6,5	6,5	6,5	6,5	6,5	6,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

2.1.2. Wyniki prognozy ludności na lata 2014–2050

Prognoza ludności do 2050 r. jest kolejną prognozą sporządzoną przez GUS, która ostrzega przed postępującymi, zaawansowanymi zmianami demograficznym jako najbardziej prawdopodobnym skutkiem niskich urodzeń, migracji oraz już dokonanej deformacji struktury wieku populacji. Prognozuje się, że te niekorzystne zjawiska wystąpią we wszystkich województwach. Istotne zróżnicowanie przebiegu zmian będzie również obserwowane między obszarami miejskimi i wiejskimi. Wynika to z odrębności procesów wymierania populacji, różnic w kalendarzu urodzeń, a także w wyniku obserwowanej zmiany w charakterze migracji ze wsi do miast, zmniejszenia się znaczenia migracji stałych na rzecz migracji związanych z pracą lub nauką oraz rosnącym znaczeniem migracji na tereny wiejskie.

Wyniki prognozy dla Polski wskazują na:

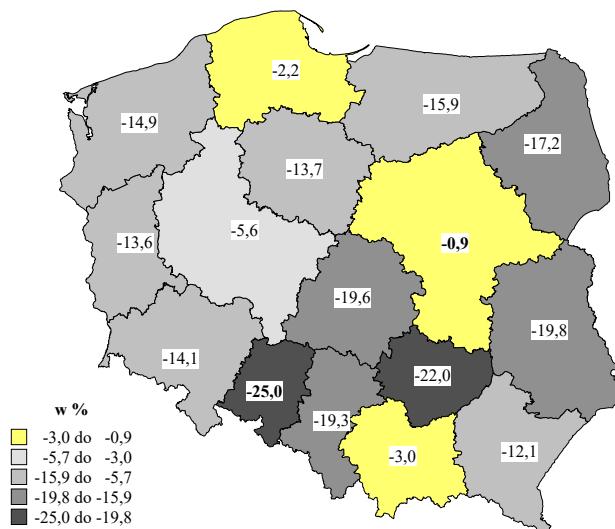
- systematyczny spadek liczby ludności, głównie miast, wynikający z utrzymującego się ujemnego przyrostu naturalnego oraz ujemnych sald migracji wewnętrznych i zagranicznych;
- głębokie zmiany w strukturze ludności według wieku;
- postępujący proces starzenia się ludności widoczny we wszystkich funkcjonalnych podziałach populacji, m.in.: kobiet w wieku rozrodczym według wieku, populacji w podziale na ekonomiczne grupy wieku, populacji w wieku 65 lat i więcej oraz dzieci i młodzieży w podziale na edukacyjne grupy wieku.

2.2. Zmiany liczby ludności w latach 2016–2050

Zgodnie z założeniami prognozy liczba ludności Polski w 2050 r. wyniesie niespełna 34 mln, czyli o 11,7% mniej niż obecnie (o 4,5 mln). Liczba ludności zamieszkałej na obszarach miejskich będzie zmniejszać się w całym prognozo-

wanym okresie (z 23,1 mln w 2016 r. do 18,8 mln w 2050 r., tj. o 18,6% mniej), natomiast na terenach wiejskich ubytek liczby ludności będzie obserwowany dopiero po 2030 r. (w 2050 r. 15,1 mln ludności, tj. o 1,3% mniej niż w 2016 r.). W konsekwencji udział ludności miast w populacji ogółem zmniejszy się z 60,2% w 2016 r. do 55,5% w 2050 r. Największe – ponad 20% ubytki – będą notowane w województwie opolskim i świętokrzyskim, natomiast najniższe w mazowieckim (ryc. 2.1.).

Rycina 2.1. Zmiany liczby ludności w latach 2016–2050

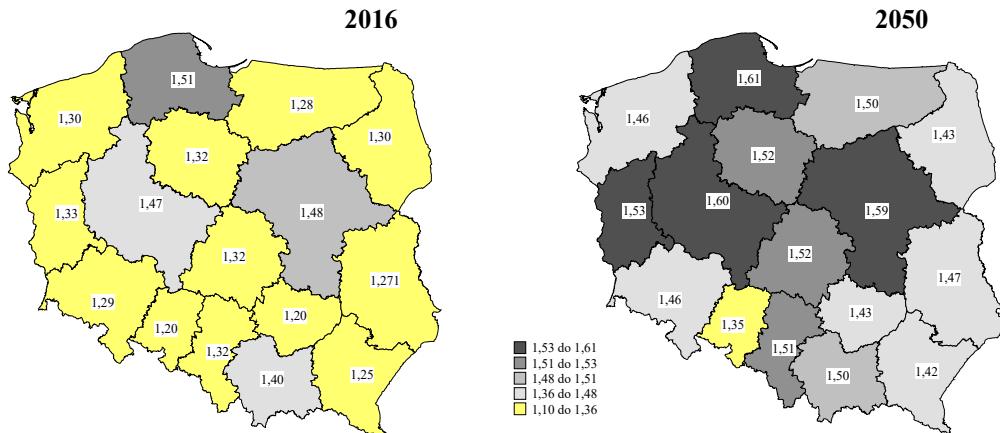


Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

2.2.1. Współczynnik dzietności

Zmniejszaniu się liczby ludności Polski nie zapobiegnie przewidywany wzrost współczynnika dzietności. Niekorzystne zmiany liczby i struktury wieku kobiet w wieku rozrodczym spowodują, że liczba urodzeń będzie malała. Co prawda w 2016 r. rzeczywista liczba urodzeń była o ponad 33 tys. większa niż zakładano w prognozie z 2014 r., należy jednak pamiętać, że nawet wzrost współczynnika dzietności do poziomu gwarantującego prostą zaistępowałość pokoleń (2,10–2,15) nie spowodowałby odwrócenia niekorzystnych relacji między liczbą urodzeń i zgonów – przyrost naturalny nadal byłby ujemny. Obecnie wielkość współczynnika dzietności mieści się w przedziale od 1,20 w województwie opolskim i świętokrzyskim do 1,51 w pomorskim (ryc. 2.2.).

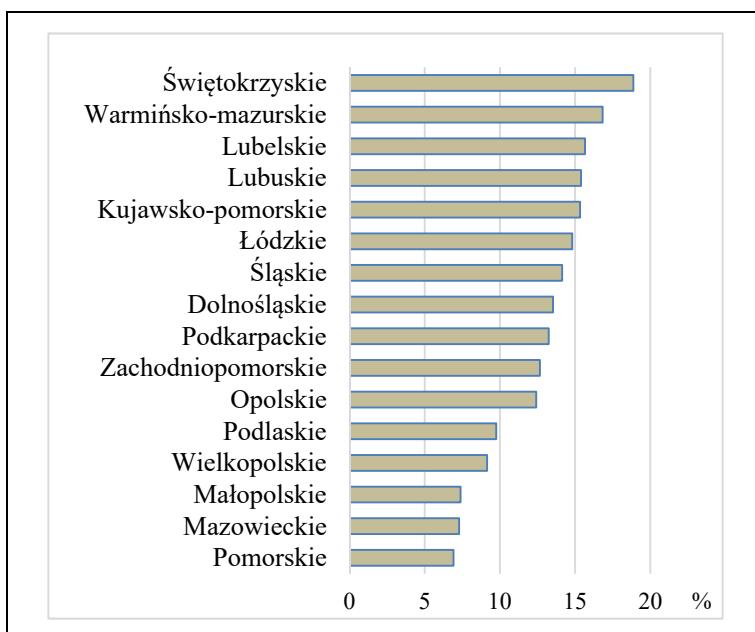
Rycina 2.2. Współczynnik dzietności (TFR)



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

Do 2050 r. największy wzrost tego współczynnika nastąpi w województwie świętokrzyskim, najmniejszy w pomorskim (wyk. 2.1). Wartość współczynnika dzietności w końcowym roku prognozy będzie wała się między 1,35 w opolskim, a 1,61 w pomorskim.

Wykres 2.1. Zmiana współczynnika dzietności w latach 2016–2050



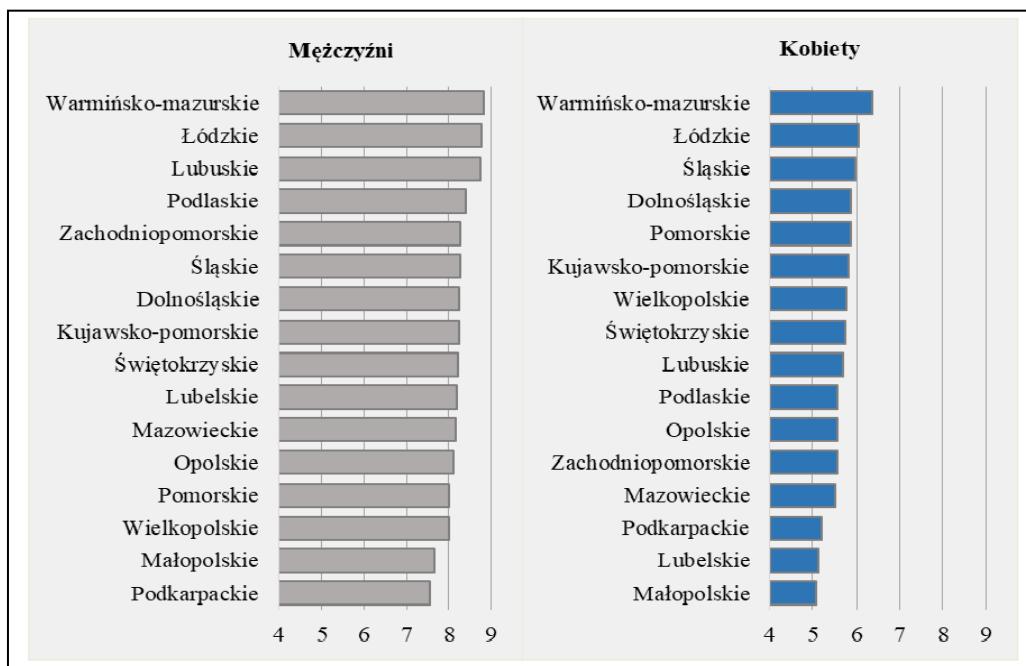
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

2.2.2. Przeciętne trwanie życia

W wyniku pozytywnych zmian w umieralności przewidywanych w całym okresie prognozy, w 2050 r. liczba zgonów osób młodych oraz w wieku średnim, tj. poniżej 65 lat będzie – w porównaniu z 2016 r. – trzykrotnie mniejsza. Udział zgonów osób w wieku starszym, tj. 65 lat i więcej, zwiększy się w całym prognozowanym okresie o 18,6 p. proc. Podczas gdy w 2016 r. odsetek osób zmarłych w tym wieku wynosił nieco ponad 73,8% (286 tys. zgonów), w 2050 r. przekroczy 92,3% (395 tys. zgonów).

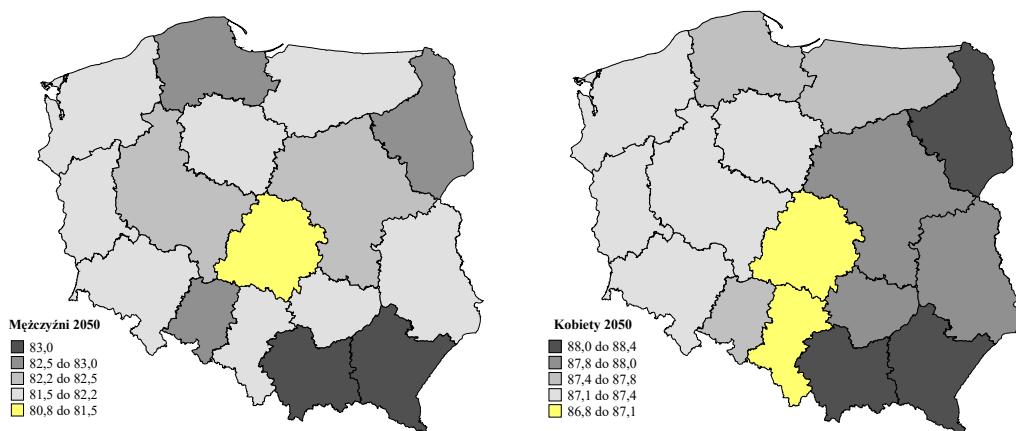
Przeciętne trwanie życia będzie wydłużało się (wyk. 2.2). W 2050 r. mężczyźni będą żyli 82,1 lat, tj. o 8,2 lat dłużej niż obecnie, kobiety 87,5 lat – o 5,6 lat dłużej. Podobnie jak dziś najdłużej będą żyli mężczyźni w województwie podkarpackim i małopolskim, natomiast kobiety w województwach leżących na terenach Polski południowo-wschodniej i wschodniej (ryc. 2.3). Do 2050 r. zmniejszy się nadumieralność mężczyzn. Będą oni żyli o 5,4 lat krócej niż kobiety, podczas gdy w 2016 r. różnica ta wynosiła 8 lat. Największe dysproporcje płci będą występowały województwie w warmińsko-mazurskim, lubelskim i łódzkim, jednak różnica ta nie będzie przekraczała 6,1 roku.

Wykres 2.2. Przyrost przeciętnego trwania życia w latach 2016–2050



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

Rycina 2.3. Przeciętne trwanie życia w 2050 r.

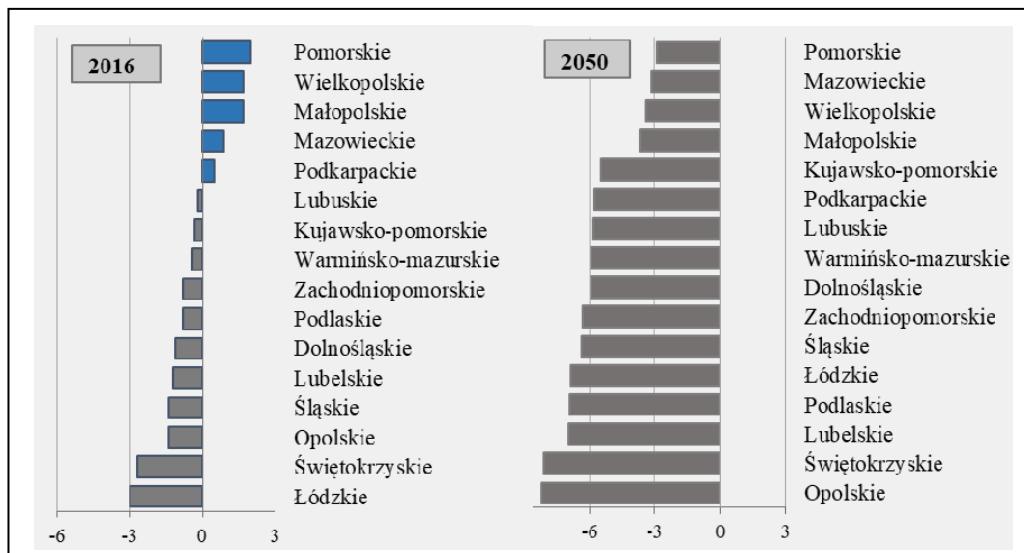


Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

2.2.3. Przyrost naturalny według województw

Przewidywane dla Polski zmiany w intensywności urodzeń i zgonów będą przyczyną pogłębiania się ujemnego przyrostu naturalnego. W 2016 r. zarejestrowano o prawie 6 tys. mniej urodzeń niż zgonów, w 2050 r. różnica ta będzie wynosiła ponad 173 tys. Podczas gdy obecnie jeszcze w pięciu województwach współczynnik przyrostu naturalnego jest dodatni (wyk. 2.3), w końcowym roku prognozy wszystkie województwa będą notowały ujemny przyrost naturalny.

Wykres 2.3. Przyrost naturalny według województw (na 1000 ludności)



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

2.3. Prognoza ludności gmin na lata 2017–2030 – założenia

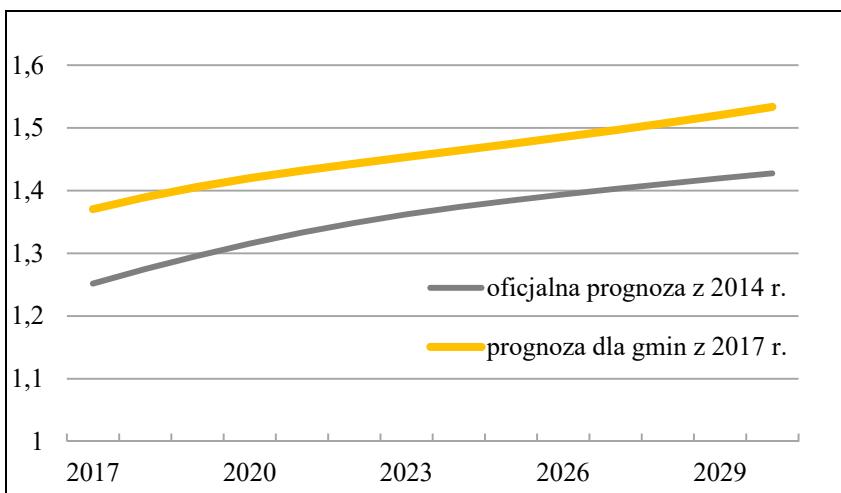
Opracowana prognoza ludności gmin ma charakter eksperymentalny. Ze względu na dużą zmienność współczynników demograficznych w czasie w poszczególnych gminach, podjęto decyzję o skróceniu horyzontu prognozy. Ostatnim rokiem prognozy jest zatem rok 2030, a nie 2050 jak w obowiązujących prognozach opracowanych dla kraju, województw i powiatów. Prognoza ludności gmin została opracowana w oparciu o długoterminowe założenia *Prognozy ludności Polski na lata 2014–2050* oraz *Prognozy dla powiatów i miast na prawie powiatu na lata 2014–2050*, które były tworzone w latach 2013–2014.

Rozbieżności między rzeczywistymi a prognozowanymi wielkościami obserwowane w ciągu kolejnych lat wymagały dokonania korekty danych wejściowych i aktualizacji założeń na poziomie kraju oraz wprowadzenia modyfikacji uwzględniających zmiany współczynników demograficznych obserwowanych w latach 2014–2016, w szczególności – korektę prognozowanych współczynników dzietności dla poszczególnych jednostek podziału terytorialnego. Prognoza dla gmin została sporządzona na bazie stanów ludności w dniu 31 grudnia 2016 r. w obowiązującym wówczas podziale administracyjnym.

2.3.1. Dzietność

W latach 2014–2016 współczynnik dzietności (oraz liczba urodzeń) w Polsce był znaczco wyższy niż zakładano w prognozie z 2014 r. (wyk. 3.1). Tym samym liczba urodzeń w 2016 r. była wyższa o 33,5 tys. od przewidywanej (współczynnik dzietności wyniósł 1,36 wobec zakładanego 1,24). Zasadnym zatem była korekta prognozowanych współczynników dzietności dla poszczególnych jednostek podziału terytorialnego. Wartość współczynnika dzietności obserwowana w ostatnich trzech latach (w szczególności w ostatnim roku) zda je się wskazywać, że wzrost dzietności może być szybszy i wyższy niż zakładano wcześniej. Przewidywane współczynniki dzietności do 2030 r. zostały zatem zwiększone proporcjonalnie (o ok. 8%) do zmiany współczynnika empirycznego w stosunku do roku bazowego prognozy ludności na lata 2014–2050. Jednocześnie w prognozie z 2014 r. przewidziano, że od 2017 r. współczynnik dzietności będzie już systematycznie rósł, zatem nie było konieczności korekty zakładanego kierunku zmian.

Wykres 2.4. Współczynnik dzietności



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

2.3.2. Umieralność

Oczekiwana długość życia w 2016 r. była wyższa od zakładanej w 2014 r. zarówno dla mężczyzn (o 0,3 roku), jak i kobiet (o 0,5). Różnica ta nie była tak istotna jak w przypadku dzietności. Dokonano jednak korekty założeń, nieznacznie zwiększając przewidywane oczekiwane trwanie życia.

2.3.3. Imigracja i emigracja

W założeniach prognostycznych dla gmin zostały uwzględnione tylko oficjalnie zarejestrowane migracje zagraniczne na pobyt stały, podobnie jak miało to miejsce w prognozach z 2014 r. Ich liczba na poziomie gmin jest niewielka i w przypadku przeważającej większości gmin ma marginalne znaczenie dla przewidywanej liczby i struktury ludności.

W latach 2014–2016 imigracja do Polski była niższa od prognozowanej. W związku z tym obniżono przewidywane jej wartości na lata 2017–2030. Założono natomiast, że tempo i kierunek zmian wielkości strumienia imigracji będą zbliżone jak w prognozie z 2014 r.

Emigracja z Polski charakteryzowała się natomiast znacznymi wahaniem przyjmując dla kraju wartości 32103 w 2014 r. i 11970 w 2016 r. Jako wielkość przewidywaną na cały okres prognozy przyjęto zatem średnią z lat 2011–2016.

Tabela 2.2. Porównanie założeń prognoz z 2014 i 2017 r. na poziomie kraju

Rok	Prognoza 2014					Prognoza 2017				
	TFR	e0 (M)	e0 (K)	Imigracje (w tys.)	Emigracje (w tys.)	TFR	e0 (M)	e0 (K)	Imigracje (w tys.)	Emigracje (w tys.)
2017	1,25	73,9	81,6	15,6	24,4	1,36	74,3	82,1	14,4	22,7
2018	1,27	74,1	81,7	16,1	24,4	1,38	74,6	82,2	14,9	22,7
2019	1,30	74,4	81,9	16,6	24,4	1,40	74,8	82,4	15,3	22,7
2020	1,32	74,6	82,1	17,0	24,4	1,43	75,1	82,5	15,7	22,7
2021	1,33	74,9	82,3	17,5	24,4	1,45	75,4	82,7	16,2	22,7
2022	1,35	75,2	82,5	18,0	24,4	1,46	75,7	82,9	16,7	22,7
2023	1,36	75,4	82,6	18,5	24,4	1,48	76,0	83,1	17,1	22,7
2024	1,37	75,7	82,8	19,0	24,4	1,49	76,3	83,3	17,6	22,7
2025	1,38	76,0	83,0	19,5	24,4	1,50	76,6	83,5	18,0	22,7
2026	1,39	76,2	83,2	20,0	24,4	1,51	76,9	83,7	18,5	22,7
2027	1,40	76,5	83,4	20,5	24,4	1,52	77,2	83,9	18,9	22,7
2028	1,41	76,8	83,6	21,0	24,4	1,53	77,5	84,2	19,3	22,7
2029	1,42	77,1	83,8	21,5	24,4	1,54	77,8	84,4	19,9	22,7
2030	1,43	77,4	84,0	21,9	24,4	1,55	78,1	84,6	20,3	22,7

TFR – współczynnik dzietności

e_0 – przeciętna oczekiwana długość życia w momencie urodzenia dla mężczyzn (M) oraz kobiet (K)

Imigracje – rejestrowana imigracja do Polski na pobyt stały

Emigracje – rejestrowana emigracja z Polski na pobyt stały

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

2.3.4. Założenia na poziomie powiatów

W ciągu ostatnich trzech lat nie zaszły istotne zmiany w tendencjach dotyczących zróżnicowania regionalnego procesów demograficznych w Polsce. W związku z tym przewidywane wartości współczynników dzietności dla poszczególnych powiatów w dalszych latach prognozy dla gmin (od 2021 r.) zostały podniesione proporcjonalnie o tyle samo co wartości dla prognozy krajobowej (tj. o ok. 8%). Współczynniki dzietności dla lat 2017–2020 wyznaczono za pomocą interpolacji, a następnie całą serię wyrównano przy wykorzystaniu średnich ruchomych.

W przypadku strumieni migracji wewnętrznych i zagranicznych prognozowane wartości zostały skorygowane proporcjonalnie do nowych założeń na

poziomie kraju. Suma strumieni odpływów/napływów dla wszystkich powiatów jest zatem równa prognozowanej wartości dla Polski.

Założenia dotyczące umieralności w prognozach z 2014 r. były dla powiatów identyczne jak dla województw, w których się znajdują. W prognozie dla gmin założenia zostały zróżnicowane na poziomie podregionów. Analogicznie jak w poprzednich prognozach przewidywane jest utrzymywanie się obecnych różnic regionalnych w umieralności przez cały okres objęty prognozą.

2.3.5. Założenia na poziomie gmin

Wartości współczynnika płodności (ASFR) oraz prawdopodobieństw zgonu w danym wieku dla gmin zostały przyjęte takie same jak dla powiatów, w których się znajdują. Dane empiryczne pokazują, że ze względu na znaczne wahania współczynników dzietności w poszczególnych gminach, różnicowanie założeń dla tych jednostek nie zwiększyłoby istotnie dokładności prognoz.

Strumienie migracji zostały wyliczone jako procent imigracji bądź emigracji (wewnętrznych i zagranicznych), który napływa bądź odpływa z danej gminy w stosunku do całego powiatu. Założono, że przez cały okres prognozy procent napływów oraz odpływów z poszczególnych gmin będzie się utrzymywał na poziomie średniej dziesięcioletniej (tj. z lat 2007–2016).

O wyborze powyższej metody zdecydowała testowa prognoza wykonana dla gmin województwa małopolskiego na podstawie danych z lat 1995–2007 i w oparciu o wyniki *Prognozy dla powiatów i miast na prawie powiatu oraz podregionów na lata 2011–2035*.

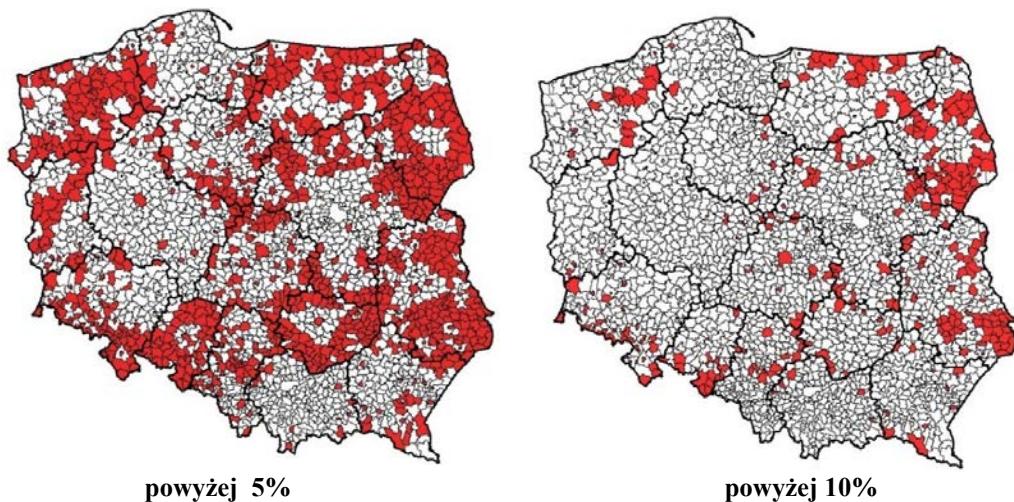
2.4. Wyniki prognozy ludności gmin

2.4.1. Zmiany liczby ludności

Zgodnie z przyjętymi, skorygowanymi założeniami prognostycznymi, spośród 2478 gmin w Polsce spadek ludności do 2030 r. będzie miał miejsce w 1665 gminach, w tym w 1007 gminach ubytek ludności wyniesie powyżej 5%, a w 322 powyżej 10%.

Większość gmin, dla których przewidywany jest duży spadek ludności (powyżej 10%) znajduje się na terenach tzw. „ściany wschodniej”. Szczególna koncentracja tego typu gmin ma miejsce w województwie podlaskim (stanowią one aż 44% gmin w województwie), w południowej części województwa lubelskiego, obszarach przy granicy z Rosją, wschodniej części Pomorza Zachodniego oraz terenach górskich w południowo-wschodniej części kraju (ryc. 2.4.).

Rycina 2.4. Gminy o znacznym ubytku ludności do 2030 r.



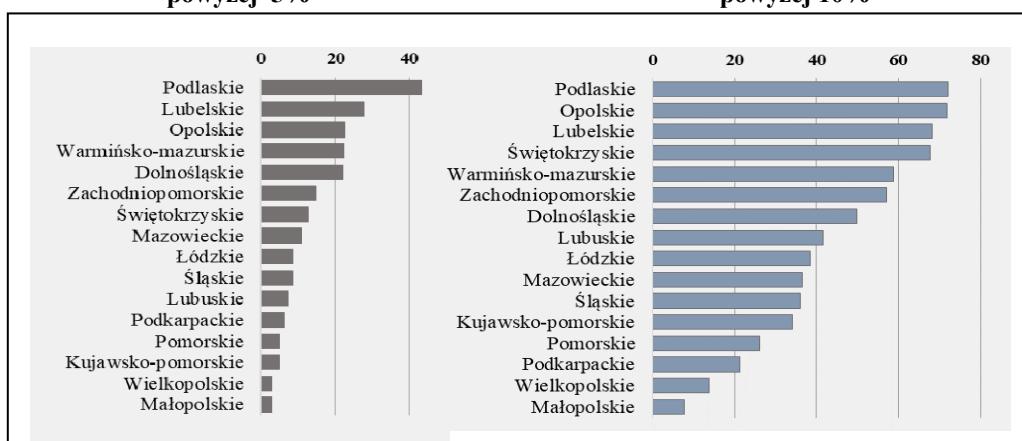
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

Relatywnie dobrą sytuację demograficzną będą charakteryzować się natomiast obszary położone w województwach małopolskim, pomorskim, wielkopolskim oraz centralna część województwa mazowieckiego (aglomeracja warszawska wraz z przyległymi gminami). Warto zwrócić uwagę również na województwo podkarpackie, w którym – pomimo położenia na obszarze „ściany wschodniej” – odsetek gmin o znacznym spadku ludności będzie stosunkowo niewielki. Wśród gmin o najwyższym przewidywanym spadku ludności dominują gminy położone w województwach podlaskim i lubelskim (wyk. 2.5.).

Wykres 2.5. Odsetek gmin w poszczególnych województwach o spadku ludności do 2030 r.

powyżej 5%

powyżej 10%



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

Spośród dziesięciu gmin o najwyższym prognozowanym spadku ludności do 2030 r., aż dziewięć znajduje się w tych dwóch województwach (tab. 2.3.). Jednakże gminą o najwyższym przewidywanym spadku ludności (29% w ciągu czternastu lat) jest Hel. Należy zauważać, że powiat pucki (jak i całe województwo pomorskie) odznacza się stosunkowo dobrą sytuacją demograficzną. Gmina Hel charakteryzuje się jednak od wielu lat szczególnie wysokim, ujemnym saldem migracji i w latach 2000–2016 jego ludność zmniejszyła się o 22%. Warto odnotować, że wśród dziesięciu gmin o najwyższym spadku Hel jest jedyną gminą miejską.

Tablica 2.3. Gminy o największym ubytku ludności w latach 2017–2030

Gmina	Powiat	Województwo	Typ gminy	Zmiana liczby ludności (w %)
Hel	pucki	pomorskie	miejska	-28,9
Dubicze Cerkiewne	hajnowski	podlaskie	wiejska	-25,1
Milejczyce	siemiatycki	podlaskie	wiejska	-24,3
Orla	bielski	podlaskie	wiejska	-22,8
Dołhobyczów	hrubieszowski	lubelskie	wiejska	-21,8
Czyże	hajnowski	podlaskie	wiejska	-21,2
Telatyn	tomaszowski	lubelskie	wiejska	-20,5
Nurzec-Stacja	siemiatycki	podlaskie	wiejska	-19,1
Trzeszczany	hrubieszowski	lubelskie	wiejska	-18,9
Grodzisk	siemiatycki	podlaskie	wiejska	-18,2

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

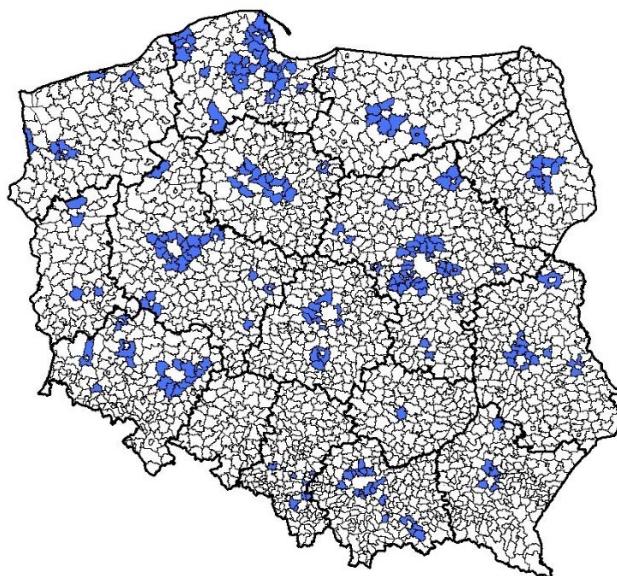
Największym przyrostem ludności będą z kolei charakteryzować się gminy położone w bezpośrednim sąsiedztwie największych ośrodków miejskich (ryc. 2.5.), co wynika z siły przyciągania wielkich aglomeracji jako atrakcyjnych rynków pracy i ich „rozlewanie” się na sąsiadujące z nimi tereny. Nadmienić jednak należy, że proces suburbanizacji dotyczy również miast średniej wielkości.

Większość głównych ośrodków miejskich odnotuje spadek populacji. Spośród 39 miast powyżej 100 tysięcy jedynie w sześciu wystąpi wzrost liczby ludności (Rzeszów, Warszawa, Gdańsk, Kraków, Wrocław oraz Zielona Góra),

przy czym tylko w Rzeszowie i Warszawie będzie to wzrost powyżej 5% (odpowiednio o 7,2% oraz o 5,1%).

Należy jednak zachować dużą ostrożność przy interpretacji zaprezentowanych wyników. W prognozie uwzględniono wyłącznie dane dotyczące oficjalnie zarejestrowanych migracji. W związku z tym zakładając, że suburbanizacja jest typem migracji, który znajduje odzwierciedlenie w oficjalnych rejestrach, można przyjąć, iż efekty tego procesu zostały ujęte w wynikach prognozy. Natomiast migracje osób przybywających do wielkich miast w celu np. nauki lub/i w poszukiwaniu pracy, które znacznie rzadziej dokonują wymeldowania w stałym miejscu zamieszkania, mogły zostać nie uwzględnione tym samym zanikając prognozowane wielkości.

Rycina 2.5. Gminy o przyroście ludności do 2030 r. większym niż 10%



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

Na wyniki prognozy dla dużych miast wpływa również samo wyznaczenie formalnych granic miasta. Rzeszów i Zielona Góra to miasta, które w ostatnim czasie znacząco poszerzyły swoje administracyjne granice. Poznań według prognozy stracić może blisko 7% mieszkańców, podczas gdy trzy gminy leżące w jego bezpośrednim sąsiedztwie (Komorniki, Dopiewo, Rokietnica) będą charakteryzować się największymi przyrostami liczby ludności w Polsce (tab. 2.4.). Można zatem przypuszczać, że włączenie tych gmin w obręb miasta w znacznym stopniu zmieniłoby obraz sytuacji demograficznej Poznania.

Tabela 2.4. Gminy o największym przyroście ludności w latach 2017–2030

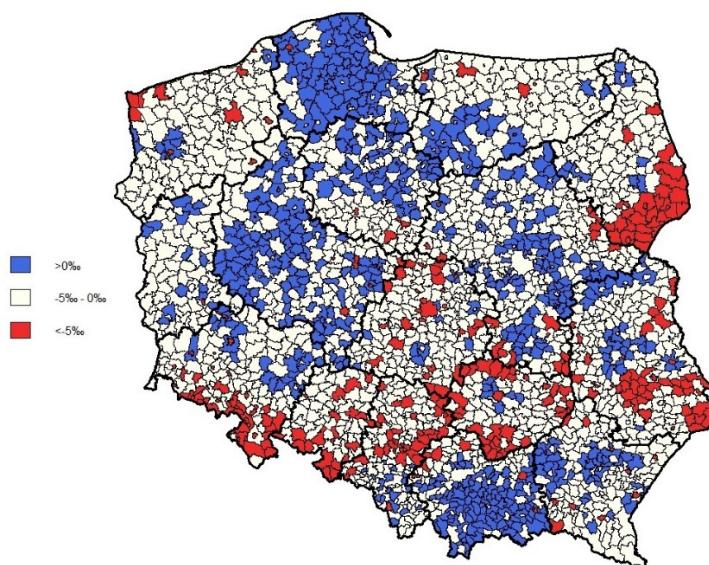
Gmina	Powiat	Województwo	Typ gminy	Zmiana liczby ludności (w %)
Komorniki	poznański	wielkopolskie	wiejska	50,9
Dopiewo	poznański	wielkopolskie	wiejska	49,5
Rokietnica	poznański	wielkopolskie	wiejska	48,4
Pruszczy Gdańskie	gdański	pomorskie	wiejska	47,0
Dobra (Szczecineńska)	policki	zachodniopomorskie	wiejska	45,9
Kosakowo	pucki	pomorskie	wiejska	43,0
Stawiguda	olsztyński	warmińsko-mazurskie	wiejska	42,4
Czernica	wrocławski	dolnośląskie	wiejska	42,1
Obrowo	toruński	kujawsko-pomorskie	wiejska	40,8
Siechnice	wrocławski	dolnośląskie	miesko-wiejska	40,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

2.4.2. Ruch naturalny i wędrówkowy ludności

Wyniki prognozy ludności gmin wskazują, że współczynnik przyrostu naturalnego w Polsce w 2030 r. będzie ujemny i wyniesie $-2,5\%$ (w prognozie z 2014 r. zakładano wartość $-3,3\%$). Liczba urodzeń będzie większa od liczby zgonów w 599 spośród 2478 gmin (ryc. 4.3, ryc. 2.6.)

Rycina 2.6. Współczynnik przyrostu naturalnego w gminach w 2030 r.

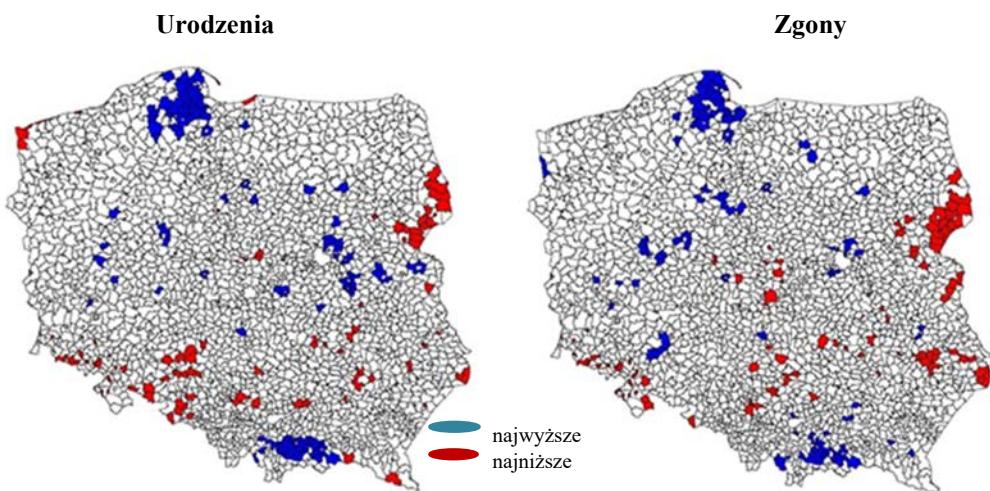


Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

Gminy te będą skupione przede wszystkim na Pomorzu, w Małopolsce i Wielkopolsce, w województwie kujawsko-pomorskim, w północnej części województwa podkarpackiego, południowej województwa warmińsko-mazurskiego oraz centralnej województwa mazowieckiego. Szczególnie niskim przyrostem naturalnym (poniżej -5%) będą się charakteryzować obszary położone na Podlasiu, Lubelszczyźnie, Śląsku, w województwie świętokrzyskim oraz na obszarach górskich południowo-wschodniej Polski.

Z kolei większość gmin leżących w bezpośrednim sąsiedztwie większych miast (powyżej 50 tys. mieszkańców), niezależnie od tego, w którym województwie się znajdują, odnotuje dodatnie wartości współczynnika przyrostu naturalnego.

Rycina 2.7. Sto gmin o najwyższych i najniższych współczynnikach w 2030 r.



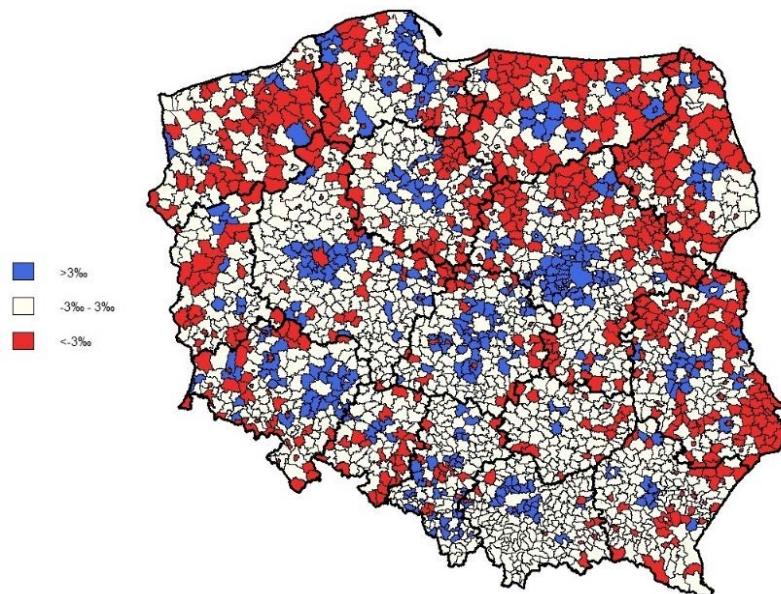
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

W 2030 r., podobnie jak obecnie, najbardziej korzystne saldo migracji wystąpi w gminach położonych w bezpośrednim sąsiedztwie największych miast

(powyżej 100 tys. mieszkańców). Należy jednak zwrócić uwagę, że analogicznie jak w przypadku ubytku ludności, wyniki dla głównych aglomeracji miejskich należy traktować z ostrożnością, gdyż przedstawiają one tylko oficjalnie zarejestrowane migracje na pobyt stały.

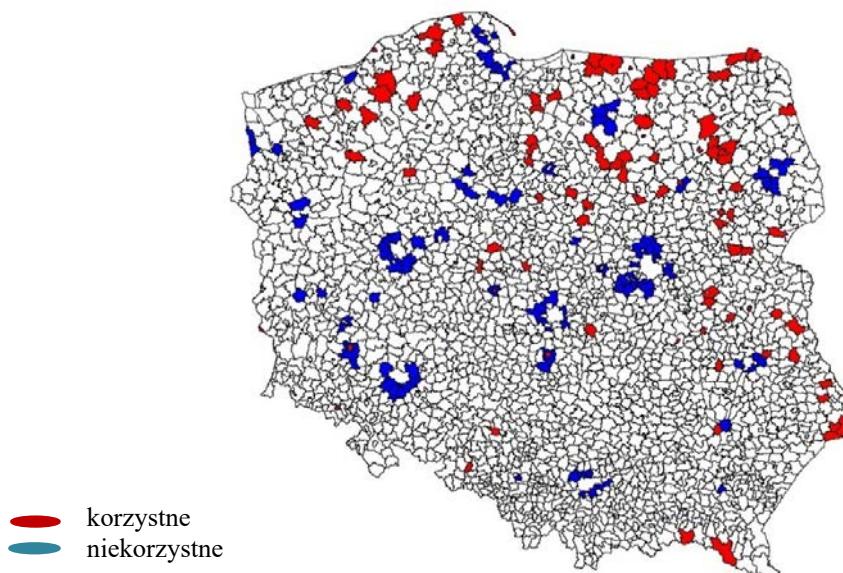
Można również przypuszczać, że odpływy z powiatów charakteryzujących się znacznym ujemnym saldem migracji są większe od oficjalnie zarejestrowanych. Niezależnie od tego wyniki prognozy wyraźnie wskazują, które obszary są szczególnie zagrożone odpływem ludności (w szczególności osób w wieku produkcyjnym). Koncentracja gmin z wyraźnie ujemnym saldem wystąpi w województwach lubelskim, podlaskim, warmińsko-mazurskim, zachodniopomorskim oraz na peryferyjnych obszarach województwa mazowieckiego (ryc. 2.8., ryc. 2.9.). Obszary te, z wyjątkiem południowej części województwa warmińsko-mazurskiego, charakteryzować się będą ponadto ujemnym przyrostem naturalnym, z tego też względu zarówno proces starzenia się ludności, jak i ubytku ludności będzie na tych terenach przebiegał w sposób szczególnie intensywny.

Rycina 2.8. Saldo migracji (wewnętrznych i zagranicznych) w gminach w 2030 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

Rycina 2.9. Sto gmin o najbardziej korzystnym i niekorzystnym skumulowanym saldozie migracji 2016–2030

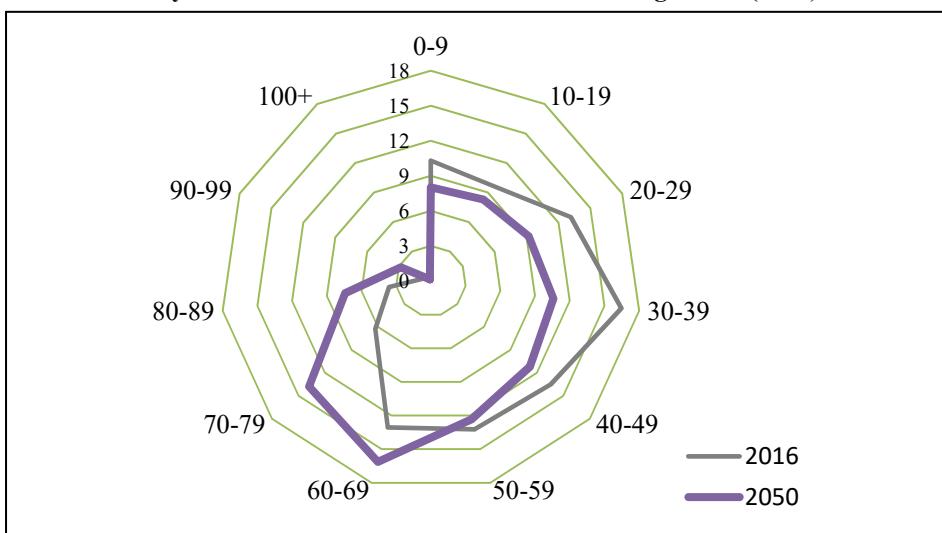


Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

2.4.3. Starzenie się populacji

Utrzymująca się w Polsce niska płodność (współczynnik dzietności poniżej 1,5) oznacza mniejszą liczbę urodzeń, a także mniejszą liczbę potencjalnych matek w przyszłości. Z kolei korzystne zmiany umieralności przekładające się na dłuższe życie, to większa liczba osób starszych w populacji. Migracje zagraniczne dotyczą głównie młodych ludzi, co bez wątpienia powoduje dalsze zniekształcianie struktury wieku. Zatem siła działania tych trzech czynników: płodności, umieralności i migracji oraz wpływ wyżów i niżów demograficznych z przeszłości i ich „echą” determinują strukturę wieku społeczeństwa.

Do 2050 r. w Polsce wystąpi znaczne zmniejszenie liczby osób poniżej 60 roku życia (wyk. 2.6.). Podczas gdy w 2016 r. liczebność tej grupy wynosiła 29,4 mln, w 2050 r. będzie niższa o 9,1 mln (o 31,1%). Z kolei liczba osób starszych tj. w wieku 60 lat i więcej zwiększy się o 4,6 mln (51,3%) i osiągnie wielkość 13,7 mln.

Wykres 2.6. Struktura ludności Polski według wieku (w %)

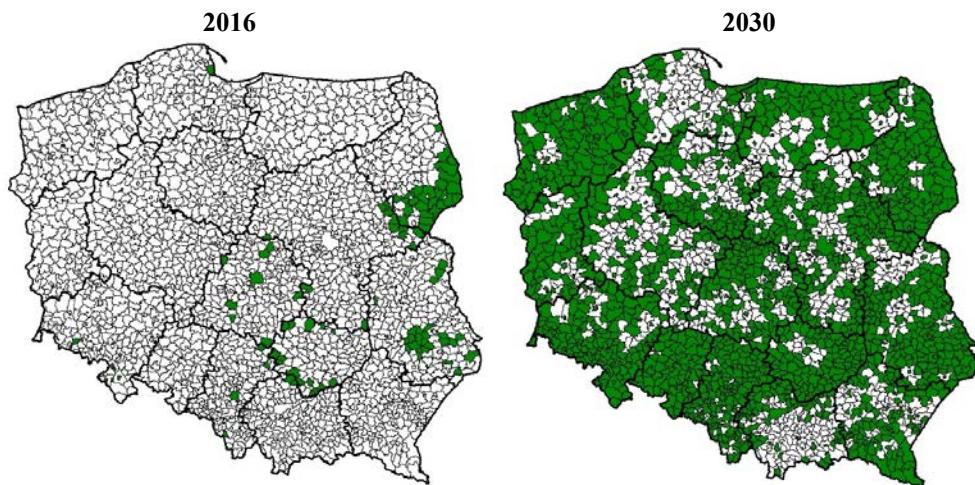
Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

Prognoza dla gmin, pomimo istotnie skróconego horyzontu czasowego w porównaniu do prognoz dla nadzędnych jednostek terytorialnych, również pokazuje szybki proces starzenia się ludności, który będzie miał miejsce w niedalekiej przyszłości (ryc. 2.10.). W 2016 r. odsetek osób w wieku 65 i więcej lat był wyższy niż 20% w zaledwie 107 (ok. 4%) gminach. Gminy te były położone przede wszystkim w województwie podlaskim oraz lubelskim. W 2030 r. gminy z udziałem osób starszych przekraczającym 20% będą stanowiły już prawie dwie trzecie wszystkich gmin w Polsce. Najmłodsze demograficznie będą obszary położone na Pomorzu i w Małopolsce, w których gmin z wysokim odsetkiem osób w wieku 65 i więcej lat będzie stosunkowo niewiele.

Tablica 2.5. Gminy o największym odsetku ludności w wieku 65 lat i więcej – 2030 r.

Gmina	Powiat	Województwo	Typ gminy	%
Dubicze Cerkiewne	hajnowski	podlaskie	wiejska	37,7
Czyże	hajnowski	podlaskie	wiejska	32,6
Skarżysko-Kamienna	skarżyski	świętokrzyskie	miejska	32,2
Kleszczele	hajnowski	podlaskie	wiejska	31,9
Czeremcha	hajnowski	podlaskie	miejsko-wiejska	31,9
Ciechocinek	aleksandrowski	kujawsko-pomorskie	miejska	31,7
Ostrowiec Świętokrzyski	ostrowiecki	świętokrzyskie	miejska	31,5
Starachowice	starachowicki	świętokrzyskie	miejska	31,3
Orla	bielski	podlaskie	wiejska	31,2
Narewka	hajnowski	podlaskie	wiejska	30,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

Rycina 2.10. Gminy, w których odsetek ludności w wieku 65 lat i więcej przekracza 20%

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

Tablica 2.6. Gminy o najniższym odsetku ludności w wieku 65 lat i więcej – 2030 r.

Gmina	Powiat	Województwo	Typ gminy	%
Kleszczów	bełchatowski	łódzkie	wiejska	10,7
Komorniki	poznański	wielkopolskie	wiejska	11,0
Kleszczewo	poznański	wielkopolskie	wiejska	11,3
Ząbki	wołomiński	mazowieckie	miejska	11,9
Dopiewo	poznański	wielkopolskie	wiejska	12,2
Przodkowo	kartuski	pomorskie	wiejska	12,3
Słopnice	limanowski	małopolskie	wiejska	12,4
Jerzmanowa	głogowski	dolnośląskie	wiejska	12,5
Rokietnica	poznański	wielkopolskie	wiejska	12,7
Pruszcz Gdańskiego	gdański	pomorskie	wiejska	12,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

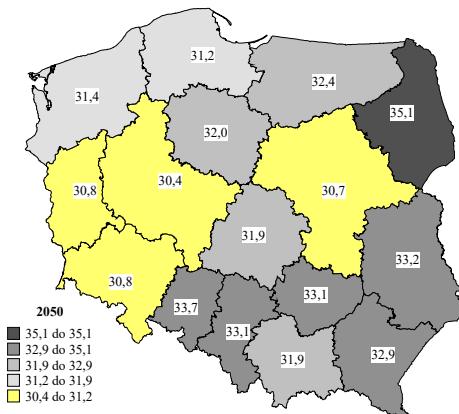
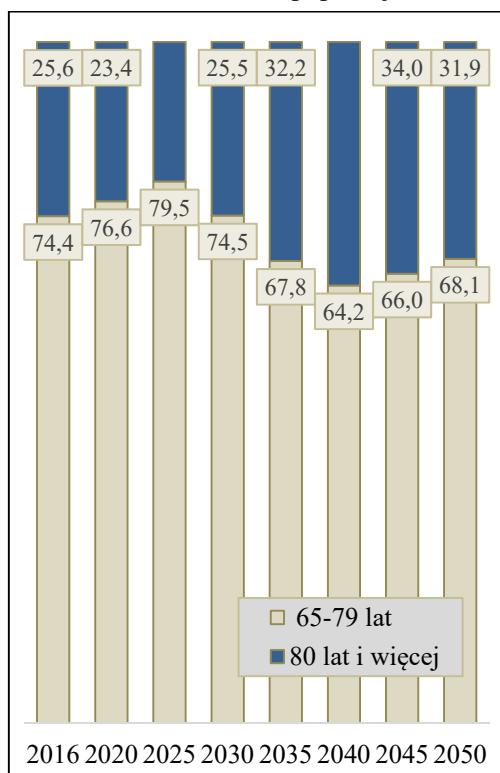
Subpopulacja osób starszych w wieku 65 lat i więcej jest zbiorowością niejednorodną. Zastosowane rozbicie, wyróżniające populację 80 lat i więcej obrazuje zasadnicze zmiany liczebności i struktury grupy w wieku powyżej 64 lat.

W 2050 r. w Polsce odsetek osób 80 lat i więcej w populacji osób starszych, tj. 65 i więcej, będzie wynosił 31,9%, a więc o 6,3 p. proc więcej niż w 2016 r. (wyk. 2.7.). Aż połowa województw leżących głównie na południowo-wschodnich i wschodnich terenach Polski przekroczy średni poziom przewidywany dla kraju.

W 2016 r. w Polsce liczba osób w wieku 80 lat i więcej wynosiła 1,6 mln, z czego 69,2% stanowiły kobiety. W 2050 r. liczba ta będzie ponad dwukrotnie wyższa – 3,5 mln, a udział kobiet w tym wieku zmniejszy się do 63,6%. Poprawa proporcji między płciami w starszych grupach wieku wynika z przyjętych założeń dotyczących umieralności, a w szczególności zmniejszenia różnic w trwaniu życia między kobietami i mężczyznami.

W 2050 r. spośród 3,5 mln osób w wieku 80 lat i więcej ponad 59 tys. ukończy 100 lat.

Wykres 2.7. Podwójne starzenie populacji – udział osób w wieku 80 lat i więcej w populacji osób w wieku 65 lat i więcej



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

Wyniki prognozy ludności gmin wskazują, że spośród dziesięciu gmin o największym odsetku ludności w wieku 80 lat i więcej w populacji osób w wieku powyżej 64 lat, w 2030 r. większość będzie znajdowała się na terenach wiejskich wschodniej części kraju: aż pięć w województwie podlaskim i trzy w lubelskim (tab. 2.7.). Najniższy odsetek (poniżej 15%) będzie notowany w województwie śląskim i zachodniopomorskim (tab. 2.8.).

Tablica 2.7. Gminy o największym odsetku ludności w wieku 80 lat i więcej w populacji osób w wieku 65 lat i więcej – 2030 r.

Gmina	Powiat	Województwo	Typ gminy	%
Orla	bielski	podlaskie	wiejska	39,5
Bielsk Podlaski	bielski	podlaskie	wiejska	34,3
Dubicze Cerkiewne	hajnowski	podlaskie	wiejska	34,2
Sopot	m. Sopot	pomorskie	miejska	33,5
Turobin	biłgorajski	lubelskie	wiejska	33,0
Jastrzębie-Zdrój	m. Jastrzębie-Zdrój	śląskie	miejska	32,8
Boćki	bielski	podlaskie	wiejska	32,5
Puławы	puławski	lubelskie	miejska	32,1
Wysokie	lubelski	lubelskie	wiejska	32,0
Czyże	hajnowski	podlaskie	wiejska	31,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

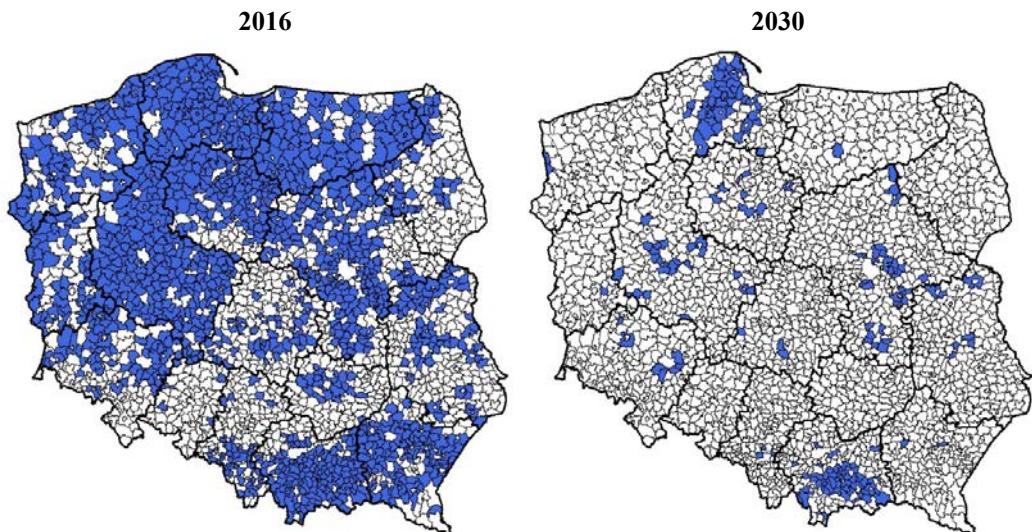
Tablica 2.8. Gminy o najmniejszym odsetku ludności w wieku 80 lat i więcej w populacji osób w wieku 65 lat i więcej – 2030 r.

Gmina	Powiat	Województwo	Typ gminy	%
Miedźna	pszczyński	śląskie	wiejska	12,6
Świeszyno	koszaliński	zachodniopomorskie	wiejska	14,6
Kłodawa	gorzowski	lubuskie	wiejska	15,0
Stawiguda	olsztyński	warmińsko-mazurskie	wiejska	15,2
Łęczna	łęczyński	lubelskie	miejsko-wiejska	15,4
Giżycko	giżycki	warmińsko-mazurskie	wiejska	15,5
Gniewino	wejherowski	pomorskie	wiejska	15,6
Gronowo Elbląskie	elbląski	warmińsko-mazurskie	wiejska	15,7
Szydłowo	pilski	wielkopolskie	wiejska	15,8
Świdwin	świdwiński	zachodniopomorskie	wiejska	15,8

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

W 2016 r. w 1185 gminach w Polsce było więcej osób w wieku przedprodukcyjnym (poniżej 18 r. życia) niż poprodukcyjnym (mężczyźni w wieku 65 i więcej lat, kobiety w wieku 60 i więcej). Przewiduje się, że do 2030 r. liczba takich gmin zmniejszy się do zaledwie 160 i będą one zlokalizowane przede wszystkim w województwach pomorskim oraz małopolskim (ryc. 2.11.).

Rycina 2.11. Gminy o większej liczbie osób w wieku przedprodukcyjnym niż poprodukcyjnym



Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników prognozy GUS.

2.5. Podsumowanie

Prognoza ludności gmin na lata 2017–2030 wskazuje przede wszystkim na silny rozwój głównych aglomeracji miejskich wraz z przyległymi obszarami. Będą one w dalszym ciągu przyciągać ludność z obszarów bardziej peryferyjnych. Jednocześnie należy się spodziewać kontynuacji procesu suburbanizacji, który będzie prowadził do powiększania się obszarów poszczególnych aglomeracji i znaczącego wzrostu ludności w gminach przyległych do wielkich miast.

Z drugiej strony wiele gmin położonych na peryferiach, w szczególności we wschodniej i północno-wschodniej Polsce, Pomorzu Zachodnim oraz obszarach górskich południowo-zachodniej Polski, znajdzie się w niezwykle trudnej sytuacji spowodowanej odpływem ludności w wieku produkcyjnym oraz ujemnym przyrostem naturalnym. Gminy te będą w najbliższej przyszłości odnotowywać znaczne ubytki ludności, przy jednocześnie szybkim postępie starzenia się ich mieszkańców. Należy tu nadmienić, że gminy położone na Podlasiu i Lubelszczyźnie już obecnie odznaczają się wysokimi – na tle reszty kraju – współczynnikiem starości demograficznej.

We względzie dobrej sytuacji demograficznej pozostaną natomiast gminy położone na Pomorzu, w Wielkopolsce i Małopolsce oraz centralnej części województwa mazowieckiego.

Niewątpliwie różnice w potencjale demograficznym pomiędzy poszczególnymi regionami, w znacznym stopniu przełożyą się na zróżnicowanie sytuacji ekonomicznej i społecznej. Wyniki prognozy dla gmin na lata 2017–2030 wskazują, że przemiany ludnościowe w najbliższych latach będą wpływać na pogłębianie się podziału kraju na „centra” i „peryferia”. Wydaje się zatem, że konieczne jest jak najszybsze podjęcie działań, które pozwolą na złagodzenie skutków przeobrażeń demograficznych i zapobieżenie marginalizacji ekonomicznej i społecznej znacznej części kraju.

Bibliografia

1. *Prognoza dla powiatów i miast na prawie powiatu oraz podregionów na lata 2011–2035*, GUS, Warszawa 2011.
2. *Prognozy dla powiatów i miast na prawie powiatu na lata 2014–2050*, GUS, Warszawa 2014.
3. *Prognoza ludności Polski na lata 2014–2050*, GUS, Warszawa 2014.

3. Mapa przestrzennego zróżnicowania współczesnych procesów demograficznych w Polsce

3.1. Wprowadzenie: cele i uwagi metodologiczne

Celem artykułu jest przedstawienie geograficznych zróżnicowań i prawidłowości aktualnie obserwowanych i prognozowanych procesów demograficznych: stanu i dynamiki zmian oraz ich wpływu na delimitację obszarów problemowych. Szczególna uwaga została zwrócona na aspekt migracyjny, który stał się współcześnie głównym czynnikiem zmian dotyczącym rozmieszczenia ludności w Polsce, w tym procesów koncentracji i depopulacji. Pozwoli to w podsumowaniu zwrócić uwagę na największe wyzwania związane z polityką rozwoju.

Na wstępie trzeba podkreślić, że Polska należy do krajów silnie spolaryzowanych pod względem zjawisk i procesów demograficznych. Na obszarze kraju występują duże dysproporcje struktury wieku, płci, wskaźników ruchu naturalnego i migracji. Ma to uwarunkowania historyczne związane jeszcze z zaborami w XVIII–XX w., a następnie ze stratami poniesionymi podczas II wojny światowej¹ i znacznymi przesunięciami granic w wyniku ustaleń państw alianckich. Z drugiej strony, charakterystyczne są czynniki lokalne związane ze specyfiką etniczno-narodowościową (głównie chodzi tutaj o Śląsk Opolski, Kaszuby, Podhale i Podlasie prawosławne).

W przedstawianych analizach oparto się na danych GUS. Konieczne jest tu wyjaśnienie metodologiczne związane z wiarygodnością danych, rejestrowanych przez statystykę publiczną. Dane te w coraz większym stopniu obarczone są błędami w stosunku do stanu faktycznego, które mają dwa źródła. Po pierwsze, wzrasta mobilność ludności, a co za tym idzie, zmieniają się formy zamieszkania i powiązania codziennej aktywności ludzkiej z miejscem zamiesz-

¹ W obiegu publicznym spotykane są opinie, że gdyby nie II wojna światowa, liczba ludności Polski wynosiłaby obecnie 60–80 mln, jakkolwiek szacunki te nie uwzględniają złożoności etnicznej Polski przedwojennej (Jacyna-Onyszkiewicz 2005).

kania. Po drugie, istniejące rozwiązania ewidencyjne są niewystarczające i przez niektórych badaczy uważane za wręcz anachroniczne (Grabowska-Lusińska i Okolski 2008) oraz nie nadające się do stosowania w celach praktycznych, np. w kontekście prognoz sporządzanych dla samorządów lokalnych (Kupiszewski i Bijak 2006, Śleszyński 2016a). Te dwa uwarunkowania dotyczą przede wszystkim migracji, a szczególnie ruchów zewnętrznych (zagranicznych). Istnieje już bogata literatura, wskazująca na silne, czasami ponad 20-procentowe rozbieżności w rejestrówanych stanach ludności i stanem faktycznym. Niezgodności dotyczą zwłaszcza Śląska Opolskiego (Heffner i Solga 1999, Jończy 2014), najbardziej rozwiniętych aglomeracji, w tym warszawskiej (Bijak i in. 2007, Śleszyński 2012), wielu obszarów peryferyjnych kraju (Śleszyński 2005, 2011). Wynika to z coraz większych problemów metodologicznych, w tym trudności w pomiarze zdarzeń (Gołata 2009).

Za niestety niewiarygodne z tego powodu uznać trzeba pojawiające się prognozy demograficzne, bazujące na „oficjalnej” statystyce, gdyż przeszacowanie stanów ludnościowych powoduje nie tylko odpowiednie zawyżenie punktu wyjścia prognozy, ale też wpływa ujemnie na poziom urodzeń (Kupiszewski 2002). W rezultacie można z dużym prawdopodobieństwem uważać, że depopulacja Polski nie rozpoczęła się około 2000 r., jak wskazują dane GUS, ale dekadę wcześniej (Śleszyński 2014a)².

3.2. Główne współczesne procesy demograficzno-przestrzenne w Polsce

W Polsce aktualnie mają miejsce trzy podstawowe grupy procesów demograficzno-osadniczych:

- depopulacja regionów peryferyjnych (głównie z powodu odpływu ludności);
- koncentracja w najbardziej atrakcyjnych aglomeracjach (głównie z powodu napływu ludności);
- wewnętrzna dekoncentracja aglomeracji (suburbanizacja).

Wobec zmniejszania się wolumenu urodzeń i salda ruchu naturalnego oscylującego od końca lat 90. ubiegłego wieku wokół zera, kluczową rolę w przestrzennym różnicowaniu potencjału demograficznego odgrywają migracje, w tym przemieszczenia nierejestrowane. W latach 1990–2015 w ruchu wewnętrznym odnotowano 11,7 mln wymeldowań (i taką samą liczbę zameldowań), podczas gdy liczba urodzeń wyniosła ok. 10 mln, a liczba zgonów – ok.

² Najwyższa rejestrówana liczba ludności w historii Polski została osiągnięta w 1998 r. (38 667,0 tys. osób).

9,5 mln. Równocześnie w znacznie silniejszym stopniu, niż w poprzednich dekadach, ujawniła się emigracja zagraniczna. Zjawisko to pojawiło się jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku i trwa do dziś. B. Sakson w swej klasycznej opublikowanej już pracy doktorskiej (2001) wykazuje, że po stanie wojennym wyjechało i nie wróciło do Polski około 700–800 tys. osób. W roku 2016 według badań BAEL/GUS poza granicami kraju pozostawało 2,5 mln osób. Inne szacunki dokonywane przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego wskazują, że może to być nawet 3 mln osób. Wielkość strumieni emigracyjnych oraz ich natężenie w tak krótkim czasie każe wnioskować, że obserwowana współcześnie emigracja zagraniczna to największy „exodus” w historii Polski.

Aby lepiej zrozumieć uwarunkowania i skutki przestrzenne wymienionych trzech głównych grup procesów, najpierw należy omówić zróżnicowania składowych zmian liczby ludności w gminach, tj. urodzeń, zgonów, napływow i odpływów emigracyjnych, a w efekcie ich sald (przyrostu i ubytku naturalnego i wędrówkowego). Przedstawiono to na kolejnych rycinach (ryc. 3.1–3, 3.5–7). Ujawnia się tu szereg interesujących prawidłowości.

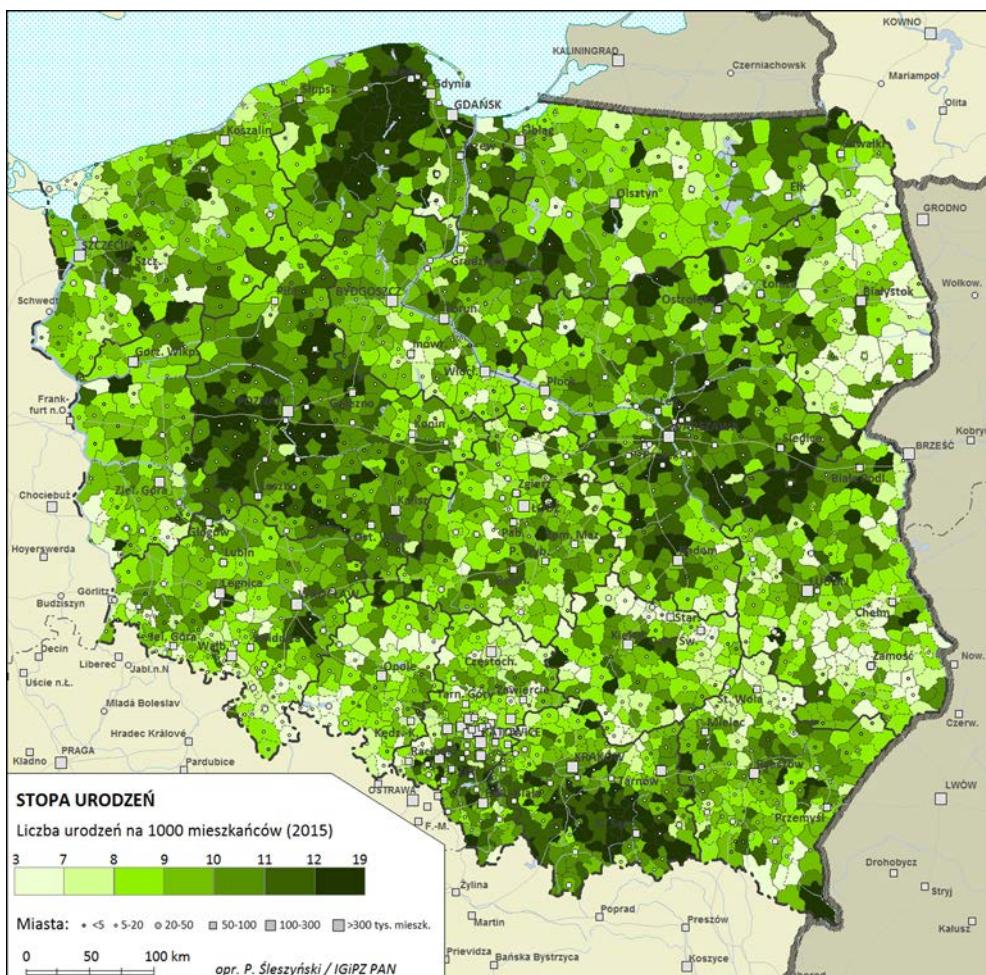
3.3. Urodzenia i zgony

Obszary podwyższonej stopy urodzeń to przede wszystkim województwo pomorskie, wielkopolskie, małopolskie oraz duża część mazowieckiego (ryc. 3.1.). Wiąże się to zarówno ze strukturą demograficzną i wyższym odsetkiem ludności w wieku produkcyjnym mobilnym, jak też ma wyraźną specyfikę kulturową (Kaszuby, Podhale, Sądecczyzna), co każe wnioskować o wpływie tradycyjnych, konserwatywnych wartości na dzietność³. W wielu gminach tych regionów stopa urodzeń przekroczyła 10‰ (10 urodzeń na 1000 mieszkańców). Najniższe natomiast natężenie urodzeń dotyczy województwa podlaskiego (poniżej 7‰), a także niektórych części środkowej i południowo-wschodniej Polski (np. Roztocze). W województwie podlaskim ma to silny związek ze starością demograficzną, zwłaszcza w regionie białorusko-prawosławnym na południowo-wschodnich krańcach regionu.

Silniejsze natężenie zgonów związane jest z obszarami, które od wielu już dekad mają „starszą” strukturę wieku (ryc. 3.2.). Widać tu wciąż silny wpływ granic rozbiorowych i brak wymiany ludnościowej po II wojnie światowej, która nie spowodowała odmłodzenia populacji, jak to miało miejsce na tzw. Ziemiach Odzyskanych (Kosiński 1963).

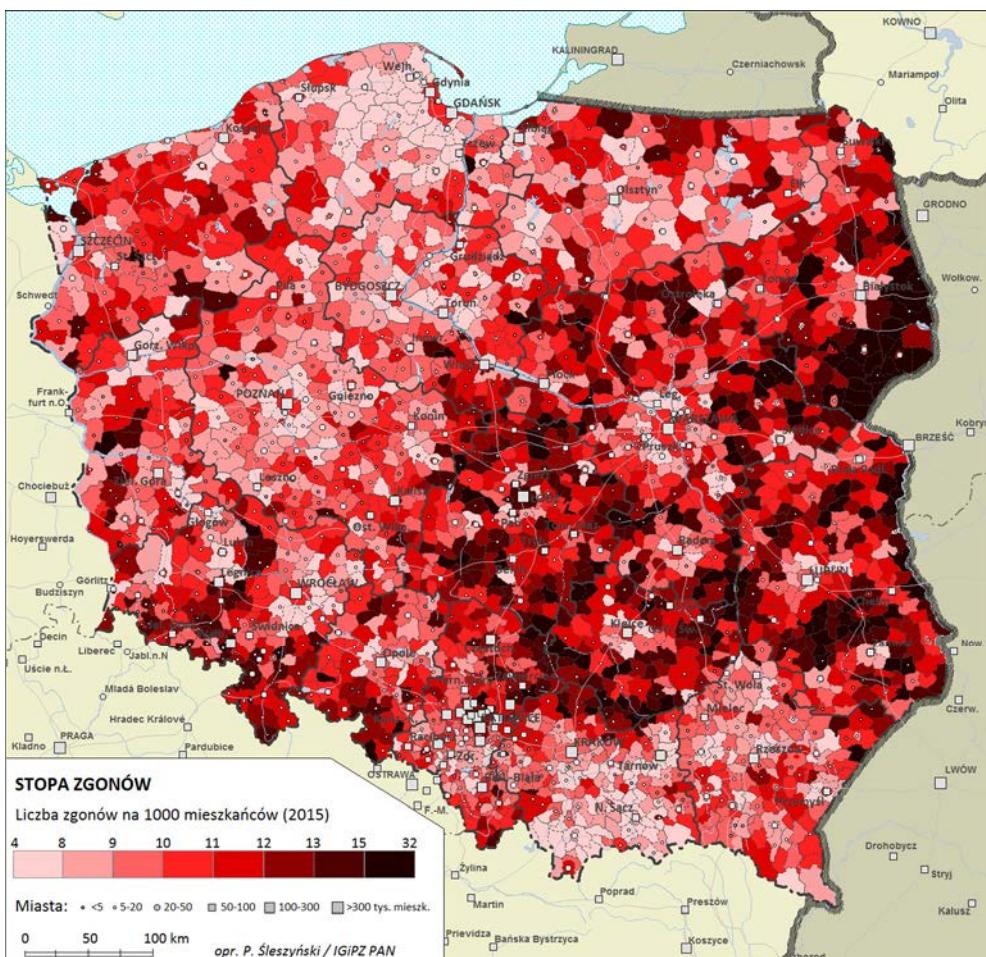
³ W roku 2016 najwyższa stopa urodzeń w kraju wystąpiła w kaszubskiej gminie Sierakowice (19,3‰).

Rycina 3.1. Stopa urodzeń w 2015 r. według gmin



Źródło: na podstawie danych GUS, odniesionych do zameldowanej liczby ludności w gminach.

Analiza kartograficzna wskazuje, że w roku 2015 silniejszy przyrost naturalny charakteryzował Kaszuby, Sądecczyznę, centralną Wielkopolskę, w tym zwłaszcza metropolię poznańską (poza Poznaniem), a także inne większe aglomeracje bez ich rdzeni (ryc. 3.3.). W zasadzie pokrywa się to z podwyższoną stopą urodzeń. Z kolei silny ubytek naturalny dotyczył zwłaszcza północnego i środkowego Podlasia (zwłaszcza terenów przy granicy z Białorusią), Sudetów z Przedgórzem, Kotliny Kłodzkiej, Opolszczyzny, Świętokrzyskiego, Roztocza, Polesia, Kujaw, a także niektórych gmin Pomorza, Warmii i Mazowsza.

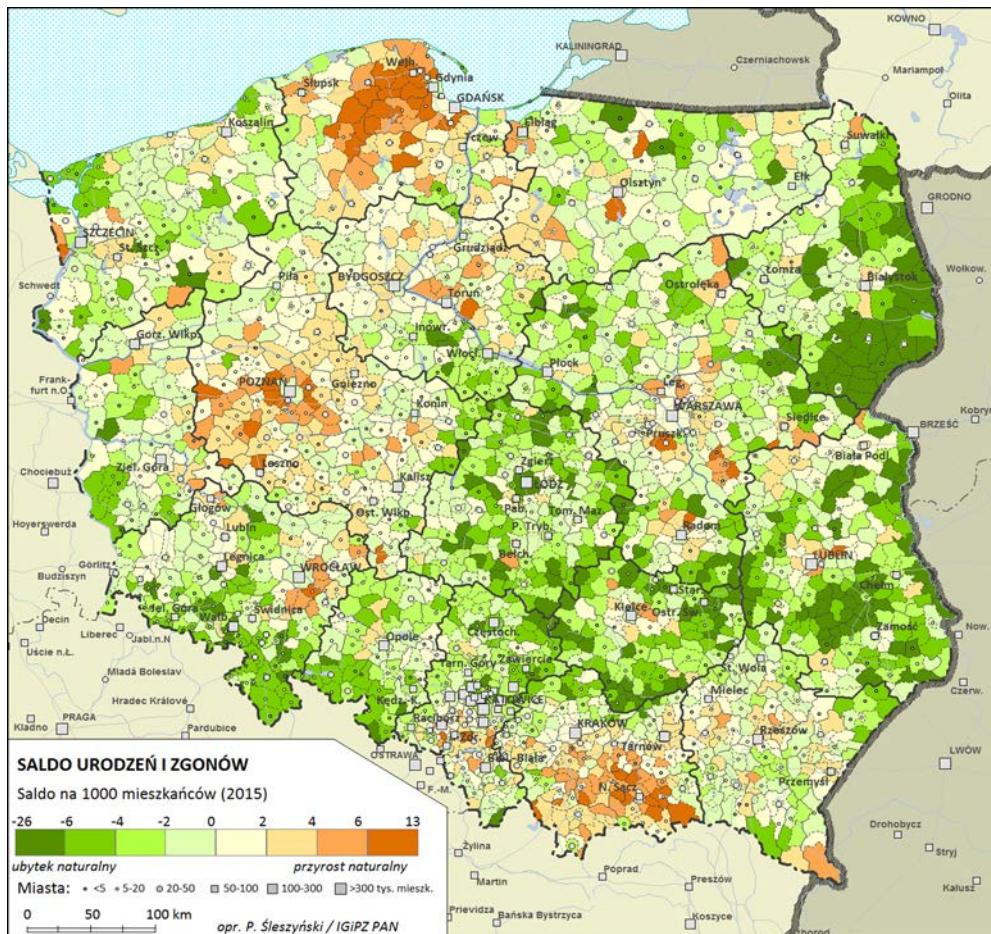
Rycina 3.2. Stopa zgonów w 2015 r. według gmin

Źródło: na podstawie danych GUS, odniesionych do zameldowanej liczby ludności w gminach.

Spadek poziomu urodzeń obserwowany w ostatnich latach (2008–2015)⁴ wpływał w największym stopniu na zmianę przyrostu na ubytek naturalny. Dodatnie saldo urodzeń i zgonów utrzymało się w zasadzie jedynie w strefach podmiejskich największych miast (wyk. 3.1.). W strefach podmiejskich ośrodków subregionalnych saldo oscylowało wokół zera, a w pozostałych kategoriach było zdecydowanie ujemne. Największy ubytek naturalny dotyczył średnich miast oraz intensywniej zagospodarowanych gmin rolniczych.

⁴ Rok 2008, przyjęty w tym miejscu do porównania, jest charakterystyczny, bowiem reprezentuje wchodenie w czas najwyższej dzietności „mikrowyżu” demograficznego, będącego echem wyżu z lat 70. i 80. (najwyższa liczba urodzeń została odnotowana w 1983 r., a więc w 2008 r. osoby te miały 25 lat).

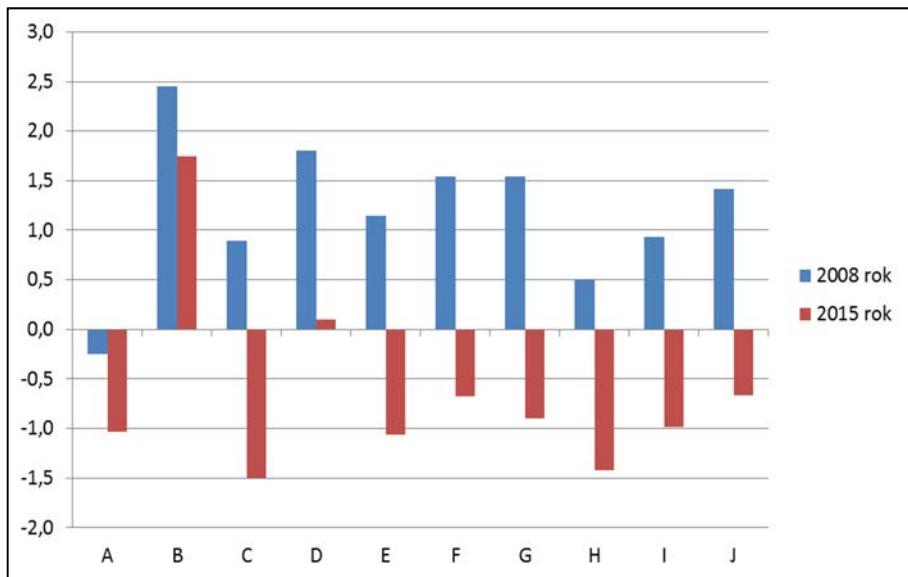
Rycina 3.3. Przyrost i ubytek naturalny w 2015 r. według gmin



Źródło: na podstawie danych GUS, odniesionych do zameldowanej liczby ludności w gminach.

Klasyfikacja typów A-J według P. Śleszyńskiego i T. Komornickiego (2016):
 A – rdzenie miejskich obszarów funkcjonalnych stolic województw; B – strefy zewnętrzne miejskich obszarów funkcjonalnych stolic województw; C – rdzenie miejskich obszarów funkcjonalnych miast subregionalnych; D – strefy zewnętrzne miejskich obszarów funkcjonalnych miast subregionalnych; E – miasta-ośrodki wielofunkcyjne; F – gminy z rozwiniętą funkcją transportową; G – gminy o innych rozwiniętych funkcjach pozarolniczych (turystyka oraz funkcje wielkopowierzchniowe, w tym przemysł wydobywczy); H – gminy z intensywnie rozwiniętą funkcją rolniczą; I – gminy z umiarkowaną rozwiniętą funkcją rolniczą; J – gminy ekstensywnie zagospodarowane (funkcje leśne, ochrony przyrody).

Wykres 3.1. Zmiany salda urodzeń i zgonów według 10 typów funkcjonalnych gmin w latach 2008–2015 (dane w promilach)



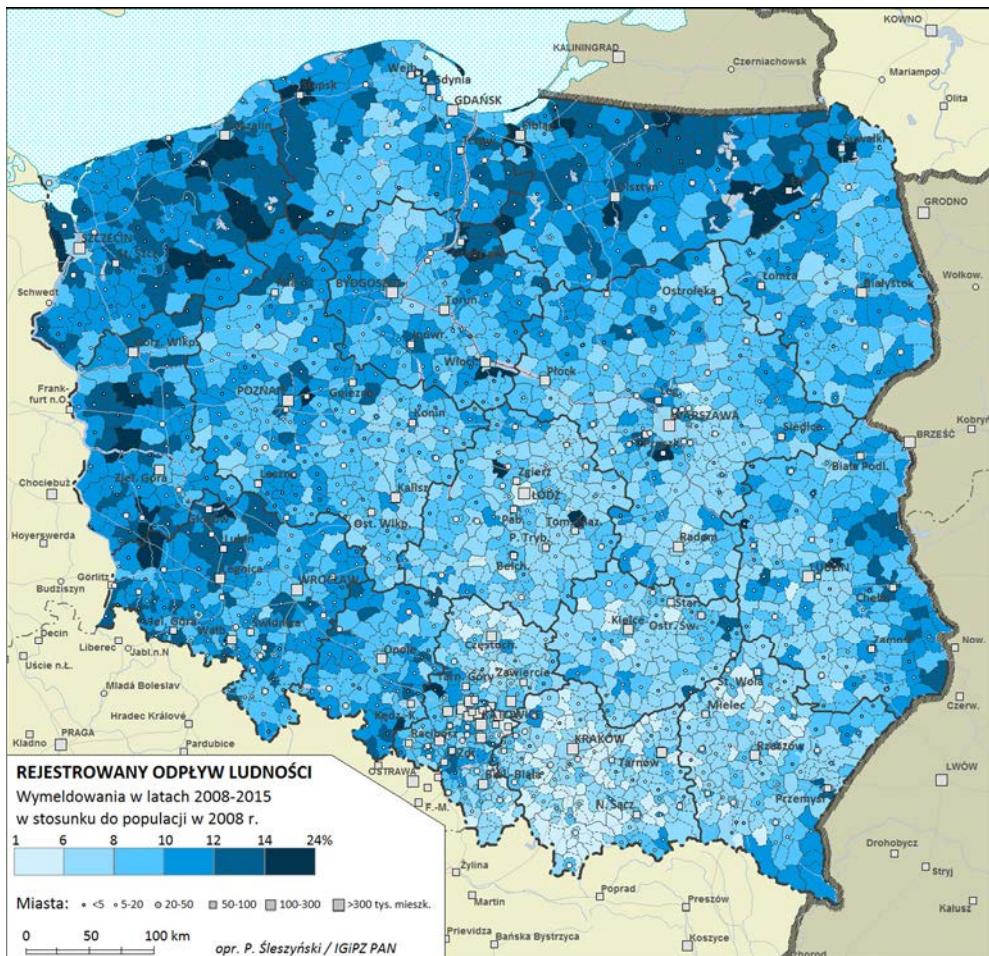
Źródło: obliczenia własne na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS.

3.4. Rejestrowane migracje wewnętrzne

W kwestiach ruchu wewnętrznego, należy stwierdzić, że mobilność mieszkańców kraju jest również silnie zróżnicowana. Obrazują to mapy odpływu i napływu rejestrowanego na podstawie zameldowań i wymeldowań, które dla uzyskania bardziej uśrednionego wyniku zagregowano z dłuższego, ośmioletniego okresu (ryc. 3.4–5.). Jeżeli uszeregujemy gminy od najniższego do najwyższej współczynnika odpływu na 1000 mieszkańców, to różnice pomiędzy pierwszą i ostatnią dziesiątką samorządów będą pięciokrotne. Większa ruchliwość dotyczy północnej i zachodniej części kraju, co jest tłumaczone uwarunkowaniami historycznymi, w tym doświadczeniem zasiedleń bezpośrednio po II wojnie światowej wskutek przesunięcia granic politycznych.

Wysoki odpływ ludności sam w sobie nie jest groźny, o ile jest rekompensowany odpowiednio wysokim napływem i (lub) dodatnim saldem urodzeń i zgonów. Silne przeobrażenia w strukturze demograficznej i zachowaniach społecznych w Polsce powodują jednak, że odpływ wpisuje się w proces depopulacji. Analiza według typów funkcjonalnych gmin wskazuje (wyk. 3.2.), że szczególnie silny drenaż dotyczył średnich i mniejszych miast (kategorie C, E), a ponadto wszystkich „typowych” gmin wiejskich, tj. zdominowanych przez funkcje

**Rycina 3.4. Rejestrowany odpływ ludności w ruchu wewnętrzny
w latach 2008–2015 r. według gmin**

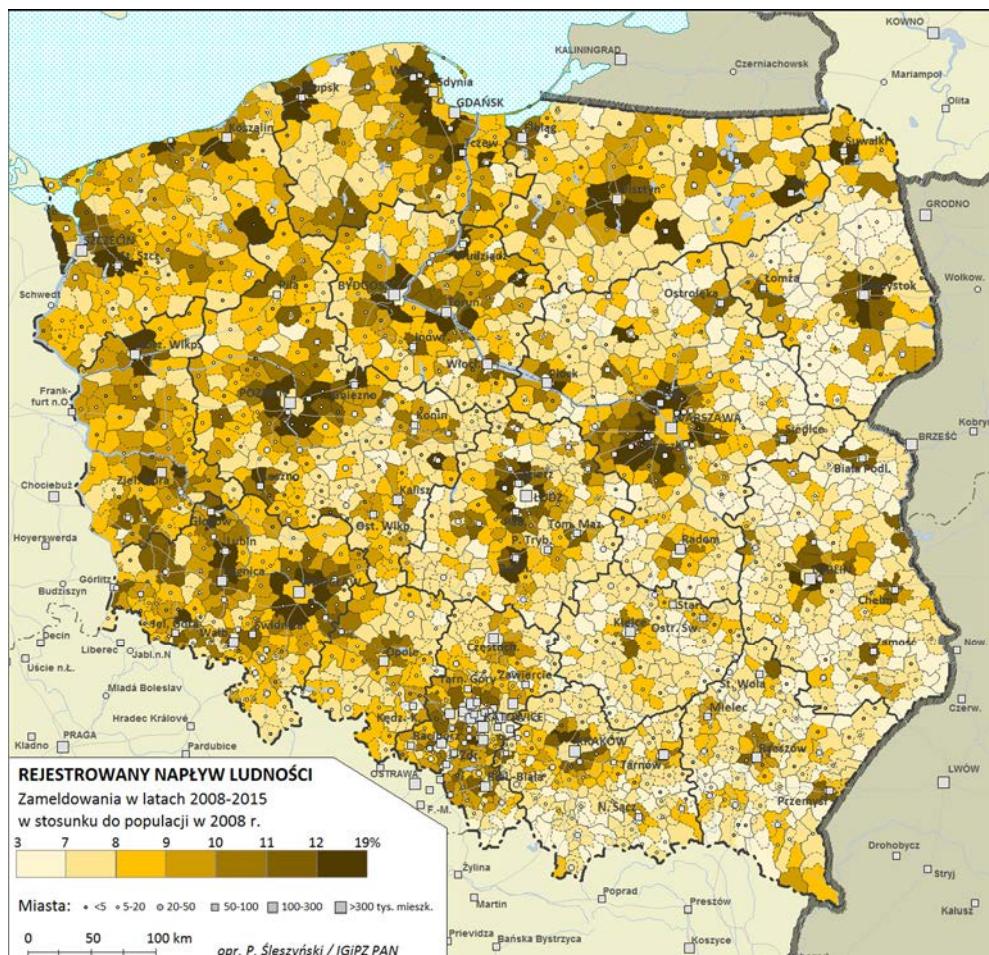


Źródło: na podstawie danych GUS, odniesionych do zameldowanej liczby ludności w gminach.

rolnicze. Na mapie salda przemeldowań (ryc. 3.6.) nadmierny odpływ dotyczy zatem następujących obszarów: Pomorza Środkowego, Warmii i Mazur (zwłaszcza północnej ich części), Podlasia (zwłaszcza w rejonie Kosowa Lackiego, Ciechanowca i Czyżewa), Pobuża i Polesia oraz niektórych peryferyjnych gmin w różnych częściach kraju, m.in. Karpat, Sudetów i Kujaw.

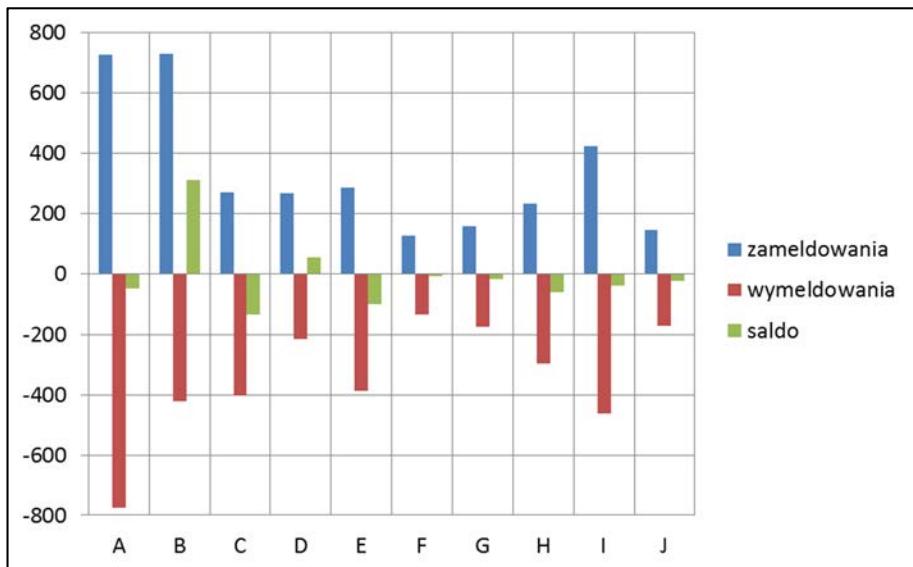
Klasyfikacja według P. Śleszyńskiego i T. Komornickiego (2016), a szczegółowe objaśnienia jak na ryc. 3.4.

Rycina 3.5. Rejestrowany napływ ludności w latach 2008–2015 r. według gmin



Źródło: na podstawie danych GUS, odniesionych do zameldowanej liczby ludności w gminach.

Wykres 3.2. Saldo zameldowań i wymeldowań według 10 typów funkcjonalnych gmin w latach 2008–2015 (dane w tys.).

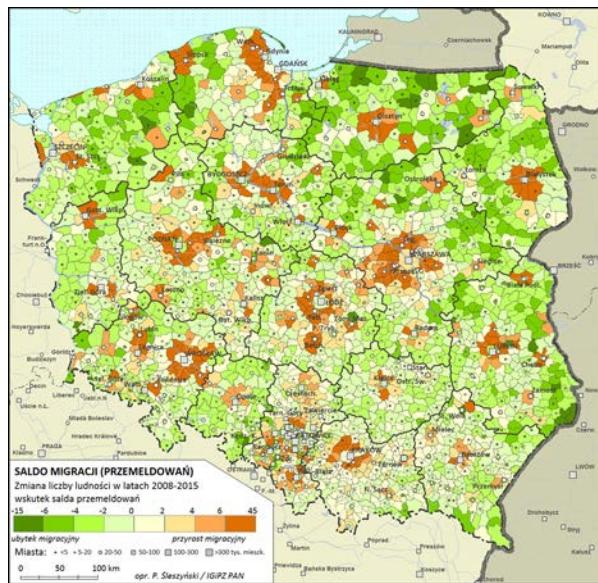


Źródło: obliczenia własne na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS.

3.5. Depopulacja

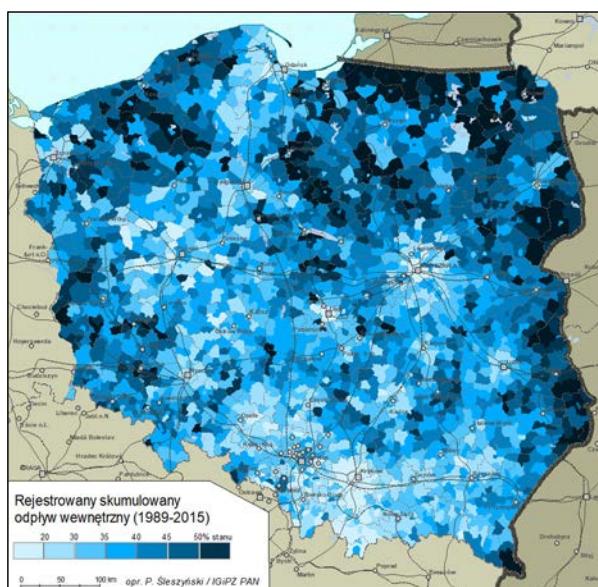
Depopulacja jest procesem długotrwałym historycznie i nasilającym się. W latach 50. ubiegłego wieku wyludnianiu ulegało ok. 15% powierzchni kraju, w latach 60. – 30%, w latach 70. – 60%, w latach 80. – 50% (spadek wskutek zaznaczenia się powojennego echa wyżu kompensacyjnego), w latach 90. – 60%, aktualnie około 70%, a do 2050 r. szacuje się, że liczba ludności będzie spadać na około 85–90% terytorium Polski (Śleszyński i in. 2017a). Współcześnie wyludniają się zwłaszcza tereny wschodnich i północnych części kraju (np. Podlasie, północne i wschodnie Mazowsze, Roztocze, Warmia i Mazury), Opolszczyzna, niektóre obszary górskie i podgórskie (rejon Sudetów, Bieszczad), a w coraz większym stopniu środkowa Polska (region Łódzki, Ponidzie). Generalnie ujmując, depopulacja w największym stopniu wynika z odpływu (w tym nierejestrowanego), a w drugiej kolejności z ubytku naturalnego (ujemnego salda urodzeń i zgonów). Bazując na macierzy wymeldowań GUS za okres 1989–2015, można zidentyfikować gminy, w których w rejestrowanym ruchu wewnętrznym wyemigrowała nawet połowa mieszkańców (ryc. 3.7.), a tylko w części ubytek ten został uzupełniony napływem i urodzeniami.

Rycina 3.6. Rejestrowany przyrost i ubytek migracyjny w latach 2008–2015 r.
według gmin



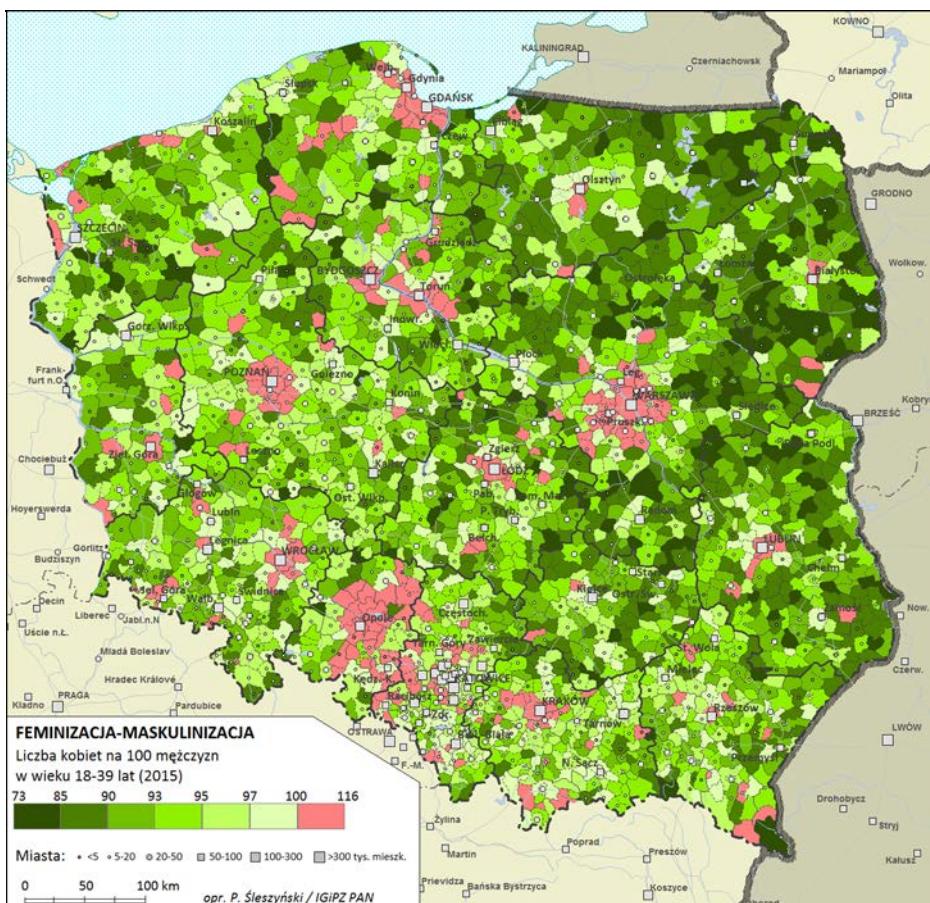
Źródło: na podstawie danych GUS, odniesionych do zameldowanej liczby ludności w gminach.

Rycina 3.7. Rejestrowany odpływ w ruchu wewnętrzny w latach 1989–2015
w stosunku do średniego stanu liczby ludności według gmin



Źródło: na podstawie macierzy wymeldowań i zameldowań GUS, odniesionych do zameldowanej liczby ludności w gminach.

Rycina 3.8. Dysproporcje płci w kategorii wieku 18–39 lat w 2015 r. według gmin



Źródło: na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS.

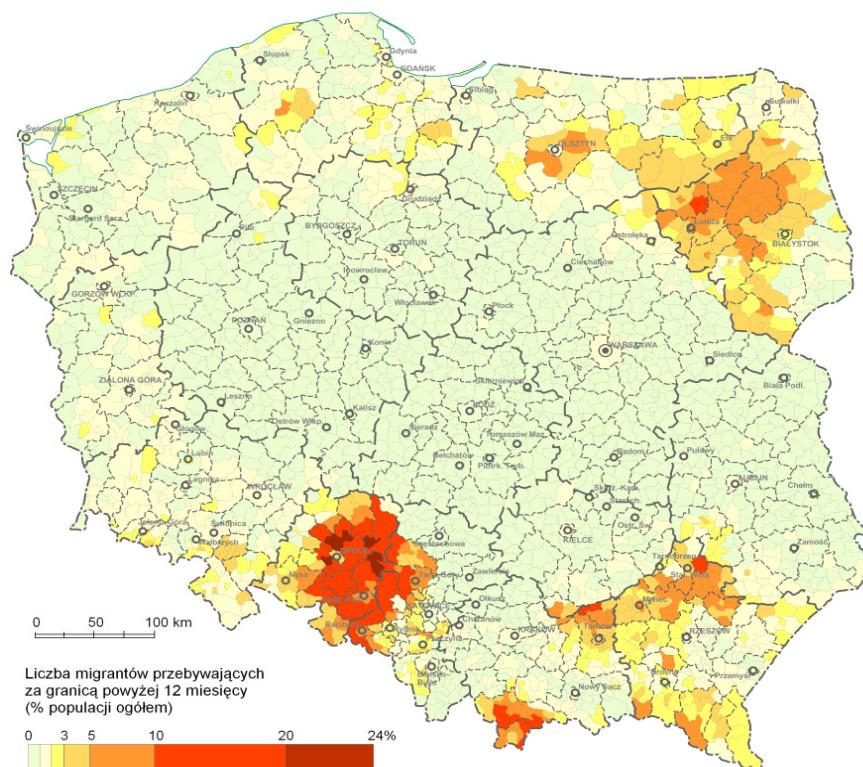
Na depopulację w coraz większym stopniu wpływa także drenaż zewnętrzny. W ostatnich dwóch dekadach w Polsce miał bowiem miejsce najsilniejszy w historii zagraniczny „exodus” ludności, skierowany zwłaszcza z mniejszych wsi i miasteczek Polski Wschodniej, Północnej, Środkowej, Opolszczyzny (kontynuacja wcześniejszej emigracji) i Podkarpacia. Jak wspomniano, według ostatnich danych BAEL/GUS za 2016 r., poza granicami kraju pozostaje 2,5 mln Polaków, którzy w większości (50–75%) nie zamierzają powrócić, uczestnicząc w życiu kraju w ruchu wahadłowym o coraz dłuższej amplitudzie⁵. Z tego powodu liczba ludności Polski jest przeszacowana o 1–2 mln osób

⁵ Przed akcesją Polski do UE poziom emigracji, która powinna się ujawnić w kraju wskutek różnic w dochodach, był szacowany na 330–770 tys. osób (Orłowski i Zienkowski 1998). Zastosowane modele ekonometryczne bazowały m.in. na rejestracji emigracji, która ujawniła się w Grecji, Portugalii i Hiszpanii po analogicznym wejściu do struktur Unii.

w stosunku do danych rejestracyjnych. Równocześnie w Polsce przebywa pewna liczba niezarejestrowanych obywateli innych państw (m.in. z Ukrainy), ale nie rekompensują oni nierejestrowanej emigracji zagranicznej. Losy imigracji ukraińskiej w Polsce nie są pewne, nie wiadomo, czy nie potraktują oni naszego kraju jako tranzytowego w drodze do atrakcyjniejszych pod względem zarobków, opieki socjalnej itp. krajów Europy Zachodniej.

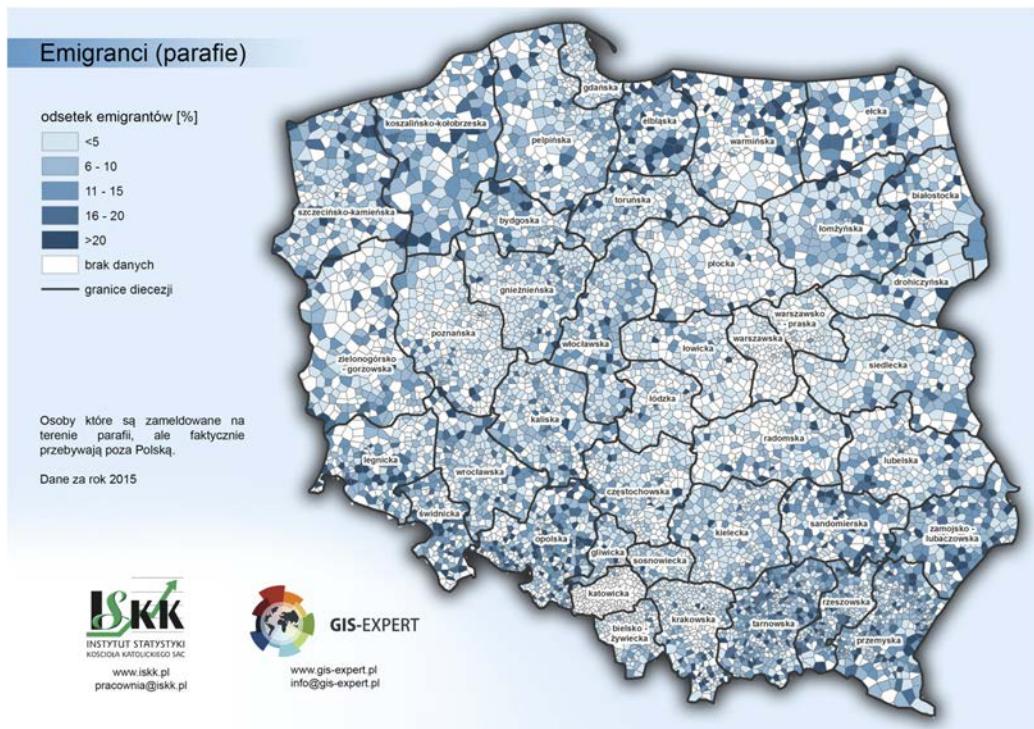
Aktualne rozpoznanie faktycznego drenażu zagranicznego jest niezadowalające. Dokładniejsze dane istnieją tylko dla spisu powszechnego z 2002 r., choć i one są obarczone pewnymi błędami. Tym niemniej informacje te wskazują na kilka charakterystycznych regionów: Śląsk Opolski, Podlasie, Podkarpacie (ryc. 3.9.). Szczegółowo omówiono to w innym miejscu. W ostatnich latach pojawiły się też zestawienia Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, które wskazują, że w niektórych parafiach odsetek osób przebywających poza granicami kraju może przekraczać 20% (ryc. 3.10.).

Rycina 3.9. Udział ludności przebywającej poza granicami kraju 12 miesięcy według NSP 2002



Źródło: P. Śleszyński, *Prawidłowości zróżnicowania przestrzennych emigracji zagranicznej z Polski po 1989 r.*, Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny 2013, 39, 3, s. 37–62.

Rycina 3.10. Odsetek osób przebywających poza granicami kraju według parafii w 2015 r.



Źródło: Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego, GIS-Expert Sp. z o.o., http://mapy.gis-expert.pl/mapy_iskk/07_parafie_emigranci.jpg [data dostępu: 18.02.2018, wykorzystanie za zgodą właściciela praw autorskich].

W warunkach depopulacji występuje też szereg negatywnych demograficznych sprzężeń zwrotnych. Do najważniejszych i najbardziej charakterystycznych należą:

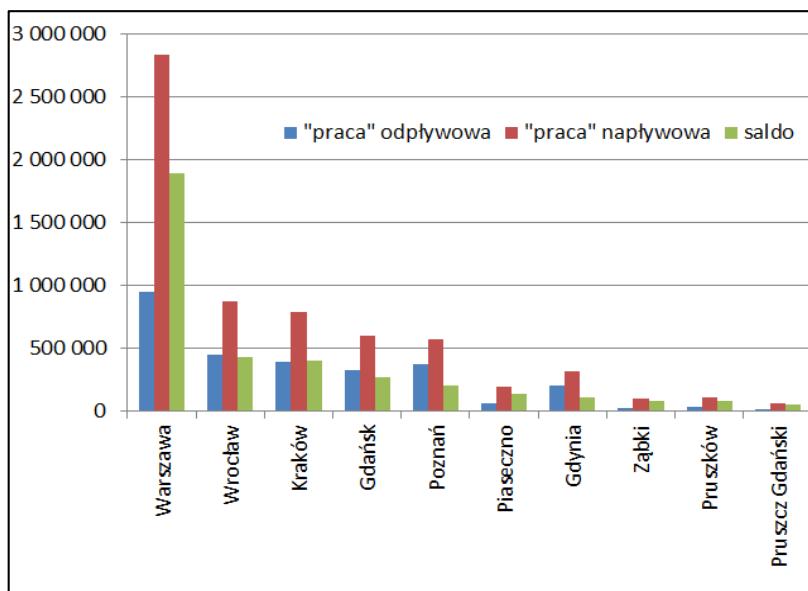
- Nadmierny odpływ ludności, który powoduje szybsze postarzanie struktury wieku i mniejszą płodność ogólną, ponieważ dotyczy głównie kategorii produkcyjnej mobilnej.
- Częstszy odpływ kobiet niż mężczyzn, który powoduje niedopasowanie wieku, tj. maskulinizację wsi i mniejsze szanse na założenie rodziny, a tym samym obniża stopę urodzeń.
- Niska dzietność wprost oznacza brak zastępowalności pokoleń w przyszłości i powolne (odłożone w czasie) postarzanie się struktury wieku.
- Niski napływ ludności oznacza brak uzupełniania ubytków migracyjnych, ale także wymiany genetycznej, powodującej większe ryzyko różnego rodzaju schorzeń, w tym o etiologii immunologicznej, wad genetycznych itp.
- Starość demograficzna wprost oznacza brak podstaw do zwiększenia płodności ogólnej. Ze względu na fakt, że przeciętne trwanie życia kobiet jest dłuższe

niż mężczyzn (z powodów diety, nawyków higienicznych, trybu życia, warunków pracy itp.), starość demograficzna oznacza też feminizację, bardzo silną w starszych kategoriach wieku.

3.6. Koncentracja

Procesem odwrotnym jest koncentracja ludności w obrębie najlepiej rozwiniętych aglomeracji miejskich. Występują tu charakterystyczne procesy drenażu wewnętrznego związanego z atrakcyjnością poszczególnych ośrodków. Zgodnie z prawem grawitacyjnym Ravensteina, testowanym w tym kontekście także w Polsce (Gawryszewski 1974) możemy założyć, że im bardziej atrakcyjny ośrodek, tym więcej przyciąga migrantów z dalszych odległości. Jeśli przemnożyć liczbę rejestrowanych przemieszczeń przez odległość miejsca źródłowego i docelowego, otrzymamy zatem poglądowy „wskaźnik pracy migracyjnej”, który można liczyć odrębnie dla odpływów, napływów i wynikających z tego sald dla danego obszaru, np. dla miasta. Dla danych o zameldowaniach dla roku 2012 najlepszy wskaźnik tak obliczonych sald mają kolejno: Warszawa, Wrocław, Kraków, Trójmiasto, Poznań (wyk. 3.3.). Ośrodki te są najbardziej atrakcyjne pod względem rynku pracy, wynagrodzeń, rozwoju osobistego, kariery, oferowanych różnorodnych atutów ze strony jakości życia.

**Wykres 3.3. Wskaźnik atrakcyjności migracyjnej dla miast w 2012 r.
(liczba przemieszczeń x odległość w linii prostej)**



Źródło: obliczenia własne na podstawie macierzy zameldowań GUS.

3.7. Suburbanizacja i rozpraszanie osadnictwa

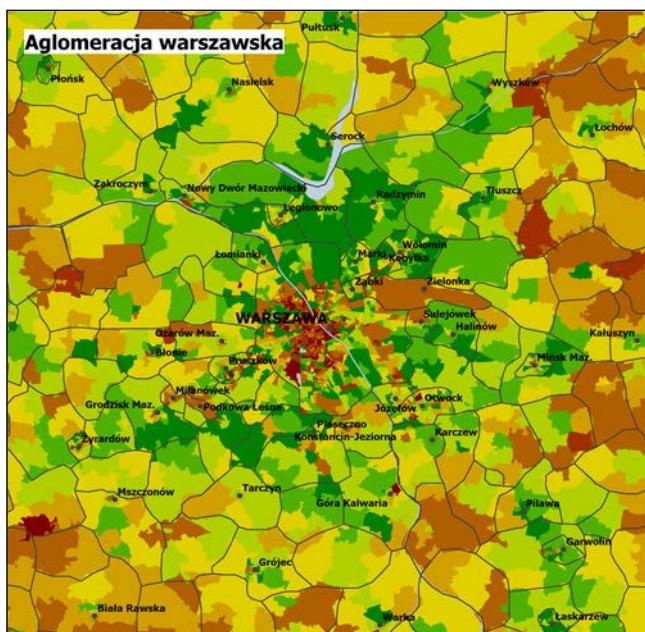
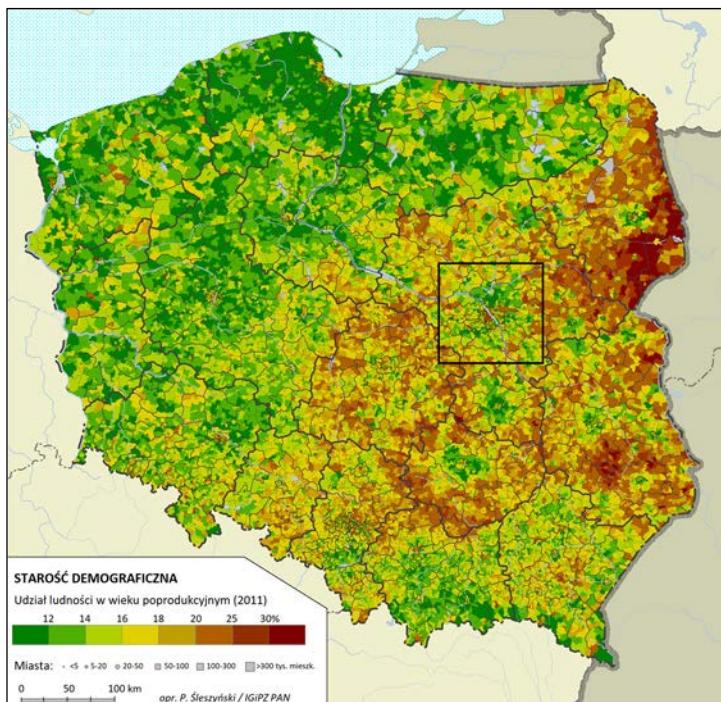
Trzecim charakterystycznym procesem jest wewnętrzna dekoncentracja aglomeracji miejskich, polegająca na migracjach z ich rdzeni do stref podmiejskich. O ile jeszcze w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku zjawisko suburbanizacji było charakterystyczne dla największych aglomeracji, np. Warszawy, Poznania, czy Wrocławia, to po ok. 2000 r. nasiliły się procesy dekoncentracji ośrodków na niższych szczeblach hierarchii administracyjno-osadniczej, w tym nawet miast powiatowych, turystycznych i in. (Śleszyński 2014c). W warunkach polskich charakterystyczne jest też to, że w rozwoju stref zewnętrznych miast tylko połowa napływu pochodzi z rdzeni miejskich (Śleszyński 2016b). Interesująca jest też ponadto inna prawidłowość, która wskazuje, że obserwuje się bardziej ruch na zewnątrz miast, tj. z dzielnic centralnych do zewnętrznych, a dopiero z zewnętrznych do stref podmiejskich. W badaniach A. Potrykowskiej i P. Śleszyńskiego (1999) wykazano, że w przypadku aglomeracji warszawskiej, największe wolumeny przemieszczeń ze Śródmieścia dotyczyły m.in. Mokotowa, z Mokotowa – w kierunku Ursynowa, a dopiero z Ursynowa silne strumienie kierowały się np. do podmiejskiej gminy Piaseczno.

Proces demograficznego rozpraszania osadnictwa jest współcześnie najbardziej charakterystyczny pod względem urbanistyczno-przestrzennym i funkcjonalnym, który niesie za sobą niższą efektywność lokalnych systemów społeczno-gospodarczych, silnie podnosi koszty funkcjonowania infrastruktury, przyczynia się w największym stopniu do chaosu przestrzennego i kryzysu w gospodarce przestrzennej oraz zagraża budżetom samorządów (Kowalewski i in. 2014, Śleszyński i Sudra 2016). Według powstającego w Komitecie Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN raportu nt. ekonomicznych strat i społecznych kosztów bezładu przestrzennego, obciążenia społeczeństwa i gospodarki z tego tytułu nie są niższe niż kilkadziesiąt mld zł rocznie, co powoduje, że np. koszty utrzymania nadmiarowej infrastruktury wynoszą około 10 mld zł rocznie (Kowalewski i in. 2018).

3.8. Starzenie się ludności

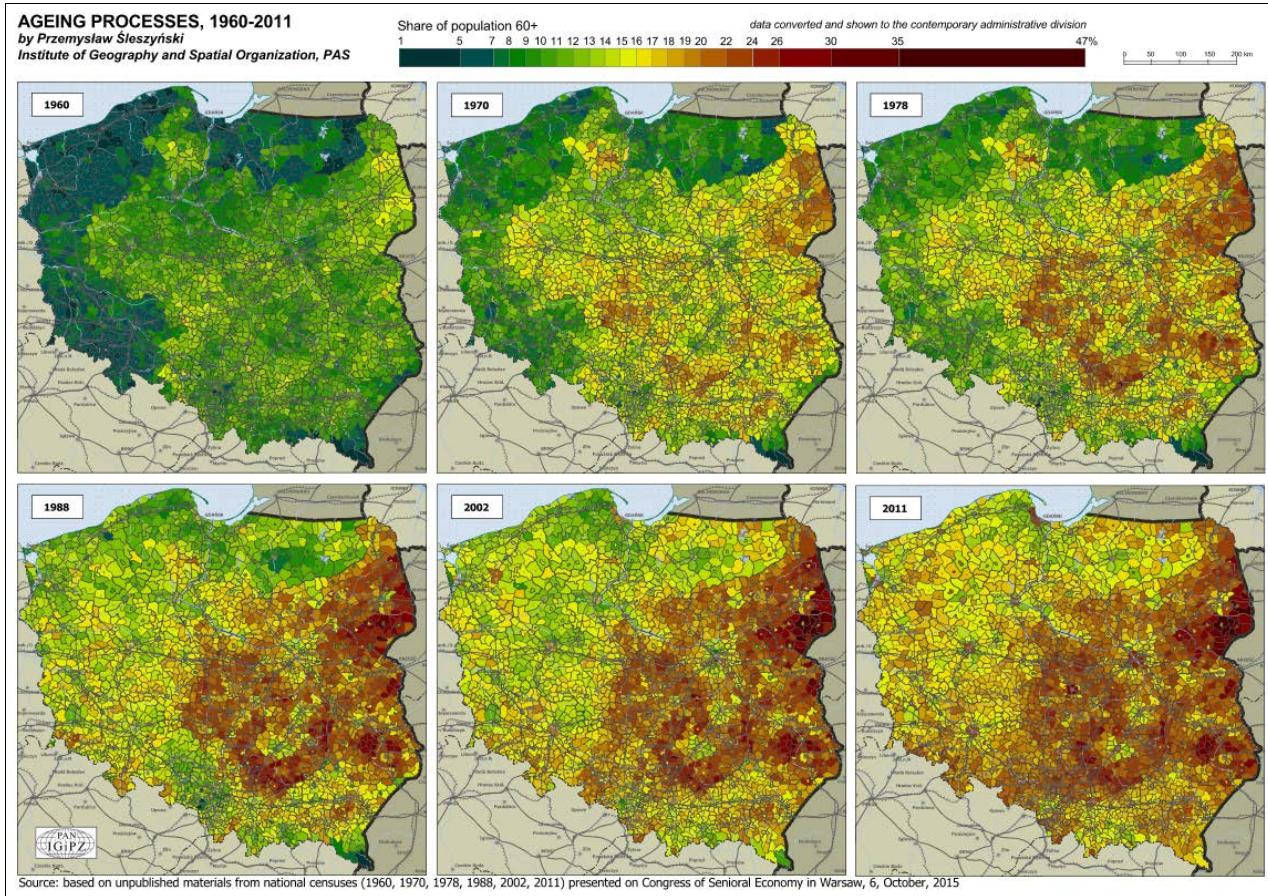
Wraz z depopulacją postępuje proces starzenia się ludności Polski, który jest również silnie zróżnicowany terytorialnie. „Najstarsze” są obszary środkowej i wschodniej części kraju (zwłaszcza Podlasie; ryc. 3.11.). Inną prawidłowością geograficzną jest silniejsza starość demograficzna centrów miast i najmniejszych wsi (często powyżej 20–25% ludności w wieku poprodukcyjnym; Śleszyński 2006, Stępnik i in. 2009). W przyszłości spodziewane jest relatywnie szybsze starzenie się północnych i zachodnich części kraju oraz stref podmiejskich.

Rycina 3.11. Udział ludności w wieku poprodukcyjnym w 2011 r. według rejonów spisowych w Polsce oraz w aglomeracji warszawskiej (powiększenie mapy głównej)



Źródło: opracowanie własne na podstawie NSP 2011 (GUS).

Rycina 3.12. Proces starzenia się populacji kraju w latach 1960– 2011 w ujednoliconym podziale gmin



skich, m.in. ze względu na wyczerpywanie się zasobów migracyjnych mogących poprzez zwiększenie napływu równoważyć niekorzystne tendencje w strukturze wieku (w strefach podmiejskich około połowy napływu pochodzi spoza miast rdzeniowych). Proces ten już się rozpoczął i jest aktualnie identyfikowany na podstawie krótkiego okresu 2014–2016, przy czym starzenie się ludności następuje konsekwentnie od czasów II wojny światowej (ryc. 3.12.).

3.9. Geografia prognozowanych trendów demograficznych

Spodziewana jest silna depopulacja większości terytorium kraju i większości gmin w Polsce. Może być ona głębsza, niż zakładają prognozy GUS, z powodu zawyżenia stanów wyjściowych ludności o osoby faktycznie pozostające długoterminowo i tym samym przeszacowania płodności ogólnej i liczby urodzeń. O ile w poprzednich dekadach depopulacja dotyczyła niemal wyłącznie obszarów wiejskich, w tym zwłaszcza peryferii, w najbliższym czasie należy spodziewać się wzrostu znaczenia problemu *shrinking cities* (kurczenia się miast; zob. np. Stryjakiewicz 2014). Zjawisko te jest szczególnie groźne, gdyż dotyczy również obniżenia bazy ekonomicznej i spadku miejsca ośrodków w hierarchii osadniczej (Kantor-Pietraga 2014, Śleszyński 2016b).

Szacunki wykonane dla potrzeb Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (Śleszyński 2017) wskazują, że wiele miast może być zagrożonych spadem ludności powyżej 30% (ryc. 3.13.). Tylko część tego spadku będzie łagodzona suburbanizacją i rozwojem stref podmiejskich, głównie w najatrakcyjniejszych miastach tzw. Wielkiej Piątki (Warszawa, Trójmiasto, Poznań, Wrocław, Kraków) i niektórych miastach regionalnych.

3.10. Obszary problemowe

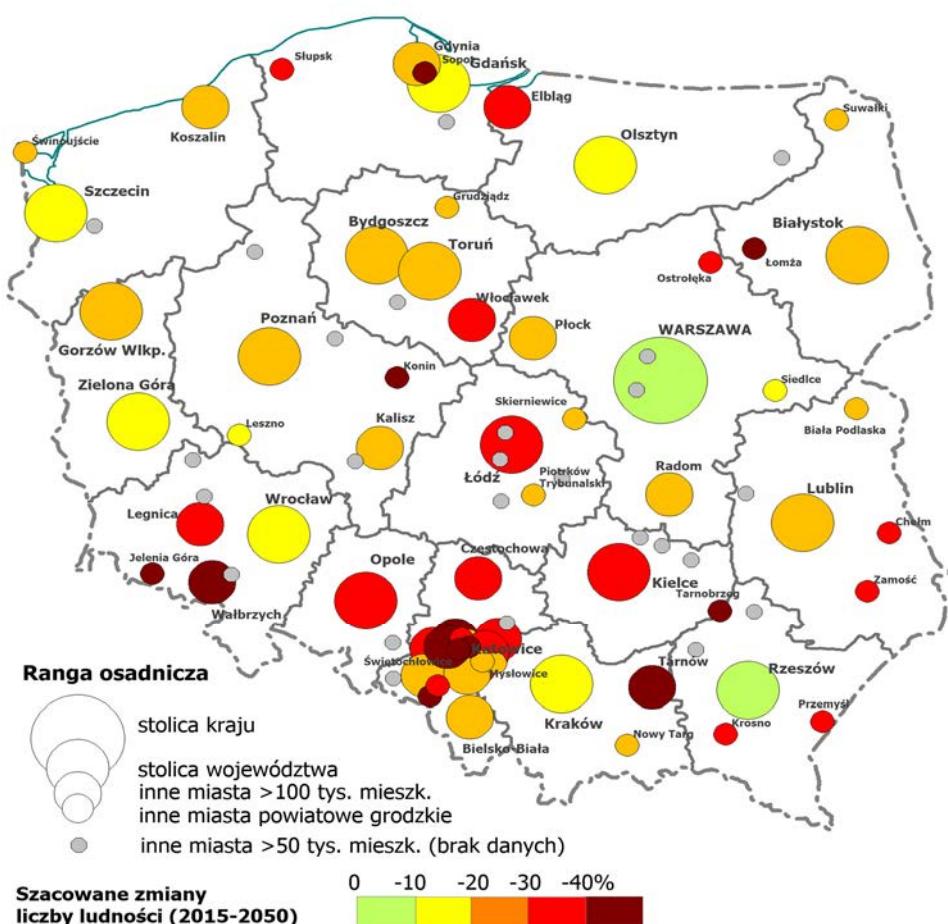
Problemy demograficzne są jednym z najważniejszych indykatów wyróżniania w przestrzeni geograficznej tzw. obszarów problemowych – regionów, w których prawidłowe mechanizmy i procesy rozwoju społeczeństwa-gospodarczego zostały zachwiane i obszary te zmagają się z szeregiem niekorzystnych zjawisk, a nawet patologii rozwojowych. W roku 2016 w ramach projektu realizowanego dla Ministerstwa Rozwoju w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN zdefiniowano w Polsce społeczne ekonomiczne obszary problemowe, obejmujące 607 gmin i około 30% powierzchni kraju (Śleszyński i in. 2017). Były one położone głównie we wschodniej i północnej części Polski (ryc. 3.14.). Potwierdzają one w dużej mierze wcześniejsze delimitacje, wykonane w poprzednich dekadach w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN (Eberhardt 1989, Bań-

ski 2002, Węclawowicz i in. 2006), wskazując na silną inercję struktur społeczno-gospodarczych w przestrzeni geograficznej.

3.11. Podsumowanie: wnioski dla polityki rozwoju kraju

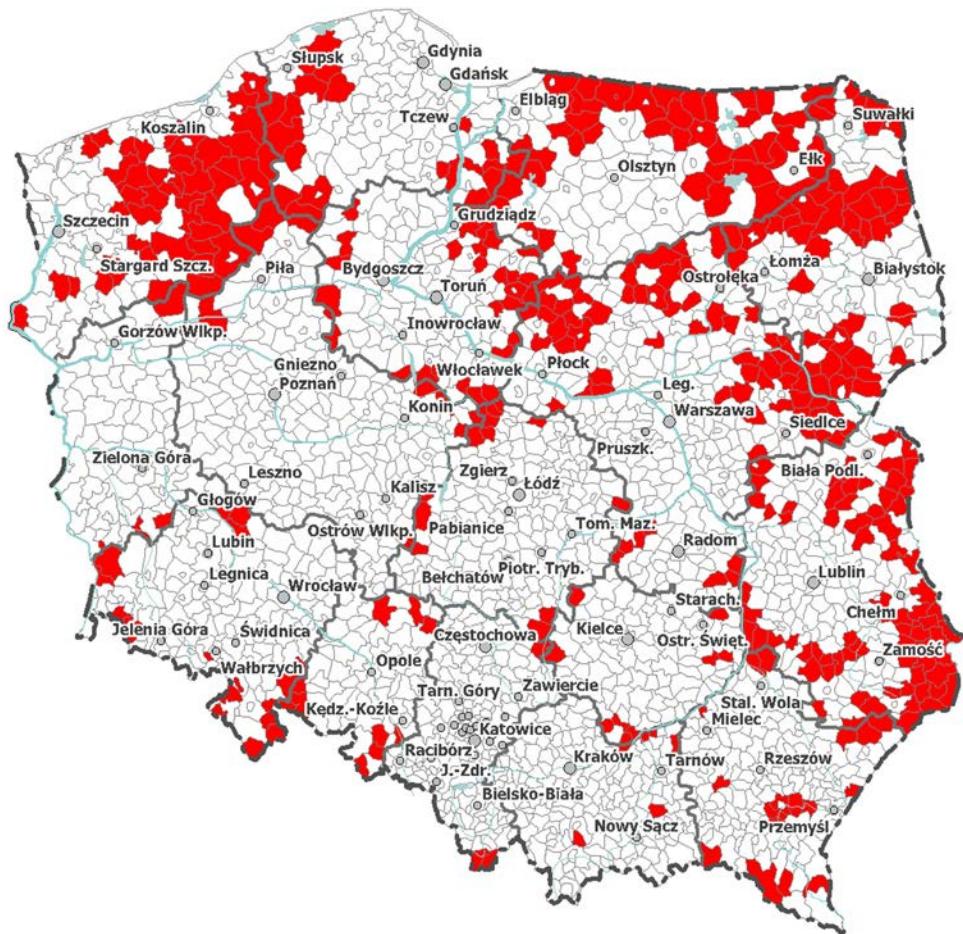
Można wyodrębnić pięć istotnych dla rozwoju lokalnego grup zagadnień, w których występują powiązane logicznie związki przyczynowo-skutkowe ze zmianami demograficznymi (Śleszyński 2010):

Rycina 3.13. Przewidywane zmiany liczby ludności w miastach na prawach powiatu w latach 2015–2050 (z uwzględnieniem nierejestrowanej emigracji zagranicznej)



Źródło: na podstawie danych GUS (prognoza demograficzna 2013–2050, dane o emigracji czasowej z BAEL/GUS, dane NSP 2002 i 2011).

Rycina 3.14. Delimitacja Społecznych Obszarów Problemowych



Źródło: P. Śleszyński, J. Bański, M. Degórski, T. Komornicki, *Delimitacja obszarów strategicznej interwencji państwa: obszarów wzrostu i obszarów problemowych*, Prace Geograficzne, 260, IGiPZ PAN, Warszawa 2017.

1. Funkcjonowanie systemów opieki społecznej, zdrowotnej i emerytalnej, które występują w przypadku różnic w tych systemach w różnych częściach kraju (np. byłych regionalnych kas chorych, funkcjonujących w latach 1997–2003). Istotną wpływu jest różnica poziomów dochodów i wydatków w różnych regionach, niezbędnych do utrzymywania danego systemu.

2. Migracje stałe i wahadłowe, w tym zwłaszcza pracowników wysoko wykwalifikowanych, które powodują redystrybucję szeroko rozumianego kapitału ludzkiego i społecznego.

3. Kształtowanie się równowagi (nierównowagi) popytowo-podażowej na lokalnych rynkach pracy, a tym samym wpływ np. na kierunki i zasięgi dojazdów pracowniczych.

4. Różnicowanie się indywidualnego popytu konsumenckiego na określone dobra konsumpcyjne. Wiąże się to z tym, że poszczególne kategorie społeczno-demograficzne, wyróżniane na podstawie struktury wieku, płci, statusu zawodowego, cech etniczno-kulturowych itp. mają różne potrzeby i możliwości realizacji tych potrzeb.

5. Efektywność zagospodarowania związana z kosztami jednostkowymi, tj. zwłaszcza koncentracją i rozproszeniem osadnictwa, a więc różnicami w kosztach obsługi różnych terytorialnych systemów społeczno-ekonomicznych zarówno rynkowych, jak i publicznych.

6. Ekonomia lokalna (samorządowa) – wpływy z podatków osób i podmiotów na danym obszarze, struktura wydatków, np. na opiekę społeczną itp., bilans gospodarki przestrzennej.

W powyższym kontekście w związku z obserwowanymi i prognozowanymi zmianami demograficznymi potrzebne jest przeformułowanie polityki rozwoju ukierunkowanej zarówno na pobudzanie gospodarcze i regionalne równoważenie systemów społeczno-gospodarczych, jak też optymalizowanie zagospodarowania przestrzennego w różnych skalach terytorialnych. Konieczne jest zwłaszcza wsparcie średnich miast, które najwięcej tracą na procesach polaryzacji społeczno-gospodarczej związanych z m.in. reformą administracyjną 1999 r., a stanowiących bardzo ważne ogniwo policentrycznego systemu osadniczego kraju. Dotyczyć to powinno m.in. reindustrializacji tego typu ośrodków miejskich, bo rykających się z najsilniejszym osłabieniem atrakcyjności migracyjnej po 1989 r. oraz kierowania właśnie tam programów typu Mieszkanie+. Zwiększenie atrakcyjności miast średnich jest potrzebne zwłaszcza w środkowej i wschodniej Polsce ze względu na występujący tam problem tzw. niedokończonej urbanizacji (Dziewoński i Korcelli 1981).

Po drugie, potrzebne jest również przeciwdziałanie rozpraszaniu struktur osadniczych. Jest to szczególnie niekorzystne w sytuacji silnej nadpodaży gruntów budowlanych w planach miejscowych (Kowalewski i in. 2014). W niektórych słabiej zaludnionych, peryferyjnych regionach kraju depopulację można natomiast wykorzystać do poprawy struktury osadniczej (Śleszyński 2016c).

Po trzecie, należy podjąć dyskusję, czy aktualny podział administracyjno-terytorialny i ustawowe kompetencje na różnych szczeblach hierarchii osadniczej są efektywne w związku ze wzrostem mobilności ludności, depopulacją oraz osłabianiem bazy ekonomicznej zwłaszcza ośrodków powiatowych. Dotyczy to m.in. miejskich obszarów funkcjonalnych, problemu gmin obwarzankowych, słabych kompetencji powiatów i nienawiązywania ich granic do rzeczy-

wistych regionów funkcjonalnych (np. dojazdów do pracy), jak też problemu peryferyzacji obszarów na granicach niektórych województw (Zaborowski 2014).

Po czwarte, w związku z depopulacją należy wzmacniać więzi międzypokoleniowe oraz poprawiać dostępność przestrenną z wielkich aglomeracji do peryferyjnych obszarów potencjalnie turystycznych, co może zarówno polepszać jakość życia w starzejących się społecznościach, jak też ułatwić zagospodarowanie porzucanej infrastruktury i ożywiać lokalne gospodarki. Potrzebna jest zatem, nowa strategia rozwoju dla obszarów wiejskich, uwzględniająca w znacznie szerszym ujęciu problem silnej depopulacji wsi.

Bibliografia

- Bański J. (2002), *Typy ludnościowych obszarów problemowych*, [w:] *Społeczne problemy wsi*, J. Bański, E. Rydz (red.), Studia Obszarów Wiejskich, 2, Warszawa, s. 41–52.
- Bijak J., Kicinger A., Kupiszewski M., współpraca Śleszyński P. (2007), *Studium metodologiczne oszacowania rzeczywistej liczby ludności Warszawy*, CEFMR Working Papers, 2, Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych, Warszawa.
- Dziewoński K., Korcelli P. (red.) (1981), *Studio nad migracjami i przemianami systemu osadniczego w Polsce*, Prace Geograficzne, 140, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- Eberhardt P. (1989), *Regiony wyludniające się w Polsce*, Prace Geograficzne, 148, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- Gawryszewski A. (1974), *Związki przestrzenne między migracjami stałymi i dojazdami do pracy oraz czynniki przemieszczeń ludności*, Prace Geograficzne, 109, Instytut Geografii PAN, Warszawa.
- Gołata E. (2013), *Spis ludności i prawda*, Studia Demograficzne, 1(161), s. 23–55.
- Grabińska-Lusińska I., Okólski M. (2008), *Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej*, CMR Working Papers, 33,91, Ośrodek Badań nad Migracjami UW, Warszawa.
- Heffner K., Solga B. (1999), *Praca w RFN i migracje polsko-niemieckie a rozwój regionalny Śląska Opolskiego*, Stowarzyszenie Instytut Śląski, Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski w Opolu, Opole.
- Jacyna-Onyszkiewicz Z. (red.) (2005), *Ku odnowie Polski*, Wydawnictwo Apostolicum, Ząbki.
- Jończy R. (2014), *Problem nierejestrowanej emigracji definitywnej (emigracji zawieszonej) w badaniu procesów społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 360, s. 11–18.
- Kantor-Pietraga I. (2014), *Systematyka procesu depopulacji miast na obszarze Polski od XIX do XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kosiński L. (1963), *Procesy ludnościowe na Ziemiach Odzyskanych*, Prace Geograficzne, 40, IG PAN, Warszawa.
- Kowalewski A., Markowski T., Śleszyński P. (red.) (2018), *Studio nad chaosem przestrzennym*, Studia KPZK PAN, Warszawa (w druku).

- Kupiszewski M. (2002), *Modelowanie dynamiki przemian ludności w warunkach wzrostu znaczenia migracji międzynarodowych*, Prace Geograficzne, 181, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- Kupiszewski M., Bijak J. (2006), *Ocena prognozy ludności GUS 2003 z punktu widzenia aglomeracji warszawskiej*, CEFMR Working Paper, 1/2006, Środkowoeuropejskie Forum Badań Migracyjnych, Warszawa.
- Orłowski W., Zienkowski L. (1998), *Skala potencjalnej emigracji z Polski po przystąpieniu do Unii Europejskiej: próba prognozy*, [w:] *Przemiany w zakresie migracji ludności jako konsekwencja przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, P. Korcelli (red.), Biuletyn KPZK PAN, 184, s. 55–67.
- Potrykowska A., Śleszyński P. (1999), *Migracje wewnętrzne w Warszawie i województwie warszawskim*, Atlas Warszawy, 7, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- Sakson B. (2001), *Wpływ „niewidzialnych” migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na struktury demograficzne Polski*, Monografie i Opracowania SGH, 481, Warszawa.
- Stępniak M., Węclawowicz G., Górczyńska M., Bierzyński A. (2009), *Warszawa w świetle Narodowego Spisu Powszechnego 2002*, Atlas Warszawy, 11, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- Stryjakiewicz T. (red.) (2014), *Kurczenie się miast w Europie Środkowo-Wschodniej*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Śleszyński P. (2005), *Różnice liczby ludności ujawnione w Narodowym Spisie Powszechnym 2002*, Przegląd Geograficzny, 77, 2, s. 193–212.
- Śleszyński P. (2006), *Przemiany osadnicze i demograficzne Ponidzia w okresie transformacji i ich znaczenie dla środowiska przyrodniczego*, [w:] *Regionalne studia ekologiczno-krajobrazowe. Część 2 i 3. Człowiek i krajobraz – ochrona i kształtowanie środowiska przyrodniczego*, A. Richling, B. Stojek, M. Strzyż, I. Szumacher, A. Świercz (red.). Problemy Ekologii Krajobrazu, 16/2, WGiSR UW, Instytut Geografii AŚ, Polska Asocjacja Ekologii Krajobrazu, Warszawa, s. 75–88.
- Śleszyński P. (2010), *Znaczenie przemian demograficznych w przestrzeni Polski dla rozwoju gospodarczego*, Biuletyn Rządowej Rady Ludnościowej, 55, s. 49–71.
- Śleszyński P. (2011), *Oszacowanie rzeczywistej liczby ludności gmin województwa mazowieckiego z wykorzystaniem danych ZUS*, Studia Demograficzne, 2, s. 35–57.
- Śleszyński P. (2012), *Obszar Metropolitalny Warszawy a rozwój Mazowsza*, Trendy Rozwojowe Mazowsza, 8, Mazowieckie Biuro Planowania Regionalnego, Warszawa.
- Śleszyński P. (2013), *Prawidłowości zróżnicowań przestrzennych emigracji zagranicznej z Polski po 1989 r.*, Studia Migracyjne-Przegląd Polonijny, 3, s. 37–62.
- Śleszyński P. (2014a), *W sprawie prognozy demograficznej i jej niektórych skutków*, [w:] *Przemiany ludności w Polsce. Przyszłość demograficzna. Konferencja Jubileuszowa Rządowej Rady Ludnościowej*, Z. Strzelecki, E. Kowalczyk (red.), Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa, s. 152–156.

- Śleszyński P. (2014b), *Przemiany społeczno-demograficzne województwa mazowieckiego w latach 1990–2030*, Trendy Rozwojowe Mazowsza, 15, Mazowieckie Biuro Planowania Regionalnego, Warszawa.
- Śleszyński P. (2014c), *Procesy suburbanizacji w Polsce a polityka przestrzenna i regionalna, [w:] Centra i peryferie w okresie transformacji ustrojowej. XXVII Konwersatorium Wiedzy o Mieście*, A. Wolaniuk (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 11–26.
- Śleszyński P. (2016a), *Demograficzne przesłanki kształtowania rozwoju przestrzennego Warszawy, [w:] Studium gminy od nowa. Zmiany w prawie od 2016 roku*, L. Biegański, Sikorska P., Świertlik M. (red.), Towarzystwo Urbanistów Polskich, Warszawa, s. 15–27.
- Śleszyński P. (2016b), *Współczesne i prognozowane uwarunkowania demograficzno-migracyjne w rozwoju miejskiego systemu osadniczego Polski*, Konwersatorium Wiedzy o Mieście, 1, s. 97–106.
- Śleszyński P. (2016c), *Lokalne planowanie przestrzenne w gminach wyludniających się*, Biuletyn KPZK PAN, 263, s. 61–84.
- Śleszyński P. (2017), *Wyznaczenie i typologia miast średnich tracących funkcje społeczno-gospodarcze*, Przegląd Geograficzny, 89, 4, s. 565–593.
- Śleszyński P., Bański J., Degórski M., Komornicki T. (2017), *Delimitacja obszarów strategicznej interwencji państwa: obszarów wzrostu i obszarów problemowych*, Prace Geograficzne, 260, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- Śleszyński P., Komornicki T. (2016), *Klasyfikacja funkcjonalna gmin Polski na potrzeby monitoringu planowania przestrzennego*, Przegląd Geograficzny, 88, 4, s. 425–444.
- Śleszyński P., Sudra P. (2016), *Skutki finansowe uchwalenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla gmin według danych na koniec 2014 roku*, Człowiek i Środowisko, 40, 1, s. 29–52.
- Węsławowicz G., Bański J., Degórski M., Komornicki T., Korcelli P., Śleszyński P. (2006), *Przestrzenne zagospodarowanie Polski na początku XXI wieku*, Monografie, 6, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, Warszawa.
- Wiśniewski P., Szejgiec-Kolenda B., Śleszyński P. (2016), *Population changes and population ageing in Poland between 1960 and 2011*, Geographia Polonica, 89, s. 259–265.
- Zaborowski Ł. (2014), *Sieć ośrodków regionalnych w Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030. Próba uporządkowania według czynników wielkości i odległości*, Przegląd Geograficzny, 86, 4, s. 591–620.

4. Zróżnicowanie przestrzenne zachowań prokreacyjnych we współczesnej Polsce

4.1. Wprowadzenie

Utrzymująca się od ponad dwóch dekad bardzo niska dzietność przesłania zazwyczaj faktu znaczącego przestrzennego zróżnicowania jej poziomu we współczesnej Polsce. W trakcie ostatnich dziesięcioleci – podobnie jak to miało miejsce wcześniej, w okresie PRL – wyodrębnić można regiony o relatywnie wysokiej lub niskiej skłonności do posiadania potomstwa. Wszystkie województwa podążały w długim okresie po zbliżonej trajektorii zmian, jednakże zbieżność kierunku zmian nie oznacza zniknięcia trwałych różnic wzorca zachowań prokreacyjnych.

Celem niniejszego opracowania jest wskazanie najważniejszych wymiarów, w jakich owe trwałe różnice się utrzymują na poziomie wojewódzkim. W takim przypadku punktem wyjścia musi być jednoznaczne zdefiniowanie pojęcia wzorzec płodności. Roland Pressat [2014: 27, 189] definiuje wzorzec płodności jako informację o rozkładzie cząstkowych współczynników płodności pozwalającą na wskazania różnic w zależności od wieku, przy czym zazwyczaj z uwzględnieniem statusu formalnego urodzeń (płodność małżeńska i pozamałżeńska). W poniższym opracowaniu oprzemy się na powyższej definicji, skupiając się przede wszystkim na analizie następujących elementów: wskaźników syntetycznych (współczynnika płodności całkowitej – od ang. *Total Fertility Rate* oznaczanego jako TFR; średniego wieku matek w chwili wydawania na świat dziecka; udziału urodzeń pozamałżeńskich) oraz analizy rozkładów cząstkowych współczynników płodności w jednorocznich grupach wieku.

4.2. Przestrzenne zróżnicowanie zachowań demograficznych

W ostatnich dekadach w Polsce można zaobserwować trwałe przestrzenne zróżnicowanie zachowań demograficznych w sferze małżeństwa i prokreacji. W niniejszym punkcie – tytułem wprowadzenia – chciałbym pokróćce skupić się na historycznych uwarunkowaniach owych terytorialnych podziałów.

Rozbiory i zasiedlanie terenów poniemieckich po II wojnie światowej stanowią najważniejsze zaszłości rzutujące na współczesną mapę demograficzną Polski. Należy jednak zdawać sobie sprawę, iż, już w okresie średniowiecza, można było dostrzec odmienną gęstość zaludnienia, sieć osiedleńczą i poziom rozwoju gospodarczego na ziemiach wchodzących w skład obecnego państwa polskiego, zaś główny podział związany był z linią Wisły. Można domniemywać, iż w tamtym czasie podchodziło różnie do kwestii odpowiedniego wieku do zawarcia związku małżeńskiego i do celibatu na terenach zachodnich i wschodnich zgodnie z maltuzjańską logiką dążenia do optimum ludnościowego (o takich różnicach na przełomie XVIII i XIX zob. [Kuklo 2005]).

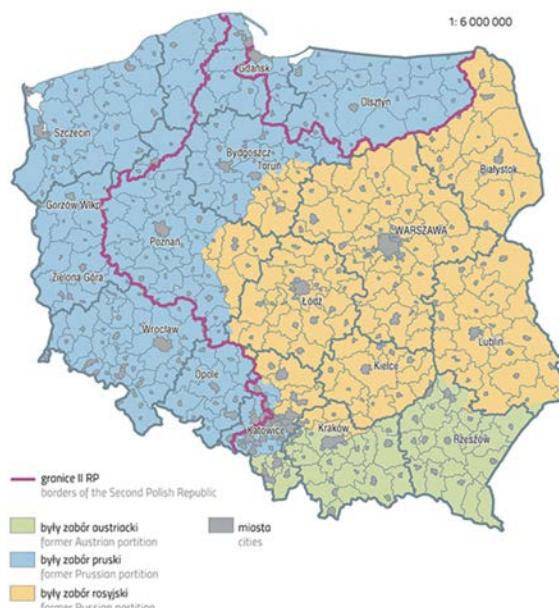
Wciąż najbardziej widoczne są jednak podziały wynikające z historii XIX i XX wieku, które skutkują tym, iż – na podstawie poniższej tezy zostanie podporządkowana logika dalszego wywodu – można zaobserwować cztery w miarę jednorodne obszary naszego kraju (ryc. 4.1): dawną Galicję Zachodnią (dzisiejsze województwo małopolskie i podkarpackie, południowa część śląskiego), Królestwo Kongresowe (województwo lubelskie, świętokrzyskie, podlaskie, mazowieckie, łódzkie oraz fragmenty województw wielkopolskiego, śląskiego i kujawsko-pomorskiego, małopolskiego), etnicznie polskie ziemie zaboru pruskiego (przeważające części województw pomorskiego, kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego, śląskiego) oraz tzw. Ziemie Odzyskane, zasiedlone przez ludność polską po II wojnie światowej¹ (województwo warmińsko-mazurskie, zachodniopomorskie, lubuskie, dolnośląskie, opolskie, fragmenty pomorskiego i śląskiego). Wskazane „historyczne makroregiony” zostały uporządkowane według stopnia przywiązania ich ludności do zwyczajowych wzorców życia rodzinno-małżeńskiego, przejawiającymi się tradycyjnymi zachowanymi demograficznymi. Ten tradycjonalizm odzwierciedla się w sferze małżeństwo-dużą częstością zawierania związków, ich relatywnie wczesnym wiekiem, tradycyjną formą (małżeństwa wyznaniowe), niską częstością zamieszkiwania bez ślubu (kohabitacja), niską częstością rozwodzenia się [Szukalski 2013]. W sferze zachowań prokreacyjnych oznakami tradycjonalizmu są wysoka dzietność, niski udział osób bezdzietnych, wyższy przeciętny wiek w momencie wydawania na świat potomstwa (efekt wyższej dzietności, tj. wielodzietności) oraz niechęć do wydawania potomstwa pozamałżeńskiego.

Do powyższego podziału dodać należy jeszcze piątą jednorodną grupę – największe miasta wraz z terenami przyległymi (obszary metropolitarne, w coraz większym stopniu zamieszkałe przez wielkomiejskich „mieszczuchów”). Zaliczyć do tego podziału można 8 największych miast, choć w jakimś stopniu

¹ Pomijam tu etnicznie polskie fragmenty wschodniej Opolszczyzny i południowo-zachodniej części Mazur.

każde ponad stu tysięczne miasto do tej kategorii przynależy. Ta rozrzucona w przestrzeni grupa znajduje się – pod względem zachowań demograficznych – w awangardzie przemian, aczkolwiek upowszechnienie nietradycyjnych form życia małżeńsko-rodzinnego silnie jest powiązane zarówno z wielkością danego ośrodka, jak i jego bazą społeczno-demograficzną, tj. preferencjami ludności regionu, którego owo miasto jest stolicą.

Rycina 4.1. Obecny podział administracyjny Polski a rozbiorы i granice II RP



Źródło: opracowanie własne.

4.3. Czynniki zakłócające porównania międzyregionalne

Mimo że – uwzględniając definicję wzorca płodności – wyodrębnienie poszczególnych grup województw zblokowanych w powyższe „makroregiony” wydaje się czymś prostym, to istnieją jednak silne czynniki zakłócające, utrudniające dokonywanie jakichkolwiek zestawień, a tym bardziej klasyfikacji. Wspomnieć trzeba o dwóch ich typach – wpływie migracji i wpływie różnic w zakresie podatności na przyjmowanie nowych wzorców życia małżeńsko-rodzinnego. Czynniki te dodatkowo wzmacniane są odmiennymi kalendarzami (tj. rozkładem w czasie) i tempem zachodzących zmian.

Migracje w pierwszej kolejności dotknęły ludność w dużym stopniu polską, która zamieszkiwała tereny, które przed wojną wchodziły w skład III Rzeszy. Stąd też województwa opolskie i śląskie, a w mniejszym stopniu dolnośląskie zaznały znacznej emigracji już na początku lat 90. XX wieku. Z kolei województwa Polski Południowo-Wschodniej oraz Wschodniej doświadczyły bardzo dużego odpływu ludności dopiero po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. W obu przypadkach dotyczy to migracji nierejestrowanych, które skutkują zmniejszaniem się liczby zdarzeń demograficznych obserwowanych na danym terenie (co wynika z mniejszej rzeczywistej liczby ludności), przy jednocośnym utrzymywaniu się niezmienionej, a zawyżonej, liczby ludności używanej w mianowniku do obliczania współczynników demograficznych. Dodatkowo w sytuacji, gdy odpływ ma charakter gwałtowny – jak miało to miejsce w przypadku Podkarpacia – możemy mieć do czynienia z bardzo dużym tempem spadku współczynników demograficznych, obliczanych na podstawie oficjalnych danych.

„Odporność na zmiany”, tj. późna reakcja na bodźce warunkujące wystąpienie zmian wzorca płodności jest zróżnicowana regionalnie. Generalnie wyodrębnić można dwie jej przyczyny – odmienne tempo wyłaniania się owych bodźców na poszczególnych terenach (upadek PGR vs. stabilność zapewniana dzięki pracy we własnym gospodarstwie rolnym, odmienny czas pojawienia się szybkiego przyrostu stopy bezrobocia) oraz siła tradycji nakazującej postępowanie zgodne z jej nakazami nawet w niesprzyjających okolicznościach. Dodatkowo w tym przypadku można oczekiwać, iż w poszczególnych regionach w odmienny sposób przebiegało odraczanie decyzji prokreacyjnych, a zatem występował odmienny w poszczególnych okresach poziom różnic pomiędzy okresowym TFR a dopasowanym TFR, uwzględniającym zmianę kalendarza².

Pośrednio o skali potencjalnego wpływu obu czynników mówią dane odnoszące się do skali kraju. Przykładowo, E. Gołata [2016] na podstawie danych z NSP'2011 szacuje, iż uwzględnienie podwyższania się wieku w momencie wydawania na świat potomstwa podnosi współczynnik dzietności dla roku 2011 z 1,31 do 1,45, zaś uwzględnienie informacji o liczbie i strukturze ludności przebywającej na stałe poza granicami Polski dodatkowo podwyższa ten wskaźnik do 1,63. Spodziewać się można, iż takie zmiany wartości TFR są okresowo jeszcze bardziej widoczne w skali regionalnej.

Możliwość porównywania w czasie utrudnia również fakt, iż kilka dzisiejszych województw składa się z terenów niejednolitych z punktu widzenia historycznego, tj. w ich kształcie wchodzą znaczne części przynależne do dwóch lub trzech wyodrębnionych wcześniej „makroregionów”.

Pomni powyższych uwag i ograniczeń zaprezentowanych w artykule przystąpmy do głównej części niniejszego opracowania.

² Istniejące badania [Frątczak, Ptak-Chmielewska 1999; Holzer-Żelażewska, Tymicki 2009] odnoszą się do skali kraju bez podziału na województwa.

4.4. Poziom dzietności

Do określenia syntetycznego poziomu płodności powszechnie używany jest współczynnik płodności całkowitej, częściej nazywany współczynnikiem dzietności (teoretycznej). Informuje on, ile – przy założeniu długookresowego utrzymywania się cząstkowych współczynników płodności, tj. odnotowanego w jednorocznym grupach kobiet w wieku rozrodczym natężenia urodzeń – typowa kobieta urodziłaby dzieci.

W przypadku regionów widoczna była generalnie zbieżność ewolucji tego wskaźnika ze zmianami odnotowanymi w całym kraju, choć zauważalne są też trwałe i czasowe odstępstwa (tab. 4.1, wyk. 4.1.). Odnotować jednak trzeba, że owe różnice w ostatnich kilku latach osiągnęły swoje minimum, choć jeśli ostatnie 2–3 lata są okresem ponownego niewielkiego wzrostu zróżnicowania, to dzieje się tak głównie dzięki pojawiению się województw o wyższej od typowej dzietności.

Tabela 4.1. Współczynniki dzietności teoretycznej według województw w latach 1991–2016

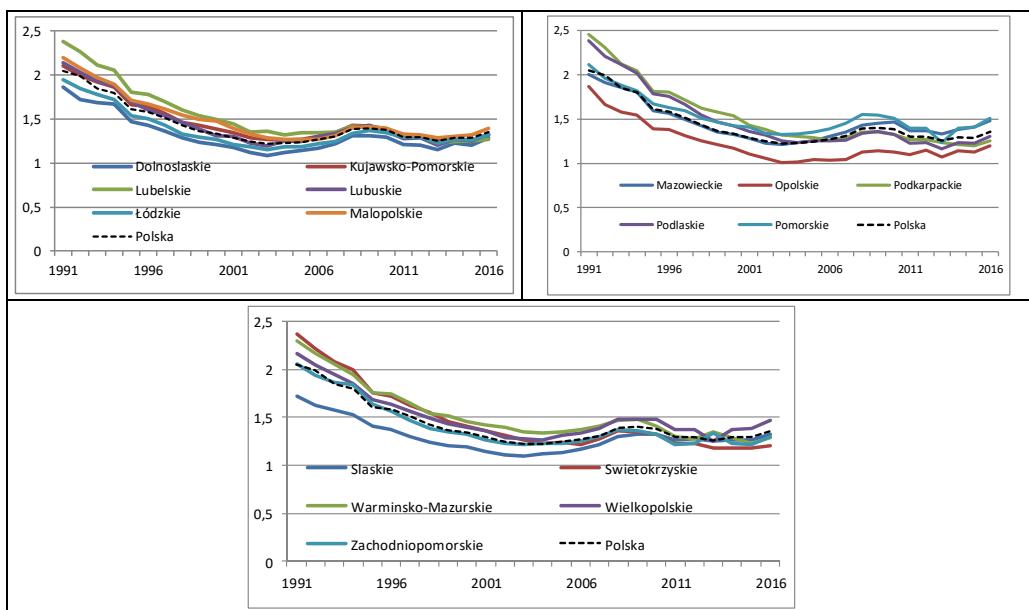
Województwo	1991	1995	2000	2005	2010	2015	2016
Dolnośląskie	1,863	1,467	1,210	1,143	1,297	1,206	1,286
Kujawsko-Pomorskie	2,108	1,665	1,387	1,271	1,391	1,249	1,318
Lubelskie	2,378	1,805	1,495	1,343	1,392	1,257	1,271
Lubuskie	2,140	1,694	1,314	1,247	1,359	1,253	1,326
Łódzkie	1,950	1,535	1,268	1,185	1,345	1,260	1,324
Małopolskie	2,199	1,710	1,476	1,272	1,396	1,320	1,397
Mazowieckie	1,999	1,593	1,327	1,253	1,465	1,409	1,482
Opolskie	1,869	1,385	1,166	1,044	1,130	1,124	1,201
Podkarpackie	2,456	1,809	1,538	1,288	1,326	1,199	1,254
Podlaskie	2,381	1,786	1,420	1,257	1,324	1,226	1,303
Pomorskie	2,117	1,668	1,426	1,352	1,511	1,412	1,506
Śląskie	1,725	1,402	1,197	1,129	1,328	1,258	1,323
Świętokrzyskie	2,362	1,755	1,404	1,239	1,321	1,181	1,203
Warmińsko-Mazurskie	2,302	1,753	1,455	1,346	1,413	1,228	1,284
Wielkopolskie	2,167	1,684	1,395	1,311	1,479	1,384	1,466
Zachodniopomorskie	2,057	1,630	1,320	1,228	1,320	1,218	1,296
Polska	2,049	1,611	1,337	1,240	1,382	1,289	1,357

Źródło: dane GUS.

Najniższymi wartościami współczynników dzietności w trakcie ostatniego kwartału odznaczały się województwa opolskie, dolnośląskie i śląskie. Z kolei najwyższe wartości współczynników dzietności widoczne były w wo-

jewództwie pomorskim, warmińsko-mazurskim, podkarpackim i lubelskim (choć w przypadku tych dwóch ostatnich regionów ostatnie lata przynoszą najwyższe osiągane wartości TFR). Zaznaczyć jednak trzeba, iż w ostatnich 10 latach dokonała się bardzo duża zmiana w zakresie dzietności mieszkańców Polski Wschodniej. Mimo że w latach 90. XX wieku mieszkańcy Polski Wschodniej charakteryzowały się najwyższymi poziomami płodności, to ostatnie lata był to dla nich czas osiągania – z jednej strony – minimalnych wartości współczynników (np. minima w świętokrzyskim w roku 2013, w podkarpackim w 2015 r., w lubelskim w 2013 r.), z drugiej zaś poziomów należących do najniższych w kraju³. W rezultacie brak jest jednoznaczności w przypadku prób klasyfikacji regionów w długim okresie pod względem poziomu dzietności⁴ (ryc. 4.2. – im ciemniejsze kolory, tym wyższa wartość TFR). Pytaniem otwartym pozostaje kwestia, w jakim stopniu zanik obserwowanego w latach 90. XX wieku prostego podziału jest wynikiem rzeczywistych zmian, a w jakim wspomnianych wcześniej czynników zakłócających – wpływu odmiennych momentów wystąpienia masowych emigracji i początku istotnych zmian kalendarza płodności.

Wykres 4.1. Współczynniki dzietności w latach 1991–2016 według województw

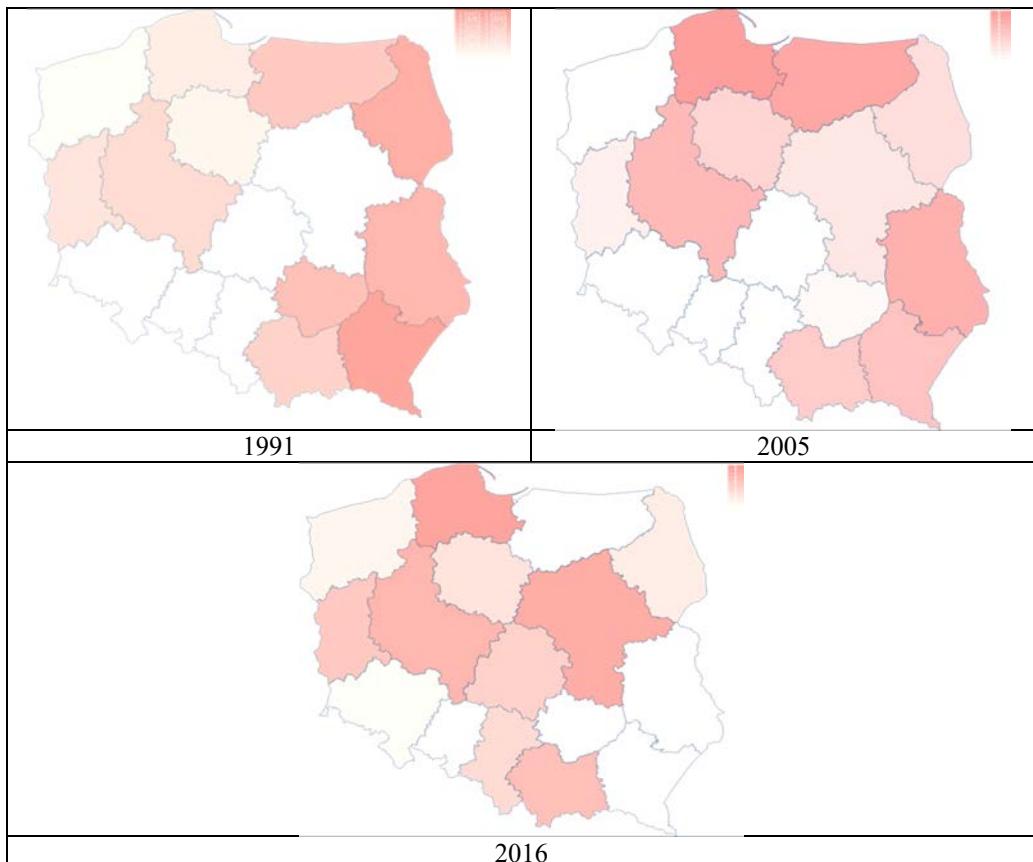


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

³ Zob. szerzej [Szukalski, 2015].

⁴ Mniej pod tym względem problemów rodzi analiza poziomu dzietności odnoszącej się do stolic wojewódzkich, jednoznacznie wskazującą „przegranych” (Opole, Wrocław) i „wygranych” (Gdańsk, Toruń, Gorzów Wielkopolski) [Szukalski 2017].

Rycina 4.2. Współczynniki dzietności teoretycznej według województw w latach 1991, 2005, 2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Patrząc zatem na zmiany współczynnika dzietności, nie można przyporządkować ich do przedstawionej wcześniej mapy zachowań demograficznych. Trzeba jednak zaznaczyć, iż konstatacja taka wyłania się z analizy danych „surowych”, tj. nieuwzględniających z jednej strony efektu tempa, z drugiej zaś efektu migracji. Włączenie tych czynników mogłoby zatem zmienić ostateczne wnioski.

4.5. Poziom dzietności – wpływ poziomu urbanizacji

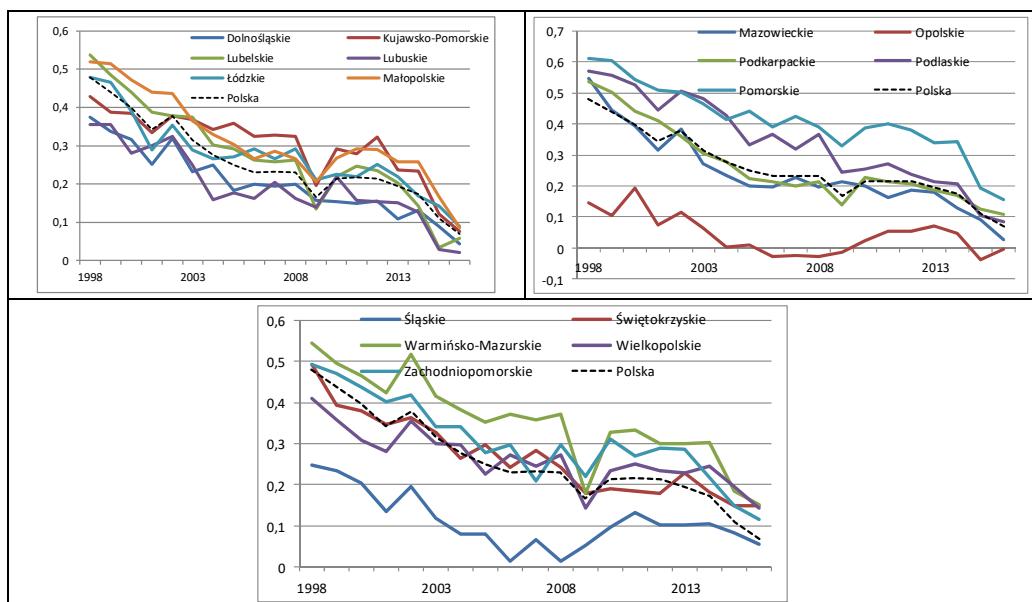
Przedstawione powyżej zmiany współczynnika dzietności w znacznym stopniu zależą od poziomu urbanizacji, występują bowiem trwałe i znaczne różnice w zachowaniach demograficznych – w tym i w sferze rozrodczości – pomiędzy

ludnością miast i wsi. Zazwyczaj ludność miast odznacza się niższą skłonnością do posiadania potomstwa, zwłaszcza tego wyższej rangi, zaś wyższymi: udziałem osób bezdzietnych, wiekiem w momencie wydawania na świat potomstwa i frakcją urodzeń pozamążeńskich.

W polskich realiach różnice te mogą samoistnie prowadzić do nieporównywalności danych w zakresie dzietności, patrząc na istniejące różnice poziomu urbanizacji w przekroju wojewódzkim. Wszak w przypadku województwa śląskiego w miastach mieszkało w 2016 r. 77,0% ludności, podczas gdy w województwie podkarpackim 41,2%, świętokrzyskim 44,6%, a w lubelskim 46,4%. Zasadne zatem jest uwzględnienie poziomu urbanizacji jako czynnika różnicującego „widzialny” (tj. wyłaniający się z oficjalnych statystyk) obraz dzietności w Polsce.

W długim okresie (tj. począwszy od roku 1998, od kiedy dostępne są dane w nowym podziale administracyjnym) widoczne było generalnie utrzymywanie się wyższej skłonności do posiadania potomstwa na wsi, choć różnica pomiędzy ludnością wsi i miast znaczaco się obniżała (wyk. 4.2.).

Wykres 4.2. Różnica pomiędzy współczynnikiem dzietności dla obszarów wiejskich i miejskich według województw w latach 1998–2016



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

W przypadku dwóch województw – opolskiego i śląskiego – różnica ta była od początku analizowanego okresu bardzo niska, zaś na Opolszczyźnie dostrzec

można było okresy, gdy dzietność ludności miast była wyższa niż na wsi. Trudno w rzeczywistości powiedzieć, na ile te dane mówią o realnych zachowaniach, a na ile o tym, iż ludność wsi – w zdecydowanie większym stopniu będąca autochtonami niż ta zamieszkująca miasta – poddana była w większym stopniu emigracji, prowadzącej do większego zniekształcenia danych niż w przypadku w większym stopniu napływowej ludności miast tych dwóch regionów. Pokreślić trzeba, iż w trakcie ostatnich dwóch dekad – jeśli jeździć na niższy niż region poziom, czyli na poziom powiatów – występowały takie powiaty ziemskie (tylko takie ma sens w tym przypadku porównywać), w których ludność miast odznaczała się wyższym poziome TFR niż mieszkańców wsi (tab. 4.2.).

Tabela 4.2. Liczba powiatów ziemskich o dzietności wyższej na terenie wsi niż na terenie miast według województw w latach 2002–2016

Województwo	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Dolnośląskie	2	2	2	4	3	3	4	5	5	4	4	5	3	6	9
Kujawsko-pomorskie	–	–	2	1	1	–	1	4	1	3	–	1	1	3	5
Lubelskie	–	–	2	2	2	2	2	6	1	–	2	2	–	10	6
Lubuskie	–	1	4	4	–	2	–	3	1	2	1	1	1	5	5
Łódzkie	–	1	2	2	4	3	4	5	5	3	4	4	3	4	6
Małopolskie	2	1	1	1	2	1	2	7	4	2	2	1	2	5	8
Mazowieckie	11	17	17	12	13	12	13	13	5	4	8	6	14	12	16
Opolskie	2	2	6	4	6	5	7	6	5	5	6	2	3	6	6
Podkarpackie	1	2	2	2	1	6	1	8	1	1	2	3	2	4	3
Podlaskie	1	1	–	1	–	1	–	2	–	1	–	3	2	3	3
Pomorskie	–	–	–	1	–	1	–	1	–	–	1	–	–	3	5
Śląskie	5	12	11	8	12	9	12	10	8	6	5	3	4	5	8
Świętokrzyskie	–	–	–	1	–	1	–	1	1	–	2	–	–	–	1
Warmińsko-mazurskie	–	1	1	1	–	–	–	3	–	–	1	1	1	2	3
Wielkopolskie	1	1	1	5	3	4	3	10	5	–	–	3	–	4	9
Zachodniopomorskie	–	–	1	–	2	6	2	2	3	–	–	–	2	3	4
Polska	25	41	52	49	49	56	51	86	45	31	38	35	38	75	97

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Występowała w tym przypadku wyraźna specyfika jednej z grup województw wchodzących w skład „historycznych makroregionów”. Te ulokowane we wschodniej części kraju dopiero w ostatnich kilku latach stały się areną czę-

stego przewyższania dzietności mieszkańców wsi przez kobiety miejskie. Wyraźnie od tej grupy odstawały wspomniane już województwa opolskie i śląskie, gdzie tego typu przypadki były już częste na początku XXI w., oraz Mazowsze, gdzie najprawdopodobniej podobna sytuacji warunkowana jest znacznymi migracjami wewnętrzregionalnymi.

Kończąc niniejszy wątek wpływu poziomu urbanizacji poszczególnych województw na rezultaty czynionego porównania, zaznaczyć należy różnice pomiędzy regionami o odmiennym odsetku mieszkańców miast w zakresie momentu osiągnięcia najniższej na terenie danego powiatu dzietności⁵ (tab. 4.3.).

Tabela 4.3. Liczba powiatów w których odnotowano najniższy poziom dzietności według województw i lat

Województwo	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Dolnośląskie	2	12	2	1	—	—	—	—	—	—	—	8	1	—	4
Kujawsko-pomorskie	—	1	1	4	2	—	—	—	—	—	1	3	2	6	3
Lubelskie	1	—	2	—	1	—	—	—	—	1	—	6	5	7	1
Lubuskie	3	4	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—	4	1
Łódzkie	4	6	3	3	—	—	—	1	—	—	1	—	1	4	1
Małopolskie	1	3	1	1	3	—	1	—	—	—	—	4	2	6	—
Mazowieckie	7	4	4	4	—	—	—	—	—	—	4	4	4	9	1
Opolskie	1	4	4	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2	—
Podkarpackie	—	1	1	—	2	—	1	—	—	1	—	2	5	10	3
Podlaskie	—	1	—	1	1	—	—	—	—	1	1	7	1	3	1
Pomorskie	5	1	1	2	—	—	—	—	—	—	—	6	—	4	1
Śląskie	7	16	4	5	3	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—
Świętokrzyskie	—	—	1	1	1	—	2	—	—	—	—	4	3	2	1
Warmińsko-mazurskie	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	1	6	2	8	2
Wielkopolskie	6	5	12	2	—	—	—	—	—	1	2	2	2	2	1
Zachodniopomorskie	2	4	—	1	—	—	—	—	—	2	2	2	2	5	1
Polska	39	63	36	27	13	0	4	1	0	6	12	57	30	72	21

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

⁵ W tym przypadku zaznaczyć trzeba, iż najprawdopodobniej w przypadku kilku, a może kilkunastu powiatów najniższy poziom TFR osiągnięty został przed rokiem 2002, od którego dostępne są dane. Przykładowo, w przypadku stolic województw sytuacja taka wystąpiła w 2001 r. w Katowicach [Szukalski, 2017].

W regionach o wyższym poziomie urbanizacji zdecydowanie częściej minimalne poziomy dzietności odnotowywane były w pierwszych latach XXI w., podczas gdy województwa odznaczające się niskim udziałem ludności wiejskiej zdecydowanie częściej osiągały bardzo niską dzietność dopiero w ostatnich latach.

Podsumowując zatem ten wątek, ważnym czynnikiem, który musi być uwzględniany dodatkowo w analizach przestrzennego zróżnicowania dzietności, jest poziom urbanizacji. Objetość niniejszego opracowania nie pozwala na bardziej szczegółowe badanie wpływu tego czynnika, ale zaprezentowane dane jednoznacznie wskazują na jego wagę.

4.6. Rozkład cząstkowych współczynników płodności

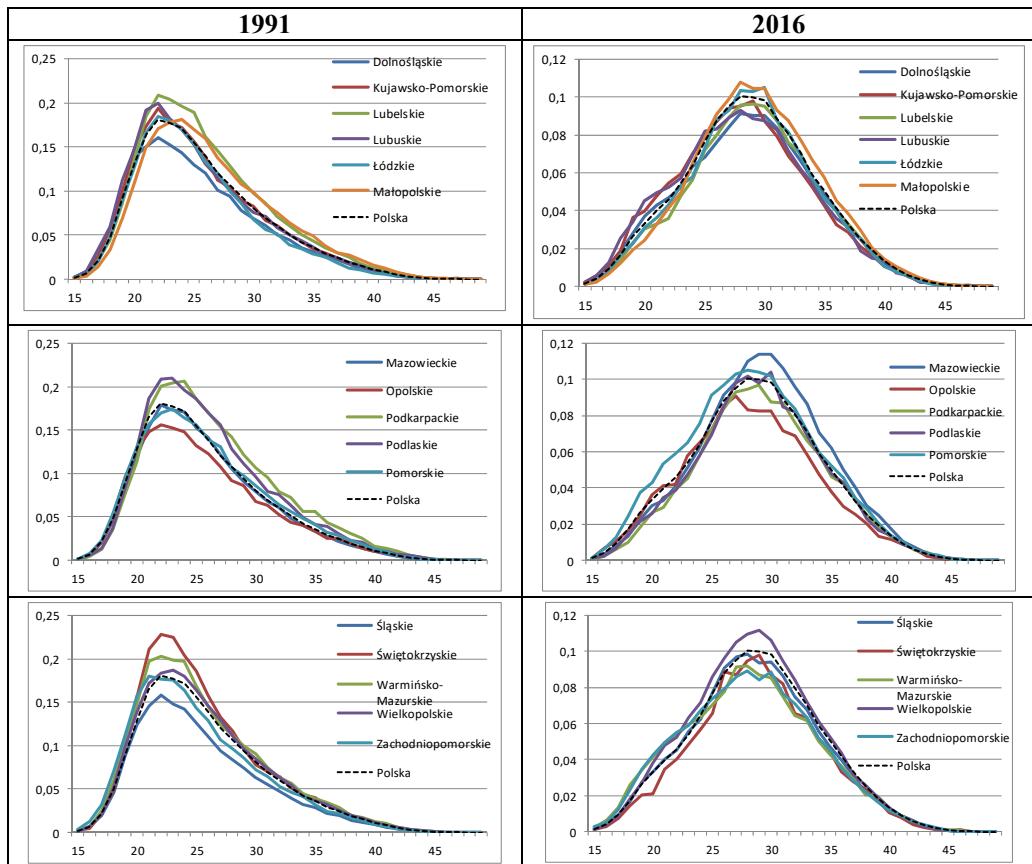
Po powyższej prezentacji wpływu poziomu urbanizacji, pora powrócić do głównego tematu niniejszego opracowania. Pomimo wspomnianych wcześniej problemów z jednoznacznym zakwalifikowaniem poszczególnych regionów do jednorodnych grup, spróbujmy w dalszej części niniejszego opracowania sprawdzić inne elementy wzorca płodności.

W pierwszej kolejności przyjrzyjmy się rozkładowi cząstkowych, tj. wyliczonych dla jednorocznych grup wieku współczynników płodności. W tym przypadku chodzi o sprawdzenie, czy – pomimo znaczących fluktuacji poziomu TFR – utrzymują się stałe preferencje dla wczesnej lub późnej płodności. Z tych dwóch terminów, drugi posiada zdecydowanie bardziej ugruntowane rozumienie, albowiem z reguły utożsamiany jest z płodnością kobiet w wieku 35 lat i więcej. Z kolei wczesna płodność zwyczajowo była utożsamiana z płodnością nastolatek, choć występujące w ramach drugiego przejścia demograficznego opóźnianie decyzji prokreacyjnych coraz wyraźniej przesuwa cenzurę wieku, do którego ta kategoria przynależy, na coraz wyższy wiek. W niniejszym opracowaniu – w jego dalszej części – będziemy stosować dwa podejścia do wyznaczania wczesnej płodności: opisując znaczenie urodzeń wydawanych przez matki w wieku do 19 lat oraz do 24 lat. W zasadzie w warunkach odnoszenia decyzji prokreacyjnych i wzrostu ważności późnego macierzyństwa powinno się dokonać podobnej operacji z cenzurą, od której rozpoczyna się późne macierzyństwo, choć ten proces nie jest w polskich warunkach aż tak zaawansowany, aby już obecnie takie zmiany definicyjne wprowadzać.

W pierwszej kolejności przyjrzyjmy się rozkładom cząstkowych współczynników płodności na początek (1991 r.) i pod koniec (2016 r.) badanego okresu (wyk. 4.3.). Podkreślić należy, iż w przypadku tych dwóch zestawianych lat wykresy posiadają inną skalę, albowiem nie chodzi w tym przypadku o porów-

nywanie poziomu płodności, lecz jedynie relacji pomiędzy takim rozkładem dla poszczególnych województw a Polską ogółem.

Wykres 4.3. Rozkład cząstkowych współczynników płodności według wieku w województwach w latach 1991 i 2016



Źródło: dla roku 1991 dane OECD, dla roku 2016 dane GUS, baza danych Demografia, <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/>.

Zważywszy że analiza powyższego wykresu rodzić może pewne problemy, badając rozkład cząstkowych współczynników, interesować się będziemy przede wszystkim tym, czy stale mamy do czynienia z częstszym – lub rzadszym – występowaniem wczesnej i późnej płodności. W takim przypadku korzystać będziemy pomocniczo z danych tabelarycznych, prezentujących udział płodności kobiet bardzo młodych (15–19 lat – tab. 4.4.), młodych (15–24 lata – tab. 4.5.) i starszych (35–49 lat – tab. 4.6.) w TFR.

Tabela 4.4. Udział płodności nastolatek w współczynniku dzietności w latach 1991–2016 według województw (jako % TFR)

Województwo	1991	1995	2000	2005	2010	2015	2016
Dolnośląskie	10,6	9,0	7,9	6,2	6,3	5,8	5,0
Kujawsko-pomorskie	8,8	7,6	7,8	6,6	7,2	6,6	6,3
Lubelskie	6,6	5,4	5,7	4,8	4,7	4,3	3,8
Lubuskie	10,0	8,8	8,5	6,8	6,9	6,3	6,1
Łódzkie	8,5	7,0	5,9	4,7	4,8	4,3	3,9
Małopolskie	5,5	4,8	4,5	3,9	3,7	3,2	3,0
Mazowieckie	7,6	6,4	5,6	4,2	4,1	3,6	3,2
Opolskie	9,4	7,8	7,5	6,3	6,3	5,2	4,9
Podkarpackie	5,3	5,0	4,8	4,2	4,4	3,3	3,0
Podlaskie	5,8	5,2	4,8	4,3	4,6	3,9	3,5
Pomorskie	8,6	7,3	7,3	6,0	6,3	5,5	5,5
Śląskie	9,4	7,7	6,7	5,4	5,7	5,0	4,6
Świętokrzyskie	7,6	6,5	5,9	4,4	4,9	3,9	3,8
Warmińsko-mazurskie	9,0	7,8	7,1	6,1	6,1	5,7	5,6
Wielkopolskie	8,3	6,5	6,1	5,0	5,1	4,3	4,0
Zachodniopomorskie	11,2	9,5	9,2	7,5	7,1	6,8	6,0
Polska	8,1	6,9	6,3	5,2	5,2	4,6	4,3

Źródło: dane OECD, dane GUS, baza danych Demografia, <http://demografia.stat.gov.pl/baza-demografia/>

Tabela 4.5. Udział płodności kobiet w wieku 15–24 lata w współczynniku dzietności w latach 1991–2016 według województw (jako % TFR)

Województwo	1991	1995	2000	2005	2010	2015	2016
Dolnośląskie	50,6	44,5	38,6	30,4	26,1	24,4	23,8
Kujawsko-pomorskie	49,8	42,5	39,5	32,1	28,9	27,7	27,0
Lubelskie	45,6	38,9	35,4	28,2	24,0	21,5	19,8
Lubuskie	51,6	44,9	42,0	32,2	28,9	27,8	26,7
Łódzkie	50,8	44,5	37,9	28,4	24,8	21,9	20,7
Małopolskie	41,3	37,0	32,2	25,7	22,7	19,2	18,3
Mazowieckie	47,5	40,7	34,6	25,6	21,3	19,2	18,0
Opolskie	48,6	44,4	38,0	30,1	27,4	25,0	25,1

Tabela 4.5. Udział płodności kobiet w wieku 15–24 lata w współczynniku dzietności w latach 1991–2016 według województw (jako % TFR) (dok.)

Województwo	1991	1995	2000	2005	2010	2015	2016
Podkarpackie	41,8	37,7	34,3	27,5	23,8	19,6	18,8
Podlaskie	44,9	37,8	33,7	27,2	23,3	20,5	19,2
Pomorskie	46,2	41,2	37,1	30,4	28,5	26,2	25,2
Śląskie	51,0	45,2	37,8	29,2	25,7	23,6	22,4
Świętokrzyskie	51,0	44,0	39,9	30,5	25,4	22,0	20,5
Warmińsko-mazurskie	49,8	43,7	40,3	31,9	28,9	26,2	26,2
Wielkopolskie	48,0	42,6	37,5	29,1	26,6	23,1	22,7
Zachodniopomorskie	52,7	45,0	40,9	33,1	29,4	27,1	27,1
Polska	48,0	42,0	36,9	28,9	25,3	22,7	21,8

Źródło: dane OECD, dane GUS, baza danych Demografia, <http://demografia.stat.gov.pl/baza/demografia/>

W przypadku płodności nastolatek, jednoznacznie można przyporządkować wszystkie województwa przypisane do „historycznego makroregionu” Ziemie Odzyskane jako charakteryzujące się trwale zdecydowanie wyższymi udziałami. Z kolei pas województw utożsamianych z Kongresówką, a przede wszystkim Galicją Zachodnią przez cały analizowany czas odznaczał się znaczco niższą niż średnia dla kraju wagą płodności nastolatek.

Mniej oczywiste są wnioski płynące z analizy zmian ważności płodności kobiet młodych (15–24 lata). W tym przypadku czynnikiem zakłócającym jest fakt, iż na początku lat 90. XX wieku wciąż duża część dzietności realizowana była w wieku 20–24 lata. Wynika zatem, iż w „tradycyjnych” pod względem zachowań prokreacyjnych regionach udziałły przyjmowały relatywnie wysokie wartości (np. województwo świętokrzyskie). Z biegiem czasu umacniała się jednak prawidłowość łącząca – ponownie – Ziemie Odzyskane z wyższymi udziałami płodności młodych kobiet, zaś regiony Polski Południowo-Wschodniej i Wschodniej z niższym znaczeniem wczesnej płodności dla kształtowania się poziomu dzietności.

Oczekwać można zatem występowania swoistego negatywu powyższych prawidłowości w postaci wyższych udziałów późnej płodności w płodności całkowitej na obszarach o niskiej płodności kobiet młodych i – odwrotnie – niskich udziałów na terenach ziem przyłączonych do państwa polskiego dopiero po II wojnie światowej, choć konstatacja taka nie do końca jest prawdziwa (tab. 4.4.).

Tabela 4.6. Udział płodności po 35. roku życia w współczynniku dzietności w latach 1991–2016 według województw (jako % TFR)

Województwo	1991	1995	2000	2005	2010	2015	2016
Dolnośląskie	7,3	8,9	9,9	11,0	13,9	14,5	15,3
Kujawsko-pomorskie	7,7	9,5	10,1	10,8	12,4	13,6	14,2
Lubelskie	8,0	9,1	10,3	11,8	14,3	15,8	15,8
Lubuskie	7,1	8,9	8,9	10,0	11,9	13,2	13,4
Łódzkie	6,0	7,3	8,2	9,6	12,6	13,8	14,3
Małopolskie	9,8	10,6	11,4	13,3	14,9	16,3	16,6
Mazowieckie	7,1	8,8	10,0	11,6	14,8	16,6	17,0
Opolskie	8,1	9,7	9,6	11,1	12,4	13,7	13,1
Podkarpackie	10,0	10,6	11,6	13,0	14,1	15,4	16,1
Podlaskie	8,3	9,6	10,8	12,1	14,1	14,8	15,5
Pomorskie	8,4	9,7	10,1	11,8	13,3	14,1	14,6
Śląskie	7,0	8,3	8,7	10,3	12,5	14,2	14,4
Świętokrzyskie	6,9	8,3	8,8	9,7	12,6	13,6	14,5
Warmińsko-mazurskie	7,3	9,0	9,0	10,1	11,8	13,6	13,0
Wielkopolskie	7,5	8,7	9,5	10,7	12,5	13,3	14,2
Zachodniopomorskie	6,5	9,0	10,1	10,7	13,3	13,6	14,0
Polska	7,6	9,0	9,8	11,2	13,4	14,7	15,1

Źródło: dane OECD, dane GUS, baza danych Demografia, <http://demografia.stat.gov.pl/baza-demografia/>.

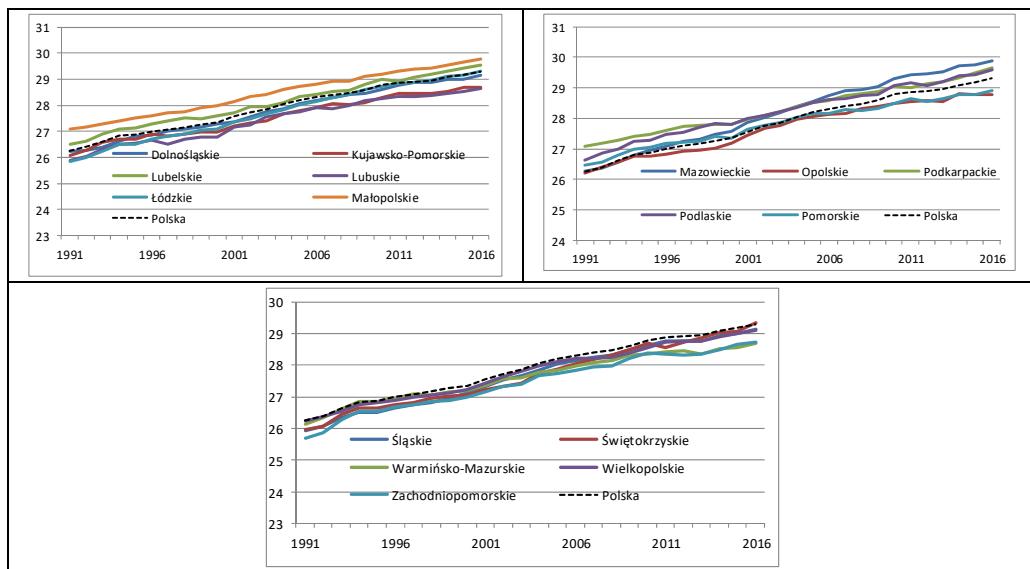
W tym przypadku zaobserwować można stałe występowanie grup województw o relatywnie wysokim i niskim udziale późnego macierzyństwa. Do pierwszej grupy zaliczyć należy województwa małopolskie, podkarpackie i podlaskie, do grupy drugiej lubuskie, opolskie, warmińsko-mazurskie i łódzkie.

Jednakże – jak wspomniano – takie proste podziały utrudnione są oddziałyaniem wielkich miast, będących stolicami regionów zamieszkiwanymi przez 1/3 ludności województwa, w których istnieje bardzo popularna tendencja późnego macierzyństwa powodująca, iż województwo dolnośląskie wyraźnie odstaje od oczekiwanej poziomu późnej płodności, zaś w przypadku województwa mazowieckiego w miejsce wartości zbliżonych do średniej krajowej na początku analizowanego okresu w ostatnich latach obserwowane są wartości maksymalne w skali kraju.

4.7. Średni wiek w chwili wydawania na świat potomstwa

Przedstawione powyżej dane w syntetyczny sposób można zaprezentować, odnosząc się do kategorii średniego wieku w chwili wydawania na świat potomstwa (wyk. 4.4.). Wiek ten liczony jest nie na podstawie surowych danych, tj. danych bazujących na wieku matek zarejestrowanych urodzeń, lecz na podstawie danych zestandardyzowanych w postaci wspomnianego powyżej rozkładu cząstkowych współczynników płodności. W ten sposób wyeliminowany jest wpływ czynnika kohortowego, czyli wynikającej z różnego rodzaju zaszłości różnej liczby kobiet w poszczególnych rocznikach wieku rozrodczego, co samistnie wpływa na wyniki obliczane na podstawie danych surowych.

Wykres 4.4. Średni wiek wydawania na świat potomstwa według województw w latach 1991–2016



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych OECD i GUS.

Powyższe dane potwierdzają również wnioski płynące z wcześniejszej części niniejszego opracowania, że istnieją regiony, które stale odznaczają się wyższym średnim wiekiem macierzyństwa (województwo lubelskie, małopolskie, podkarpackie, podlaskie), jak i takie, w których trwale wiek ten jest niższy (województwo lubuskie, kujawsko-pomorskie, opolskie, warmińsko-mazurskie zachodniopomorskie). W przypadku pozostałych regionów mamy do czynienia albo z wartościami bliskimi średniej ogólnokrajowej, albo wręcz ze zmianą ich sytuacji (pomorskie).

Wymienione powyżej regiony znakomicie wpisują się w ramy przedstawionego wcześniej podziału, wskazując, iż tradycyjne z punktu widzenia zachowań demograficznych obszary odznaczają się niższą płodnością kobiet młodych i zwłaszcza bardzo młodych, a jednocześnie relatywnie wysoką płodnością kobiet starszych – nie tylko tych mających przynajmniej 35 ukończonych lat, ale generalnie kobiet po trzydziestce [Szukalski 2015]. Z kolei tereny mniej tradycyjne charakteryzują się wysoką płodnością młodszych kobiet i relatywnie niską rozrodczością kobiet dojrzałych. Po części powyższe różnice wynikają zapewne również i z odmiennych preferencji odnośnie do wydawania na świat dzieci wyższej kolejności, lecz wobec braku danych odnoszących się do dłuższego okresu ten wątek w niniejszym opracowaniu nie będzie rozwijany.

4.8. Urodzenia pozamalżeńskie

Kolejnym elementem wzorca płodności jest status prawny potomstwa. Z formalnego punktu widzenia w punkcie niniejszym należałoby analizować płodność małżeńską i pozamalżeńską. Jednakże wobec braku takich danych jako ich namiastkę przyjmiemy informacje na temat częstości występowania urodzeń pozamalżeńskich (tab. 4.7., ryc. 4.3.).

Tabela 4.7. Udział urodzeń pozamalżeńskich w latach 2000–2016 według województw (jako % ogółu urodzeń żywych)

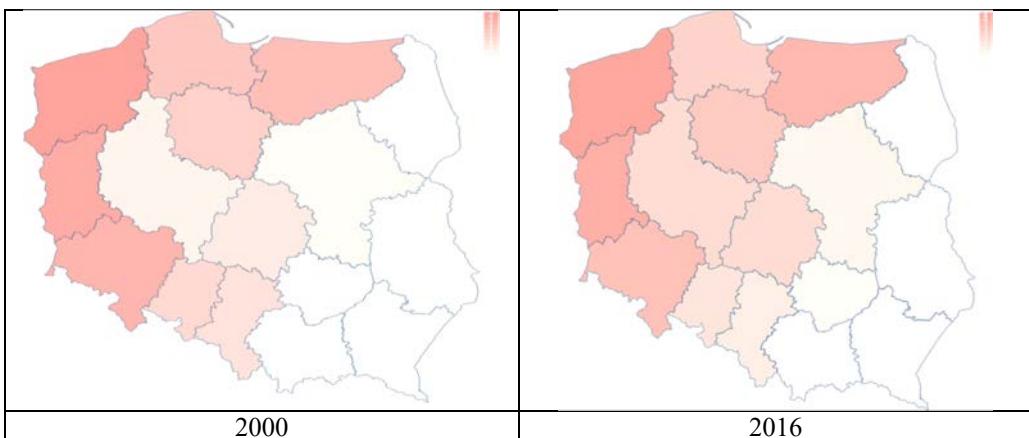
Województwo	2000	2005	2010	2015	2016		
					Ogółem	Miasto	Wieś
Dolnośląskie	19,6	28,1	29,5	32,6	33,0	33,7	31,4
Kujawsko-pomorskie	14,3	23,8	25,7	30,6	32,1	34,5	29,0
Lubelskie	8,6	12,1	13,9	18,5	17,8	19,3	16,6
Lubuskie	24,3	36,1	36,4	39,1	40,1	39,6	41,1
Łódzkie	11,2	17,2	20,8	27,1	27,6	32,3	20,2
Małopolskie	6,9	9,5	10,7	13,9	13,9	17,9	10,2
Mazowieckie	9,7	14,0	16,6	21,1	21,5	23,5	17,6
Opolskie	11,8	18,9	21,3	24,5	25,7	30,7	20,6
Podkarpackie	6,3	9,2	11,0	13,0	13,7	16,1	12,1
Podlaskie	7,6	11,3	13,7	16,7	17,1	17,9	15,6
Pomorskie	16,5	25,0	26,0	29,1	30,4	31,3	29,0

Tabela 4.7. Udział urodzeń pozamałżeńskich w latach 2000–2016 według województw (jako % ogółu urodzeń żywych) (dok.)

Województwo	2000	2005	2010	2015	2016		
					Ogółem	Miasto	Wieś
Śląskie	11,4	17,2	19,4	24,2	23,7	27,0	13,5
Świętokrzyskie	6,7	10,4	13,9	18,5	19,1	23,8	15,8
Warmińsko-mazurskie	17,0	26,5	29,6	35,6	34,6	32,8	37,0
Wielkopolskie	9,9	18,0	21,7	26,3	25,6	30,6	24,3
Zachodniopomorskie	25,9	36,8	37,4	40,8	40,8	39,2	43,9
Polska	12,1	18,5	20,6	24,6	25,0	27,7	21,1

Źródło: dane z *Roczników Demograficznych* i obliczenia własne na podstawie bazy danych GUS *Demografia*, <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Tables.aspx>

Rycina 4.3. Udział urodzeń pozamałżeńskich w latach 2000 i 2016 (jako % wszystkich urodzeń)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

W tym przypadku analiza danych z ostatniego ćwierćwiecza wskazuje na utrzymywanie się stałych i znaczących różnic pomiędzy regionami, co więcej różnic współgrających ze wspomnianymi na początku niniejszego opracowania granicami „historycznych makroregionów”. Różnice te są bardzo utrwalone w czasie, widoczne w zasadzie były, odkąd tylko w okresie powojennych udostępniano dane odnoszące się do udziału urodzeń pozamałżeńskich w przekroju przestrzennym [Rosset, 1975; Szukalski, 2001; Brzozowska, 2011].

4.9. Podsumowanie

Dokonana w niniejszym opracowaniu analiza wskazuje, iż – pomimo posługiwania się danymi zniekształconymi, nieuwzględniającymi wpływu regionalnych różnic w poziomie migracji i w zakresie skali oraz tempa procesu odraczania zachowań prokreacyjnych – można mówić o trwałych różnicach pomiędzy poszczególnymi regionami naszego kraju. Co więcej, różnice te zgodne są z oczekiwaniemi sformułowanymi na podstawie znajomości przestrzennego syndromu zachowań demograficznych, przejawiającej się w zauważanej powszechnie w literaturze przedmiotu trwałej różnicy w sferze małżeństwa i rozrodczości pomiędzy poszczególnymi „historycznymi makroregionami” Polski.

Znakomitym źródłem uzupełniającym niniejsze opracowanie w zakresie danych, a zwłaszcza ich graficznej prezentacji, jest opublikowany przez GUS pod koniec 2017 r. *Atlas demograficzny Polski*. Publikacja ta umożliwia – dzięki posługiwaniu się w przypadku niektórych wskaźników z zakresu rozrodczości i małżeństwa mapami w przekroju powiatowym – prześledzenie różnic występujących pomiędzy mieszkańców tych samych regionów w sytuacji, gdy województwo składa się z dwóch lub trzech części należących do „historycznych makroregionów”⁶ (w takim przypadku z perspektywy poziomu TFR widoczne jest w 2016 r. np. większe podobieństwo południowych powiatów województwa śląskiego do Małopolski, z którą dzieliły dziewiętnastowieczną historię, czy większe podobieństwo zachodnich, „kongersówkowych” powiatów Wielkopolski do województwa łódzkiego niż do „pruskiej”, choć w wieku XIX etnicznie polskiej, części tego regionu [GUS, 2017: 35]).

Z praktycznego punktu widzenia najważniejszymi problemami związanymi z tematyką niniejszego tekstu są: z jednej strony wiarygodność uzyskiwanych wyników, patrząc na wzmiarkowane na początku niniejszego opracowania czynniki zakłócające, z drugiej zaś – konieczność uwzględniania zróżnicowania wzorca płodności w projektowaniu rozwiązań z zakresu polityki rodzinnej dostosowanych do potrzeb danego regionu. W tym ostatnim przypadku występują na pewno duże różnice w zakresie zapotrzebowania na różniące się intensywno-

⁶ Najlepszym przykładem długookresowego wpływu zasłości historycznych na sferę zachowań demograficznych jest niewielki fragment województwa podkarpackiego – powiat bieszczadzki i w mniejszym stopniu przylegające doń, a ciągnące się wzdłuż granicy w kierunku zachodnim, dwa dalsze powiaty. Teren ten po akcji „Wisła” został zasiedlony prawie od nowa i wciąż odstaje bardzo wyraźnie od środkowo-północnych powiatów Podkarpacia (w części powiatów południowych do akcji Wisła istniały również duże skupiska Łemków, Bojków i Ukraińców, choć tereny te zostały raczej zasiedlone przez polskich sąsiadów wysiedlonych) w zakresie częstości występowania nietradycyjnych zachowań demograficznych.

nością wspierania rodziców formy opieki nad małym dzieckiem zależne od etapu życia rodziców.

Bibliografia

- Atlas demograficzny Polski* (2017), Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, s. 127.
- Bongaarts J., Feeney G. (1998), *On the tempo and quantum of fertility*, „Population and Development Review”, vol. 24, nr 2, 271–291.
- Brzozowska Z. (2011), *Przestrzenne zróżnicowanie urodzeń pozamałżeńskich w Polsce w latach 2002–2010*, „*Studia Demograficzne*”, nr 2 (160), 59–83.
- Frączak E., Ptak-Chmielewska A. (1999), *Formuła Bongaartsa-Feeneya – zastosowania dla Polski*, „*Studia Demograficzne*”, nr 2 (136), 43–61.
- Holzer-Żelażewska D., Tymicki K. (2009), *Cohort and period fertility of Polish women, 1945–2008*, „*Studia Demograficzne*”, nr 1 (155), 48–69, http://www.sd.pan.pl/images/stories/pliki/Archiwum/2009_1_3_dhz_kt.pdf.
- Gołata E., 2016, *Estimation of fertility in Poland and of Polish born women in the United Kingdom*, „*Studia Demograficzne*”, nr 1 (169), 13–38, http://sd.czasopisma.pan.pl/images/data/sd/wydania/no_1_169_2016/SD_1-2016_3_GOLATA.pdf.
- Kapitány B., Spéder Z. (2015), *Fertility*, [w:] *Demographic Portrait of Hungary 2015*, J. Monostori, P. Óri, Z. Spéder (red.), Hungarian Demographic Research Institute. Budapest, <http://demografia.hu/en/publicationsonline/index.php/demographicportrait/article/view/884/646.php/demographicportrait/article/view/882/644>.
- Kuklo C. (2005), *Odmienność rytmów rozwoju? Rodziny europejskie, rodziny polskie na przelomie XVIII i XIX wieku*, [w:] *Rodzina, prywatność, intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, D. Kałwa, A. Właszek, A. Żarnowska, (red.), DiG, Warszawa 2005.
- Kurek S., Lange M. (2013), *Zmiany zachowań prokreacyjnych w Polsce w ujęciu przestrzennym*, WN UP, Kraków, s. 160.
- Paradysz J. (2017), *Perspektywy rozwoju demograficznego województwa wielkopolskiego – wybrane konsekwencje ekonomiczne i społeczne*, [w:] *Sytuacja demograficzna Wielkopolski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, J. Hrynkiewicz, A. Potrykowska (red.), RRL, Warszawa, s. 170–210.
- Podogrodzka M. (2011), *Przestrzenne zróżnicowanie płodności w Polsce*, „*Studia Demograficzne*”, nr 2 (160), 85–106, http://www.sd.pan.pl/images/stories/pliki/Archiwum/2011_2_3_mp_przestrzenne_zroznicowanie_plodnosci_wpolscie.pdf.
- Pressat R. (2014), *Slownik demograficzny. The Dictionary of Demography*, OW SGH, Warszawa, s. 501.
- Rosset E. (1975), *Demografia Polski*, t. 2, *Reprodukcia ludności*, PWN, Warszawa, s. 634.
- Szukalski P. (2001), *Płodność i urodzenia pozamałżeńskie w Polsce*, „*Prace Instytutu Ekonomii i Statystyki UŁ*”, seria A, nr 132, 35 s., <http://repozytorium.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/4100>.
- Szukalski P., 2013, *Małżeństwo: początek i koniec*, Wyd. UŁ, Łódź, s. 204, <http://hdl.handle.net/11089/16165>.

- Szukalski P. (2014), *Przestrzenne zróżnicowanie kalendarza płodności we współczesnej Polsce*, „Problemy Polityki Społecznej”, nr 4(27), 55–73, <http://problemypolitykispolecznej.pl/images/czasopisma/27/PPS-27-55-73.pdf>.
- Szukalski P. (2015), *Przestrzenne zróżnicowanie dzietności w Polsce*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 4, 13–27, <http://hdl.handle.net/11089/8118>.
- Szukalski P. (2017), *Dzietność w stolicach województw w latach 1990–2016*, „Demografia i Gerontologia Społeczna. Biuletyn Informacyjny”, nr 10, 1–5, <http://hdl.handle.net/11089/23969>.

5. Konsekwencje społeczno-ekonomiczne sytuacji demograficznej w Polsce

5.1. Wprowadzenie

Celem niniejszego opracowania jest próba określenia społeczno-ekonomicznych konsekwencji przemian demograficznych w Polsce. Istota tych przemian wyraża się w zachodzących procesach starzenia demograficznego. Zjawisko to jest wynikiem działania dwóch odmiennych tendencji. Jedną z nich jest wzrost przeciętnej długości życia, związany z ogólną poprawą zdrowia i warunków życia ludności. Drugą przyczyną jest spadek dzietności kobiet, połączony ze zmianami w modelu rodziny, stylu życia i ewolucji społecznej roli kobiet. Istotne znaczenie z punktu widzenia istoty i charakteru procesów demograficznych ma nie tylko ruch naturalny ale także ruch przestrzenny, czyli migracje. Udział osób młodych (zwłaszcza w wieku 25–35 lat) w strukturze osób emigrujących z Polski powoduje dalsze pogłębianie zjawiska starzenia demograficznego ludności. Konsekwencje nasilania się wymienionych procesów to wzrost obciążenia ludności w wieku produkcyjnym ludnością, która zakończyła okres swojej aktywności zawodowej oraz zagrożenie niewydolnością systemu zabezpieczenia społecznego, który może skutkować obniżaniem wysokości świadczeń i wzrostem poziomu odprowadzanych składek na ubezpieczenie społeczne.

Jednym z narzędzi służących łagodzeniu konsekwencji negatywnych zmian w rozmiarach i strukturze wiekowej ludności są działania podejmowane w ramach polityki imigracyjnej. Migracje zewnętrzne to zjawisko stanowiące nieodłączną część współczesnych procesów zachodzących w Polsce. Podpisanie przez Polskę bilateralnych umów z innymi państwami, liberalizacja zasad ruchu granicznego oraz wstąpienie do struktur Unii Europejskiej to wydarzenia, które bezpośrednio przyczyniły się do upowszechnienia zjawiska międzynarodowej mobilności¹. W literaturze przedmiotu wskazuje się na istnienie modelu zmian społeczno-ekonomicznych, które określa się mianem tzw. cyklu migracyjnego. Cykl ten prowadzi przez trzy kolejne fazy, którymi są:

¹ M. Piotrowski, A. Organiściak-Krzykowska, *Bariery i stymulatory zatrudniania cudzoziemców w województwach Polski wschodniej*, „Acta Universitatis Lodzienis. Folia Oeconomica” 2014/3 (303).

- faza mobilności wewnętrznej;
- faza mniej lub bardziej masowych migracji zagranicznych;
- faza, w której import siły roboczej staje się koniecznością².

Popyt na pracę cudzoziemców jest potrzebą, którą w pierwszym etapie odzuwają i wyrażają aglomeracje. W literaturze przedmiotu fakt ten wyjaśnia się przede wszystkim wyraźnie większą chłonnością rynków pracy wielkich miast niż obszarów o charakterze peryferyjnym oraz przewagą czynników przyciągających nad czynnikami wypychającymi z ich obszaru³.

Procesy migracyjne mogą mieć wpływ na poziom życia ludności⁴. W sposób naturalny kształtują one potrzeby mieszkaniowe. Ruchy wędrówkowe przeobrażają strukturę demograficzną społeczeństw zarówno w macierzystym, jak i nowym środowisku. Zazwyczaj uczestniczą w nich ludzie młodzi o wyższej dynamice populacyjnej. Konsekwencją tego procesu są relatywnie większe potrzeby mieszkaniowe w środowiskach, które są głównym miejscem docelowym przepływu ludności.

Wymienione obszary nie wyczerpują katalogu efektów starzenia się populacji, do których zaliczyć można np. zmiany struktury konsumpcji, zmiany na rynku ubezpieczeniowym, rynku mieszkaniowym, finansowym i innym.

5.2. Istota i charakter procesów demograficznych w Polsce

Procesy demograficzne zachodzące w Polsce odgrywają istotną rolę w rozwoju społeczno-ekonomicznym. Rozpoznanie ich przyczyn, charakteru i skali może przyczynić się do tworzenia planu działań, który złagodzi ich negatywne konsekwencje. Cechą charakterystyczną tych procesów jest występowanie i systematyczne pogłębianie się procesów starzenia demograficznego w Polsce. Do zasadniczych przyczyn tego zjawiska należy zaliczyć występowanie dwóch odmiennych tendencji, tj. z jednej strony spadek dzietności kobiet połączony ze zmianami w modelu rodziny, stylu życia i ewolucji społecznej roli kobiet, zaś z drugiej strony wzrost przeciętnej długości trwania życia związany z ogólną poprawą zdrowia i warunków życia ludności. Istotne znaczenie z punktu widzenia istoty i charakteru procesów demograficznych ma nie tylko ruch naturalny, ale także ruch przestrzenny, czyli migracje. Udział osób młodych

² P. Kaczmarczyk, M. Okolski, *Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia*, Warszawa 2008.

³ Zob. teoria czynników wypychających i przyciągających (Push- Pull Factors Theory):

Lee E.S. 1966, *A Theory of Migration*, „Demography”, Vol. 3, No 1.

⁴ R.B. Freeman, *Migracje w procesie globalizacji*, „Gospodarka Narodowa”, nr 1–2/2007, *World Migration Report*, International Organization for Migration (IOM), 2013.

(zwłaszcza w wieku 25–35 lat) w strukturze emigrujących z Polski powoduje dalsze pogłębianie zjawiska starzenia demograficznego ludności.

Starzenie demograficzne społeczeństwa jest zatem procesem systematycznego wzrostu udziału osób starszych w populacji i spadku udziału młodego pokolenia. Taka sytuacja występuje wówczas, gdy następuje przejście z tzw. rozrzutnej reprodukcji ludności do nowoczesnej, mającej oszczędny charakter. Wtedy to tempo wzrostu udziału młodego pokolenia w populacji jest mniejsze od tempa wzrostu udziału osób starszych. Z jednej strony obniżony poziom płodności wśród osób młodych powoduje zmniejszanie się udziału najmłodszych w społeczeństwie. Zjawisko to wpływa na poziom względnego wzrostu liczby (wzrostu udziału) osób starszych w populacji. Z drugiej strony pojawia się zjawisko spadku umieralności, występujące głównie wśród młodszych dzieci, co zwiększa ich szansę na dożycie wieku dorosłego, a w późniejszym okresie – podeszłego.

Proces starzenia się ludności jest względnie nowym zjawiskiem. Jego początek rozpoczyna po tzw. eksplozji demograficznej, która pojawiła się w drugiej połowie XX wieku. Według demografów źródłem eksplozji demograficznej był nagły wzrost liczby urodzeń po II wojnie światowej oraz spadek umieralności w starszych grupach wiekowych, który wystąpił po raz pierwszy na szeroką skalę pod koniec lat 60. XX wieku. Znaczące zmiany w strukturze społecznej ludności wywołało również wydłużanie się średniego wieku życia, będące jednym z najważniejszych osiągnięć XX-wiecznej medycyny.

Proces starzenia demograficznego oraz stopień jego zaawansowania zaczyna odgrywać istotną rolę w kształtowaniu polityki ludnościowej. Procentowy udział osób po 60. roku życia w ogólnej liczbie ludności systematycznie rośnie. W roku 2017 liczba ludności Polski wynosiła 38,4 mln, w tym ponad 7,9 mln (20,5%) stanowiły osoby w wieku poprodukcyjnym⁵. Udział młodego pokolenia w populacji, czyli osób w wieku przedprodukcyjnym wyniósł 6,9 mln (18,0%), a ludności w wieku produkcyjnym 23,6 mln (61,5%)⁶. Widać więc, że udział seniorów w populacji jest wyższy od udziału dzieci i młodzieży o 2,5 pkt. procentowego.

Najczęściej występującą przyczyną procesu starzenia demograficznego społeczeństw jest między innymi spadek liczby urodzeń, który powoduje zmniejszenie się udziału młodszej części społeczeństwa w ogólnej liczbie ludności. Informacje na ten temat zostały zawarte w tabeli 5.1.

⁵ *Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym*, GUS, Warszawa 2017.

⁶ Tamże.

Tabela 5.1 Ludność w Polsce w latach 1990–2016

Wyszczególnienie	1990	2000	2005	2010	2015	2016
Ludność w tys.	38 073	38254	381157	38530	38437	38433
Urodzenia w tys.	547,7	3778,3	364,4	413,3	369,3	382,3
Zgony ogółem w tys.	390,3	368,0	368,3	378,5	394,9	388,0
Przyrost naturalny w tys.	157,4	10,3	-3,9	34,8	-25,6	-5,8
Przyrost rzeczywisty w tys.	85,0	-9,0	-17,0	33,0	-41,0	-4,0

Źródło: Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym. GUS, Warszawa 2017.

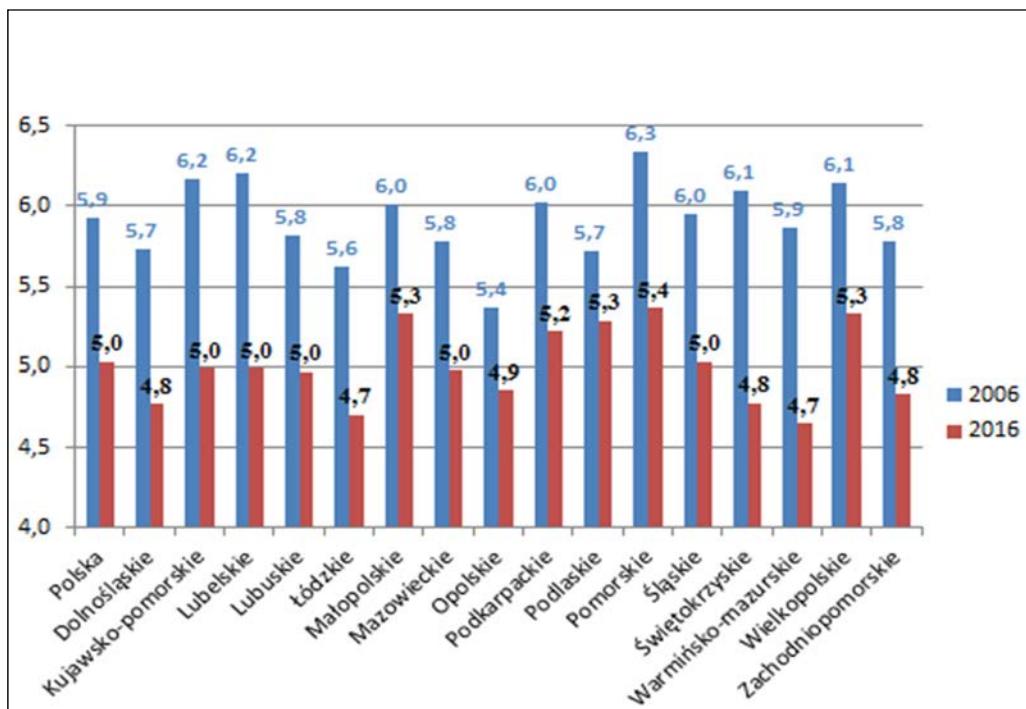
Pozytywnym zjawiskiem, który był obserwowany w latach 1990–2016, jest wzrost liczby ludności Polski o 360 tys., negatywnym zaś jest istotny spadek liczby urodzeń z 547,7 tys. w roku 1990 do 382,3 tys. w roku 2016, tj. o 165,4 tys. dzieci. Nastąpiło to przy relatywnie niewielkim spadku liczby zgonów w w/w okresie (o 2,3 tys.) świadczącym o wydłużaniu życia ludności. W konsekwencji wartość przyrostu naturalnego oraz przyrostu rzeczywistego w końcu analizowanego okresu utrzymuje się na ujemnym poziomie (liczba urodzeń jest niższa niż liczba zgonów). Pogłębiają tę sytuację procesy migracyjne, które charakteryzuje ujemne saldo migracji.

Spadek liczby urodzeń obserwowany zarówno w Polsce, jak i w innych państwach europejskich wynika m.in. ze spadku liczby zawieranych małżeństw. W Polsce zjawisko to (spadek liczby zawieranych małżeństw) rozpoczęło się na początku lat 90. XX wieku i utrzymało się w dalszych latach. Wprawdzie można dostrzec pewne pozytywne zmiany wynikające z faz wyżu i niżu demograficznego (np. od 2004 do 2008 r. obserwuje się stopniowy wzrost liczby zawieranych małżeństw). Jednak obserwacja ostatnich 10 lat okresu 2006–2016 wskazuje na ponowny spadek liczby zawieranych małżeństw, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę współczynnik zawierania małżeństw (liczony na 1000 mieszkańców). W 2006 r. wynosił on w Polsce 5,9, natomiast w 2016 r. już tylko 5,0 małżeństw przypadają na 1000 ludności. Jego spadek nastąpił we wszystkich województwach w Polsce. Jest to jedna z istotniejszych przyczyn spadku liczby urodzeń. Informacje na ten temat zostały przedstawione na wykresie 5.1.

Dodatkowo przyczyną starzenia się ludności jest wydłużenie się okresu trwania życia ludzkiego, które bezpośrednio prowadzi do zwiększenia się udziału osób starszych w ogólnej liczbie ludności. Wynika to z rozwoju technologii medycznych, metod diagnostycznych w medycynie oraz poprawy kondycji zdrowotnej Polaków, które przyczyniają się do trwającego od ponad dwudziestu

lat spadku natężenia zgonów, a tym samym wydłużania przeciętnego trwania życia ludności⁷ (wyk. 5.2.). W roku 2006 przeciętne trwanie życia mężczyzn wynosiło 70,9 lat zaś kobiet 79,6 lat. W 2016 r. w Polsce mężczyźni żyli przeciętnie 73,9 lat, natomiast kobiety 81,9 lat. Przeciętne trwanie życia mężczyzn jak i kobiet w roku 2016 w stosunku do roku 2006 wydłużyło się odpowiednio o 3 lata (w przypadku mężczyzn) i 2,3 roku (w przypadku kobiet). W prognozach demograficznych GUS dla Polski przewiduje się, że w 2050 r. trwanie życia kobiet wyniesie 88,4 lat, a dla mężczyzn 83 lata (zmniejszeniu ulegnie różnica między trwaniem życia kobiet i mężczyzn do około 5,5 roku)⁸. Jak wynika z prognozy (przy założeniu o niezmienionych warunkach wymierania ludności), będzie następować dalsze wydłużanie trwania życia ludności wynikające m.in. z ograniczania nadumieralności mężczyzn oraz innych czynników wymienionych wcześniej związanych z poprawą jakości życia.

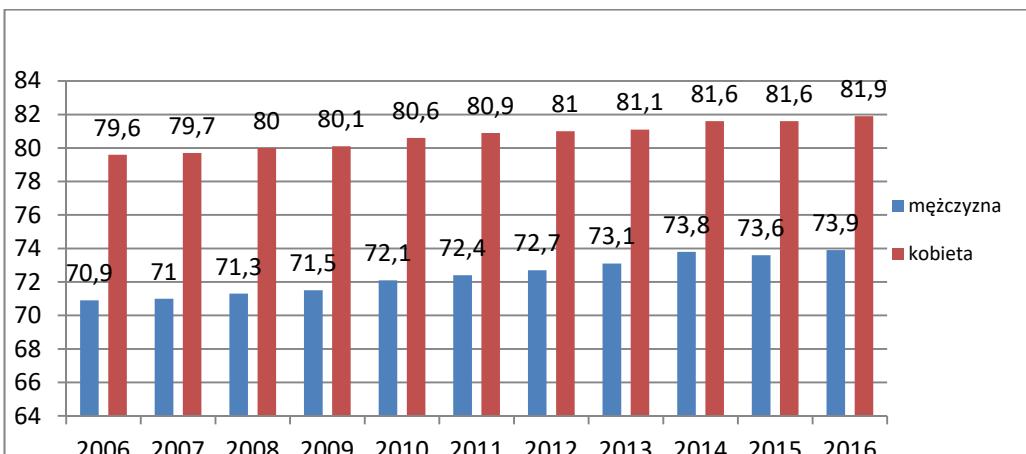
Wykres 5.1. Liczba zawartych małżeństw na 1000 ludności w latach 2006–2016



Źródło: Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym, GUS, Warszawa 2017.

⁷ Trwanie życia w 2016 r., GUS, Warszawa 2017.

⁸ Prognoza ludności na lata 2014–2050, GUS, Warszawa 2014.

Wykres 5.2. Przeciętne trwanie życia w Polsce według płci w latach 2006–2016

Źródło: Trwanie życia w 2016 r., GUS, Warszawa 2017.

Kolejnymi czynnikami mającymi wpływ na sytuację demograficzną w Polsce są procesy migracyjne, które w wielu regionach prowadzą do znacznego zmniejszenia odsetka ludzi młodych w społeczności tam mieszkającej⁹. Migracja jest istotnym elementem zmian demograficznych zarówno w sensie strukturalnym, jak i ilościowym. Przyrost naturalny ludności jest konsekwencją liczb urodzeń i zgonów w danym roku. Jednak rzeczywisty przyrost ludności obejmuje sumę przyrostu naturalnego i salda migracji. Stąd migracje są ważnym zjawiskiem społeczno-ekonomicznym, mającym istotny wpływ na procesy demograficzne oraz kształtowanie się stanu ludności.

Polska była głównie krajem emigracji prawie w całym okresie powojennym. Dopiero od niedawna stała się najpierw krajem tranzytowym dla tych, którzy przez Polskę próbowali dotrzeć do Europy Zachodniej lub Ameryki, a następnie została dostrzeżona przez migrujących jako kraj imigracji. W Polsce proces ten nabrał szczególnego znaczenia wraz z postępującymi przemianami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi okresu transformacji oraz przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Zjawisko migracji znajduje w literaturze różne klasyfikacje. Jedną z najważniejszych jest podział dokonywany ze względu na zasięg terytorialny na migracje zewnętrzne (zagraniczne, międzynarodowe) i wewnętrzne (krajowe).

⁹ J. Hrynkiewicz, *Rekomendacje Rządowej Rady Ludnościowej w zakresie polityki ludnościowej Polski, tworzenie warunków sprzyjających integracji w starzejącym się społeczeństwie – zmniejszenie skali zagrożenia wykluczeniem społecznym ludzi starszych, niesamodzielnych i niepełnosprawnych*. [w:] *Rekomendacje Rządowej Rady Ludnościowej w zakresie polityki ludnościowej Polski*, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2014.

W przypadku przemieszczeń związanych z przekroczeniem granicy mamy do czynienia ze zjawiskiem migracji zewnętrznych lub zagranicznych. Odbywają się one między różnymi krajami, kontynentami i mogą mieć zakres ogólnosławowy. Oprócz tego migracje ludności są dzielone ze względu na okres ich trwania. Można wśród nich wyodrębnić:

- migracje na stałe, zakładające pozostanie w miejscu docelowym na stałe;
- migracje czasowe (okresowe), gdy planowany jest powrót do kraju pochodzenia.

Migracje na stałe są związane z wymeldowaniem się z pobytu stałego w kraju zamieszkania i zameldowaniem się na pobyt stały za granicą¹⁰. Migracje czasowe dotyczą ruchów wędrówkowych osób, które nie dokonały wymeldowania z pobytu stałego, ale przebywają poza granicami Polski (niezależnie od długości przebywania poza krajem)¹¹.

W niniejszej publikacji szczególna uwaga zostanie poświęcona migracjom zewnętrznym, odgrywającym istotną rolę wśród migrujących Polaków. Zostaną tu omówione dwa główne ich rodzaje, tj. migracje na pobyt stały (tzw. emigracje definitywne) i migracje czasowe.

We współczesnej statystyce polskiej ujmuje się dwa podstawowe strumienie ruchów zewnętrznych, tj.: emigracje i imigracje. Informacje na ten temat pochodzą z rejestru aktów wymeldowania i zameldowania na pobyt stały¹². Informacja na temat emigracji na stałe została zawarta w tabeli 4.2. Z danych zawartych w tabeli obejmujących lata 2006–2016 wynika, że skala emigracji definitywnych (na stałe) zmniejszyła się prawie czterokrotnie z 46,9 tys. w roku 2006 do 12 tys. w roku 2016. Rozmiary imigracji na stałe w w/w okresie uległy niewielkiemu zwiększeniu z 10,8 tys. w 2006 r. do 13,5 tys. w 2016 r. (o 2,7 tys.). Dzięki powyższym tendencjom po raz pierwszy w roku 2016 saldo migracji na stałe w Polsce jest dodatnie (w latach 2006–2014 było ujemne). Po raz pierwszy więc od 2006 r. migracje zewnętrzne na stałe nie były przyczyną rzeczywistego ubytku ludności. To zjawisko może mieć dalsze pozytywne znaczenie, jeśli imigranci będą podejmować legalną pracę skutkującą wpłatą podatków i składek na ubezpieczenie społeczne do polskich systemów.

Migracje są ważnymi elementami integracji europejskiej. Swobodny przepływ osób został wprowadzony w ramach tzw. Jednolitego Aktu Europejskiego¹³. W Polsce proces ten nabrął szczególnego znaczenia wraz z postępującymi

¹⁰ A. Rajkiewicz, *Polityka społeczna wobec procesów migracyjnych*, [w:] *Polityka społeczna*, G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczyński (red.), PWN, Warszawa 2007.

¹¹ *Sytuacja demograficzna Polski, Raport 2010–2011*, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2011.

¹² Tamże.

¹³ K. Żukrowska, J. Stryjek (red.), *Polska w Unii Europejskiej*, SGH, Warszawa 2004.

przemianami politycznymi, gospodarczymi oraz społecznymi okresu transformacji oraz przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej w 2004 r., kiedy przemieszczanie się i podejmowanie pracy na terytorium UE zostało z liberalizowane.

Tabela 5.2. Migracje zewnętrzne Polaków na pobyt stały w latach 2006–2016

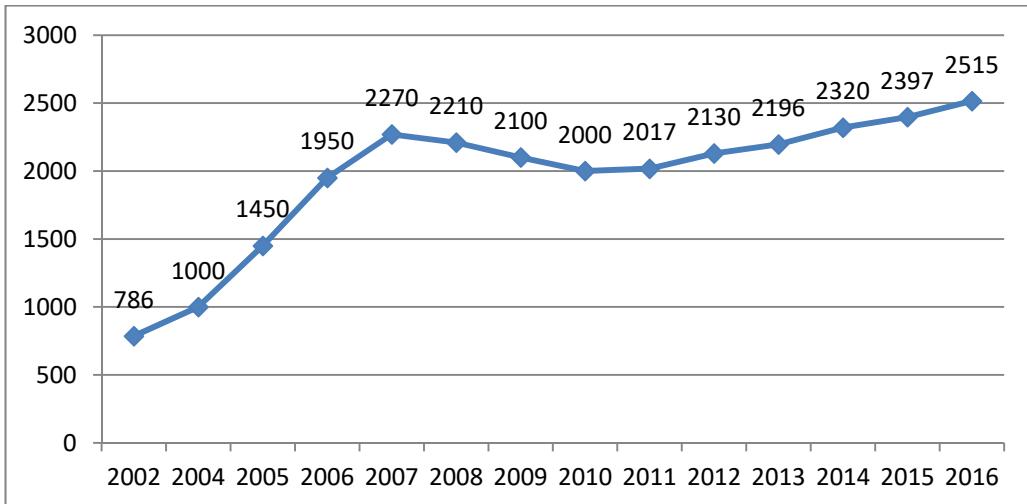
Migracje	Liczba osób migrujących (w tys.)									
	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2016
Emigracja	46,9	35,4	30,1	18,6	17,3	19,8	21,2	32,1	28,1	12,0
Imigracja	10,8	14,9	15,2	17,4	15,2	15,5	14,5	12,2	12,3	13,5
Saldo migracji	-36,1	-20,5	-14,9	-1,2	-2,1	-4,3	-6,7	-19,9	-15,8	1,5

Źródło: *Rocznik Demograficzny*, GUS, Warszawa 2012; *Mały rocznik statystyczny Polski*, GUS, Warszawa 2013; *Sytuacja demograficzna Polski*, Raport 2014–1015, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2015; *Rocznik Demograficzny*, GUS Warszawa 2017.

Od tego momentu kluczowe znaczenie dla kształtowania się sytuacji demograficznej we współczesnej Polsce mają migracje na pobyt czasowy. Liczba osób biorących w nich udział w latach 2004–2016 wzrosła 2,5 krotnie z 1 mln osób w roku 2004 do 2 515 tys. w roku 2016. Warto dodać, że w migracjach czasowych udział biorą osoby młode, będące w wieku 25–35 lat, co przyczynia się do kurczenia zasobów pracy w kraju.

Celem swobodnego przepływu osób wprowadzonego na terytorium UE jest niwelowanie różnic dotyczących stanu i struktury zasobów siły roboczej, niwelowanie nadwyżek lub deficytów na rynkach zawodowych poszczególnych krajów oraz wyrównywanie w dłuższej perspektywie poziomu płac pracowników.

Tym samym, migracje są także ważnym komponentem kształtowania się sytuacji na rynku pracy. Odpływ ludności z jakiegoś terytorium wpływa na zmniejszenie rozmiarów zasobów pracy. Napływ – z kolei – powoduje powiększenie rozmiarów podaży pracy. Ruchliwość przestrzenna ludności wpływa ponadto na zmiany w strukturze zasobów pracy z punktu widzenia wieku, wykształcenia, płci i innych cech charakteryzujących osobę biorącą udział w migracjach. Może się to przyczyniać do poprawy sytuacji na rynku pracy poprzez obniżenie poziomu bezrobocia. Może także powodować poważne niedobory siły roboczej, co również nie jest korzystne z punktu widzenia sytuacji na rynku pracy.

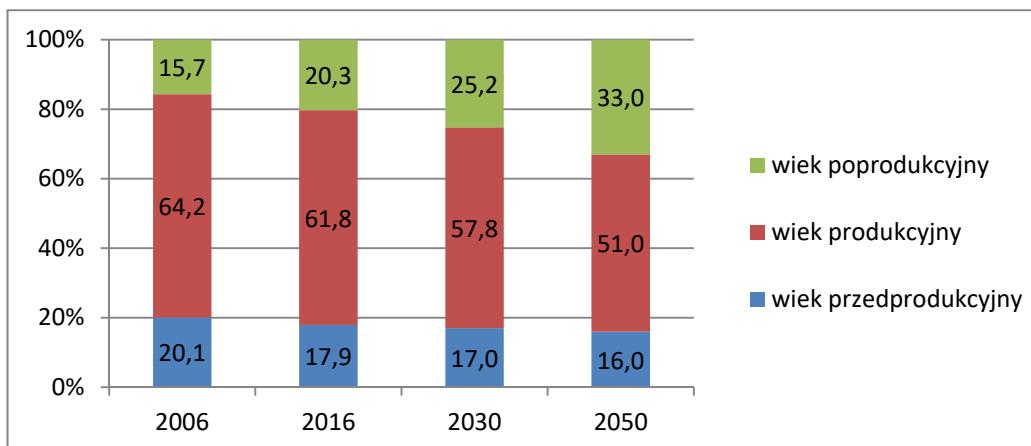
Wykres 5.3. Emigracja z Polski na pobyt czasowy w latach 2002–2016 (w tys. osób)

Źródło: *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2016*, GUS, Warszawa 2004–2017.

Utrzymujący się proces starzenia ludności Polski jest – jak wspomniano wcześniej – konsekwencją współistnienia ze sobą kilku tendencji: pozytywnej, związanej wydłużaniem trwania życia ludzkiego, negatywnej wyrażonej spadkiem poziomu dzietności oraz negatywnej związanej z emigracją młodego pokolenia. W konsekwencji tych procesów maleje liczba osób młodych, mogących podejmować decyzje prokreacyjne, zajmować stosowną pozycję na rynku pracy, kreować zdyweryfikowaną strukturę konsumpcji korzystną z punktu widzenia rozwoju ekonomicznego państwa. Wzrasta natomiast liczba osób starszych, które będą wymagać wsparcia i opieki, może pojawić się zwiększyony popyt na usługi opiekuńcze nad osobami starszymi, ograniczeniu może ulec popyt na dobra i usługi dedykowane dzieciom i młodzieży. Co najistotniejsze, obniżeniu ulegać będzie udział osób w wieku produkcyjnym w populacji. Istotnej zmianie ulegnie struktura ludności według ekonomicznych grup wieku, która w coraz większym stopniu będzie odzwierciedleniem wyżej wymienionych negatywnych tendencji demograficznych. Powyższa sytuacja będzie mieć istotny wpływ na kształtowanie się wielkości przyszłych zasobów pracy. Egzemplifikacja powyższych zjawisk została przedstawiona na wykresie 5.4. Z danych zawartych na wykresie, obejmujących lata 2006–2016 dodatkowo wzmacnionych prognozami demograficznymi do roku 2050, widać wyraźnie ukształtowaną tendencję do spadku w w/w okresie udziału młodego pokolenia w populacji z 20,1 % w roku 2006 do 16,0 % w 2050 (spadek o około 4,1 pkt. proc.).

W tym samym okresie więcej niż podwojeniu ulegnie udział seniorów w populacji, z 15,7 % w 2006 r. do 33,0 % w 2050 r. (wzrost o 17,3 pkt. proc.).

Wykres 5.4. Ludność według ekonomicznych grup wieku w latach 2006–2050 (w %)



Źródło: *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2015–2016*, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2016; *Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym*, GUS, Warszawa 2017; *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, GUS, Warszawa 2014.

Najistotniejsza zmiana w wymienionym okresie dotyczyć będzie udziału osób w wieku aktywności zawodowej w populacji. Uległa ona zmniejszeniu z 64,2 % w roku 2006 do 61,8% populacji w roku 2016, a według prognoz wykazywać będzie dalszą tendencję spadkową do 51 % populacji w 2050 r. (spadek o 13,2 pkt. proc. w latach 2006–2050). Mieć to będzie poważne konsekwencje zarówno z punktu widzenia sytuacji gospodarczej, jak i społecznej w Polsce. Nastąpi poważne zmniejszenie liczby osób mogących i chcących pracować. W sposób istotny zmienią się relacje między ludnością w wieku nieprodukcyjnym do osób w wieku produkcyjnym. W 2006 r. na 64,2% osób w wieku produkcyjnym przypadało 35,8% osób w wieku nieprodukcyjnym, natomiast w roku 2050 na 51% ludności w wieku produkcyjnym przypadnie 49,0 % ludności w wieku nieprodukcyjnym. Istotnie zatem wzrośnie wskaźnik obciążenia ludności w wieku produkcyjnym ludnością w wieku nieprodukcyjnym. Kurczenie się zasobów pracy będące konsekwencją długookresowych procesów demograficznych wymagać będzie od rządu wypracowania polityki pozwalającej na uzupełnianie braków w zasobach pracy z jednoczesnymi działaniami na rzecz podwyższenia poziomu zatrudnienia. Należy bowiem zdać sobie sprawę z faktu, że w latach 2006–2016 relatywnie wysokiemu udziałowi liczby osób

w wieku produkcyjnym w populacji nie towarzyszyły wysokie wskaźniki zatrudnienia¹⁴. W roku 2006 wynosiły one 44,9% (przy stopie bezrobocia na poziomie 13,8%), natomiast w roku 2016 (w II kwartale) wskaźnik zatrudnienia wzrósł i wyniósł 52,7% (przy stopie bezrobocia 6,2%). Mimo zatem znaczącego spadku stopy bezrobocia nie obserwujemy w Polsce istotnego wzrostu wskaźnika zatrudnienia. Można więc mówić o nie wykorzystaniu zasobów pracy w takim stopniu, na jaki pozwala struktura ludności z punktu widzenia ekonomicznych grup wieku. Dodatkowo należy podkreślić, że nie osiągane są wskaźniki zatrudnienia zalecane w unijnej Strategii „Europa 2020”, w której zapisano zalecenie (dla państw UE) dotyczące zwiększenia wskaźnika zatrudnienia osób w wieku 20–64 lata do co najmniej 75%. W Polsce Rada Ministrów przyjęła Krajowy Program Reform na rzecz Strategii „Europa 2020”, którego jednym z celów jest zwiększenie wskaźnika zatrudnienia osób w wieku 20–64 lata do poziomu co najmniej 71%. Przy kurczących się zasobach pracy niezwykle istotne będzie ich jak najpełniejsze wykorzystanie.

Naturalną konsekwencją procesów demograficznych zachodzących w Polsce jest pojawiение się popytu na pracę cudzoziemców. Relatywnie niski napływ cudzoziemców do Polski (w stosunku do odpływu) na początku analizowanego okresu wynikał z tego, że poziom zarobków uzyskiwanych w Polsce był mniej atrakcyjny niż w państwach Europy Zachodniej. Obecnie coraz wyraźniej obserwuje się zainteresowanie podjęciem pracy w Polsce wśród cudzoziemców. Jest to zjawisko korzystne dla państwa przyjmującego, zwłaszcza z powodu uzupełnienia niedoborów siły roboczej, zwiększenia liczby pracujących oraz zwiększenia liczby osób płacących podatki i składki na ubezpieczenia społeczne.

Napływ pracowników cudzoziemskich odbywa się w czasie znaczącego odpływu polskich pracowników za granicę, który mógłby być przeszkodą w rozwoju rodzimych przedsiębiorstw. Stąd przedsiębiorcy chętnie korzystają z możliwości zatrudniania pracowników cudzoziemskich.

Skala zapotrzebowania na pracę cudzoziemców w Polsce jest uzależniona od czynników o charakterze makro, takich jak poziom wzrostu i rozwoju gospodarczego oraz czynników mikro związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa czy gospodarstwa domowego.

Zatrudnienie cudzoziemców w Polsce reguluje ustawa z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz stosowne rozporządzenia wykonawcze. Zezwolenie na pracę wydawane jest na czas określony, nie dłuższy jednak niż 3 lata¹⁵.

¹⁴ Aktywność ekonomiczna ludności Polski, GUS, Warszawa 2016.

¹⁵ Dz. U z 2008 r. nr 69, poz. 415 z późn. zm. (tekst jednolity).

Pracować legalnie w Polsce mogą cudzoziemcy, którzy łącznie muszą spełnić dwa warunki:

- 1) legalnie przebywają w Polsce na podstawie kart pobytu lub wiz;
- 2) posiadają zezwolenie na pracę lub możliwość wykonywania pracy bez konieczności uzyskania zezwolenia.

Zgodnie z nowelizacją ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z 2004 r., cudzoziemiec, który pochodzi spoza krajów Unii Europejskiej i chce pracować w Polsce, musi posiadać zezwolenie na pracę.

Istnieje także grupa cudzoziemców, która jest zwolniona z posiadania zezwolenia na pracę w Polsce. Należy jednak zaznaczyć, że osoby te muszą przebywać na terenie kraju legalnie – to znaczy mieć wizę lub zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony.

Od 1 lutego 2008 r., w wyniku nowelizacji Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 30 sierpnia 2006 r., dotyczącego podejmowania zatrudnienia przez cudzoziemców bez konieczności posiadania zezwolenia na pracę, obywatele Rosji, Ukrainy i Białorusi mogą (bez konieczności posiadania zezwolenia) podjąć zatrudnienie w Polsce przez 6 miesięcy w ciągu roku¹⁶.

Z kolei zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 2 lutego 2009 r., dotyczącego podejmowania zatrudnienia przez cudzoziemców bez konieczności posiadania zezwolenia na pracę zwolnieni z w/w obowiązku posiadania zezwolenia zostali obywatele Mołdawii¹⁷.

Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 20 lipca 2011 r. powyższe ułatwienie dotyczy także obywateli Gruzji, którzy nie są zobowiązani do posiadania zezwolenia na pracę w Polsce¹⁸. Aktualny kształt tzw. procedury uproszczonej uprawnia do podejmowania pracy na jej podstawie obywatele sześciu krajów: Rosji, Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Armenii¹⁹.

Korzystanie z niniejszego uprawnienia pozwala cudzoziemcowi na wykonywanie pracy przez okres do 6 miesięcy w roku. Pracodawca, który zamierza zatrudnić cudzoziemca, musi zarejestrować oświadczenie o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi w Powiatowym Urzędzie Pracy właściwym dla miejsca swojego zamieszkania. Cudzoziemiec – z kolei – musi mieć wizę z prawem do pracy. Podczas składania wniosku o wizę musi załączyć

¹⁶ Dz. U z 2008 r. nr 17, poz. 106.

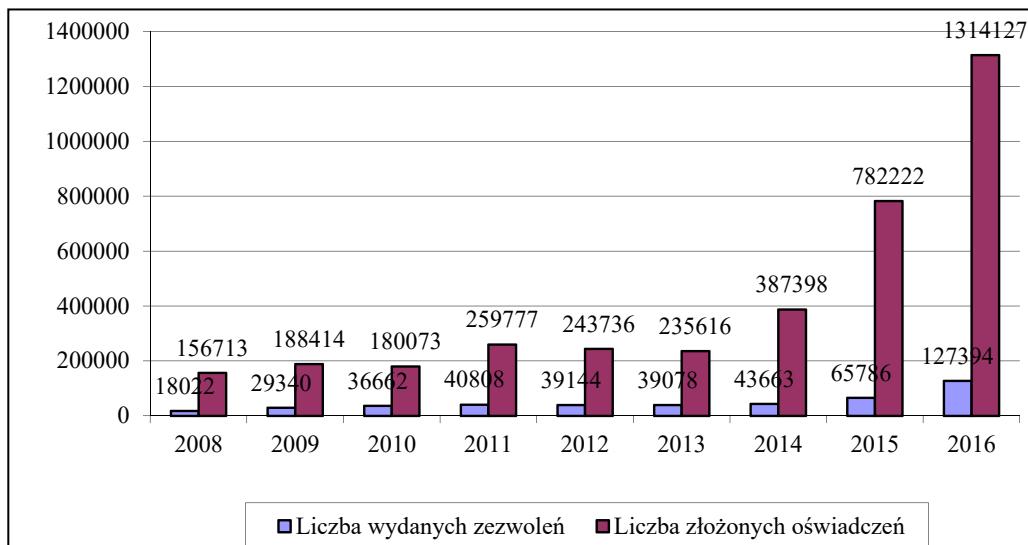
¹⁷ Dz. U z 2009 r. nr 21, poz. 114.

¹⁸ Dz.U z 2011 r., nr 155, poz. 919.

¹⁹ Dz.U. z 2015 r., poz. 588.

pisemne oświadczenie pracodawcy o zamiarze powierzenia mu wykonywania pracy w Polsce²⁰.

Wykres 5.5. Liczba wydanych zezwoleń na pracę cudzoziemców oraz złożonych oświadczeń pracodawców o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi w Polsce w latach 2008–2016



Źródło: <https://www.mpiips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/> (data dostępu: 25.11.2017).

Z informacji zawartych na wykresie 5.2. wynika, że w analizowanym okresie 7-krotnie wzrosła liczba wydanych zezwoleń na pracę (z około 18 tys. w roku 2008 do 131 tys. w roku 2016) oraz ponad 8-krotnie wzrosła liczba złożonych oświadczeń pracodawców o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi w Polsce (ze 156 tys. w roku 2008 do 1 314 tys. w 2016 r.). Wyraźnie więc widać rosnący popyt na pracę cudzoziemców w Polsce.

Z powyższego powodu instytucje władzy publicznej zobowiązane są do wypracowania stosownych regulacji potrzebnych do opisu pobytu i zatrudniania cudzoziemców w Polsce.

²⁰ Więcej informacji na ten temat można znaleźć: A. Organiściak-Krzykowska, *Popyt na pracę cudzoziemców w Polsce*, [w:] *Popyt na pracę cudzoziemców*, A. Organiściak-Krzykowska, M. Piotrowski, K. Nyklewicz, A. Skórská, L. Kucharski (red.), Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2013; A. Organiściak-Krzykowska, M. Piotrowski, *Popyt na pracę cudzoziemców w województwie warmińsko-mazurskim*, [w:] *Sytuacja demograficzna Warmii i Mazur jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, J. Hrynkiewicz, A. Potrykowska (red.), Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa 2017.

5.3. Podsumowanie

Wśród konsekwencji współczesnych procesów demograficznych można wymienić:

1. Zwiększenie się udziału osób starszych w ogólnej liczbie ludności i pojawienie się zjawiska starzenia demograficznego, wymagającego poważnych zmian w sposobie finansowania wydatków publicznych, a zwłaszcza zabezpieczeń emerytalno-rentowych.
2. Spadek liczby urodzeń obserwowany zarówno w Polsce, jak i w innych państwach europejskich. Wynika on m.in. ze spadku liczby zawieranych małżeństw. W Polsce zjawisko to rozpoczęło się na początku lat 90. i utrzymało w dalszych latach.
3. Dodatkowo przyczyną starzenia demograficznego jest wydłużenie się okresu trwania życia ludzkiego, które bezpośrednio prowadzi do zwiększenia się udziału osób starszych w ogólnej liczbie ludności. Wynika to z rozwoju technologii medycznych, metod diagnostycznych w medycynie oraz poprawy kondycji zdrowotnej Polaków.
4. Istotny wpływ na sytuację demograficzną w Polsce mają procesy migracyjne, które w wielu regionach prowadzą do znacznego zmniejszenia odsetka osób młodych w lokalnej społeczności. Migracje są z jednej strony przyczyną sytuacji demograficznej, a z drugiej są jej konsekwencją, kiedy w okresachwyżu demograficznego podejmowane są decyzje migracyjne.
5. Kluczowe znaczenie dla kształtowania się sytuacji demograficznej w Polsce mają migracje na pobyt czasowy. Liczba osób biorących w nich udział w roku 2016 wyniosła 2 515 tys. Warto dodać, że w migracjach czasowych udział biorą osoby młode, będące w wieku 25–35 lat, co przyczynia się do kurczenia zasobów pracy w kraju.
6. Zmniejszanie się zasobów pracy w Polsce generuje i ciągle zwiększa popyt na pracę cudzoziemców.

Bibliografia

- Aktywność ekonomiczna ludności Polski (2016), GUS, Warszawa.
- Freeman R.B. (2007), *Migracje w procesie globalizacji, „Gospodarka Narodowa”*, nr 1–2/2007, *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2016 (2004–2017)*, GUS, Warszawa.
- Kaczmarczyk P., Okolski M. (2008), *Polityka migracyjna jako instrument promocji zatrudnienia i ograniczania bezrobocia*, Warszawa.
- Lee E.S. (1966), *A Theory of Migration*, „Demography”, Vol. 3, No 1.
- Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym (2017), GUS, Warszawa.

- Organiściak-Krzykowska A. (2013), *Popyt na pracę cudzoziemców w Polsce*, [w:] *Popyt na pracę cudzoziemców*, A. Organiściak-Krzykowska, M. Piotrowski, K. Nyklewicz, A. Skórska, L. Kucharski (red.), Wydawnictwo UWM, Olsztyn.
- Organiściak-Krzykowska A., Piotrowski M. (2017), *Popyt na pracę cudzoziemców w województwie warmińsko-mazurskim*, [w:] *Sytuacja demograficzna Warmii i Mazur jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*, J. Hrynkiewicz, A. Potrykowska (red.), Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa.
- Piotrowski M., Organiściak-Krzykowska A., (2014) *Bariery i stymulatory zatrudniania cudzoziemców w województwach Polski wschodniej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Oeconomica” 2014/3 (303).
- Prognoza ludności na lata 2014–2050* (2014), GUS, Warszawa.
- Rekomendacje Rządowej Rady Ludnościowej w zakresie polityki ludnościowej Polski* (2014), Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa.
- Rajkiewicz A. (2007), *Polityka społeczna wobec procesów migracyjnych*, [w:] *Polityka społeczna*, G. Firlit-Fesnak, M. Szylko-Skoczny (red.), PWN, Warszawa.
- Sytuacja demograficzna Polski, Raport 2010–2011* (2011), Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa.
- Sytuacja demograficzna Polski* (2016), GUS, Warszawa.
- Trwanie życia w 2016 r.* (2017), GUS, Warszawa.
- World Migration Report* (2013), International Organization for Migration (IOM).
- Żukrowska K., Stryjek J. (red.) (2004), *Polska w Unii Europejskiej*, SGH, Warszawa.
- Dz.U. z 2008 r., nr 69, poz. 415 z późn. zm. (tekst jednolity).
- Dz.U. z 2008 r., nr 17, poz. 106.
- Dz.U. z 2009 r., nr 21, poz. 114
- Dz.U. z 2011 r., nr 155, poz. 919.
- Dz.U. 2015 poz. 588.
- <https://www.mhips.gov.pl/analizy-i-raporty/cudzoziemcy-pracujacy-w-polsce-statystyki/> (data dostępu: 25.11.2017).

CZĘŚĆ II.

WYZWANIA POLITYKI SPOŁECZNEJ I GOSPODARCZEJ WOBEC SYTUACJI DEMOGRAFICZNEJ POLSKI



6. Debata panelowa

Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej województw

Moderator:

Prof. dr hab. Janusz Witkowski – Wiceprzewodniczący Rządowej Rady Ludnościowej

Paneliści:

Józefa SZCZUREK-ŻELAZKO – Wiceminister Zdrowia

Krzysztof KWIATKOWSKI – Prezes Najwyższej Izby Kontroli

Dr Monika ADAMCZYK – Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II

Prof. dr hab. Bogdan CHAZAN – Rządowa Rada Ludnościowa

Dr hab. Paweł HUT – Dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury i Dziedzictwa MON, Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego

Prof. dr hab. Jerzy T. KOWALESKI – Rządowa Rada Ludnościowa

Prof. dr hab. Adam KURZYNOWSKI – Rządowa Rada Ludnościowa

Dr Piotr ŁYSÓŃ – Dyrektor Departamentu Badań Społecznych i Warunków Życia GUS

Dr Krzysztof MARKOWSKI – Dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie

Prof. dr hab. Tadeusz MARKOWSKI – Przewodniczący Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, Uniwersytet Łódzki

Marek MORZE – Dyrektor Urzędu Statystycznego w Olsztynie

Dr hab. Jan PARADYSZ – prof. nadzw. UEP – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Urząd Statystyczny w Poznaniu

Dr Piotr PILCH – Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego

Elżbieta RAHNEFELD – Burmistrz m. i gm. Szlichtyngowa

Prof. dr hab. Robert RAUZIŃSKI – Państwowy Instytut Naukowy Instytut Śląski w Opolu

Prof. dr hab. Jerzy RUNGE – Uniwersytet Śląski

Dorota SZAŁTYS – Dyrektor Departamentu Badań Demograficznych GUS

Prof. dr hab. Janusz SZYMBORSKI – Wszechnica Polska Szkoła Wyższa,
Rządowa Rada Ludnościowa

Halina UMIŃSKA – Wicestarosta Węgrowski

Prof. dr hab. Grzegorz WĘCŁAWOWICZ – Instytut Geografii i Przestrzennego
Zagospodarowania PAN

Mieczysław WOJTASZEK – Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia
Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu

Prof. dr hab. Andrzej ZBOROWSKI – Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Omawiane zagadnienia

1. Jakie cechy obecnego i przyszłego rozwoju ludnościowego Polski (i regionów) będą stanowiły największe wyzwania dla ogólnokrajowej i regionalnej polityki społecznej i gospodarczej?
2. Wobec malejącej liczby ludności Polski i większości regionów, jakie dalsze działania wspierające dzietność kobiet (jako głównego sprawcę spadku liczby urodzeń) należy podejmować w ramach krajowej polityki ludnościowej, a jakie na poziomie regionalnym i lokalnym? Warunki życia a kondycja rodzin. Polityka społeczna a dzietność kobiet.
3. Czy i jaka polityka migracyjna powinna być wypracowana dla Polski i wybranych regionów kraju? Czy w ogóle potrzebna jest regionalna polityka migracyjna?
4. Czy istnieje potrzeba regionalnej polityki ludnościowej, a także społecznej i gospodarczej dla województw (obszarów) znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji demograficznej:
 - kompleksowa polityka ludnościowa a specjalne strefy demograficzne,
 - wyspecjalizowane działania stosownie do specyfiki demograficznej regionu i uwarunkowań historycznych.
5. Aktualna sytuacja na rynku pracy, zróżnicowana przestrzennie, może ulec zmianie wobec ograniczenia zasobów pracy w perspektywie najbliższych dekad. Jakie kierunki działań w sferze polityki gospodarczej należy podjąć w celu złagodzenia negatywnych konsekwencji ubytku zasobów pracy (niedobór rąk do pracy) w Polsce i w regionach? Czy potrzebne jest systemowe wsparcie w zakresie aktywizacji zasobów pracy?
6. Starzenie się ludności – to największe wyzwanie rozwojowe dla Polski i większości województw, zwłaszcza na obszarach peryferyjnych (depulatoryjnych). Jaką zastosować filozofię myślenia o roli seniorów w społeczeństwie, i jakie kierunki działań powinno się podjąć wobec kwestii starzejącego

się polskiego społeczeństwa, a w szczególności dotyczy to obszarów problemowych:

- zwiększenie atrakcyjności obszarów peryferyjnych i ograniczenie odpływu ludności młodej;
- przygotowanie infrastruktury społecznej w zakresie usług opieki społecznej i ochrony zdrowia;
- zwiększenie aktywności społeczności lokalnych dla wspólnego rozwiązania problemu powiększającej się populacji seniorów,
- odpowiednie działania w sferze pomocy niesamodzielnym seniorom, a więc jakie działania są niezbędne (pożądane): wsparcie domowe bądź instytucjonalne, medyczne, seniorzy seniorom itp.?

7. Polityka zdrowotna dla różnych grup ludności a jakość populacji – dostępność usług i świadczeń,
8. Kapitał społeczny a postawy prokreacyjne. Jaką rolę dla rozwoju społecznego i gospodarczego może (powinien) odegrać kapitał społeczny (aktywność społeczna) i jak go spożytkować?
9. Przestrzenne zróżnicowanie (niedopasowanie) usług edukacyjnych, medycznych i warunków życia (ubóstwo, wykluczenie społeczne, warunki materialne) wobec sytuacji demograficznej.
10. Potrzeba monitorowania procesów i działań oraz rozwinięcia badań naukowych nad uwarunkowaniami rozwoju ludnościowego Polski oraz demograficznymi determinantami rozwoju społecznego i gospodarczego.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Wiceprzewodniczący Rządowej Rady Ludnościowej

W kwietniu 2016 r. spotkaliśmy się w Sali Kolumnowej Kancelarii Sejmu, aby rozpocząć dyskusję na temat sytuacji demograficznej Polski i jej wpływu na politykę społeczną i gospodarczą. W trakcie naszej debaty pojawiła się potrzeba przedyskutowania specyfiki sytuacji demograficznej w poszczególnych regionach i podjęcia decyzji o konieczności przeprowadzenia konferencji regionalnych.

Półtora roku po zakończeniu konferencji, mamy dziś niezwykle bogaty materiał diagnostyczny dotyczący przede wszystkim najważniejszych cech dotychczasowego i przyszłego rozwoju ludności Polski w ujęciu regionalnym oraz czynników determinujących kluczowe trendy demograficzne. Jesteśmy dziś mądrzejsi i bogatsi o wiedzę demograficzną, gdyż na wszystkich konferencjach regionalnych przedstawiano sytuację ludnościową każdego z województw. Poznaliśmy specyfikę opisującą nie tylko konkretne trendy i czynniki determinu-

jące zmiany w sytuacji demograficznej, ale również konsekwencje społeczne i ekonomiczne dla danego regionu. Z przebiegu tych dyskusji, bardzo interesujących i wartościowych – zwłaszcza dla społeczności regionalnych – wypływa wniosek, że przed polityką społeczną, polityką ludnościową i polityką gospodarczą stoją rzeczywiście nie lada wyzwania dotyczące przyszłości nie tylko w skali kraju, ale także w poszczególnych województwach. W trakcie dzisiejszej dyskusji panelowej będziemy mieć okazję wypowiedzieć się szerzej o kwestiach, wyzwaniach i sposobie ich potraktowania w obecnej i przyszłej polityce społecznej i gospodarczej. Chciałbym podkreślić, iż w tak szacownym gronie ekspertów, analityków, polityków i praktyków uczestniczących w naszej konferencji dyskusja nad wyzwaniem dotyczącymi sytuacji demograficznej kraju i regionów jest absolutnie niezbędna.

W trakcie pierwszej sesji naszego spotkania podjęto już pewną próbę podsumowania dorobku konferencji, które odbywały się w 16. województwach oraz wskazano na obecne i perspektywiczne wyzwania demograficzne naszego kraju i poszczególnych regionów. Owe rozważania – połączone z prezentacją Prezesa GUS dr Dominika Rozkruta ukazującą przestrzenne zróżnicowanie przyszłej sytuacji demograficznej – pokazują, jak ważne są demograficzne uwarunkowania przestrzennego rozwoju społecznego i gospodarczego Polski i ich znaczenia dla podejmowanych działań. Dzisiejsza dyskusja panelowa jest więc ukoronowaniem regionalnych konferencji, ponieważ ma na celu nie tylko podsumowanie tego, co odbywało się na poziomie regionalnym, ale także wyeksponowanie konkretnych wyzwań stojących przed Polską oraz sformułowanie i pokazanie kierunków dalszego działania w szeroko określonej polityce społecznej, gospodarczej i ludnościowej wobec wyzwań demograficznych.

W trakcie dyskusji na konferencjach regionalnych zaprezentowano pewne płaszczyzny związane z sytuacją demograficzną i jej uwarunkowaniami w rozwoju społeczno-gospodarczym. Uwzględniając potrzeby naszej debaty, wyróżniłem trzy płaszczyzny, które – w moim przekonaniu – są najważniejsze. Pierwsza płaszczyzna, o której już dyskutowaliśmy, dotyczy **wyzwań przestrzennych**. Dzisiejsi dyskutanci mocno podkreślali silne przestrzenne zróżnicowanie sytuacji demograficznej, nie tylko na poziomie krajowym czy wojewódzkim, ale także na poziomie lokalnym. Kluczowe pytanie związane jest z różnicą między krajowym, regionalnym i lokalnym wymiarem demograficznym a polityką społeczną i gospodarczą. Warto zastanowić się, który z tych wymiarów przestrzennych powinien być uwzględniony w działaniach związanych ze sferą polityki gospodarczej i społecznej. Ważny więc problem, który powinien pojawić się w naszej debacie, staje się pytaniem o potrzebę regionalnego postrzegania i rozwiązywania problemów demograficznych w kontekście polityki społecznej i gospodarczej.

W trakcie konferencji, która odbyła się półtora roku temu w Sali Kolumnowej Kancelarii Sejmu, jak i w trakcie konferencji regionalnych wielokrotnie podkreślano potrzebę kształtuowania procesów demograficznych. Nie jest to zadanie łatwe i nie zawsze jest możliwe osiągnięcie pożądanych celów dotyczących przeszłych trendów demograficznych. Nie możemy jednak bagatelizować i pozostawić tego, co się dzieje w obecnej sytuacji ludnościowej bez próby złagodzenia niekorzystnych trendów demograficznych. Kolejna zatem płaszczyzna naszej dyskusji dotyczy **polityki ludnościowej**. Powstaje więc pytanie, jakie należy podjąć działania, aby wyhamować dotychczasowe niekorzystne tendencje demograficzne.

Jest jeszcze trzecia bardzo ważna kwestia, która być może z perspektywicznego punktu widzenia ma największe znaczenie. Bez względu, w jakim stopniu uda nam się zmodyfikować trendy demograficzne w przyszłości, pozostaną jednak pewne, nazwijmy je niekorzystne prawidłowości, które będą mieć wpływ na kształtowanie się sytuacji ludnościowej. Powstaje zatem pytanie, w jaki sposób dostosowywać się do tych tendencji w polityce społecznej, gospodarczej, ludnościowej, by móc realizować – jak powiedziała Pani Profesor Hrynkiewicz – rozwój zrównoważony. Ważna jest zatem potrzeba zbilansowania elementów naszej sytuacji gospodarczej i społecznej w celu jej dostosowania do demograficznych wyzwań i **programowania rozwoju społecznego i gospodarczego**.

Niezależnie od formalnego wyodrębnienia płaszczyzn związanych z sytuacją demograficzną, należy stwierdzić, iż wszystkie owe płaszczyzny wzajemnie się przeplatają. Kluczowa jest jednak płaszczyzna przestrzenna. W trakcie ogólnokrajowej debaty wielokrotnie podkreślano, że w Polsce bardzo istotne są różnice w kwestiach przestrzennego kształtuowania się sytuacji demograficznej. W trakcie konferencji regionalnych wskazano nie tylko województwa, w których sytuacja jest relatywnie korzystna, ale także te, w których następuje kumulowanie się niekorzystnych tendencji, czyli niskiego poziomu dzietności, wysokiego odpływu migracyjnego. Wskazane czynniki powodują, że są to obszary w szczególnie trudnej sytuacji. Pytanie brzmi, jakie zatem należy podjąć działania dostosowane do specyfiki demograficznej poszczególnych województw, które pozwolą osiągnąć określone cele polityki regionalnej.

Wielokrotnie mówiliśmy też o wyzwaniach mających na celu złagodzenie sytuacji demograficznej w przyszłości. Uczestnicząc w wielu konferencjach, byłem usatysfakcjonowany faktem, iż na poziomie regionalnym dyskutanci bardzo mocno akcentowali potrzebę oddziaływania na procesy demograficzne i deklarowali konieczność podjęcia konkretnych działań w tym zakresie. W kwestiach łagodzenia niekorzystnych trendów demograficznych szczególnie ważne są dwa zagadnienia: niska dzietność i polityka migracyjna. Powinniśmy

się zatem zastanowić nad tym, co należy zrobić, aby złagodzić występowanie niekorzystnych procesów demograficznych w przyszłości, jakie podjąć działania, żeby poprawić sytuację w zakresie dzietności, jakie stwarzać warunki, aby polityka migracyjna była uwzględniona w praktyce. Są więc dwa ważne cele polityki ludnościowej w tej grupie wyzwań: polityka pronatalistyczna oraz polityka migracyjna.

Nie przedstawiłem wszystkich wyzwań demograficznych, o których dyskutowano w trakcie konferencji regionalnych, jak też różnorodnych cech rozwoju demograficznego, które stanowią ważne wyzwania dla polityki społecznej i gospodarczej. Kwestie te podejmowano w dyskusjach na konferencjach regionalnych, a nawet prezentowano konkretne działania mające na celu pokazanie doświadczeń konkretnych województw. Lista jest długa i obejmuje m.in. takie cechy demograficznego rozwoju jak: starzenie się ludności, kondycja zdrowotna, ubytek zasobów pracy, depopulacja pewnych obszarów, warunki i jakość życia, zmiany systemu wartości, postawy demograficzne czy wzorce zachowań społecznych. Wszystkie te cechy ujawniają się na wielu płaszczyznach (obszarach), więc ważne jest, abyśmy uwzględnili je w naszej dyskusji.

Pierwszoplanowe pytanie dotyczy najważniejszych cech demograficznego rozwoju Polski i poszczególnych regionów, które zadecydują o demograficznych wyzwaniach przyszłego rozwoju społecznego i gospodarczego. Celowe wydaje się zatem podjęcie próby syntetycznej charakterystyki demograficznych perspektyw naszego kraju i województw, co przedstawiła Pani Dyrektor Dorota Szałtys.

Dorota SZALTYS

Dyrektor Departamentu Badań Demograficznych
Główny Urząd Statystyczny

Do najważniejszych cech obecnego i przyszłego rozwoju ludnościowego Polski (i regionów) należy pogłębiający się ujemny przyrost naturalny. Liczba urodzeń będzie malała w całym okresie objętym prognozą do wielkości ok. 255 tys. w 2050 r. (w 2016 r. wyniosła 382 tys.). Zatem zawężony model zastępowalności pokoleń będzie się pogłębiał.

Przeciwny kierunek zmian wystąpi w zakresie umieralności. Zgodnie z prognozą liczba zgonów będzie rosła głównie w grupie osób w wieku 65 lat i więcej. Dzięki pozytywnym zmianom w umieralności, z których wynika, że liczba zgonów w grupie osób w wieku 0–64 lata zmniejszy się trzykrotnie (ze 102 tys. w 2016 r. do 33 tys. w 2050 r.), zaś udział zgonów osób w wieku 65 lat i więcej zwiększy się o ponad 18 p. proc.; (z 286 tys. do 395 tys. zgonów) z obecnego

74% (w 2016 r.) do 92% w 2050 r. Będzie to przede wszystkim efekt zmian w strukturze wieku ludności oraz wydłużania trwania życia, czyli postępującego procesu starzenia się populacji Polski. W prognozowanym okresie ogólny współczynnik zgonów zwiększy się we wszystkich województwach; najmniejszy przyrost będzie notowany dla województwa mazowieckiego, a największy dla województwa opolskiego. Nadal najmniejsze natężenie zgonów będzie obserwowane – podobnie jak obecnie – w województwie pomorskim, podkarpackim i mazowieckim, a najwyższe w województwie łódzkim.

Mimo wzrostu liczby zgonów wydłuży się przeciętne trwanie życia ludności: mężczyzn o 8,2 lat, a kobiet o 5,6 lat. Mimo że zmniejszy się różnica między trwaniem życia kobiet i mężczyzn, to nadal utrzyma się wysoka nadumieralność mężczyzn (obecnie jest to 8 lat, będzie 5,4). W końcowym okresie prognozy utrzymają się zatem niekorzystne relacje pomiędzy liczbą urodzeń a zgonów, zaś nadwyżka zgonów nad urodzeniami przekroczy 173 tys., w tym w miastach osiągnie wielkość 116 tys.

Kolejną cechą wpływającą na liczbę i strukturę ludności jest prognozowana zmiana wzorców migracji wewnętrznych i zagranicznych. Jakkolwiek przyjęte założenia w prognozie demograficznej dotyczą migracji na pobyt stały, to nie można pominąć rosnącego wpływu migracji czasowych na strukturę ludności.

Migracje wewnętrzne nie mają wpływu na zmiany liczby ludności kraju jako całości, ale powodują zmiany w liczebności mieszkańców wsi i miast. Jeszcze do 1999 r. saldo migracji na wsi było ujemne, ale obecnie to miasta tracą ludność na rzecz wsi. Zjawisko to będzie się nasilać, choć należy zaznaczyć, że odpływ w wyniku procesu suburbanizacji ma i będzie miał miejsce w dużych i średnich miastach, natomiast w przypadku mniejszych ośrodków miejskich będzie związany z przemieszczeniami do większych miast bądź migracjami zagranicznymi. Polska z kraju emigracyjnego przekształca się powoli w kraj emigracyjno-imigracyjny, choć ciągle udział imigrantów, tj. zarówno cudzoziemców, jak i imigrantów powrotnych jest niewielki. Opracowywane co rok szacunki emigracji Polaków wskazują, że nadal kraje, zwłaszcza UE, pozostają atrakcyjne dla naszych mieszkańców. Jednak w perspektywie do 2050 r. czynnikiem hamującym wyjazdy będzie kurczenie się zasobów ludności w wieku produkcyjnym spowodowane wejściem na rynek pracy osób z trwającego obecnie niżu demograficznego. Z kolei w przypadku imigracji jej istotną część mogą stanowić powroty Polaków, którzy po zakończeniu aktywności zawodowej będą chcieli wrócić do Polski. W przypadku imigracji z krajów trzecich takich jak Ukraina czy Białoruś, czyli krajów, z których obecnie obserwujemy największą liczbę przyjazdów, trzeba pamiętać, że kraje te będą doświadczać podobnych problemów demograficznych w tym samym czasie co Polska. Według prognozy demograficznej opracowanej przez ONZ ich potencjał migracyj-

ny będzie stopniowo słabł. O ile w 2015 r. ludność obu krajów w wieku 15–64 liczyła łącznie ok. 37 mln, a w wieku mobilnym ok. 16 mln, to już w 2030 r. ludności w wieku mobilnym będzie 5 mln mniej (11 mln), a w 2050 r. o kolejny milion mniej. Zatem w dłuższej perspektywie z pewnością będzie musiała nastąpić dywersyfikacja kierunków imigracji do Polski.

Konsekwencją zmian we wzorcach opisanych procesów jest systematyczny ubytek liczby ludności. Znaczny ujemny przyrost naturalny spowoduje kurczenie się populacji, przy czym tempo spadku będzie coraz wyższe wraz z upływem czasu. W rezultacie w 2050 r. liczba ludności Polski wyniesie niespełna 34 mln, czyli o 4,5 mln mniej niż obecnie. Największe – ponad 20% ubytki ludności – odnotują dwa województwa: opolskie i świętokrzyskie, które już obecnie zmagają się z problemem depopulacji. Najniższy ubytek nastąpi natomiast w województwie mazowieckim.

Spadek liczby ludności będzie dotyczył przede wszystkim miast. Depopulacja miast to poważny problem dla wielu samorządowców. Przypomnę, że po 1999 r. w miastach mieszkało prawie 24 mln ludności, w 2016 r. liczba mieszkańców miast zmniejszyła się już o przeszło pół miliona, a w 2050 r. przewiduje się, że w miastach będzie żyło niespełna 19 mln osób. Najbardziej zaawansowany proces depopulacji jest spodziewany w województwach tzw. „środkowego pasa” Polski, tj. w województwie kujawsko-pomorskim, pomorskim, wielkopolskim, świętokrzyskim i łódzkim, gdzie udział ludności miejskiej do końca 2050 r. zmniejszy się o ok. 7 p. proc. Nasili się zatem obserwowane już obecnie zjawisko kurczenia się miast. Prognozuje się, że z 39 metropolii liczących powyżej 100 tys. mieszkańców w 2050 r. pozostało 27.

Kolejna cecha dotyczy dalszych dynamicznych zmian w strukturze ludności według wieku. Zmiany te są konsekwencją demograficznego falowania, tj. powstawania się niżów i wyżów demograficznych. Oczekiwane przez nas zmiany w strukturze ludności według wieku można określić jako przyśpieszoną kontynuację procesu starzenia się populacji Polski, która znajdzie odzwierciedlenie w coraz mniejszej liczbie i odsetku najmłodszych roczników, przesunięciu ludności w wieku średnim do starszych roczników oraz systematycznym zwęższaniu się populacji 65 lat i więcej.

W perspektywie do 2050 r. – liczba dorosłej ludności, tj. w wieku 15–64 lata zmniejszy się. W końcu prognozowanego okresu populacja ta będzie stanowić w miastach 64,0% stanów z 2016 r. a na wsi ponad 81% (dla wieku 65 lat i więcej – miasta: 158,9%; wieś: 208,1%). Równie znaczące zmiany dotyczyć będą populacji najmłodszych, tj. dzieci w wieku 0–14 lat. W 2050 r. liczba dzieci wyniesie 4120,5 tys., tj. o 1653,0 tys. mniej niż w 2016 r. Pogłębią się także zmiany w liczbie i strukturze kobiet w wieku prokreacyjnym. Populacja kobiet w wieku rozrodczym, która obecnie wynosi nieco ponad 9 mln

zmnieszy się do niespełna 6 mln w 2050 r. W 2016 r. kobiety w wieku 15–49 lat stanowiły zarówno na wsi, jak i w miastach ok. 24% populacji ogółem, zaś w 2050 r. będzie to jedynie 17%. Liczba osób w wieku 65 lat i więcej wzrośnie systematycznie w całym prognozowanym okresie. Udział osób starszych przekroczy 30% na obszarach wiejskich i zbliży się do 35% na terenach miejskich, choć intensywność procesu starzenia będzie zróżnicowana terytorialnie.

Proces starzenia się populacji wpłynie na sytuację na rynku pracy. W końcu 2016 r. liczba ludności w wieku produkcyjnym wynosiła prawie 24 mln osób i stanowiła ok. 62% całej populacji, a w 2050 r. będzie liczyła około 16,6 mln, czyli prawie 49% populacji. Zatem ubytek ludności w wieku produkcyjnym będzie ogromny i wyniesie ponad 7 mln, przy czym zdecydowanie większy ubytek będzie miał miejsce w miastach niż na wsi. W tym samym czasie liczba ludności w wieku poprodukcyjnym wzrośnie z prawie 8 mln w 2016 r. do ponad 12 mln w 2050 r. Zmniejszy się natomiast liczba ludności w wieku przedprodukcyjnym – z obecnych 7,8 mln do niespełna 5 mln w 2050 r. Oznacza to znaczny wzrost obciążenia demograficznego. Podczas gdy w 2016 r. na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadały 62 osoby w wieku poprodukcyjnym, w 2050 r. będzie to już 75 osób.

Reasumując, można stwierdzić, że dla większości obszarów polityki społeczno-gospodarczej przyszłe trendy są już w dużej części przesądzone, i tylko w niewielkim stopniu mogą podlegać modyfikacji. Mam na myśli proces starzenia się ludności oraz zmiany w liczbie i strukturze ludności w wieku produkcyjnym, które będą wpływać na przyszłą sytuację na rynku pracy. Nie można też pominąć roli migracji zagranicznych, zwłaszcza czasowych podejmowanych przez młodych ludzi w wieku rozrodczym. Odpływ osób w tej grupie wieku potęguje bowiem niekorzystne zmiany pomiędzy generacjami.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Pani Dyrektor Szałtys wyszczególniła wyzwania, które rysują się w wielu obszarach życia społecznego i gospodarczego. W pierwszej kolejności są to wyzwania dotyczące samej sytuacji ludnościowej. Tu nasuwa się pytanie, czy jest szansa, aby w przyszłości złagodzić przebieg niekorzystnych procesów demograficznych, o czym zapewne będziemy dyskutować w dalszej części naszej debaty. Należy jednak zauważyć, że równie ważne pytanie dotyczy potrzeby dostosowania do tych procesów demograficznych odpowiedniej polityki społecznej i gospodarczej.

Mówiąc o łagodzeniu niekorzystnych trendów rozwoju demograficznego, należy wyszczególnić dwa ważne obszary (procesy) – dzietność i migracje.

Należy się także odnieść do problematyki polityki pronatalistycznej, która powinna zarówno zintensyfikować swoje działania, jak i zastosować nowe instrumenty wspomagające dzietność. Pani Minister Rafalska wspominała, że w ministerstwie rozważa się, jakie, i w jakim wymiarze, należy podjąć działania dotyczące polityki pronatalistycznej, które można by realizować na poziomie centralnym i regionalnym.

Dr hab. Jan PARADYSZ, prof. nadzw. UEP

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Urząd Statystyczny w Poznaniu

Człowiek żyje średnio kilkadziesiąt lat. Mimo że dzisiaj żyjemy coraz dłużej, to jednak oceny tych procesów nie możemy opierać na rocznej kadencji tak, jak to czynimy dotychczas. Oceniając stopę przyrostu naturalnego np. trwania życia itp., należy ją czynić sekularnie, w kadencji kilku wieków, przynajmniej 300–400 lat. W trakcie tych 300–400 lat przeżyliśmy dwie olbrzymie rewolucje, które stanowiły konsekwencję postępu technicznego. Pierwszej z nich nadano miano rewolucji transformacji demograficznej albo przejścia demograficznego, w wyniku którego we wszystkich krajach świata obserwujemy silny przyrost ludności, który powoduje, że populacja w ciągu 200 lat wzrasta kilkakrotnie. Dotyczyło to wszystkich krajów, łącznie z obszarami mającymi jeszcze do niedawna bardzo wysoką dzietność jak muzułmańskie Emiraty Arabskie, Iran i Albania. W ostatnich latach Iran i Albania mają dzietność teoretyczną poniżej 2. Inne kraje muzułmańskie mają w większości jeszcze dość wysoką dzietność, ale o silnym trendzie spadkowym. Po II wojnie światowej dokonano zmian granic Polski, w czasie, gdy na przedwojennych terenach Polski Wschodniej trwają jeszcze końcowe etapy rewolucji ludnościowej zwanej niekiedy pierwszym przejściem demograficznym. Prawie jednocześnie następuje inne wydarzenie, które potocznie zostało nazwane *baby boomem*. *Baby boom* jest zjawiskiem o charakterze statystycznym, które można objaśnić za pomocą teorii translacji statystycznej i raczej nie wiąże się z klasycznymi etapami pierwszego przejścia demograficznego. Można zatem powiedzieć, że *baby boom* jest wynikiem zmian zachowań prokreacyjnych młodszych generacji kobiet polegającym na wcześniejszym wychodzeniu za mąż i wcześniejszym rodzeniu dzieci. Następna globalna zmiana postaw prokreacyjnych, w opozycji do pierwszej, otrzymała miano drugiego przejścia demograficznego. Nie wchodząc w szczegóły, można stwierdzić, że jest to przeciwieństwo *baby boomu*. Od ponad 40 lat w Europie Zachodniej i Północnej, a ćwierćwiecza w krajach post-komunistycznych, obserwujemy silny spadek małżeństwo oraz niemal liniowy

wzrost przeciętnego wieku macierzyństwa. Nazwano to zjawisko *baby bust*. Zakładając, zgodnie z teorią translacji statystycznej, że liczba dzieci w generacjach rzeczywistych nie ulega zmianie, a zmienia się tylko ich kalendarz urodzeń, można wykazać, iż po odpowiednio długim czasie roczna liczba urodzeń powróci do normy sprzed zmiany wieku ich rodzenia. Innymi słowy, dzieci urodzi się tyle, co 30–40 lat wcześniej, choć będą je rodzić trochę starsze matki. W różnych opracowaniach pisałem, że teoria translacji demograficznej długo nas uspokajała, że nie jest jeszcze źle z reprodukcją ludności. Jednakże dane oparte na dość pokaźnych szacunkach wskazują, że wzmiarkowane procesy w odniesieniu do małżeństwa i płodności kobiet znacznie różnią się w swoim przebiegu w województwach zachodnich i północnych od reszty kraju. Małżeństwo i płodność kobiet w Polsce jest niska i zasadniczo nie odbiega od poziomu w innych krajach środkowoeuropejskich. Zaobserwowany w 2005 r. wzrostowy trend małżeństwa i dzietności w Polsce – zgodny z teorią translacji statystycznej – zatrzymał się po 5 latach. Zbyt wcześnie – moim zdaniem – został skrócony wzmożoną po 2010 r. propagandą antynatalistyczną i promocją postaw antyrodzinnych (*gender*). Podobnie zaniepokojeni są nasi sąsiedzi, gdzie wcześniej niż w Polsce rozpoczęto aktywną, wspomaganą środkami ekonomicznymi, politykę prorodzinną. Dobrym przykładem jest Rosja, gdzie z poziomu gorszego od Polski w ciągu kilkunastu lat osiągnięto w 2016 r. 1,8 dziecka na statystyczną kobietę. Czym różni się Polska od takich krajów jak Niemcy i Skandynawia, które wcześniej zostały dotknięte drugim przejściem demograficznym i szukają ratunku dla swojej demografii w imigracji? Jedną z najważniejszych różnic jest przeraźliwie stara piramida wieku ludności w Europie Zachodniej. Zgodnie z najnowszą prognozą demograficzną ONZ, tak duży odsetek ludzi starych, którzy zamieszkują w Niemczech, Polska osiągnie za 20 lat. Mamy więc 20 lat, aby uratować się przed masowym nachodźciwem. To, co czyni rząd przez ostatnie dwa lata, stanowi właściwy kierunek zmierzający do tego, aby ustrzec się przed katastrofą demograficzną, choć nawet przy tej aktywnej polityce demograficznej prawdopodobnie nie osiągniemy pełnej zastępowałości pokoleń w ciągu najbliższych lat. Docelowo współczynnik dzietności 1,8 dziecka na kobietę w wieku prokreacyjnym należy ocenić jako sukces i dlatego Program Rodzina 500+ uważam za konieczny.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

To jest bardzo ważna konkluzja, którą przedstawił Pan Profesor Paradysz. Na konferencji w Poznaniu poświęconej problemom regionalnym Wielkopolski, Pan Profesor Paradysz zdefiniował ten pogląd jako potrzebę prowadzenia poli-

tyki pronatalistycznej. Niekoniecznie jednak musimy oczekiwąć takiego odwrócenia obecnych trendów w zakresie urodzeń, żeby osiągnąć prostą zastępowalność pokoleń, ponieważ nawet współczynnik dzietności na poziomie 1,8, czyli poniżej prostej zastępowalności pokoleń daje nam szansę na złagodzenie negatywnych konsekwencji demograficznych.

Dr hab. Jan PARADYSZ, prof. nadzw. UEP

Obawiam się, że w Polsce za 20 lat będziemy obserwować negatywne konsekwencje procesów demograficznych, które dzieją się obecnie w Niemczech. Pani Kanclerz Merkel w roku 2015 nie zwariowała. Ona ma nóż na gardle. Co stanowi alternatywę dla starzenia się Niemiec? Niemców czeka eutanazja, którą wprowadzono w Belgii, Holandii i w roku 2012 we Francji. We Francji morduje się rocznie ok. 2–3 tys. starych ludzi.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Niska dzietność powoduje przyspieszenie procesu starzenia się ludności, a więc powstaje pytanie, jak się z tym problemem uporać. Na temat polityki pronatalistycznej prowadziła swoje postępowanie Najwyższa Izba Kontroli. Chciałbym teraz prosić Pana Prezesa Krzysztofa Kwiatkowskiego o informację na temat tych działań.

Krzysztof KWIATKOWSKI
Prezes Najwyższej Izby Kontroli

Na wstępie pragnę gorąco podziękować za zaproszenie do udziału w dzisiejszej konferencji. Stanowi ona zwieńczenie ogólnopolskiej dyskusji diagnozującej sytuację demograficzną i wyzwania, jakie stoją przed służbami publicznymi w kształtowaniu polityki demograficznej, której wpływ na wszystkie aspekty funkcjonowania państwa jest bezsprzeczny. Zadania NIK w tym procesie wpisują się dokładnie w kontekst tej dyskusji, bowiem od lat podejmując rozmaite kontrole, diagnozujemy, wskazujemy zagrożenia i proponujemy działania zmierzające do poprawy różnych dziedzin życia publicznego i społecznego, które są ściśle związane z polityką demograficzną. Tak, jak mówiłem w ubiegłym roku, mam świadomość, że szeroki konglomerat czynników społecznych, ekonomicznych i politycznych powoduje, iż demografia nie poddaje się klasycznym

regułom kontroli państwej. Demografia lub szerzej polityka demograficzna nie jest przyporządkowana żadnemu z działów administracji publicznej, ani też nie istnieje odrębnie w żadnej z części budżetowych. Kreowanie polityki demograficznej, jej realizacja i finansowanie jest z natury rzeczy rozproszone, a fotograficzny obraz stanu tej polityki przebiega przez najróżniejsze obszary aktywności państwa, od polityk lokalnych do najróżniejszych programów i zamierzeń realizowanych centralnie.

Stąd Najwyższa Izba Kontroli podejmując wyzwanie oceny problemów demograficznych Rzeczypospolitej, od lat realizuje liczne kontrole w dziedzinach, z których każda pośrednio lub bezpośrednio wpływa na stan realizacji działań państwa związanych z demografią. Co więcej – niekorzystne zmiany społeczno-demograficzne stanowią jeden z głównych obszarów ryzyka zidentyfikowanego przez NIK w przeprowadzanych corocznie analizach, stanowiących podstawę dla planowania działalności kontrolnej. Badanie poszczególnych instrumentów tej polityki służyć może, naszym zdaniem, jako dobry punkt wyjścia do analiz politycznych, przypisanych między innymi parlamentowi. Dlatego cieszę się, że mogę dziś przedstawić działania NIK-u właśnie w tym miejscu, i w tak szacownym gronie.

Diagnoza formułowana przez NIK jako rezultat naszej działalności kontrolnej wydaje się zbieżna z diagnozą, której obraz wyłania się z prowadzonej na tym forum dyskusji. Tak jak Państwo, tak i my widzimy zagrożenia. Z tymi podstawowymi zagrożeniami wiążą się pozostałe aspekty aktywności państwa, którym w ostatnich latach poświęciliśmy szczególną uwagę.

Szanowni Państwo

Już w 2014 r. przeprowadzając kontrolę pt. *Koordynacja polityki rodzinnej w Polsce*, chcieliśmy dokonać oceny kształtowania i wdrażania polityki rodzinnej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień związanych z programowaniem i zarządzaniem instrumentami wspierania rodziny oraz ich skutecznością, jak również koordynacją działań w tym zakresie. NIK uznała, że państwo polskie, pomimo podejmowanych, zwłaszcza w ostatnim okresie z coraz większą aktywnością działań, nie wypracowało całościowej i długofalowej polityki rodzinnej, a tym samym nie zostały określone ramy polityki rodzinnej oraz nie sprecyzowano jej celów i powiązanych z nimi działań. Działania na rzecz rodziny polegały na wprowadzaniu różnych rozwiązań bez odpowiedniej koordynacji oraz systemowej analizy osiąganych efektów w powiązaniu z ponoszonymi nakładami finansowymi. Przy krytycznej ocenie kształtowania tej polityki odwzorowaliśmy zbiór rozmaitych instrumentów jej realizacji, wskazując te najlepsze, ganiąc te, które nie przynoszą rezultatu i wskazując rozwiązania, wzorem innych państw, które mogą tę sytuację poprawić.

Odrębną kontrolę poświęciliśmy jednemu z narzędzi dedykowanemu wprost rodzinie. Zbadaliśmy funkcjonowanie kart dużej rodziny - zarówno tej ogólnopolskiej, jak i kart lokalnych – programów prowadzonych już od lat przez samorządy. Okazało się, że tego typu narzędzia – programy są bardzo dobrze odbierane przez rodziny wielodzietne ze względu na fakt, że dedykowanie ich właśnie tej grupie rodzin jest oceniane jako zainteresowanie i próbę pomocy ze strony władz publicznych. W sferze świadomości społecznej jest to zatem program nie do przecenienia, bowiem wskazuje na swoistą promocję dzietności. Jednocześnie w warstwie praktycznej funkcjonowania tych kart stwierdziliśmy rozdrożeń pomiędzy oczekiwaniami adresatów karty (rodzin) a oferowanym katalogiem pomocy. Prezentowane dane wskazują, że rodziny wielodzietne najczęściej chcą korzystać z tych form ulg, które w ofercie występują najrzadziej. W ostatnim okresie sytuacja ta wydaje się ulegać zmianie, zwłaszcza ze względu na podjęte przez ministra rodziny działania dotyczące koordynacji konkursów na partnerstwo w programie.

Dziś, w związku z realizacją programu *Rodzina 500+*, można powiedzieć, że kondycja polskiej rodziny ulega poprawie. Zmniejsza się ubóstwo polskich rodzin, poprawia się sytuacja na rynku pracy, a w konsekwencji, w dłuższej perspektywie, poprawiają się finanse państwa, a być może w przyszłości stan systemu emerytalnego. Materiałny aspekt realizowanego programu w konsekwencji może mieć realny wpływ na sytuację demograficzną, w tym skłonność do wzrostu poziomu dzietności. Pierwsze symptomy tego zjawiska już obserwujemy. Mówiłem o tym w ubiegłym roku, wskazując na konieczność patrzenia na takie programy jak *Rodzina 500+* w szerokiej perspektywie nie tylko kosztowej czy budżetowej. W 2016 r. świadczenie z programu stanowiło przeciętnie niespełna 17% dochodów na 1 osobę w gospodarstwie domowym uprawnionym do jego otrzymywania. Zmniejszyły się w wyraźny sposób wszystkie wskaźniki ubóstwa polskich rodzin (gospodarstw domowych):

Skrajnego ubóstwa – z 6,5% w 2015 r. do 4,9% w roku 2016

Relatywnego ubóstwa – z 15,5% w 2015 r. do 13,9 w 2016 r.

Wskaźnika deprywacji materialnej (dostęp do wybranych dóbr np. kultury, wakacji etc.) – z 8,1% w 2015 r. do 6,7% w 2016 r.

W perspektywie wieloletniej spadki te są jeszcze bardziej znaczące.

To co najbardziej cieszy to obserwowany obecnie wzrost dzietności. Wobec wskaźnika dzietności oscylującego, jeszcze kilka lat temu, wokół dramatycznej wielkości 1,2, dziś wskaźnik ten osiągnął poziom 1,3. Daleko jeszcze do zadowolenia, ale trend jest coraz wyraźniejszy. W znaczący sposób zwiększyła się liczba urodzonych dzieci i liczby dzieci do lat 2.

Niska dzietność i wzrastająca długość życia powodują starzenie się społeczeństwa. Do 2030 r. średni wiek mieszkańców Polski (obecnie ok. 37 lat) wzro-

śnie do ponad 45 lat, z tendencją do dalszego wzrostu. Jak widać obecnie (pierwsza połowa 2017 r.) wyraźnie zwiększa się liczba osób w wieku starszym i zmniejsza się liczba dzieci. Przy jednoczesnym zmniejszaniu się populacji Polaków i zjawisku emigracji ludzi młodych zmniejszy się zdolność do naturalnego powrotu do wskaźnika dzietności gwarantującego już nie tyle rozwój co zastępowałości pokoleń. Dane te powinny zatem niepokoić.

Z przyczyn demograficznych i społecznych zmniejsza się potencjał opiekuńczy rodziny: stają się one mniej liczne, następuje osłabienie więzi rodzinnych, rozpadają się rodziny wielopokoleniowe. Wzrost udziału najstarszej populacji w strukturze demograficznej wymagać będzie reorientacji polityki społecznej w odniesieniu do tej grupy osób. Malejący potencjał opiekuńczy rodziny oraz przedłużanie się przeciętnego dalszego trwania życia jest istotnym wyzwaniem. Potencjał opiekuńczy rodziny można zdefiniować jako jej zdolność do świadczenia opieki swoim starym, niesamodzielnym i niepełnosprawnym członkom. Uzależniony jest on od wielkości, struktury i statusu społeczno-ekonomicznego rodziny. Tymczasem poziom urodzeń na przełomie wieków XX i XXI ocenia się jako niski, niezapewniający prostej zastępowałości pokoleń. Naturalne zmniejszanie się potencjału opiekuńczego rodzin „wymusi” zastępowanie opieki rodziny – opieką instytucji. W latach 2010–2035 odsetek osób w wieku 60+/65+ wzrośnie z 16,8% do 26,7% (miastach z 17,6% do 27,8%, a na wsi z 15,6% do 25,2%). W 2035 r. liczba ludności w wieku poprodukcyjnym zbliży się do liczby ludności w wieku produkcyjnym¹.

Zmiany demograficzne Polski już obecnie są poważnym problemem, ale w perspektywie najbliższych kilku lat stanowić będą jedno z najpoważniejszych wyzwań dla funkcjonowania naszego kraju, ponieważ pierwsze symptomy tego zjawiska są już zauważalne. Od ponad 20 lat postępuje spadek liczby ludności i starzenie się społeczeństwa. Współczynnik dzietności, pomimo wspomnianej poprawy, oscyluje w granicach 1,3, co nie zapewnia nawet prostego zastępowania pokoleń. Dla porównania w 1990 r. współczynnik dzietności wynosił 2,0 (dla stabilnego rozwoju demograficznego powinien wynosić 2,1). Niekorzystne procesy związane z intensywnym starzeniem się społeczeństw są problemem dla niemal wszystkich krajów Unii Europejskiej, jednak występują z różnym nasileniem. W zamożnych krajach, w których od wielu pokoleń podejmowano działania na rzecz zwiększenia dzietności, przeznaczając na ten cel ponad 3% PKB (np. Francja, Irlandia, Szwecja), w których wprowadzono kompleksowe rozwiązania zapewniające istotne wsparcie finansowe dla rodzin posiadających dzieci oraz sprzyjające warunki dla godzenia opieki nad dzieckiem z pracą zawodową – osiągnięto współczynnik dzietności na poziomie ok. 2,0%. Z pro-

¹ Założenia polityki ludnościowej Polski 2013 r., Diagnoza społeczna 2013.

gnoz dla Polski wynika, że depopulacja, jak i starzenie się biologiczne społeczeństwa, przybiorą w najbliższej przyszłości skalę bezprecedensową w naszych dziejach. Przy utrzymywaniu się obecnych trendów, w 2060 roku ludność Polski z blisko 39 mln zmniejszy się do około 32 mln osób. Zmieni się również struktura ludności: znacząco wzrośnie udział osób w wieku poprodukcyjnym, w tym również po 80 roku życia, natomiast zmniejszy się udział dzieci.

Z satysfakcją zauważam fakt zintensyfikowania działań na rzecz osób starszych przez polski parlament i rząd. Powołanie Komisji Polityki Senioralnej przez Sejm RP jako komisji stałej oraz stałej komisji senackiej wskazuje, że problemy osób starszych będą w trwałe perspektywie dostrzegane przez ustawodawcę i rząd. Elementem tych działań stała się rządowa informacja o sytuacji osób starszych i przyjęty przez Radę Ministrów strategiczny dokument *Założenia długofalowej polityki senioralnej w Polsce na lata 2014–2020*. Nie ukrywam, że ułatwia nam to kierunkowanie działań kontrolnych w obszarze tej polityki. W ostatnich latach kontrole ukierunkowane na wypełnianie przez administrację publiczną obowiązków wobec seniorów dotyczyły takich obszarów jak zatrudnienie, opieka zdrowotna i pomoc społeczna.

Nie sposób zaprezentować na tym forum wyniki tych kontroli. Wspomnę tylko najważniejsze z nich:

- 2013 r. kontrola pt. *Aktywizacja zawodowa i łagodzenie skutków bezrobocia osób powyżej 50. roku życia*, która wpisuje się w jeden z priorytetów przyjętych we wspomnianych *Założeniach Długofalowej Polityki Senioralnej w Polsce na lata 2014–2020*. Zidentyfikowany przez nas we wcześniejszych latach problem narasta pomimo radykalnej poprawy sytuacji na rynku pracy. Podczas, gdy poziom bezrobocia rejestrowanego spadł w roku 2016 do poziomu ok. 8 % (obecnie to 6,6%) to udział grupy bezrobotnych powyżej 50 roku życia jest nie tylko nie mniejszy, ale wyraźnie wzrósł. Z poziomu 22%, który zidentyfikowaliśmy w 2013 r. obecnie wynosi on między 28 a 29%. Wskaźniki te są bardzo niepokojące, bowiem potwierdzają nieskuteczność działań służb zatrudnienia wobec tej grupy wiekowej, czego skutkiem jest nie tylko dyskryminacja na rynku pracy ale też zjawisko wykluczenia społecznego, wymagającego zdecydowanie większych nakładów niż wielkość środków na aktywne zwalczanie bezrobocia.
- Kontrola pt. *Świadczenie pomocy osobom starszym przez gminy i powiaty* została przeprowadzona w 2015 r. Bez dyskusyjnym stwierdzeniem jest, że najskuteczniejszą formą opieki nad osobami starszymi są usługi środowiskowe. Świadczone w miejscu zamieszkania umożliwiają dłuższe funkcjonowanie osobie starszej w znanym otoczeniu. Stwierdziliśmy jednak, że gminy nie są zainteresowane rozwijaniem form środowiskowych.

Pomimo że poprawia się standard usług świadczonych w Domach Pomocy Społecznej i nie brakuje dostępności tej formy pomocy społecznej, to dramatycznie jednak rosną koszty ponoszone zarówno przez państwo, jak i gminy w tym zakresie. Nie rozwija się jednak system alternatywny i mniej kosztowy niż DPS-y.

W skontrolowanych gminach, przy utrzymywaniu się praktycznie na niezmienionym poziomie liczby osób korzystających z różnych form opiekuńczych i niezmienionym poziomie finansowania tych usług w miejscu zamieszkania, gwałtownie wzrosła kwota wydatków ponoszonych przez gminy na pobyt w DPS – z niespełna 15 mln zł na prawie 25 mln zł. W 2014 r. wydatki kontrolowanych gmin na jedną osobę umieszczoną w DPS wyniosły 16,3 tys. zł oraz 4,2 tys. zł dla osób korzystających z usług opiekuńczych. **Koszty usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania były więc czterokrotnie niższe.**

- Konsekwencją poprzedniej kontroli była kontrola *Opieka nad osobami starszymi w dziennych domach pomocy w latach 2014–2016*. W Polsce istnieje niewiele bo tylko prawie 300 Domów Dziennej Pomocy, co oznacza, że mniej niż 10% gmin posiada taką placówkę. Funkcjonują one głównie w większych (bogatszych) ośrodkach miejskich, z tego w 5% gmin działają placówki w ramach programu „Senior-Wigor”. Przypomnę tu jeszcze raz stwierdzenie, że pomoc osobom starszym w miejscu zamieszkania jest najbardziej pożądaną i najskuteczniejszą formą pomocy, pozwalającą na jak najdłuższe pozostawanie osoby starszej w stanie aktywności. Brak dostępu do tej aktywności jest, moim zdaniem, kategorią wykluczenia społecznego. Realizacja naszych wniosków pozwoliła na wdrożenie programu *Senior+*, którego założenia pozwolą na lepszą realizację tego zadania. Nie ulega wątpliwości, że w najbliższych latach czeka nas zmiana sposobu myślenia i organizacji tej pomocy przez gminy i powiaty. Skutecznie ale i relatywnie tanio możemy pomagać osobom starszym tylko w miejscu ich zamieszkania. Całodobowa opieka instytucjonalna powinna być ostatecznością.
- Wyniki przeprowadzonej w 2014 r. kontroli pt. *Opieka medyczna nad osobami w wieku podeszłym* wykazały, że w Polsce brakuje geriatrów, a specjalistycznych poradni i oddziałów szpitalnych jest bardzo mało. Główną barierą jest metoda rozliczania świadczeń medycznych przez NFZ, która zakłada finansowanie tylko jednej choroby, jakkolwiek ludzie starsi z reguły cierpią na kilka schorzeń jednocześnie. Brak jest też powszechnych, kompleksowych i zestandardyzowanych procedur postępowania wobec tych osób. Ponadto niedostateczne jest przygotowanie kadry medycznej dla potrzeb geriatrii – **brak lekarzy specjalistów geriatrii**, co pokazaliśmy na slajdzie. Tylko w nielicznych województwach przypada jeden geriater na 100 tys. mieszkańców.

W większości województw liczba ta jest niższa. W Polsce liczba geriatrów znacznie odbiega od średniej europejskiej: w 2014 r. było jedynie 321 geriatrów, czyli średnio 0,8 geriatry na 100 tys. mieszkańców, podczas gdy w Niemczech wskaźnik ten wynosi 2,2, Czechach – 2,1, Słowacji – 3,1, a w Szwecji blisko 8. Szczególnym rodzajem opieki zdrowotnej adresowanej głównie do osób starszych jest pakiet działań wobec osób cierpiących na chorobę Alzheimera. Kontrolą, której wyniki ogłosiliśmy niedawno, objęliśmy nie tylko osoby chore, ale też wsparcie dla rodzin i osób opiekujących się cierpiącymi na choroby otępienne.

Według danych medycznych, **na chorobę Alzheimera zachoruje 3% osób z grupy wiekowej 65–69 lat, 6% w grupie 70–74 lata, 9% w grupie 75–79 lat, 23% w grupie 80–84 lat, 40% w grupie 85–89 lat i 69% w grupie 90+**.

W trakcie kontroli ustaliliśmy, że **władze publiczne nie posiadają pełnych, lub nawet przybliżonych danych o liczbie chorych w Polsce**, a według różnych szacunków w 2015 r. otępieniem alzheimerowskim dotkniętych było od 360 do 420 tys. osób.

Przy utrzymaniu się obecnych trendów demograficznych **za 3 dekady około miliona Polaków będzie cierpiało na chorobę Alzheimera** – już dziś trzeba brać to pod uwagę, planując dalsze posunięcia.

To zaledwie kilka przykładów aktywności kontrolnej w obszarze polityki senioralnej. W dorobku NIK mamy wiele badań i diagoz opartych o nasze ustalenia. Dziś chciałem pokazać trzy ważne obszary tej polityki: dostęp do rynku pracy, elementy pomocy społecznej wobec seniorów czy wreszcie działania w zakresie opieki zdrowotnej. Mam świadomość, że wiele sfer wymaga jeszcze diagnozy. Dotyczą one z jednej strony stabilności finansowej systemu emerytalnego a z drugiej, dostępu do kultury i życia publicznego czy miejsca seniorów w cyfrowym społeczeństwie. Jedno jest pewne – prawie każdy z nas będzie kiedyś seniorem.

Szczególnym aspektem polityki ludnościowej, przekładającym się bezpośrednio na poziom życia Polaków jest rynek pracy oraz rynek ubezpieczeń społecznych. Sytuacja demograficzna Polski, na którą wpływa przede wszystkim niski wskaźnik urodzeń, ale również wchodzenie w wiek emerytalny osób urodzonych po 1945 r. oraz wydłużanie się długości życia negatywnie wpływa na kondycję systemu emerytalnego. W kontrolach dotyczących ZUS zarówno tych tematycznych, jak **Realizacja zadań wynikających ze znowelizowanych zasad wypłaty emerytur ze środków z OFE**, czy też corocznych kontrolach budżetowych Najwyższa Izba Kontroli zwraca uwagę na pogłębiający się deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Należy podkreślić, że ujemy wynik FUS i obciążenie finansowe państwa związane z systemem emerytalnym mają

wpływ nie tylko na bieżącą sytuację budżetu państwa, ale przekładają się na deficyt całego sektora finansów publicznych. W tym kontekście niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na problem realizacji długofalowego celu przez Fundusz Rezerwy Demograficznej, wykorzystywanego *de facto* jako swoista rezerwa pożyczkowa dla bieżących potrzeb emerytalnych. W kontekście obniżenia wieku uprawniającego do nabycia emerytur jest to szczególnie istotne.

Połączenie stabilności systemu emerytalnego z kondycją rynku pracy jest całkowicie oczywiste. Stąd liczne nasze kontrole dotyczące bezrobocia, skuteczności aktywizacji osób trwale bezrobotnych, kształcenia ludzi młodych – wskazujące na pilną potrzebę poprawy na tym polu tak, aby przyszłe pokolenia ludzi starszych mogły się cieszyć ze wzrostu gospodarczego – są jednym z priorytetów corocznego planowania kontroli. Stwierdzenie, że przyszłość naszego systemu emerytalnego zależy wprost od kondycji materialnej młodych ludzi zaczynających dziś pracę jest kolejną oczywistością.

Jako przykład naszej aktywności – tylko w ostatnich latach dotykającej sfery polityki ludnościowej chciałbym przywołać kilka kontroli z obszarów obejmujących działania państwa na rzecz rodzin z małymi dziećmi, dostępności miejsc w żłobkach i przedszkolach, osób w podeszłym wieku oraz wydolności systemu emerytalnego wobec niekorzystnych perspektyw demograficznych. Pozostaje jeszcze wiele wyzwań w zakresie prowadzenia przez państwo polityki demograficznej. Jednym z nich w najbliższych latach z pewnością będą sprawy związane z migracją ludności w tym, z jednej strony napływem np. obywateli Ukrainy, a z drugiej emigracji młodych polskich obywateli.

Szanowni Państwo

Patrząc z perspektywy doświadczeń kontrolnych NIK, należy stwierdzić, że projektowane działania państwa w zakresie polityki demograficznej powinny opierać się na trzech podstawowych filarach:

polityki wsparcia rodzin – której celem powinno być zarówno wzmocnienie kondycji ekonomicznej rodziny, ale też z drugiej strony wypracowanie narzędzi, które w skoordynowany i dający się przewidzieć sposób wpłyną na promowanie postaw prokreacyjnych. Temu powinno służyć wypracowanie instrumentów ewaluacyjnych, które w dającej się przewidzieć perspektywie pozwolą ocenić skuteczność zastosowanych rozwiązań.

polityki senioralnej – która powinna modelować postawy społeczne w kierunku promowania wielopokoleniowych więzi rodzinnych. Opieka rodzinna, i w miejscu zamieszkania, w najbliższych latach wobec zjawiska starzenia się polskiego społeczeństwa powinna stać się dominującym modelem.

polityki rynku pracy – która przez wsparcie młodych ludzi wchodzących na ten rynek utrzyma pozytywne symptomy demograficzne, dając im poczucie niezależności ekonomicznej, co wprost wpływa na postawy prokreacyjne.

Z drugiej strony polityka rynku pracy powinna umożliwiać jak najdłuższą aktywność zawodową osób w wieku 50+. Takie podejście pośrednio w perspektywie wieloletniej będzie miało wpływ na kondycję systemu emerytalnego.

Szanowni Państwo

W tak krótkim wystąpieniu nie sposób wyczerpująco zaprezentować działań Izby wobec wyzwań generujących problemy demograficzne w Polsce. Najwyższa Izba Kontroli oceniając działania państwa w sferze polityki rodzinnej czy polityki senioralnej, stale wskazuje, że aby budować sprawny system muszą być określone ramy polityki, jak również jej cele i powiązane z nimi działania. W wyniku naszych kontroli wielokrotnie podkreślaliśmy, że dla prawidłowego wdrażania polityki, która przecież wprost nie podlega naszej kontroli, konieczne jest wyeliminowanie takich braków jak: słabość i nieefektywność systemu programowania skutkująca brakiem możliwości osiągania celów polityki, niedostateczne powiązanie poziomu programowania z poziomem operacyjnym, brak silnego ośrodka koordynacji danej polityki, brak przejrzystego systemu jej finansowania. W przeciwnym przypadku działania prorozwojowe będą nieefektywne i nie spełnią roli, jaką jest dążenie do osiągnięcia założonych celów strategicznych. Wydaje się, że ta diagnoza jest niestety stale aktualna, również w odniesieniu do polityki ludnościowej.

Skala dotykających nas problemów demograficznych nakazuje wdrożenie zdecydowanych i skonsolidowanych przedsięwzięć. Zagrożenia płynące z alarmujących danych i perspektyw demograficznych dla naszego kraju powodują, że stanowią one jedno z głównych zagrożeń rozwojowych dla Polski. Zmiany niekorzystnych trendów demograficznych wymagają jednak wprowadzenia głębokich reform strukturalnych, gdyż brak w najbliższej perspektywie zdecydowanych i skutecznych działań zapobiegawczych, w negatywny sposób wpłynie na sytuację makroekonomiczną naszego kraju. Ze swojej strony mogę zapewnić, że Najwyższa Izba Kontroli będzie pilnym i wytrwałym obserwatorem działań wszystkich instytucji życia publicznego, mających udział w realizacji zadań związanych z polityką ludnościową. Kontrole dotykające tego problemu będą stale obecne w planowaniu strategicznym, jak i w działaniach doraźnych.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Dyskutujemy o złożoności czekających nas wyzwań demograficznych. Wyodrębniając pewne płaszczyzny (aspekty) wzajemnych relacji rozwoju demograficznego i społeczno-gospodarczego, mówimy o tym, że w praktyce one się wzajemnie przenikają. Mówimy zarówno o niskiej dzietności oraz o procesie starzenia się, jak również o konkretnych działaniach na rzecz poprawy

sytuacji w zakresie obserwowanych tendencji demograficznych. Wygląda na to, że pewne tendencje są przesądzone. Proces starzenia się ludności w Polsce będzie nadal występował. Powstaje więc pytanie, co zrobić, i jak powinna zadziałać polityka społeczna i gospodarcza, żeby uporać się z problemem (lub go złagodzić) niskiej dzietności, który ma swoje konsekwencje w procesie starzenia się ludności. Warto podkreślić, że niska dzietność ma także wymiar lokalny i regionalny. W trakcie dyskusji na konferencjach wojewódzkich podkreślano, że polityka ludnościowa i pronatalistyczna musi mieć nie tylko wymiar centralny, wynikający z decyzji wydawanych na poziomie centralnym, ale także lokalny.

Dr Piotr PILCH

Członek Zarządu Województwa Podkarpackiego

Znalazłem w prasie informację, że w Japonii został uruchomiony zegar demograficzny, który wskazuje, że 12 sierpnia 3776 r. umrze ostatni Japończyk. Z pewnością taki zegar moglibyśmy uruchomić również w Polsce. Według aktualnych danych demograficznych podobny los czeka Polskę. Taka wizja wydaje się zatrważająca i daje podstawy do uruchomienia działań, które nie dopuszczają do tego, aby taka sytuacja w Polsce zaistniała. Dotarłem do ciekawych danych, o których chciałbym opowiedzieć. Otóż co roku Polacy składają deklaracje dotyczące gospodarowania odpadami. Porównałem ubiegłoroczne dane w czterech miastach województwa podkarpackiego, w miastach, w których liczba mieszkańców nie jest zbyt duża, czyli w Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku i Lubaczowie z oficjalną liczbą mieszkańców wyliczoną na podstawie meldunków. Na podstawie tego porównania można stwierdzić, że w Lubaczowie, który ma 12,5 tys. mieszkańców według liczby zameldowanych, według deklaracji śmieciowych zadeklarowanych przez właścicieli domów jest tylko 9 tys. osób, czyli o 3,5 tys. mniej (to jest 28%). W Przeworsku, który ma 15,5 tys. zameldowanych, według deklaracji śmieciowych mieszka 12,5 tys. osób, czyli o 20% mniej. W Jarosławiu osób zameldowanych jest 38 tys., a według deklaracji śmieciowych to tylko 28 tys., czyli o 27% mniej. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszyscy składają te deklaracje rzetelnie. W małych miejscowościach wszyscy się znają i prawdopodobnie ta liczba nie wiele odbiega od rzeczywistości. Te przykłady pokazują, że faktyczna liczba mieszkańców w wielu miejscowościach, szczególnie w mniejszych miastach, może być niestety nawet o ponad 20% mniejsza niż liczba wynikająca z oficjalnych danych statystycznych. Te dane oczywiście rzutują na różne aspekty życia, zatrudnienia i możliwości rozwoju gospodarczego tych miejscowości.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Uwzględniając kwestie kształtowania przestrzeni, o których mówił Profesor Śleszyński, ważny jest wpływ przebiegu procesów demograficznych na kształtowanie systemu osadniczego. Na tę kwestię zwracał uwagę także Pan Piotr Pilch. Mówiąc o polityce ludnościowej, o polityce pronatalistycznej, zwracamy uwagę na powiązania dzietności z warunkami życia. Dzietność a kondycja materialna to obszar zainteresowań polityki społecznej. Chciałbym prosić Prof. Kurzynowskiego, żeby zechciał powiedzieć, jakie widzi możliwości oddziaływania na pozytywne postawy prokreacyjne w kontekście polityki społecznej oraz w jakich obszarach powinniśmy zainterweniować.

Prof. dr hab. Adam KURZYNOWSKI

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
Rządowa Rada Ludnościowa

Bardzo ważny jest fakt, że Główny Urząd Statystyczny wydał *Atlas Demograficzny*, który pomoże spojrzeć na problematykę demograficzną od strony krajowej, regionalnej i lokalnej, tj. na sytuację w powiatach i gminach. Wszystko jest tu ważne: analiza uwzględniająca cały kraj, analiza sytuacji w województwach, a także analizy w gminach, bo tam funkcjonują rodziny, tam powstają potrzeby, tam pojawiają się problemy i stamtąd ludzie migrują, albo tam przybywają i się osiedlają. Wiedza o poszczególnych gminach jest niezbędna także z powodu procesów, które się tam dokonują – mikroprocesów w zakresie powstawania rodzin, rozpadu rodzin oraz przenoszenia się rodzin i osób. Bardzo dobrze, że w GUS-ie taką pracę wykonano, i to, że w przyszłym roku będą wojewódzkie atlasy, co umożliwi pogłębioną analizę omawianych tu zjawisk.

Przechodząc do pytania – jak można wpływać na wyżej wymienione procesy – oczywiście można wpływać poprzez bodźce gospodarcze i socjalne, żeby migracje były mniej nasilone, ponieważ najważniejszą przyczyną przenoszenia się osób i rodzin z miejsca zamieszkania na inne miejsce jest poszukiwanie lepszych warunków, które są przewidywane, a nie zawsze są spełniane, ale jednak jest to pewna wizja i perspektywa poprawy sytuacji.

Kolejnym problemem jest to, w jakiej sytuacji będą rozwijały się i dorastały dzieci – co rodzina bierze pod uwagę. To wiąże się z przyszłymi migracjami młodego potencjału demograficznego. W związku z tym, co można zrobić? Mamy do dyspozycji dwie polityki które mają tu zasadnicze znaczenie. Pierwsza to polityka gospodarcza i niewątpliwie ze wszystkich wojewódzkich konferencji – (byłem na siedmiu konferencjach, znam materiały z tych konferencji

oraz recenzowałem kilka książek zawierających opracowania z innych konferencji wojewódzkich) – wynika wołanie o rozwój gospodarczy i społeczny środowisk lokalnych (gmin i powiatów). Autorzy referatów i uczestnicy sesji panelowych oraz dyskusji wskazywali, że praca, odpowiednie dochody tworzą warunki bytu, zaś rodzina może funkcjonować prawidłowo, rodzice i ich dzieci łatwiej podejmują decyzje, gdzie będą się lokować. Drugi warunek do spełnienia to odpowiednia polityka lokalna, społeczna, którą należy postrzegać z innej perspektywy niż dotychczas czyniliśmy. Państwo rozstrzyga tylko w podstawowych sprawach, tworzy prawo i kieruje środki z budżetu państwa i samorządów. Pozostałe potrzeby rodziny zaspokajają, głównie z pomocą podmiotów lokalnej polityki społecznej.

Problemem jest wzbogacanie infrastruktury społecznej i gospodarczej, która jest ważna i dla ludności, i dla gospodarki. Gdy ludność jest stabilna albo się zwiększa w gminach wiejskich czy miejskich, to tam rozwija się infrastruktura mieszkaniowa, edukacyjna, zdrowotna, kulturalna i komunalna chroniąca środowisko naturalne. Z tego względu tak ważnym obszarem dla polityki społecznej jest gmina, gdzie następują realne procesy życia i lokalna polityka społeczna, która w tym ujęciu ma kapitałny wpływ na to, co się dzieje w gminach. Nie można stwierdzić, że w Polsce nie będzie procesów migracyjnych – zawsze one będą – podzielam zatem pogląd Prof. Witkowskiego i Prof. Paradysza, którzy mówili o tym, że negatywnych kierunków i tendencji zmian nie można szybko odwrócić, ale poprzez politykę społeczną i gospodarczą możemy je ograniczać oraz wspierać w przyszłości pozytywne kierunki zmian.

Doświadczenie z Programu 500+ wskazuje, że rodziny reagują na to wsparcie. Nie należy zbyt jednak optymistycznie patrzeć na długą perspektywę, dla tego, że w obecnej liczbie urodzeń (2017), są także te wcześniej „odłożone”. Jaka będzie przyszłość, to dopiero statystyka pokaże. W krajowej i lokalnej polityce społecznej wobec rodzin jest bardzo ważną sprawą, żeby była odpowiednia synchronizacja między krajową polityką i jej poziomem lokalnym, ponieważ bez tego nie da się osiągnąć celu. Synergia działań jest potrzebna dla udrożnienia przepływu środków i kumulacji pozytywnych skutków, które mogą powstać w procesach, o których mówimy. Ostatnia uwaga dotyczy problematyki zdrowia, którą omawiano również na konferencjach wojewódzkich. Wskazywano, że jedną z ważnych spraw, która powinna być uwzględniona w rozwiązywaniu problemów zdrowotnych i socjalnych społeczeństwa jest ściślejsza współpraca specjalistów i instytucji. W zakresie polityki lokalnej jest niezbędne współdziałanie na poziomie gminy, ale również między gminami i powiatami oraz między tymi ośrodkami, które mają dobre praktyczne rozwiązania a ludność nie emigruje w skali zagrażającej funkcjonowaniu i rozwojowi społeczno-gospodarczemu i tych środowisk.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Wypowiedź Pana Profesora Kurzynowskiego jest niezwykle ważna i zmierza do tego, żeby podkreślić znaczenie synchronizacji polityki społecznej na poziomie centralnym i polityki lokalnej. Podzielam ten pogląd i chciałbym podkreślić, że na konferencjach regionalnych także bardzo mocno akcentowano, że to właśnie lokalna polityka społeczna jest najbardziej efektywna. Na tym poziomie najlepiej znamy swoje potrzeby, wiemy jak je lokować i najbardziej efektywnie wykorzystywać dostępne środki. Teza przedstawiająca konieczności integracji polityki społecznej na różnym poziomie jest niezwykle ważna, bowiem bez lokalnej polityki społecznej nie da się zrealizować wielu celów. Warto wspomnieć, że w wielu dyskusjach na poziomie regionalnym zwracano także uwagę na to, że w kwestiach polityki pronatalistycznej w coraz szerszym zakresie powinniśmy uwzględnić system wartości, który należy tworzyć i budować, a co więcej działać w taki sposób, aby promować pewne zachowania demograficzne. W Bydgoszczy Pani Dyrektor Zwara sformułowała takie hasło „Promocja dzietności jako ścieżki życiowej”. Warto o tym pamiętać i uwzględnić w działaniach.

W dzisiejszym gronie tak szacownych ekspertów będziemy mieli okazję omawiać różne wymiary polityki lokalnej. Chciałbym podkreślić jeszcze jeden kluczowy element polityki ludnościowej. To nie tylko niska dzietność i działania pronatalistyczne są bardzo ważne, ale także polityka migracyjna. Wielokrotnie, na poszczególnych konferencjach regionalnych była mowa o tym, jak istotne dla kształtowania sytuacji demograficznej są migracje. A zatem czy, i w jakim zakresie, potrzebna jest polityka migracyjna. Czy tylko na poziomie centralnym, czy także na poziomie regionalnym, i w jakim zakresie.

Dr hab. Paweł HUT

Dyrektor Departamentu Edukacji, Kultury i Dziedzictwa MON,
Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego

Nad stworzeniem nowego dokumentu określającego politykę migracyjną – łączącą elementy emigracji i imigracji cały czas trwają studia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zgromadzenie danych statystycznych, z różnych przyczyn jest czasochłonne. Opracowanie nowego dokumentu jest wielkim wyzwaniem. Warto wspomnieć, że trafnym krokiem było uchylenie poprzedniej polityki migracyjnej, dokładnie rok temu w październiku 2016 roku, a to z tej prostej przyczyny, że to był dokument, który już w momencie twożenia był nieaktualny. Polityka migracyjna, tak jak w literaturze przedmiotu to jest opisywane, ale także i dzisiaj można było usłyszeć, nie powinna być trak-

towana jako instrument do rozwiązywania problemów demograficznych jako substytut polityki pronatalistycznej. Przed dzisiejszym wystąpieniem zapoznałem się z sytuacją demograficzną w regionalnym ujęciu wskaźnika dzietności w Europie, a głównie w Unii Europejskiej. Współcześnie mamy cztery obszary, o bardzo niskim wskaźniku dzietności, są to:

1. Polska, co stanowi dla nas największe wyzwanie,
2. pogranicze hiszpańsko-portugalskie wzdłuż Zatoki Biskajskiej,
3. Włochy, najludniejsze państwo z grona obszarów o najniższych wskaźnikach dzietności,
4. Grecja.

Ku mojemu zaskoczeniu współcześnie nawet w Rumunii są regiony, na których rejestrowany jest znacznie wyższy niż w Polsce współczynnik dzietności, a chciałbym podkreślić, że już w latach 90. struktura ludności tego państwa doznała bardzo niekorzystnych zmian – między innymi z uwagi na bardzo duży odpływ ludności. Współcześnie są tam obszary, dla których współczynnik dzietności wynosi ponad 2 dzieci przypadających statystycznie na kobietę w wieku prokreacyjnym. Należy podkreślić, że w żadnym z regionów w Polsce nie rejestruje się takiego wskaźnika. Są też już obszary w Bułgarii, gdzie ten wskaźnik dzietności jest całkiem optymistyczny. Uwzględniając uwarunkowania społeczno-gospodarcze w regionie, można przypuszczać, że te korzystne zmiany w Rumunii i Bułgarii są skutkiem korzystnych zmian społeczno-gospodarczych i nie mają silniejszego związku z polityką imigracyjną.

W dokumencie określającym politykę migracyjną Państwa Polskiego należy uwzględnić działania odnoszące się do polityki emigracyjnej i imigracyjnej. W kwestii polityki imigracyjnej mamy żywą dyskusję polityczną. Należy jednak powiedzieć, że kwestie bezpieczeństwa należy traktować priorytetowo. Nie ma na tym spotkaniu Szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców i nie ma komendanta Straży Granicznej, ale warto podkreślić, że na etapie realizacji umów o przyjęciu do Polski imigrantów w ramach relokacji w UE, były bardzo znaczące problemy np. z ustaleniem tożsamości osób zakwalifikowanych do przyjazdu. Było to duże wyzwanie dla służb uczestniczących w tym procesie. Mając wiedzę o problemach społecznych związanych z nieefektywnym procesem integracji cudzoziemców w innych państwach, chaotyczne przyjmowanie imigrantów nie zyskuje szerokiej akceptacji w społeczeństwie polskim i co oczywiste u władz samorządowych. Przykłady niektórych dużych miast nie są reprezentatywne dla całej Polski.

Kolejnym elementem dotyczącym polityki migracyjnej jest suwerenność jej kształtowania. Decyzje związane z imigracją i emigracją powinny być wynikiem wewnętrznej dyskusji w Polsce. Chciałbym podkreślić, że w zagadnieniach migracyjnych dużą rolę odgrywają dyrektywy europejskie. Zdarza

się i tak, że wzajemnie się wykluczają – to jest bardzo specyficzna problematyka, zachęcam wszystkich do lektury; dyrektywy są bez problemu dostępne w Internecie.

Jeśli chodzi o politykę imigracyjną to szczególny nacisk powinien być położony na przesiedleńców-repatriantów. Już w 2003 roku dyskutowaliśmy z Panem Profesorem Paradyszem na temat polityki repatriacyjnej. Muszę powiedzieć, że ówczesnej dyskusji towarzyszył podobny nastrój pesymistyczny, jak współcześnie, choć akurat po tych kilkunastu latach udało się pewne rzeczy osiągnąć. Po wieloletnim skrajnie niskim poziomie napływu repatriantów-przesiedleńców udaje się dostrzec korzystne zmiany, które też wynikają nie z bezpośredniego zaangażowania społeczeństwa i jego oddolnych inicjatyw, a ze zwiększonej aktywności instytucji państwowych. Obserwując powszechnie pozytywne nastawienie do rodaków z byłego Związku Sowieckiego i rosnącą zamożność polskiego społeczeństwa wydaje się, że powinniśmy być świadkami większej aktywności np. samorządów lokalnych lub organizacji pozarządowych.

Przyszła polityka migracyjna powinna być dla nas jak najbardziej korzystna – ważne jest aby uwzględniała ona potrzeby lokalnych społeczności i żeby uwzględniała potrzeby osób przyjeżdżających. Mamy w tej chwili ostrą rywalizację o przyciągnięcie imigrantów najlepiej wykształconych i niewymagających dużych nakładów na integrację. Z polskiej perspektywy istotne jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób ten zasób demograficzny 3 milionów, 2,5-milionów, który wyemigrował z Polski po 2004 r. zachęcić do powrotu do Polski. Być może po zaspokojeniu swoich potrzeb ekonomicznych duża część tej grupy będzie jednak zainteresowana osiedleniem się w Polsce.

Wśród pytań, na które trudno dzisiaj przedstawić odpowiedź są pytania odnoszące się bezpośrednio do rozmaitych aktywności zaplanowanych w nowym dokumencie. Powinny w nim zostać określone kierunki, według których polskie władze chciałby przyjmować imigrantów. Rozważenie rocznej kwoty imigracyjnej, wreszcie, czy polityka migracyjna powinna mieć wymiar lokalny – uwzględniając szereg okoliczności skłaniając się do poglądu, że raczej nie, choć dobrym tego przykładem jest polityka repatriacyjna. Bez wątpienia do pilnych zadań związanych z polityką migracyjną należy przygotowanie strategii repatriacyjnej i odrębnego dokumentu określającego cele i sposoby realizacji polityki repatriacyjnej.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Dyskutując o polityce pronatalistycznej i migracyjnej, zawsze natrafiamy na pewne problemy do rozwiązania. Pan Profesor Kuklo na konferencji w Białym-

stoku powiedział, że w kwestiach polityki pronatalistycznej należy cierpliwie czekać na zamierzone efekty, ponieważ inaczej nie mamy szans na osiągnięcie sukcesu. To samo dotyczy polityki migracyjnej. Do konkretnych rozwiązań i działań musimy podchodzić ostrożnie. Dopóki nie mamy ogólnej koncepcji polityki, a więc zdefiniowanych kierunków i skali pożąданej migracji, to nie bardzo wiemy, jak owe problemy rozwiązywać. Perspektywiczna polityka migracyjna jest niezbędna po to, żeby na poziomie centralnym oraz regionalnym prowadzić konkretne działania i realizować pożądane cele. Pan Dyrektor Hut stwierdził, że polityka migracyjna nie musi być prowadzona na poziomie lokalnym, choć przywołany przykład repatriacji pokazał, że jeśli chcemy realizować politykę migracyjną i mamy świadomość jej celów oraz zasad, to będziemy wiedzieli, czy ona ma być prowadzona na poziomie lokalnym, regionalnym czy ogólnokrajowym.

Dyskutując o kwestiach regionalnych, nie należy zapominać o problematyce rynku pracy. Pani Prof. Organiściak-Krzykowska wskazała, jakie czekają nas problemy na rynku pracy w kontekście przemian demograficznych. Być może problemy te można w przyszłości rozwiązać lub złagodzić poprzez politykę pronatalistyczną czy szerzej ludnościową. Ważny jest zatem regionalny wymiar tej polityki. Bardziej zdecydowany był Prof. Markowski, który prowadząc debatę panelową, powiedział, że procesy demograficzne są istotne dla programowania przestrzennego rozwoju społecznego i gospodarczego. W pełni podzielam ten pogląd, i z tym większą przyjemnością zapraszam Pana Profesora T. Markowskiego do zabrania głosu. Jak Pan Profesor postrzega regionalne aspekty szeroko rozumianej polityki społecznej i gospodarczej w kontekście wyzwań demograficznych.

Prof. dr hab. Tadeusz MARKOWSKI

Przewodniczący Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN
Wydział Zarządzania, Uniwersytet Łódzki

Jestem zwolennikiem zintegrowanego podejścia do planowania rozwoju oraz zintegrowanego prowadzenia polityki, ponieważ wszędzie szukam współzależności i związków między procesami społecznymi gospodarczymi i cechami zagospodarowania przestrzeni. Demografia i jej procesy to pewien syntetyczny obraz sytuacji społecznej, a jednocześnie cel naszego działania. Poprzez dobre rozpoznanie procesów demograficznych, możemy podejmować szereg istotnych decyzji z punktu widzenia polityki rozwoju. Na poziomie mikroprocesów mamy szczególnie słaby dostęp do informacji – nie potrafimy do końca powiedzieć, czy statystyczne uchwycone procesy demograficzne, którymi tutaj się

zajmujemy, dobrze odzwierciedlają realne procesy w regionalnych i lokalnych układach przestrzennych, i co się za nimi kryje? Mimo że dysponujemy już statystyką na poziomie gminnym, jednak jeszcze istnieje szereg niedogodnień w dostępie do niższych poziomów rejestracji zjawisk demograficznych pozwalających np. na szukanie związków między procesami demograficznymi a cechami zagospodarowania przestrzennego. Przykładowo zadam jedno pytanie – czy istnieje związek pomiędzy strukturami przestrzennymi w strefach podmiejskich a dzietnością kobiet? Nikt nie bada tych kwestii i nikogo to nie interesuje. Rozmawiając z kobietami mieszkającymi na tych obszarach, słyszmy, że odkładają urodzenie drugiego lub kolejnego dziecka na przyszłość albo nigdy go nie urodzą, ponieważ koszty funkcjonowania wielodzietnej rodziny w chaotycznej i rozproszonej zabudowie (niekontrolowanej przez państwo i samorządy) są niezmiernie wysokie. Dotyczy to takich kosztów jak: m.in. nadmiernego spędzania czasu w samochodach lub innych środkach transportu w celu przemieszczenia się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu usług dziecięcych. Otwartym jest pytanie, czy nie poprawilibyśmy dzietności, doprowadzając do poprawy ładu przestrzennego? Profesor Śleszyński zasygnalizował tutaj badania, które prowadzimy w Komitecie Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN nad rozmiarami chaosu urbanistycznego i kosztów społecznych tego zjawiska. Wydaje się, że wiele pozytywnych zjawisk demograficznych można osiągnąć poprzez właściwą politykę urbanistyczną i osadniczą państwa.

Krajowa polityka rozwoju oraz inne polityki sektorowe niestety bardzo często nie uwzględniają w procesach decyzyjnych skutków przestrzennych i zróżnicowań regionalnych i lokalnych. Decydentom wydaje się, że łatwiej jest rozwiązać daną kwestię, dysponując tylko danymi zagregowanymi i ogólnokrajowymi. Podejmowanie decyzji na poziomie krajowym, ich zdaniem, ułatwia rozwiązanie problemu. Niestety bardzo często przesuwamy wspomniane kwestie na poziom regionalny i lokalny, obciążając te społeczności – niedostrzeganymi z punktu widzenia centrum – kosztami. W celu zdecydowanej poprawy skuteczności i efektywności prowadzonych polityk potrzebna jest zatem nadzędna – zintegrowana (kompleksowa) polityka – wiążąca procesy społeczne i gospodarcze z zagospodarowaniem przestrzennym. Jeśli celem jest przyspieszenie wzrostu gospodarczego i rozwój naukowy oraz innowacyjność gospodarki przez dofinansowanie najsilniejszych ośrodków naukowych, to powinniśmy wiedzieć, czy takie działanie będzie niosło za sobą określone skutki dla gospodarki regionalnych. Z naszych analiz wynika, że polityka naukowa wzmacniająca silne ośrodki badawcze w kilku najlepiej rozwiniętych regionach będzie drenała inne regionalne rynki pracy z najbardziej aktywnych młodych ludzi, co odbije się negatywnym skutkiem w strukturze demograficznej słabszych regionów.

Największym problemem w przyszłości nie będzie zatem ogólny deficyt rąk do pracy, ale deficyt na rynku pracy ludzi młodych. To jest nowe wyzwanie dla polityki rozwoju i polityki demograficznej, jeśli rzeczywiście nasza gospodarka ma się opierać na badaniach, wiedzy oraz na informatyce. Te szczególne zasoby „kapitału terytorialnego” są domeną młodych osób, i to oni tworzą najbardziej wartościowy kapitał intelektualny ważny dla trwałego rozwoju, o który warto walczyć, i o który konkuruje cały świat. W polskich regionach też będziemy konkurować o ten kapitał. Czy zatem nie należy w szczególny sposób wzmacniać uniwersytetów regionalnych, które obok prowadzenia praktycznych badań naukowych powinny spełniać także inną rolę i misję? Zatrzymując młodych, kreatywnych ludzi, uniwersytety mogą przyczynić się do wzrostu dzietności w regionach. Takich związków przyczynowo skutkowych jest dużo więcej. Niestety nasza wiedza jest ograniczona, ponieważ nie prowadzi się tego typu badań. Czasem wygodniej jest nie wiedzieć, bo nie trzeba reagować na „niewidoczne” problemy. Stosowanie taktyki „chowania głowy w piasek” często bardzo przeszkadza w znalezieniu skutecznego i właściwego rozwiązania problemu. Podobne związki możemy znaleźć, porównując cechy zagospodarowania przestrzennego stanu zdrowia i opieki społecznej, ponieważ koszty funkcjonowania systemu opieki społecznej i zdrowotnej w chaosie przestrzennym są także nadmiernie wysokie. U podłożu rozpraszania zabudowy (i ich mało docenianych konsekwencji dla procesów demograficznych) oraz obok braku skutecznego systemu planowania przestrzennego kryją się również tradycje społeczeństwa rolniczego oraz historyczny, rozdrobniony, paskowy system podziału działek rolniczych. Jest on ponadto zróżnicowany regionalnie. Choćby tylko z tego względu koszty opieki społecznej będą bardzo zróżnicowane i będą wymagały zróżnicowanych regionalnie i lokalnie sposobów interwencji. Możliwości samoorganizacji społeczności lokalnej w zakresie funkcjonowania opieki w starzejącym się społeczeństwie będą też w dużym stopniu zależały od sposobów zagospodarowania przestrzennego, struktury i rozmieszczenia zasobów mieszkaniowych, usług itp. Polityka mieszkaniowa będzie tutaj odgrywać istotną rolę, a my budujemy mieszkania według jednego schematu.

Przedstawiłem krótką listę zjawisk, które musimy obserwować i uwzględnić w procesach decyzyjnych, chcąc rzeczywiście poprawić skuteczność polityki rozwojowej oraz sytuację demograficzną w Polsce.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

To bardzo ważne, co podkreślił Pan Profesor Markowski, mówiąc o konieczności prowadzenia zintegrowanej polityki rozwoju regionalnego. Sytuacja de-

mograficzna, rozwój społeczny, gospodarczy i polityka ludnościowa najbardziej pasują do zintegrowanego rozwoju. Jest to filozofia, która dominuje we wszystkich przestrzennych działaniach i politykach. Poprosiłbym jeszcze Prof. Runge i Prof. Rauzińskiego, żeby przedstawili swoją wizję polityki regionalnej. Profesora Rauzińskiego poproszę także o informację dotyczącą województwa opolskiego, które jest w szczególnie trudnym położeniu demograficznym i wymaga być może szczególnych działań.

Prof. dr hab. Robert RAUZIŃSKI

Państwowy Instytut Naukowy
Instytut Śląski w Opolu

Pozwolę sobie przedstawić trzy kwestie. Pierwsza dotyczy faktu, że w strategiach rozwoju regionalnego i lokalnego słabą stroną są uwarunkowania demograficznego rozwoju społecznego i gospodarczego. Miałem okazję zapoznać się z zapisem szeregu strategii, w których występują zagadnienia demograficzno-społeczne o bardzo różnym zakresie. W jednych strategiach przedstawiano kwestie szkolnictwa wyższego, w innych zdrowia, w jeszcze innych problemy rynku pracy, edukacji, zatrudnienia, warunków życia ludności i itp. Problemy te wymagają nowego merytorycznego uporządkowania. Są to problemy ważne, warte wprowadzenia nowatorskich rozważań metodologicznych przy budowie nowych strategii i regionalnego rozwoju do 2025 r.

Druga sprawa to problem, o którym mówił Prof. Kurzynowski, że najpierw musi być dobra diagnoza, a potem terapia. Na przykładzie Śląska Opolskiego mogę stwierdzić, że znajomość problemów demograficznych w poszczególnych powiatach i gminach jest bardzo słaba. Wyłania się zatem postulat o konieczności opracowań w układach regionalnych i lokalnych bilansów siły roboczej, podaży pracy, bilansów młodzieży, kadru kwalifikowanych, bilansów migracyjnych. Jest to podstawa dobrej diagnozy i terapii w zakresie regionalnej polityki społecznej.

Trzecią sprawą są problemy migracyjne. Zróżnicowanie poszczególnych województw, powiatów i gmin ma ogromne znaczenie w regionalnej i lokalnej polityce społecznej i migracyjnej. Profesor Edward Rosset pisał, że Opolszczyzna jest „Laboratorium wiedzy demograficznej i można z niej skorzystać”.

Odrębność procesów demograficznych i migracji zagranicznych ma swoje źródło w różnym pochodzeniu etnicznym i regionalnym ludności. Migracje zagraniczne stanowią główny czynnik kryzysu demograficznego Śląska Opolskiego i zaburzeń w ruchu naturalnym. W świetle procesów emigracyjnych możemy uzasadnić tezę o kryzysie demograficznym województwa opolskiego. Migracje stałe na Opolszczyźnie objęły bowiem ponad 235 tys. osób w tym

czasowe (2011 r.) to ponad 100 tys. osób. Skutki społeczne w zakresie ubytku ludności, zasobów pracy, kadru wykwalifikowanych, kapitału ludzkiego, podziału rodzin, osłabienia więzi rodzinnych i sąsiedzkich, sierocina migracyjnego, wyludniania się licznych gmin wymagają aktywnej regionalnej i lokalnej polityki społecznej, w tym migracyjnej. Należy też zwrócić uwagę na wyludniające się obszary przygraniczne Polska – Niemcy. Wniosek jest taki, że nie mamy polityki migracyjnej (Antoni Rajkiewicz), również o charakterze regionalnym. Znając czynniki wypychające i przyciągające do emigracji i imigracji, można postawić tezę o trwałe emigracji społeczności opolskiej, głównie do Niemiec. Równocześnie procesy starzenia się ludności oraz wypracowania regionalnej i lokalnej polityki społecznej wobec seniorów to kolejne ważne problemy. Prognoza wykazuje, że w 2050 r. ponad 40% ludności w licznych miastach i gminach przekroczy 60 lat i więcej. Przygotowanie regionalnych rozwiązań w układach miast i gmin do zmian demograficznych i narastających różnic oraz dysproporcji w zakresie procesów demograficznych i społecznych wymaga dużego wysiłku władz regionalnych i lokalnych. Podstawą tego wysiłku jest dobra diagnoza i zrozumienie roli demografii regionalnej i społeczno-gospodarczej w zróżnicowanym rozwoju regionalnym. W sumie chodzi o spójną politykę społeczną. Mam tu na myśli przykład opracowania Specjalnej Strefy Demograficznej dla Śląska Opolskiego i doświadczenia z masową emigracją. Badania opolskie mogą służyć innym regionom kraju do analizowania uwarunkowań demograficznych rozwoju społeczno-gospodarczego.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Województwo opolskie jest szczególne z punktu widzenia uwarunkowań rozwoju demograficznego. Pan Profesor Rauziński na przykładzie województwa opolskiego pokazał na konferencji regionalnej, jak uwarunkowania historyczne determinowały przebieg kształtowania się procesów demograficznych. Scharakteryzował także niezbędne działania w różnych obszarach życia społecznego i gospodarczego, jako odpowiedź na konsekwencje tych tendencji, czyli procesu starzenia czy problemu z zagwarantowaniem potencjału zasobów ludzkich. Wydaje się także ważne, abyśmy podkreślając znaczenie lokalnej polityki społecznej i gospodarczej, mówili o zintegrowanej polityce regionalnej zharmonizowanej z polityką centralną.

Prof. dr hab. Jerzy RUNGE
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Polityka ludnościowa musi być ewidentnie powiązana z polityką społeczno-gospodarczą, jak również z jej wymiarem przestrzennym oraz stworzeniem różnych dokumentów o charakterze strategii rozwoju. Analiza tego rodzaju dokumentów – która została przeprowadzona przez zespół, który tutaj reprezentuję – czasami pokazuje niezgodność owych celów, niezgodność na różnych poziomach bądź to regionalnym bądź lokalnym. Taka analiza została wykonana dla obszaru śląskiego, ponieważ jest on nam najbliższy. Jest to zatem pierwsza kwestia, jeżeli mówimy o efektywności polityki ludnościowej. Druga kwestia – w obszarze województwa śląskiego mamy 4 zintegrowane układy osadnicze – czy tworzenie tego rodzaju dokumentów jak ustawa metropolitalna jest wyrazem troski, aby pewne priorytety były realizowane? Czy to nie jest przypadkiem tak, że tworzenie tych dokumentów zamyka nam te sprawy w obrębie jednego układu osadniczego, jakim jest konurbacja katowicka. Pytanie brzmi – co w takim układzie stanie się z pozostałymi zespołami osadniczymi, gdzie one mają znaleźć swoje miejsce, jeśli pewna grupa miast będzie się integrować? To zagadnienie musi być rozpatrywane kompleksowo i stanowi drugi aspekt sprawy. Trzecia kwestia dotyczy sposobów wymiany informacji. Prof. P. Śleszyński wskazał, jak się zmieniły procesy depopulacji w czasie. Przedstawił postulat, że należy badać proces depopulacji, proces suburbanizacji, który przesuwa się w dół hierarchii wielkościowej miast. W naszym przypadku ten proces został już zbadany, ponieważ przeprowadziliśmy duży projekt badawczy we współpracy z Instytutem Rozwoju Miast w Krakowie. Pokazaliśmy nie tylko proces przesuwania się zjawiska suburbanizacji w dół hierarchii wielkościowej dużych miast do ośrodków mniejszej wielkości. Dotyczy to także miast średnich. Pokazaliśmy także, jak następuje proces polaryzacji procesów ludnościowych pomiędzy województwem mazowieckim a pozostałymi województwami. To nie jest tylko różnica pomiędzy województwem opolskim, śląskim i łódzkim czy mazowieckim, ale także różnica między innymi miastami w różnych klasach wielkościowych. Warto, żebyśmy się zastanowili nad sytuacją, która pokazuje, że miasta najmniejsze, średniej wielkości, mają ubytki maksymalne sięgające rzędu 30%. Priorytetem nie tylko w skali województwa śląskiego jest rynek pracy oraz mieszkaniectwo. Z uwagi na odpływ migracyjny pojawia się coraz większa liczba pustostanów w osiedlach mieszkaniowych. Nie mamy ani polityki mieszkaniowej, ani zdiagnozowanej sytuacji w zakresie powiązań z charakterystyką demograficzną, która na tych osiedlach występuje. Za chwilę pojawi się problem dostępności osób w wieku senioralnym do infrastruktury

społecznej, do ochrony zdrowia, opieki społecznej. Dyskutowaliśmy już dzisiaj na te tematy. Polityka ludnościowa musi być zatem powiązana ze sferą społeczną i gospodarczą, z którą tworzy zintegrowany układ.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Pan Profesor Rauziński i Profesor Runge zwracali uwagę na ogromne znaczenie przesłanek demograficznych. Dobrze się stało, że dyskusje o sprawach demograficznych toczyły się na poziomie regionalnym. Teraz wszyscy mają świadomość, jakie problemy demograficzne występują w poszczególnych regionach, i jaka jest ich specyfika. Mam nadzieję, że Pani Profesor Hrynkiewicz, jako Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej, odpowiednio wyegzekwuje, aby ta wiedza na poziomie lokalnym została wykorzystana w praktyce. Chciałbym podkreślić jeszcze jeden ważny element dotyczący wyzwań przyszłego rozwoju demograficznego, a mianowicie zdrowie i procesy starzenia się ludności.

Dr Monika ADAMCZYK

Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II

Zmiany demograficzne w Polsce niezależnie od regionu mają podobną specyfikę, do której należy zaliczyć m.in. proces podwójnego starzenia się. W naukach społecznych najczęściej oddziela się wiek dojrzały od starszego na poziomie 65 lub 60 lat. Wiek 60 lat jako umowną granicę starości proponuje również Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). W prowadzonej dyskusji jest jednak istotne nie tylko odwołanie się do pytania, kiedy zaczyna się starość, ale przede wszystkim do pytania, czy starość jest homogeniczna? Otóż nie jest, bowiem należy pamiętać że starość jest zróżnicowana i zależnie od kryteriów podziału przyjętych na podstawie aktywności psychospołecznej oraz stylu życia przyjmuje się podział na III i IV wiek. Trzeci wiek przypada na okres 60– 90 lat i także podlega podziałowi. W jego pierwszej fazie, czyli w wieku 60–79 lat, osoby są zazwyczaj aktywne, samodzielne i niezależne. W drugiej części tego okresu życia tempo aktywności znacznie się obniża. Osoby w IV wieku stają się mniej sprawne psychofizycznie i najczęściej potrzebują wsparcia ze strony innych.

Jak podkreśla wielu autorów, granica przekroczenia 80 roku życia powinna być brana pod uwagę w planowaniu i realizacji działań w zakresie polityki społecznej i zdrowotnej w Polsce. Do tej granicy powinien dostosować nie tylko rynek usług z zakresu opieki zdrowotnej i społecznej, ale także cały rynek in-

frastruktury kulturalnej zapewniającej aktywność osobom starszym. Nie możemy do jednego worka wrzucać wszystkich seniorów. Jeżeli przyjmujemy, że starość zaczyna się od 60, a niektórzy już mówią od 65 roku życia, to 65 latek jest jeszcze osobą aktywną, samodzielną, i jeżeli nie ma chorób, które go uza-leżniają, niezależną finansowo i fizycznie od opieki ze strony państwa czy opiekunów (dzieci czy wnuków). Wydłużający się okres starości sprawia, że osoby w wieku 75–85+ odczuwają znaczne zmiany w skali aktywności i sprawności, a więc nie należy tworzyć jednej polityki dla wszystkich. Musi być ona zróżnicowana ze względu na różnice potrzeb.

Po drugie, musimy zmienić wizerunek emerytury. Z badań wynika, że o emeryturze nie myślimy, nie przygotowujemy się do niej i mamy jej negatywny obraz. Wszystkie działania mające na celu promowanie aktywnej emerytury, a co za tym idzie starości, mogą mieć skutek pozytywny tylko wtedy, gdy ten okres w życiu będzie oczekiwany może nie z radością, ale jako naturalna faza życia. Działania te powinny także zmienić nastawienie do przygotowań do emerytury. Należy przeprowadzić badania i analizy na ten temat oraz stworzyć infrastrukturę przygotowującą nas na starość.

Po trzecie, musi nastąpić zmiana w infrastrukturze zakresu usług społecznych i zdrowotnych, o której tutaj wszyscy mówili. W przypadku województwa lubelskiego infrastruktura opieki społecznej i opieki zdrowotnej nie jest dostosowana do potrzeb zmieniającego się społeczeństwa. W 2050 r. społeczeństwo województwa lubelskiego będzie składało się w ponad 40% z osób powyżej 65. roku życia. Dane mówią same za siebie – mamy 72 łóżek paliatywnych, a pacjentów w 2015 r. – 1300. Jest pewna rotacja w przyjmowaniu i wysyłaniu pacjentów do domu. Kolejną rzeczą wiążącą się z podwójnym starzeniem jest singularyzacja i feminizacja starości. W wyniku singularyzacji ma miejsce w Polsce coraz częstsze samotne zamieszkiwanie osób starszych. W 2025 r. średnia długość życia przeciętnej Polki po ukończeniu 65. roku życia jest szacowana na 19,9 roku, a Polaka na 15,4. Ważne, że w populacji osób starszych większość stanowią kobiety – 61%, na 100 mężczyzn przypada 160 kobiet. Z feminizacją starości wiąże się nadumieralność mężczyzn i wspomniane już różnice w parametrach trwania życia. To oznacza, że przygotowując system opieki nad seniorami, trzeba iść dwutorowo, poprawiać profilaktykę stanu zdrowia i dostosowywać opiekę do grupy odbiorców, tj. w tym przypadku kobiet. Co ważne opieka może być sprawowana przez rodzinę, co jest dla seniora najbardziej korzystne, ale biorąc pod uwagę, że znaczna część populacji, będzie starzeć się samotnie, i być może nie będzie nikogo, kto by się mógł nimi zająć, muszą być dostosowane do ich potrzeb instytucje, które nimi się zajmą. Z danych GUS wynika, że w Polsce w 2016 r. stacjonarnych placówek pomocy społecznej jest 1735, domów pomocy społecznej 863, domów rodzinnych opieki

nad seniorami w Polsce jest 32 jednostki. Myślę, że komentarz do tego jest zbędny.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Starzenie się społeczeństwa polskiego jest procesem, który jest przesądzony – niezależnie od tego, jakie będą efekty w zakresie polityki migracyjnej czy polityki pronatalistycznej. Wiemy, że w 2050 r. będzie w Polsce około 10 milionów osób w wieku poprodukcyjnym, i tego nie da się już zmienić. To jest ogromne wyzwanie zarówno dla polityki społecznej w skali kraju, jak i dla polityki w skali lokalnej. Pani Prof. Hrynkiewicz wielokrotnie zwracała uwagę na niesamodzielność osób starszych. W trakcie dyskusji na konferencji w Rzeszowie Prof. Hrynkiewicz mówiła także o potrzebie wdrażania odpowiednich działań w tym zakresie. Jest to zatem bardzo ważne wyzwanie stojące przed polityką społeczną i gospodarczą.

Józefa SZCZUREK-ŻELAZKO

Wiceminister Zdrowia

Jeżeli chodzi o system organizacji ochrony zdrowia w Polsce, obecnie opieramy planowanie tego systemu na mapach potrzeb zdrowotnych, które powstały m.in. w oparciu o dane demograficzne. Oczywiście braliśmy pod uwagę też inny zakres danych, ale dane demograficzne stanowiły bardzo istotny element, który determinował mapy zdrowotne, a następnie ustalanie priorytetów zdrowotnych w poszczególnych regionach naszego kraju. Niemniej jednak w trakcie tej dyskusji, podkreślali Państwo, że mimo wszystko muszą być one zweryfikowane – pojawia się wiele nowych elementów, które tutaj mocno wybrzmiały, a które w planowaniu systemu organizacji ochrony zdrowia należy ponownie przeanalizować i wziąć pod uwagę. Obecny rząd oraz Minister Zdrowia planując opiekę nad mieszkańcami naszego kraju, zwracają szczególną uwagę na działania profilaktyczne i promujące zdrowie skierowane do wszystkich grup wiekowych. W celu zwiększenia świadomości dotyczącej stanu zdrowia, niezwykle istotne jest prowadzenie aktywnej edukacji oraz wyposażania w wiedzę dotyczącą stanu zdrowia dzieci, młodzież, osoby dorosłe, a także seniorów, gdyż występowanie wielu problemów zdrowotnych wynika często z niezrozumienia pewnych procesów, które są procesami naturalnymi, nieprawidłowego postępowania wobec chorób przewlekłych, czy też nieprawidłowego stosowania się do zaleceń lekarza oraz innych pracowników ochrony zdrowia.

wia. Działania te muszą być wzmacnione. W 2016 r. został opracowany Narodowy Program Zdrowia, który bardzo duży nacisk kładzie na działania profilaktyczno-promocyjne i edukacyjne. W perspektywie od 2016 do 2020 r. przeznaczymy na realizację ww. działań od 8 do 10 mln zł, a więc będzie to bardzo szeroka akcja, która ma na celu podniesienie poziomu wiedzy mieszkańców Polski na temat swojego stanu zdrowia. Jednocześnie, podejmujemy działania mające na celu przebudowę systemu ochrony zdrowia we wszystkich obszarach. Warto tutaj wspomnieć o podstawowej opiece zdrowotnej. Parlament przyjął ustawę o podstawowej opiece zdrowotnej, która wprowadza nową jakość, w opiece nad pacjentami. W zadaniach zespołu podstawowej opieki zdrowotnej bardzo mocno akcentowane są również zadania z zakresu promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej. Niezwykle istotnym jest również wprowadzenie elementu koordynacji świadczeń, które są udzielane poszczególnym pacjentom. Naszą ideą jest, aby pacjent samodzielnie nie „błądził” po tym dosyć skomplikowanym systemie opieki zdrowotnej, aby na etapie podstawowej opieki zdrowotnej miał możliwość współpracy z koordynatorem, który pokaże mu, w jaki sposób poruszać się po systemie oraz korzystać ze świadczeń, a także gdzie może pozyskać wiedzę na temat swojego stanu zdrowia. Równocześnie podejmujemy działania związane z kompleksowym traktowaniem problemów zdrowotnych naszych pacjentów – dotychczasowy system finansowania spowodował, że szpitale, przychodnie, udzielają świadczeń, które nie do końca były nakierowane na poprawę stanu zdrowia. Finansowane były konkretne rodzaje udzielanych świadczeń. Obecnie staramy się, aby nasze działania były kompleksowe. Dlatego też będziemy finansować leczenie pacjenta i efekt jaki uzyskamy. Dzieje się tak już w związku z wprowadzeniem sieci szpitali oraz poradni przyszpitalnych, które będą zapewniały kontynuację leczenia i rehabilitacji. Podjęliśmy również temat wsparcia opieki geriatrycznej. Bardzo często opieka geriatryczna, opieka nad seniorami, jest kojarzona z rozbudową sieci szpitali geriatrycznych oraz zwiększeniem liczby łóżek geriatrycznych. Wydaje się, że taki sposób patrzenia na przedmiotowy temat jest mylny. Chcielibyśmy, żeby opieka ta była opieką udzielaną doraźnie, na zasadzie konsultacji, tj. wsparcia lekarza POZ lub lekarza w oddziale szpitalnym wiedzą specjalistyczną w celu koordynacji opieki nad seniorami. Szpital jest natomiast ostatnim miejscem, w którym seniorzy powinni być diagnozowani, bądź w przypadku jeżeli stan zdrowia nie wymaga interwencji, aby w nim przebywali. Planujemy podjąć działania mające na celu wzmacnienie leczenia domowego, środowiskowego, czy też w formie dziennych domów opieki medycznej. Niezwykle ważne jest, aby osoba starsza, funkcjonując we własnym otoczeniu, w środowisku domowym, miała jednocześnie możliwość wsparcia profesjonalistów – nie tylko ze strony opieki społecznej, ale również ze strony fachowych pracowników me-

dycznych. Problem dostosowania świadczeń do zmian demograficznych jest skomplikowany. Priorytetem Ministra Zdrowia jest przebudowa systemu w taki sposób, aby na każdym etapie życia pacjent miał dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej. Wskazuję na to m.in. ostatnie działania, które zostały podjęte, tj. zwiększenie finansowania ochrony zdrowia, czy chociażby wysokość środków przeznaczonych na zmniejszenie kolejek w bardzo newralgicznych obszarach, jakimi są np. świadczenia w zakresie wszczepiania endoprotez czy operacji zaćmy. Problemy te dotyczą przede wszystkim osób starszych. Mamy świadomość, że niepodjęcie interwencji, tj. nieudzielenie ww. świadczeń w odpowiednim momencie, może spowodować wykluczenie społeczne tychże osób. Przy projektowaniu oraz podejmowaniu konkretnych działań opieramy się na danych epidemiologicznych oraz demograficznych. Wskazać należy, że z pewnością modelowanie systemu odbywać się będzie z uwzględnieniem zachodzących zmian oraz opierając się na Państwa doświadczeniu.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Kwestia polityki zdrowotnej pojawiła się przy okazji dyskusji dotyczącej opieki senioralnej, ale ma ona ma szerszy wymiar. Pani Minister Rafalska słusznie podkreśliła, że polityka zdrowotna dotyczy różnych grup ludności. Pan Prezes Kwiatkowski przedstawił, jak z punktu widzenia perspektyw demograficznych Polski szczególnie ważna jest kwestia opieki nad seniorami, która dotyczy zarówno polityki zdrowotnej na poziomie centralnym, jak i na poziomie regionalnym. Poproszę o głos pana Mieczysława Wojtaszka, Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej w Opolu. Jak Pan ocenia wyzwania z punktu widzenia polityki regionalnej?

Mieczysław WOJTASZEK

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego

Polityka zdrowotna jest elementem tych trzech polityk, o których wspominał Pan Prezes Kwiatkowski – polityki senioralnej, polityki zrównoważonego rozwoju w zakresie wsparcia działań rodziny. Kwestią dyskusji jest, czy polityka zdrowotna powinna być oddzielną polityką, czy powinna wpisywać się w politykę senioralną. Jeżeli się uzupełniają, to jest dobrze. Przedstawiono dzisiaj alarmujące i niezmienne od lat dane statystyczne, które wskazują, że województwo opolskie ma jedno z najstarszych społeczeństw, bardzo niską dzietność, bardzo duży ubytek mieszkańców, małą liczbę osób w wieku produkcyj-

nym, a tym samym bardzo dużo osób w wieku starszym, którzy wymagają opieki. W grudniu 2016 r. opracowując plany regionalnej polityki zdrowotnej zarówno na potrzebę map zdrowotnych, jak i zadań, które wynikają z opieki zdrowotnej, wojewoda opolski opracował 14 priorytetów, z których 6 wiąże się bezpośrednio z demografią. Pierwszy dotyczy wzmacnienia roli opieki długoterminowej i hospicyjnej, która w większości związana jest z osobami starszymi w wieku poprodukcyjnym, zwiększenia dostępności do opieki geriatrycznej związanej z wiekiem naszej populacji. Nie zapominamy o standardach opieki nad matką i dzieckiem, zapewnieniem opieki zdrowotnej pacjentom poniżej 18 roku życia, z Programem Rodzina 500+ oraz zwiększenia oferty świadczeń w zakresie chorób nowotworowych oraz w zakresie opieki psychiatrycznej, zwłaszcza psychogeriatrycznej. Bolączką naszego województwa jest brak kadry medycznej oraz starzejący się wiek kadry medycznej. W województwie opolskim mamy tylko 7 geriatrów, z których 5 ukończyło specjalizację, a dwóch jest w trakcie specjalizacji. Pan Prezes Kwiatkowski wspominał o 8 geriatrach na 100 tys. ludności. My mamy 7 na 800 tys. i to jest bardzo niedobry wskaźnik. Działania, jakie podjął wojewoda opolski, władze samorządowe, władze uczelniane doprowadziły, iż od października tego roku uruchomiono wydział lekarski. Mamy nadzieję, że przybędzie kadry medycznej, która jest tak ważna w kontekście demografii. Profesor Rauziński podkreślił, iż w politykę zrównoważonego rozwoju musi się wpisywać polityka zdrowotna, ponieważ każde województwo ma inną specyfikę. Jeżeli uwzględnimy ją w polityce zrównoważonego rozwoju, to środki na działania medyczne, na opiekę senioralną, opiekę medyczną muszą być proporcjonalne do liczby mieszkańców. W maju 2016 r. wojewoda opolski powołał Radę ds. Rodziny, która zajmuje się różnymi tematami – jednym z nich była realizacja efektywnej polityki senioralnej. Wypracowano rekomendacje, które zostały przesłane do Pani Minister Rafalskiej, która podejmuje działania w kwestii leków dla seniora, Programu Senior+. W gronie ekspertów wypracowaliśmy w Radzie ds. Rodziny między innymi kilka wskaźników, które powinny być realizowane, z uwzględnieniem specyfiki naszego województwa. Promujemy nie tylko edukację społeczną, ale także zagadnienia związane z procesem starzenia, ponieważ chcemy uświadomić, również politykom, że jest on zjawiskiem nieuchronnym dla każdego niezależnie od wieku. Uznaliśmy też, że należy popierać zakres usług społecznych, ponieważ opieką geriatryczną powinno się otaczać ludzi nie tylko w szpitalu, gdzie stawiana jest diagnoza, ale w miejscu zamieszkania, czyli wspierać podmioty, samorządy działające w tym zakresie. Boli nas, że funkcjonuje wśród samorządowców brak zrozumienia, iż należy wspierać osoby, które powinny być otoczone opieką dla seniorów czy opieką domową. Zakres opieki zdrowotnej powinien opie-

rać się na budowie i tworzeniu dziennych domów pomocy i środowiskowych domów samopomocy, miejsc opieki krótkoterminowej, ale również na tworzeniu placówek wielofunkcyjnych, w których opieka całodobowa i dzienna będzie połączona z pielęgnacją i usługami leczniczymi, czyli quasi dom dzienny medyczny oraz działaniami rehabilitacyjnymi w miejscu dziennego pobytu. Należy również stworzyć system wsparcia dla forów nieformalnych czy wolontariuszy, zwracać się do młodzieży, która powinna uczestniczyć w tych projektach. Wypracowaliśmy wiele innych zagadnień i rekomendacji, czyli realizujemy programy związane z bezpieczeństwem seniorów, bezpiecznym Internetem, bezpieczeństwem seniorów w sytuacjach dla nich niebezpiecznych, które się zdarzają – oszustw na wnuczka, gdzie osoby nieświadome mogą uzyskać wsparcie przy odzyskaniu pieniędzy. Bardzo ważną kwestią dla samorządów jest polityka rozwoju planowania architektonicznego dla społeczeństwa oraz dostępności do różnych źródeł. Bardzo ważną kwestią jest zwiększenie aktywności zawodowej ludzi powyżej 50 roku życia, ponieważ tak jak mówił Prezes Kwiatkowski – w tej grupie wzrasta liczba bezrobotnych. Mamy do czynienia z procesem depopulacji, który powoduje, że zmniejsza się liczba szkół. Dawne budynki szkolne powinny być wykorzystane jako domy dziennego pobytu, nauczyciele powinni wcielać się w rolę opiekunów czy osób prowadzących zajęcia terapeutyczne. Szkoły powinny być wykorzystane jako domy wsparcia czy kluby seniora. Polityka zrównoważonego rozwoju musi się łączyć z polityką zdrowotną.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Wiele tych kwestii wypływa z procesów demograficznych. Potrzeba dodatkowej aktywizacji osób mieszkających w określonym środowisku wynika z malejącego potencjału zasobów pracy w przeszłości jako konsekwencji procesu starzenia ludności. Przykład województwa opolskiego pokazuje, że na poziomie regionalnym i lokalnym można bardzo dużo zrobić, aby rozwiązać problemy. Województwo opolskie jest szczególnne, ponieważ ustanowiona tam została specjalna strefa demograficzna, która daje możliwość kompleksowego działania. Wielokrotnie przy różnych okazjach podawałem województwo opolskie jako przykład do naśladowania dla innych regionów mających problemy w zakresie rozwoju demograficznego. Wszelkie ważne doświadczenia, które powinny być rozpowszechnione wśród innych społeczności różnych regionów zostaną opublikowane w monografii. Poproszę teraz Profesora Węclawowicza o wypowiedź dotyczącą kwestii wymiarów zróżnicowania społecznego.

Prof. dr hab. Grzegorz WĘCLAWOWICZ

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN

Polityki regionalne i sektorowe dotyczące poszczególnych zagadnień życia społeczno-gospodarczego tworzone w skali całego kraju powinny posiadać swoje wersje regionalne dostosowane do specyfiki danego regionu. Przekonałem się o tym, uczestnicząc w ostatnich dniach w konferencji poświęconej prezentacji dokumentu pt. *Regionalna polityka miejska województwa lubelskiego*. Specyfika regionalna wymusiła modyfikację i dostosowanie tej polityki do potrzeb województwa lubelskiego, nie negując ogólnych założeń polityki w skali ogólnokrajowej. Uważam, że należy, doceniając założenia centralnej polityki ludnościowej, równolegle budować polityki ludnościowe na niższych poziomach hierarchicznych. W rzeczywistości wdrażanie polityki ludnościowej odbywa się na poziomie samorządów regionalnych i lokalnych. Można więc postulować przekazanie trochę większego zakresu odpowiedzialności na niższy poziom hierarchii administracyjnej.

Druga uwaga dotyczy oceny procesu starzenia się ludności Polski. Odniosłem wrażenie, że większość dzisiejszych dyskutantów traktuje ten problem demograficzno-społeczny wyłącznie jako zagrożenie dla rozwoju kraju. Pragnę jednak zauważyć, że proces ten niesie ze sobą również pewne szanse rozwojowe w zakresie kształtowania nowych potrzeb gospodarczych i funkcji usługowych dla obsługi zwiększającej się populacji ludności starej. Potrzebna jest zmiana sposobu myślenia w kategoriach rozbudowy rynku pracy dla obsługi ludności starej. Postulować można opracowanie zbioru tzw. „dobrych praktyk” pokazujących przykłady rozwiązywania szerokiego spektrum problemów stwarzającego się społeczeństwa w innych krajach Unii Europejskiej.

Praktycznie większość zmian demograficznych zachodzących w wielu krajach ma charakter „długiego trwania”. Skuteczność i oddziaływanie polityk demograficznych można ocenić w dłuższej perspektywie czasowej. Niemniej krótkotrwałe efekty, takie jak niesie Program Rodzina 500+, powinny być wzmacniane stosunkowo szybko nowymi elementami polityki społecznej, np. rozbudową systemu opieki przedszkolnej w celu podtrzymania korzystnych zmian.

W zakresie problemów wyludniania i zmniejszania się liczby ludności w wielu regionach kraju konieczne jest podjęcie korekty polityki regionalnej. Problemem jest to, że decydenci nie widzą w aktualnych uwarunkowaniach polityczno-gospodarczych szans rozwojowych dla obszarów depopulacyjnych i nie doceniają wartości przestrzennych w przyszłości. Mamy tu zatem do czynienia z procesem o charakterze „długiego trwania” podobnie jak w przypadku zja-

wisk demograficznych. Przestrzeń ma wartość, której nie potrafimy dostrzec. Wartość ta jest zachowana nawet jeśli ta przestrzeń ulega pewnemu wyludnieniu. Warunkiem dostrzeżenia tej wartości jest odrodzenie wyludniających się obszarów przy zachowaniu infrastruktury komunikacyjnej, urzędów pocztowych, policji, wysokiej jakości środowiska przyrodniczego. To są warunki wstępne do powrotu mieszkańców i odrodzenia ludnościowego oraz do lokalizacji nowej specyficznej działalności gospodarczej. „Odrodzenie” takich obszarów nie jest możliwe w kilkuletnich okresach czasu, ale w perspektywie znacznie dłuższej. W aktualnej perspektywie polityki regionalnej należy zachować infrastrukturę, jeżeli została tam już stworzona.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Warto zatem, abyśmy w tej chwili wrócili do tematu debat i prezentacji, które przedstawiono w czasie 16. konferencji regionalnych, ponieważ mamy sporo spostrzeżeń dotyczących demograficznych uwarunkowań rozwoju polityki społecznej i gospodarczej. Warto spojrzeć na pewne działania – o których mówiliśmy w czasie konferencji – i zastanowić się, jak je wdrażamy, i jak będziemy je realizować w najbliższej przyszłości na poziomie regionalnym.

Marek MORZE

Dyrektor Urzędu Statystycznego w Olsztynie

Warmia i Mazury zawsze były regionem odznaczającym się młodym społeczeństwem oraz dużą liczbą urodzeń. Jednak negatywne procesy demograficzne dotarły również do województwa warmińsko-mazurskiego. Coroczny odpływ około 2–3 tys. osób na zewnątrz województwa oraz ostatnio ujemny przyrost naturalny spowodowały obniżenie liczby mieszkańców województwa. Proces ten nie był jednolity w całym naszym regionie, ponieważ na 116 gmin naszego województwa, w 48 zanotowano wzrost ludności. Pytanie brzmi: gdzie te gminy były położone? Zgodnie z tezami Pana Profesora Szukalskiego przede wszystkim położone były wokół Olsztyna i Stawigudy – gminy o dobrych perspektywach rozwoju, która zwiększyła liczbę ludności w latach 2000–2015 aż o 80%. Inne gminy otaczające Olsztyn zwiększyły liczbę ludności o 30–50%. Tych gmin było 48. Patrząc na mapę naszego województwa, można powiedzieć że pozytywne zjawiska demograficzne odbywały się w pasie drogi krajowej nr 16 oraz w pasie drogi ekspresowej nr 7, czyli widzimy, że dostępność komu-

nikacyjna sprzyjała rozwojowi pozytywnych zjawisk demograficznych i gospodarczych. Z drugiej strony, możemy powiedzieć, że wykluczenie komunikacyjne powoduje depopulację terenów. Mówiąc o wykluczeniu komunikacyjnym, mam na myśli transport zarówno drogowy, jak i kolejowy, a także komunikację elektroniczną, komunikację internetową. Jest to szczególnie ważne w naszym województwie, które zajmuje czwarte miejsce w Polsce, jeśli chodzi o powierzchnię i ma jeden z najniższych wskaźników gęstości ludności. W trakcie naszej wojewódzkiej konferencji zorganizowanej przez Rządową Radę Ludnościową w Olsztynie pokazałem slajd, na którym było widać, że średnio w Polsce na 1000 zawartych małżeństw buduje się rocznie 780 mieszkańców. W województwie mazowieckim ta liczba jest znacznie większa, powyżej 1100 mieszkańców, natomiast w naszym województwie, jest to nieco powyżej 600. Fakt ten wzbudził duże zainteresowanie przedstawicieli samorządów, a zwłaszcza wójta gminy Kurzętnik, który bardzo żywo reagował na dane statystyczne, które przekazywaliśmy. W trakcie prywatnej rozmowy mówił o sposobie i o prowadzonej przez niego polityce wpływającej na poprawienie sytuacji demograficznej w gminie. W prasie ogólnokrajowej pisano, że w gminie Kurzętniki sprawdawane są działki po bardzo atrakcyjnej cenie i na dobrych warunkach, a wójt przyciągał biznes oraz różne firmy, by tworzyć miejsca pracy dla młodych ludzi, którzy chcą się osiedlić na tych działkach. W gminie mimo małej liczby dzieci zbudowano przedszkole oraz żłobek, licząc na ściągnięcie tzw. klientów i zarobek na funduszach, które można by uzyskać z budżetu państwa na te cele. Odnosząc się do wystąpienia Pani Minister Zdrowia, chciałem powiedzieć, że, my, statystycy GUS-u na szczeblu regionalnym, bezpośrednio wpływamy na kształcenie się polityki społeczno-ekonomicznej w naszych regionach. Wchodzimy w skład różnych komisji przy województwie, komisji ds. kształcenia polityki zdrowotnej, ds. polityki zatrudnienia, ds. kształcenia polityki rolnej, i zabezpieczając informacje na szczeblu regionalnym wpływamy na sytuację demograficzną.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

To znakomity przykład dobrej współpracy między władzami regionu a statystykami oraz możliwości uzyskiwania informacji statystycznej z pierwszej ręki. Przykład województwa warmińsko-mazurskiego pokazuje jak wiele różnych aspektów sytuacji gospodarczej może mieć wpływ na zachowania demograficzne. Nawet drogi komunikacyjne – co jest zrozumiałe – decydują o tym, jak rozwijają się społeczności lokalne.

Dr Krzysztof MARKOWSKI

Dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie

Zacznę od czegoś innego, rynkiem pracy i migracjami zajmuję się ponad 20 lat, jeśli w najbliższym czasie nie będzie jakiegoś kryzysu ekonomicznego na świecie, to problemy rynku pracy w takich regionach jak Lubelszczyzna, będą się pogłębiały. To dotyczy także Mazowsza, Wielkopolski, chociaż w tym przypadku trochę w innym aspekcie. Jednym z czynników, który za tym przemawia, jest po pierwsze kwestia popytu na pracę – z ostatniego zestawienia Eurostatu odnośnie krajów europejskich wynika, że Polska pod względem wskaźnika wolnych miejsc pracy jest prawie na samym końcu, wśród krajów europejskich. Dla przykładu, jak u nas (w Polsce) w II kwartale było ponad 100 tys. miejsc pracy w firmach zatrudniających powyżej 10 osób, to w Niemczech było ich ponad 1 mln 100 tys. osób. Drugi czynnik przemawiający za trudnościami na rynku pracy to wysokość wynagrodzeń – minimalna pensja w takich krajach jak Niemcy, Anglia, Norwegia, jest 3 razy większa niż minimalne wynagrodzenie w Polsce – oczywiście, nie można go sztucznie podnosić, bo to jest kwestia gospodarcza – nie czas i miejsce by rozważyć uwarunkowania pensji minimalnej. Kolejna rzecz to kwestia strategii Europa 2020, która kładzie bardzo duży nacisk na mobilność edukacyjną i zawodową – czyli praktycznie, Unia założyła sobie jeden z celów, że chce mieć zatrudnienie osób w wieku 24-65 w granicach 75% - efekt jest taki, że na tą mobilność zawodową, do krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej są przeznaczone duże środki, to samo dotyczy mobilności edukacyjnej. Wracając natomiast do migracji, jednym z czynników, który sprawia, że ludzie decydują się na zmianę miejsca zamieszkania, to jest czynnik ekonomiczny. Na Lubelszczyźnie można znaleźć głównie zatrudnienie w firmach mikro, gdzie średnie wynagrodzenie brutto jest na poziomie ok. 2200. Jeżeli chodzi o migracje wewnętrzwojewódzkie, to na przestrzeni ostatnich 18. lat bilans napływu i odpływu ludności z Lubelszczyzny jest ujemny i wynosi powyżej 80 tys. młodych ludzi. Wiąże się to oczywiście z migracją do innych regionów, przy czym obserwujemy, iż kobiety częściej migrują niż mężczyźni szczególnie te w wieku rozrodczym, tj. w wieku między 15 – 49 rokiem życia. W konsekwencji tego, gdy popatrzmy na dane dotyczące przyrostu naturalnego, to dodatni przyrost odnotowywany jest głównie w tych regionach, do których z Lubelszczyzny ludzie migrują czyli w mazowieckim, pomorskim, wielkopolskim itp. Wracając do potrzeb rynku pracy, czytałem wypowiedź ministra skarbu Wielkiej Brytanii już po Brexicie, który powiedział, że Wielka Brytania do 2020 roku będzie potrzebowała ponad milion migrantów oznacza to, iż potrzeby rynku pracy w Anglii i Europie Zachod-

niej będą pogłębiały te trudności, które już w tym momencie są. Jeżeli chodzi o dzietność, to jest wiele badań, które wskazują, dlaczego kobiety, albo małżeństwa, czy związki nie decydują się na dziecko bądź więcej dzieci. Głównym powodem jest „brak” elastycznego czasu pracy jak również bezpieczeństwa zatrudnienia. Te czynniki w głównym stopniu wpływają na to, czy kobiety decydują się na kolejne dziecko. Na zakończenie – sądzę, że obecna diagnoza demograficzna przygotowana przez GUS, jeśli te wszystkie czynniki, o których wspomniałem, tj. zdecydowanie wyższa podaż pracy w krajach „UE” niż w Polsce duże różnice w wynagrodzeniach oraz migracja Polaków – szczególnie Polek do krajów Europy Zachodniej, będą w dalszym stopniu się nasilały, jest zbyt optymistyczna i w przeciagu kilku lat winna być zaktualizowana.

Halina ULIŃSKA

Wicestarosta Powiatu Węgrowskiego

Powiat węgrowski liczy na koniec 2017 r. 67 064 ludności. W porównaniu z rokiem 2013 nastąpił spadek liczby mieszkańców o 532 osoby, a w porównaniu z 2016 r. nastąpił wzrost o 239 osób. Struktura wiekowa ludności w powiecie węgrowskim jest dosyć korzystna, ponieważ w wieku produkcyjnym jest 61,1% mieszkańców, w wieku przedprodukcyjnym 18,9%, a 20% w wieku po-produkcyjnym. Średni wiek mieszkańców wynosi 40,7 lat i jest porównywalny do średniego wieku mieszkańców województwa mazowieckiego oraz porównywalny do średniego wieku mieszkańców całej Polski. Na terenie powiatu węgrowskiego następuje powolna depopulacja ludności, ale tylko na terenach wiejskich. Opuszczają go głównie ludzie młodzi ze względu na kontynuację nauki na studiach wyższych, większą możliwość podjęcia pracy i lepszą dostępność do kultury.

Powiat węgrowski jest powiatem typowo rolniczym, stąd też głównym zajęciem ludności jest rolnictwo. 57,8 % pracuje w rolnictwie, 42,2% poza. W powiecie węgrowskim prowadzi działalność gospodarczą 4198 podmiotów, w tym 23 państwowie, 171 komunalnych, 3998 prywatne.

Stopa bezrobocia w roku 2017 wynosi 7,3%, co w porównaniu ze stopą bezrobocia w województwie mazowieckim 5,6% jest zjawiskiem niepokojącym. W zestawieniu z latami poprzednimi (w roku 2016 wyniosła 9,8% a w 2014 aż 14%) widoczna jest znaczna poprawa.

Z dokonanej analizy SWOT rynku pracy powiatu węgrowskiego wynika, że mocnymi stronami jest: dogodne położenie geograficzne – bliskie sąsiedztwo aglomeracji warszawskiej, działalność Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Eko-

nomicznej – Podstrefa Węgrów, dostępność terenów inwestycyjnych, walory krajobrazowe, przyrodnicze i turystyczne, aktywność gmin, wysoka aktywność gospodarcza mieszkańców – rosnąca liczba podmiotów gospodarczych, zacieśnianie współpracy samorządu terytorialnego z lokalnymi pracodawcami. Rozwijające się firmy potrzebują większego zatrudnienia. Obecnie pracodawcy borykają się z problemem braku osób chętnych do podjęcia pracy w różnych działach sektora gospodarczego. Wychodzą więc z inicjatywą przyciągnięcia pracowników na nasz teren, budując mieszkania i hotele pracownicze. Przykładem może być pieczarkarnia w Wierzbnie usytuowana na terenie wiejskim zatrudniająca ponad 200 osób. Właściciel wybudował hotel pracowniczy dla 64 osób. Zatrudniani są też obywatele innych państw, głównie z Ukrainy. Pracodawcy promują firmy, włączając się w życie społeczne, stosując różne formy motywacji i wsparcia socjalnego, aby przyciągnąć i zatrzymać pracownika. Działania te wpływają pozytywnie na demografię. Wskazane jest, aby kierowane było wsparcie finansowe do pracodawców deklarujących zatrudnienie osób oddalonych od rynku pracy, zagrożonych długotrwałym bezrobociem, z niskimi bądź brakiem kwalifikacji zawodowych oraz wieku 50+.

Powinny być też większe dofinansowania na samozatrudnienie i otwieranie działalności gospodarczej. Jako urząd staramy się pomagać inwestorom, kiedy chcą budować czy rozbudowywać firmę, skracamy do niezbędnego minimum czas oczekiwania na wydanie pozwolenia na budowę. W powiecie węgrowieckim współpracujemy z Powiatowym Urzędem Pracy i pracodawcami. Organizujemy targi pracy, fora gospodarcze, zacieśniamy współpracę szkół z pracodawcami. Dostosowujemy kierunki kształcenia do potrzeb lokalnego rynku pracy. Widzimy jednak, że subwencja oświatowa na kształcenie uczniów w technikach i szkołach zawodowych czy branżowych jest zbyt niska. W 2017 r. powiat węgrowiecki dołożył do zadań oświatowych ponad 5 mln zł. Powinny być więc środki zewnętrzne na budowę, rozbudowę, modernizację tych szkół i pracowni oraz ich wyposażenie. Ludzie osiedlają się na danym terenie, jeżeli mają pracę, mieszkanie ale także, jeżeli są żłobki, przedszkola. Wskazane jest więc, aby były fundusze zewnętrzne na ich budowę.

Przyciągnięcie ludzi na dany teren oraz zatrzymanie mieszkańców w powiecie węgrowieckim wymaga podejmowania działań promujących powiat. Największe możliwości rysują się w podkreślaniu walorów geograficznych, przyrodniczych i kulturowych. Powiat węgrowiecki jest pięknie położony na terenie dwóch regionów Mazowsza i Podlasia. Staramy się eksponować jego atrakcyjność, promując zdrową żywność oraz czyste powietrze. Malowniczo meandrująca rzeka Liwiec daje duże możliwości wypoczynku szczególnie podczas spływów kajakowych. Rozpoczęliśmy działania mające na celu przygotowanie miejsc rekreacyjnych, parkingów i przystani kajakowych. Mamy jednak pewne

trudności z ich budową i przygotowywaniem, ponieważ nie jesteśmy właścicielami terenów wzdłuż brzegów rzeki. Prywatni właściciele bardzo często uniemożliwiają korzystanie z dogodnych miejsc dojścia do rzeki wypoczywającym ludziom. W związku z tym wskazane byłyby działania na szczeblu państwowym, mające na celu uregulowanie prawne terenów wzdłuż rzek, aby samorządy mogły je zagospodarowywać, a mieszkańcy i turyści z tego korzystać. Dla takich działań powinny być też większe możliwości pozyskiwania funduszy zewnętrznych. Samorządy miast i gmin powinny mieć środki na budowę tanich obiektów noclegowych i urządzenie pól namiotowych. Na terenie powiatu dość licznie występują zabytki architektury. Są to miejsca odwiedzane przez mieszkańców i turystów. Zabytki architektury sakralnej i świeckiej wymagają renowacji, które są bardzo kosztowne. W związku z tym powinny być zwiększone nakłady państwowne na ich rewitalizację. Zatrzymanie mieszkańców na danym terenie i przyciąganie turystów oraz nowych mieszkańców wymaga podejmowania inicjatyw związanych z organizacją imprez kulturalnych, które integrują społeczeństwo, dają możliwości odpoczynku i miłego spędzenia czasu. W takie działania włączają się przedsiębiorcy, którzy promują swoje zakłady pracy i finansowo wspierają organizację tego typu wydarzeń, co jest dużą korzyścią społeczną.

W powiecie węgrowiskim dużą wagę przykładamy do realizacji polityki społecznej. Ze wsparcia instytucji polityki społecznej korzystają najczęściej rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, która spowodowana jest ubóstwem, bezrobociem, niesprawnością, długotrwałą bądź ciężką chorobą oraz nieporadnością w sprawach opiekuńczo-wychowawczych. Powiat węgrowiski prowadzi Środowiskowy Dom Samopomocy, Warsztaty Terapii Zajęciowej, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy z internatem, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy oraz Dom Dziecka. Realizując wytyczne Ustawy o Wspieraniu Rodziny i Systemie Pieczy Zastępczej jesteśmy w fazie budowy dwóch domów dla dzieci, w których umieszczonych będzie po czternaście wychowanków. Gminy na terenie powiatu węgrowiskiego prowadzą Domy Pomocy Społecznej. Działają świetlice środowiskowe, koła, kluby i stowarzyszenia seniora. Osoby i rodziny, których sytuacja wymaga specjalistycznej pomocy i wieloaspektowego wsparcia mogą z niej korzystać w placówkach prowadzonych przez powiat węgrowiski, tj. Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, Ośrodku Interwencji Kryzysowej, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych. Na terenie miast i gmin funkcjonują miejskie i gminne Ośrodki Pomocy Społecznej. W celu zapewnienia optymalnej formy opieki dzieciom jej pozbawionym promujemy rodzinną pieczę zastępczą mającą na celu zwiększenie liczby rodzin zawodowych i niezawodowych. Środki na zagospodarowanie i usamodzielnienie wychowanków są zbyt małe, ponieważ brakuje funduszy w samo-

rządach na zakup dla nich mieszkań. Starzejące się społeczeństwo wymaga podejmowania działań mających na celu opiekę geriatryczną. Osoby starsze, przewlekle chore wymagają ciągłej opieki, która najczęściej spoczywa na członkach rodziny. W związku z tym zwalniają się z pracy, aby się nimi opiekować. Dlatego wskazana jest budowa zakładów opiekuńczo-leczniczych. W powiecie węgrowskim istnieje taka potrzeba, mamy dogodne miejsce w pobliżu powiatowego szpitala. Samorządy same nie udźwigną tego zadania, powinny być na ich budowę i utrzymanie fundusze państwowie. Powiat węgrowski prowadzi politykę dotyczącą sytuacji demograficznej w oparciu o Strategię Rozwoju Powiatu Węgrowskiego.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

To jest przykład, że na poziomie lokalnym wiele dobrego można zrobić, pod warunkiem, że potrafimy dostrzec te problemy i podejmować konkretne działania.

Elżbieta RAHNEFELD

Burmistrz Miasta i Gminy Szlichtyngowa

Moja wypowiedź nie opiera się na wynikach długoletnich badań naukowych. Podstawą jej treści jest życiowe doświadczenie. Chcę powiedzieć kilka zdań, tak od siebie, jako zwyczajna Polka z prowincji, która co-nieco w życiu widziała. Dlatego moja wypowiedź będzie inna niż moich przedmówców.

Najpierw krótko o sobie, co pozwoli łatwiej zrozumieć moją wypowiedź. Wychowałam się w rodzinie wielopokoleniowej. Moi dziadkowie, wraz z moim tatą i rodzeństwem, zostali przetransportowani na Zachód, czyli tam gdzie mieszkam, do gminy Szlichtyngowa w województwie lubuskim. Dziadkowie przeżyli dwie wojny światowe. Babcia dożyła pięknego wieku – 90 lat. Od samego początku byłyśmy z siostrą wychowane tak, aby nie oglądać się na państwo, gminę czy powiat w pomocy opieki nad babcią. Po prostu wiedziałyśmy, że o starszą osobę trzeba zatroszczyć się w rodzinie. To właśnie wychowanie w rodzinie wielopokoleniowej dało mi siłę, i pewne spojrzenie, taki dobry posag na przyszłość. Nauczyło pokonywać wszystkie trudności i rozwiązywać różne problemy.

Uważam, że zamiast oczekiwania działań ze strony państwa, gminy, powiatu i kogokolwiek jeszcze, trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, co ja mogę zrobić

w sprawach demografii. To, że w najbliższej przyszłości, do roku 2050, prawie 32% Polaków będzie w wieku wymagającym opieki, stanowi ogromne wyzwanie, szczególnie dla takiej gminy jak nasza.

Jeszcze jedna ważna dygresja na mój temat. Kiedy z tej małej miejscowości pojechałam na studia do Wrocławia, miałam ogromne szczęście spotkać na swojej drodze życzliwego promotora, Pana Mazurkiewicza (już doktora habilitowanego, cywilistę). W trakcie wykładów, swoją postawą uczuła nas właśnie na problemy społeczne. Gdy w stanie wojennym zaproponował mi napisanie pracy magisterskiej na temat prawa dziecka do godnych narodzin w świetle przepisów prawa cywilnego, miałam wiele obaw. Pomyślałam sobie: „Matko Boska, to jest biała plama, nie ma żadnej literatury, tylko jakieś moralne wsparcie pana Fijałkowskiego, profesora z Łodzi, znanego położnika”. Zabrałam się do napisania tej pracy, chociaż później okazało się, że nie mogę jej obronić. Dlaczego o tym mówię? Ponieważ to wszystko kształtało moją postawę. Trzeba było zmienić temat pracy. Promotor stwierdził: „nie obroni się Pani, nawet ja nie pomogę”. To był stan wojenny. Nie mówiło się wtedy o prawach człowieka, a co dopiero o prawach dziecka. Będąc jeszcze na studiach urodziłam swoje pierwsze dziecko – wtedy wszyscy mówili: „jak Ty sobie dasz radę”. Trzeba było dać sobie radę. Było wsparcie rodziny, cieszyliśmy się dzieciakiem. Studia ukończyłam w terminie. Zatem, można było sobie poradzić. Jeśli ma się wsparcie rodziny, można pokonać wiele problemów.

Z problemami demograficznymi zetknęłam się już w swojej pierwszej pracy, w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Lesznie. Była to nowa uczelnia w takich regionach jak nasz, powstawały wtedy nowe uczelnie, właśnie takie jak nasza, o charakterze państwowych wyższych szkół zawodowych. Początkowo mieliśmy 4,5 tys. studentów. To wymagało zainwestowania. Dlatego należało przyjrzeć się, jak to będzie wyglądało w następnych latach. Wtedy po praz pierwszy zaczęłam analizować, ile rodzi się dzieci, ile będzie przyszłych uczniów, studentów. Stwierdziliśmy, że ten spadek jest drastyczny. Doszło do tego, że po 15 latach ta sama uczelnia ma łącznie 1300 studentów – zaocznych i dziennych. To było takie pierwsze moje zetknięcie z problemem demograficznym. Kolejne doświadczenie, było wtedy, kiedy pracując jeszcze i dojeżdżając 30 km do Leszna, miałam w bardzo podeszłym wieku, obłożnie chorego ojca. W takiej małej miejscowości problemem było zapewnienie mu jakiejkolwiek opieki. Po prostu nie było takiej możliwości. Trzeba było dokonać wyboru, dla niejednej kobiety trudnego. Aby mieć czyste sumienie, przede wszystkim wobec siebie, zrezygnowałam z pracy. Pozwoliło mi to być przy ojcu przez ostatni rok jego życia i zapewnić mu to, co powinnam, jako jego dziecko.

Dyskutujemy o wielu sprawach. Są one wszystkie niezmiernie ważne. Jako Polka z prowincji powiem tak: postawmy na rodzinę. W polityce gospodarczej

i społecznej, trzeba zdecydowanie postawić na rodzinę. Trzeba wspierać rodzinę młode, młode matki, ale też rodzinę, w której przychodzi pora na opiekę nad osobami starszymi. Trzeba postawić na wychowanie w rodzinie. Sama byłam wychowana w rodzinie wielopokoleniowej, gdzie odpowiedzialność była i za młodsze rodzeństwo, i za dzieci, i za babcię i dziadka. Rodzina to wspólnota, w której powinniśmy się uczyć życia. Jeśli wpoimy naszym dzieciom, że rodzina ma być taką wspólnotą życia, gdzie człowiek musi się nauczyć kochać wszystkich pozostałych jej członków, w tym może już niedołężnego dziadka, to myślę, że te problemy będziemy pomału rozwiązywać.

Utkwiła mi w głowie wypowiedź papieża Franciszka, którą chciałabym się podzielić. Papież powiedział, że tworzenie rodziny jest prawdziwie piękne, że jest to niezbędne dla przyszłości świata, dla przyszłości ludzkości. Od siebie dodam, że jest to niezbędne także dla Polski. Wzmacniajmy zatem nasze rodziny. Cieszę się, że spotkałam tutaj profesora Bogdana Chazana. Gdyby Pan Profesor był przy mnie w czasie moich studiów, może byłoby mi łatwiej obronić wtedy tę napisaną już pracę. Nadal trzeba bronić życia, życia w rodzinach, ale też życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Jeśli wychowamy młode pokolenie w szacunku do życia, to czy będziemy mieć problemy demograficzne? Jeszcze raz ja przepraszam za ten osobisty ton mojej wypowiedzi, ale mówię wyłącznie o tym, co czuję, czym żyję.

Przecież jest tyle dzieci poczętych – pozwólmy im się urodzić, pozwólmy im żyć, pozwólmy im dorastać w pełnych rodzinach, w których jest wszystko po kładane, normalne. Pamiętam siebie jako młodą kobietę. Ja nie odkładałam małżeństwa, urodziłam i wychowałam troje dzieci. Nie czekałam, aż będzie stabilna sytuacja w pracy. To wszystko odbywało się w rodzinie – rodzina pomagała. Był dziadek, który opiekował się wnukiem. Moja teza brzmi: postawmy na rodzinę.

Jeszcze kilka informacji na temat naszej gminy. Jest to mała gmina na rubieżach województwa lubuskiego. Od trzech lat jestem w niej burmistrzem. Uważam, że nadszedł dla mnie dobry czas. Dzieci wychowałam, mogę zająć się pracą także dla innych. Jest to gmina, w której były 3 pegeery, gmina typowo popegeerowska; jest kilka małych zakładów i ogromna migracja – migracja za pracą. W naszej gminie problemem numer 1 jest to, że nasi młodzi ojcowie rodzin, muszą wyjeżdżać za pracą za granicę. Pewnie wrócą, bo tutaj są ich rodziny. Przyjeżdżają co miesiąc, co dwa, ale niestety rzeczywiście nie cementuje to rodzinny. Zabiegam o to, aby sprowadzić jakiegoś większego inwestora, aby te rodziny mogły być razem i razem wychowywać dzieci.

W naszej gminie bardzo dobrze pracuje nasz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Ważną pomocą dla takiej gminy jak nasza, jest Program Rodzina 500+. W ubiegłym roku wpłynęło do naszej gminy prawie 3 000 000 zł dla tych ro-

dzin, w których niejednokrotnie było ubóstwo. Ludzie odzyskali godność, dzieci mają zapewnione artykuły szkolne i my to widzimy. Bardzo dobrze działa asystent rodziny. Równocześnie w minionych latach nie wydarzyło się nic, co by mogło pomóc tym ludziom, w tym osobom samotnym, bo są też takie. Oczywiście zajmuje się nimi opieka społeczna, ale jest to niewystarczające. W naszej gminie połowę mieszkańców stanowią osoby, które ukończyły 40 lat. Dlatego należy pomyśleć o asystencie osoby starszej, samotnej. Nie tylko asystent rodziny, ale niechby był jeszcze asystent rodziny starszej. Bardzo cenne byłoby też finansowe wsparcie rodzin, szczególnie tych, które opiekują się swoimi starszymi, niedołębnymi, schorowanymi rodzicami. Aby ci starsi ludzie pozostali w swoim środowisku, żeby Dom Pomocy Społecznej był ostatecznością. Oni nie chcą na starość zmieniać swojego środowiska.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Przykład tego miasta i gminy świadczy o tym, że problemy demograficzne mogą być wielorakie i są powodowane różnymi okolicznościami, co powoduje, że należy do nich podchodzić w odmienny sposób. Myślę, że w wielu przypadkach (działaniach) kluczowe jest położenie akcentu na rodzinę – czyli rodzina stanowi główny aspekt perspektywy naszego rozwoju.

Prof. dr hab. Bogdan CHAZAN Rządowa Rada Ludnościowa

Rozwój demograficzny i dzietność kobiet zależą nie tylko od czynników społecznych, ekonomicznych, ale również od czynników biologicznych, zdrowotnych, od kondycji, zwłaszcza od kondycji populacji matek i dzieci. Od tego może zależeć nie tylko, jakie decyzje będziemy podejmować w zakresie dzietności, ale decyzje, czy będziemy mogli realizować swoje plany prokreacyjne lub nie. Niekakłonna płodność kobiet i mężczyzn, prawidłowy przebieg ciąży, porodu i rozwoju pourodzeniowego zależą głównie od stylu życia, czynników środowiskowych w środowisku zewnętrznym i wewnętrznym, od warunków życia, pracy, odżywiania itp. Mamy na te czynniki stosunkowo niewielki wpływ. Istotne znaczenie w promowaniu dzietności ma też dostęp do dobrze zorganizowanej opieki medycznej – w okresie koncepcyjnym, w okresie ciąży, porodu. Duże znaczenie ma – moim zdaniem – upo-

wszechnienie metod rozpoznawania płodności, promowanie płodności i osiąganie dobrych wyników płodności, promocja karmienia piersią, sprawa nieustabilizowania funkcji doradcy ds. laktacyjnych czy sprawa przygotowania młodzieży do życia w rodzinie. Na decyzję, czy będziemy mieć więcej dzieci w rodzinie czy nie, mają również wpływ przyjazne warunki – w szpitalach, w lokalnych przychodniach, dobra atmosfera, dobra organizacja pracy. Niektóre decyzje i niektóre procedury medyczne mogą negatywnie wpływać na liczbę dzieci w rodzinach, np. przesuwającą plany prokreacyjne na późniejsze lata życia. Poważny negatywny wpływ ma – moim zdaniem – także duża liczba cięć cesarskich, których odsetek sięga w niektórych województwach 50%. Połowa kobiet wychodzi ze szpitala z przeciętym brzuchem, co wpływa negatywnie na zdrowie prokreacyjne kobiet i dzieci. Ukończenie ciąży i porodu poprzez cięcie cesarskie może skłaniać do zmniejszenia liczby planowanych dzieci – a duża liczba cięć może negatywnie wpływać na płodność kobiety i zdrowie prokreacyjne. Chciałbym powiedzieć, że musimy oddziaływać w kierunku zmniejszenia umieralności okołoporodowej. Bardzo ważne jest zmniejszenie częstości wcześniactwa – to jest w tej chwili 8% wszystkich porodów, zgonów i zachorowań niemowląt. Bardzo ważną rzeczą jest, a mówiliśmy już o tym, aby zwrócić uwagę na lokalną opiekę medyczną, która powinna być zaoferowana blisko miejsca zamieszkania, blisko ludzi. Istotną w perspektywie kraju kwestią jest umocnienie nadzoru specjalistycznego, usprawnienie systemu referencyjnego. Podsumowując wypowiedź, uważam, że ważne jest nie tylko przygotowanie kadru lekarskich, ale także ich wykowanie, odbudowanie starzejących się kadra położnych i pielęgniarek – to bardzo pilna sprawa – oraz wyposażenie w aparaturę. Musimy położyć większy nacisk na profilaktykę, ponieważ większe nakłady finansowe muszą pójść na programy zdrowotne w zakresie profilaktyki zdrowotnej – obecnie jest nacisk bieżących spraw tak duży, że właściwie wydatki finansowe dotyczą wyłącznie medycyny naprawczej. Pan Profesor Janusz Witkowski zwrócił uwagę na sprawę systemu wartości promocji, promocji dzietności, powstawaniu, tworzeniu się zamierzeń prokreacyjnych. Istotne dla zwiększenia dzietności kobiet – moim zdaniem – jest wypromowanie pozycji dziecka jako najbardziej pożądanego w rodzinie dobra, promocja wielodzietności jako ścieżki życiowej, i w związku z tym wspieranie rodzin wielodzietnych.

Dr Piotr LYSÓŃ

Dyrektor Departamentu Badań Społecznych i Warunków Życia
Główny Urząd Statystyczny

Dzisiejsza konferencja dotyczy kwestii strategicznych. W odpowiedzi na wyzwania demograficzne trzeba przyjąć rozwiązań nie tylko doraźnie poprawiające sytuację na rynku pracy, ale przede wszystkim rozwiązania skuteczne w horyzoncie długookresowym na następne 20–50 lat, troszcząc się zarówno o wymiar etyczny, jak i kapitał społeczny wzmacniający polską wspólnotę narodową oraz tradycyjne wartości rodzinne. Ważne jest dostrzeganie i pielęgnowanie roli patriotyzmu oraz trwałości i dzietności małżeństw. Migracje zaś nie powinny naruszać długookresowego wzmacniania i rozwoju Polski z zachowaniem tych wartości.

Dla rozwoju demograficznego bardzo istotne jest godzenie ról rodzinnych i zawodowych. Niezbędne jest też dostosowanie do potrzeb rodzin wymiaru czasu pracy oraz godzin, miejsca i trybu wykonywania pracy zawodowej. Na uelastycznieniu rozwiązań w tym zakresie skorzystają nie tylko młodzi rodzice, ale także inne grupy społeczne – rolnicy z małych gospodarstw, osoby starsze mogące pracować w zmniejszonym wymiarze czasu pracy i elastycznych godzinach, czy osoby niepełnosprawne.

Innym ważnym wymiarem jest wahadłowa mobilność przestrzenna pozwalająca na dopasowanie przestrzenne popytu i podaży na rynku pracy bez konieczności zmiany miejsca zamieszkania. Wymuszone migracje do miast powodują bowiem rozrywanie szerzej rozumianych relacji rodzinnych i sąsiedzkich oraz odbywają się ze szkodą dla długookresowego budowania kapitału społecznego opartego o wartości. Poprawa wahadłowej mobilności przestrzennej, czyli m.in. sprawniejsze i szybsze codzienne dojazdy służą nie tylko poprawie dostępu do pracy, ale także rozwojowi działalności gospodarczej oraz, co szczególnie ważne dla rodzin, lepszej dostępności usług publicznych, w tym tych ponadlokalnych.

Zasada pomocniczości powinna być fundamentem dla kształtowania relacji w życiu społecznym, co przekłada się także na podejście do opieki nad osobami starszymi czy niepełnosprawnymi. To rodzina, umiejętnie wspierana przez instytucje państwowie, samorządowe, kościelne czy organizacje pozarządowe, powinna być podstawowym środowiskiem, w którym sprawowana jest opieka nad osobami starszymi. Do tego niezbędne jest m.in. wspomniane wcześniej ułatwienie godzenia ról rodzinnych i zawodowych poprzez uelastycznienie wymiaru czasu pracy oraz godzin, miejsca i trybu wykonywania pracy zawodowej.

Dla rozwoju Polski bardzo ważne są rodziny wielodzietne. Mimo iż stanowią one niewielki udział w strukturze rodzin, to mają znacznie większy udział w strukturze dzieci. W kolejnym pokoleniu rola dzieci wzrastających dziś w rodzinach wielodzietnych będzie bardziej istotna jako przyszłych rodziców. Dlatego tak ważne jest wspieranie kondycji rodzin wielodzietnych, ponieważ stanowią one dobre środowisko dla dzieci, dając im poczucie wartości i przygotowując je do bycia w przyszłości rodzicami. Rodziny wielodzietne mają odwagę podejmowania trudu macierzyństwa oraz rodzicielstwa i pielęgnowania systemu wartości, który będzie miał kapitalne znaczenie dla rozwoju demograficznego i kształtowania kapitału społecznego w Polsce w horyzoncie długookresowym.

Prof. dr hab. Janusz SZYMBORSKI

Wszechnica Polska Szkoła Wyższa

Rządowa Rada Ludnościowa

W materiale zatytułowanym *Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej wobec sytuacji demograficznej województw*, którego autorem jest Profesor J. Witkowski znajduje się informacja, wskazująca, że w toku debat na konferencjach regionalnych często zwracano uwagę na fakt, iż starzenie się ludności nie stanowi wyłącznie obciążenia społeczeństwa, ale jest także dla tego społeczeństwa rozwojową szansą. Ta ważna konstatacja nie znalazła jednak rozwiązań w dostarczonych uczestnikom materiałach oraz w wystąpieniach ekspertów i panelistów na dzisiejszej konferencji. Wydaje się zatem, że ta problematyka powinna być przedmiotem osobnego spotkania, którego celem byłaby próba stworzenia zrównoważonego podejścia do szans i zagrożeń związanych ze zjawiskiem długowieczności ludzi. Zbyt często bowiem w dyskusjach naukowych, debatach publicznych i przekazie medialnym obraz starości wydaje się zniekształcanym i malowany niemal wyłącznie w negatywnym świetle zarówno w kwestiach funkcjonowania opieki zdrowotnej, wydolności systemu opieki socjalnej czy stabilności ekonomicznej państwa. Mam takie wrażenie, słuchając niektórych dzisiejszych wystąpień, gdy mówi się o „negatywnych konsekwencjach starzenia ludności”, zaś postarzanie się struktury wieku jest określane jako „niekorzystny proces demograficzny” lub „niepokojąca tendencja demograficzna”. Przed trzema laty podczas debaty w środowisku lekarskim padło określenie „tsunami demograficzne”, a przed kilkoma tygodniami audycja telewizyjna z udziałem naukowców przebiegała pod hasłem „Starzejemy się w zastraszającym tempie”, przynosząc nazajutrz wysyp prasowych, katastroficznych doniesień: „Starość wywoła rewolucję. Nadchodzi trzęsienie na rynku

pracy”; „Demograficzna bomba tyka”; „Przed nami demograficzna góra lodowa”. Zakorzeniające się stereotypy społeczne w postrzeganiu starości i procesu starzenia się ludności, mające swoje źródła w nieuprawnionych uogólnieniach i uproszczonych interpretacjach wyników analiz badawczych, są dostrzegane w środowisku zdrowia publicznego na całym świecie i właśnie z tej perspektywy pragnę zasygnalizować pewne spostrzeżenia co do przyczyn i możliwości zmiany sytuacji. Z punktu widzenia zdrowia publicznego długowieczność powinna być traktowana jako powód do dumy z osiągnięć cywilizacyjnych i jako okazja do przemyślenia, w jakim stopniu polityki publiczne: społeczna, zdrowotna, edukacyjna czy ekonomiczna są przyjazne wszystkim ludziom, tzn. odpowiadają na podstawowe potrzeby i starych i młodych ludzi. Jednym ze źródeł trudności w upowszechnieniu takiego podejścia wydaje się niedostrzeganie faktu, iż zmiany determinujące proces starzenia są złożone i tylko w pewnym stopniu związane z wiekiem kalendarzowym. W polityce senioralnej należy zatem uwzględnić potrzeby bardzo zróżnicowanych pod względem kondycji zdrowotnej i sprawności funkcjonalnej subpopulacji. Część osób starszych chce i może być nadal aktywna społecznie i zawodowo na dotychczasowym poziomie, inni, choć obarczeni różnymi dolegliwościami, starają się podtrzymywać pewne formy aktywności, osoby niesamodzielne zdane są na opiekę rodzinną lub instytucjonalną. Trudno jest objąć takie zróżnicowanie w ramy jednej, spójnej strategii. Przyjęte w Polsce *Założenia Długofalowej Polityki Senioralnej* spełniają oczekiwania zdrowia publicznego, bowiem równą wagę nadają opiece medycznej i promocji zdrowego starzenia się, a także uwzględniają rolę środowiska fizycznego i społecznego. Mimo to decyzje polityczne w odniesieniu do populacji osób starszych bywają podejmowane bez wcześniejszego upewnienia się, że wprowadzane rozwiązania nie pogłębią nierówności w zdrowiu. Takie ryzyko istnieje np. w sytuacji, gdy decyzja o wydłużeniu wieku emerytalnego zapada bez analizy sytuacji zdrowotnej i ekonomicznej osób starszych oraz analizy dostępności miejsc pracy dla seniorów. Innym przykładem zniekształcania obrazu starości jest powszechnie w statystyce i w debacie publicznej, także dziś, przyjmowanie limitu wiekowego jako wskaźnika aktywności ekonomicznej ludności (wiek produkcyjny i poprodukcyjny). Takie podejście z jednej strony przyczynia się do wytwarzania szkodliwego stereotypu, że wszystkie osoby w wieku 65 lat lub starsze są nieproduktywne, a z punktu widzenia zdrowia publicznego stanowią przeszkodę w upowszechnianiu wiedzy, iż realnym społecznym i ekonomicznym obciążeniem jest niezdolność do pracy spowodowana przez choroby przewlekłe i pourazowe ograniczenie sprawności, którym można skutecznie zapobiegać u ludzi w każdym wieku – starszych i młodszych. Należy tu mieć na uwadze fakt, że heterogeniczność stanu zdrowia i kondycji funkcjonalnej w populacji seniorów nie

jest przypadkowa, gdyż w 75% ma powiązania z kumulacyjnym efektem niezdrowych zachowań i nierówności w zdrowiu w całym cyklu życia. Zrozumienie mechanizmów zależności kondycji zdrowotnej seniorów w układzie dynamicznym wyznaczanym przez poszczególne fazy cyklu życia jest podstawą opracowywania programów profilaktycznych opartych na zasadzie wczesnej interwencji, sięgającej nawet okresu płodowego (hipoteza Barkera). Rozpoznanie przewlekłych chorób niezakaźnych w populacji ogólnej Polski, znacznie wyższe niż w krajach Europy Zachodniej, narzuca zatem konieczność położenia większego nacisku na zaniedbane dotąd obszary polityki zdrowotnej, takie jak promocja zdrowia i zapobieganie chorobom przewlekłym na wszystkich etapach ludzkiego życia, nie wyłączając osób w starszym wieku. Występujące na wcześniejszych etapach życia czynniki ryzyka związane z antyzdrowotnymi zachowaniami i zaburzeniami metabolicznymi oddziałują nadal w wieku starszym ale, przynajmniej częściowo, można ograniczyć ich następstwa zdrowotne. Istnieją dowody, że systemowe działania w zakresie promocji zdrowia, profilaktyki chorób i postępowania leczniczego mogą znacząco poprawić stan zdrowia i kondycję psychofizyczną wielu osób starszych. Dysponujemy sprawdzonymi, stosunkowo tanimi i prostymi interwencjami służącymi np. obniżeniu nadciśnienia tętniczego, wyrównaniu cukrzycy, obniżeniu hipercholesterolemii, promowaniu zdrowego odżywiania i aktywności fizycznej. Niedostatki w wykorzystaniu takich interwencji oznaczają utratę szans na utrzymanie aktywności zawodowej i społecznej oraz na zmniejszenie umieralności, chorobowości i niepełnosprawności, będących głównie następstwem przewlekłych chorób niezakaźnych – prawdziwej epidemii naszych czasów dotykającej ludzi w każdym wieku. Do tworzenia szkodliwych z perspektywy zdrowia publicznego stereotypów nt. starości przyczynia się także nadawanie limitu wiekowego (65 lat) działaniom profilaktyczno-leczniczym mającym na celu ograniczenie tzw. umieralności przedwczesnej. Takie podejście może sugerować, że działania na rzecz ograniczania zgonów osób w wieku 65 lat i więcej z przyczyn poddających się zapobieganiu mają niższy priorytet.

Drugim, podnoszonym przez zdrowie publiczne źródłem uproszczeń, jest **zjawisko sprawdzania potrzeb zdrowotnych seniorów przewlekle chorzych, niepełnosprawnych, niesamodzielnego, jedynie do bezpośrednich działań sektora medycznego oraz przypisywanie rosnącej populacji osób starszych głównej odpowiedzialności za rosnące koszty i liczne dysfunkcje opieki zdrowotnej**. Wiadomo, że wiele osób starszych, szczególnie dotkniętych ciężkimi zaburzeniami poznawczymi, wielochorobowością o ciężkim przebiegu, niesamodzielnością, wymaga kompleksowego, geriatrycznego podejścia, które nadal jest raczej wyjątkiem niż normą. Równie istotne jest jednak określenie stopnia upośledzenia zdrowia i zaburzenia funkcjonowania chorego

i jego rodziny, co jest konieczne m.in. dla ustalenia: zakresu zależności pacjenta od leków, aparatury i sprzętu, opieki paliatywnej; zakresu niezbędnych świadczeń opiekuńczych, socjalnych i rozlicznych problemów życia codziennego tych seniorów i ich rodzin; zakresu koniecznego wsparcia rzeczowego i finansowego rodziny i/lub profesjonalnych opiekunów; możliwości wykorzystania innowacji technologicznych (ICT) dla zaspokojenia potrzeb osób starszych niepełnosprawnych i niesamodzielnych (np. zdalne monitorowanie wskaźników zdrowia). Dlatego istnieje pilna potrzeba debaty publicznej nt. integracji opieki społecznej i ochrony zdrowia oraz roli państwa i rodziny w zapewnieniu opieki ludziom starszym. Równie ważne jest upowszechnianie postaw hospicyjno-paliatywnych jako alternatywy dla uporczywej terapii lub eutanazji. Należy zauważać, że problemy związane z ciężkimi upośledzeniami zdrowia nie omijają ludzi przed 65. rokiem życia, a nawet dzieci. Co do kosztów ekonomicznych i społecznych opieki zdrowotnej nad osobami starszymi istnieją także pewne stereotypy, które nie są poparte wystarczającymi dowodami naukowymi. Zależność pomiędzy starzeniem się ludności a wzrostem wydatków zdrowotnych nie jest tak sztywna, jak się często twierdzi. W wielu krajach następstwa dla systemów ochrony zdrowia i polityki społecznej wynikające z kształtowania się procesów demograficznych są wypadkową wielu innych niż demografia czynników, w tym decyzji politycznych dotyczących kosztów administracyjnych, kosztów procedur medycznych, cen leków, sprzętu i aparatury. Z tymi kosztami starzenie się społeczeństwa ma niewiele wspólnego. W wielu krajach wydatki na zdrowie i zapotrzebowanie na usługi zdrowotne są nie tyle związane z wiekiem kalendarzowym, co ściśle uzależnione (w USA w 84%) od narastania epidemii przewlekłych chorób niezakaźnych dotykających nie tylko osoby starsze, ale ludzi w wieku poniżej 65 lat – w USA stanowią aż 2/3 tych chorych. Często bywa tak, że w analogicznej sytuacji chorobowej mniej się wydaje na ludzi starszych niż na młodszych. W przekazach dotyczących kosztów leczenia często zapomina się, że składki na ubezpieczenie zdrowotne są pobierane od wszelkich dochodów osób starszych. Z kolei poważne wątpliwości budzi tendencja do usprawiedliwiania problemów w funkcjonowaniu opieki zdrowotnej rosnącym zapotrzebowaniem na usługi ze strony osób starszych. Od 1999 r., z chwilą rozpoczęcia nieprzygotowanej reformy systemu, a w szczególności od 2003 r., gdy utworzony został Narodowy Fundusz Zdrowia, ujawnione zostały złożone, wzajemne relacje pomiędzy pacjentem, lekarzem, płatnikiem i właściwym. Mamy w Polsce system opieki zdrowotnej o niskiej efektywności nastawiony nie na jakość, a na liczbę świadczeń, z przejawami braku koordynacji pomiędzy jednostkami podstawowej opieki zdrowotnej, ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, szpitalami przy niskiej pozycji zdrowia w politykach publicznych oraz niedostatkach w koordynacji działań międzyresortowych i w myślach

niu strategicznym, pojmującym wydatki na zdrowie jako inwestycję w przyszłość. Przyczyn tych problemów nie można się doszukiwać w starzeniu się społeczeństwa.

Trzecim powodem zniekształcania obrazu starości są niedostatki we wszechstronnym i solidnym monitorowaniu sytuacji zdrowotnej i społecznej seniorów. Tylko na podstawie rygorystycznej bazy dowodowej można skutecznie przeciwdziałać zakorzeniającym się stereotypom dotyczącym ludzi w starszym wieku. Rzetelne dane o sytuacji osób starszych umożliwiają optymalne przełożenie pozyskanej wiedzy na właściwe decyzje polityczne i wybór najefektywniejszych interwencji zdrowotnych i socjalnych. Wiarygodne dane są pomocne dla zobiektywizowania efektów działań promocyjnych, prewencyjnych, leczniczych, opiekuńczych i socjalnych podejmowanych przez odpowiedzialne instytucje i organy wobec konkretnej starszej osoby, kategorii seniorów o specjalnych potrzebach w zakresie opieki zdrowotnej i socjalnej, a także wobec całej populacji osób starszych. Przykładem niedostatków opartej na dowodach wiedzy jest problem chorób infekcyjnych jako ważnej przyczyny zachorowalności i umieralności osób w starszym wieku i jako istotnego wyzwania dla geriatrii i całego systemu ochrony zdrowia i polityki społecznej. Starsi ludzie, choć są największymi udziałowcami w konsumpcji leków, często bywają wykluczani z badań klinicznych, właśnie ze względu na wiek. Zdrowie publiczne przywiązuje dużą wagę do szczepień ochronnych, które mogą zapobiec chorobom zakaźnym w całym cyklu naszego życia. Tymczasem u osób starszych starzeje się też układ immunologiczny, zmniejsza się szczególnie aktywność limfocytów, co oznacza, że organizm ma osłabioną zdolność reagowania na infekcje i na szczepienia. Ponadto z wiekiem wzrasta stężenie cytokin zapalnych w surowicy krwi, z czym wiąże się ryzyko m.in. miażdżycy, sarkopenii (utrata masy mięśniowej), słabości jako cech „zespołu kruchości”.

W konkluzji, pragnę podkreślić, że postrzeganie długowieczności jako zjawiska pozytywnego stwarza szansę na zakwestionowanie szkodliwych stereotypów społecznych, optymalny wybór priorytetów w politykach publicznych i efektywnych metod postępowania dla ludzi w każdym wieku i starszych i młodszych. Z kolei całościowe – a nie redukcjonistyczne – podejście w polityce zdrowotnej i społecznej do zjawiska długowieczności stanowi szansę na uzupełnienie dotychczasowych paradygmatów polityki zdrowotnej i społecznej, by systemy te mogły działać bardziej efektywnie, sprawiedliwie i długofalowo dla promocji zdrowia, prewencji chorób, zaspokajania potrzeb ludzi cierpiących na choroby przewlekłe, niepełnosprawnych i niesamodzielnich w każdym wieku i starszych i młodszych.

Prof. dr hab. Jerzy T. KOWALESKI

Rządowa Rada Ludnościowa

Chciałbym nawiązać do przedpołudniowej sesji oraz do treści wygłoszonych wystąpień. Nie powiało z tych wystąpień optymizmem, więc nasuwa się silną rzeczą pytanie, czy jest jakiś proces w demografii polskiej, który można uznać za pozytywny, optymistyczny – i sam odpowiadam sobie – tak, jest. Widzimy to w *Atlasie Demograficznym Polski* pięknie wydanym przez GUS i rozdanym podczas dzisiejszej sesji. Na stronie 70. mamy wykresy i mapy pokazujące poziom umieralności niemowląt, Dwie mapy Polski, jedna dla roku 2000, druga dla 2016 r., z zaznaczonymi województwami prezentują stopę zgonów niemowląt w tych jednostkach. To jest jeden kraj, ale dwa światy – stopa zgonów niemowląt w 2016 r. stanowi połowę stopy zaznaczonej 16 lat wcześniej. Jeśli odniesiemy to do obszarów o minimalnym współczynniku zgonów niemowląt (to są kraje skandynawskie) różnica między współczynnikiem polskim a tych krajów była dojmująco widoczna. W roku 2000 polski współczynnik był ponad dwukrotnie wyższy. W 2016 r. iloraz ten był wyraźnie, nominalnie mniejszy. Jeśli chodzi o podregiony (NTS 3) i stopę zgonów w polskich podregionach nie musimy odnosić ich do minimów, na przykład do kantonów szwajcarskich czy departamentów francuskich. W Polsce istnieją podregiony, w których stopa zgonów jest na poziomie najniższym europejskim – od dwóch do trzech promili – takim jest podregion miasta Kraków, podregion tarnowski, białostocki. Można dobrą praktykę w tych regionach próbować upowszechniać w obszarach Polski, gdzie stopa zgonów niemowląt jest wyraźnie wyższa.

Prof. UJ dr hab. Andrzej ZBOROWSKI

Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Szanowni Państwo,

Pan Prof. Janusz Witkowski zwrócił uwagę na dwie kwestie istotne dla toczącej się na tej sali debaty panelowej, tj. niskiej dzietności w Polsce oraz polityki migracyjnej. Zanim odniosę się do tych kwestii, pragnę zwrócić uwagę na wątek instytucjonalny wyzwań dla polityki społecznej i gospodarczej w kontekście szeroko rozumianej polityki ludnościowej. Mianowicie stosunkowo słabo został dotychczas zaakcentowany wątek powiązań polityki ludnościowej, a także migracyjnej z szeregiem innych polityk publicznych. Zwrócił uwagę na te powiązania w swej wypowiedzi Profesor Tadeusz Markowski. Wątek ten chciałbym tu rozszerzyć, uznając go za bardzo istotny dla toczącej się debaty na

temat polityki ludnościowej. Politykę tę należy postrzegać w kontekście jej integracji z wieloma innymi politykami tworzącymi układ wielosektorowy. Należy tu wymienić polityki sektorowe w ramach systemu społecznego takie jak np.: polityka socjalna, ochrony zdrowia, zatrudnienia, mieszkaniowa, oświatowa, zaś w ramach polityki gospodarczej – polityka przemysłowa, a zwłaszcza reindustrializacja kraju. Polityki te należałoby ściśle wiązać z polityką przestrzenną, w tym miejską oraz obszarów problemowych. Te różne typy zarządzania powinny być postrzegane nie tylko w kontekście ogólnokrajowym, lecz w szczególności w złożonych układach przestrzennych o wymiarze regionalnym i lokalnym. W naszej rzeczywistości tak w praktyce życia codziennego, jak i w świecie nauki bardzo rzadko dostrzega się potrzebę integracji wspomnianych polityk. Świadczy o tym resortowy układ ich prowadzenia przypisany do poszczególnych ministerstw. Zachodzi pilna potrzeba powołania jednego organu koordynującego politykę ludnościową, rodzinną i migracyjną z polityką społeczną, gospodarczą oraz przestrzennego zagospodarowania kraju. Ta koordynująca funkcja powinna być umiejscowiona przy Urzędzie Prezesa Rady Ministrów, który integrowałby wymienione polityki przez nadanie odpowiednich uprawnień ministrowi, np. Ministrowi Pracy i Polityki Społecznej. Sądzę, że tego typu rozwiązywanie z jednej strony pozwalałoby przejść z myślenia sektorskiego na myślenie projektowe, z drugiej, nadałoby polityce ludnościowej wysoką rangę, odpowiednią do skali problemu. Dałoby też możliwość prowadzenia długofalowych działań niezależnych od istniejących i pojawiających się układów sektorowych. Niezależnie od wspominanych rodzajów polityk bardzo ważną rolę powinna spełniać odpowiednio aranżowana i prowadzona polityka informacyjna i medialna, dotycząca szeroko pojętych problemów ludnościowych kraju i jego regionów. Informacja ta powinna być kierowana zarówno do ogółu społeczeństwa, jak i do władz odpowiednich szczebli, m.in. na szerszą skalę powinna pojawiać się informacja o inicjatywach prorodzinnych podejmowanych przez władze lokalne, na zasadzie pokazywania tzw. dobrych praktyk. Bardzo ważną kwestią w prowadzeniu polityki ludnościowej jest jej postrzeganie przez społeczeństwo jako formy działania stabilnego i przewidywalnego w dłuższym interwale czasu, co wynika z planów prokreacyjnych rodzin wymagających stałości instrumentów polityki ludnościowej. Utwierdzanie społeczeństwa w niezmienności polityki ludnościowej i woli utrzymania w długim okresie czasu jej podstawowych instrumentów jest podstawą dobrej polityki ludnościowej i rodzinnej. Mówię o tym w kontekście licznych głosów w mediach podważających możliwość kontynuowania np. Program Rodzina 500+ w długiej perspektywie czasowej.

Odnosząc się do podstawowej kwestii nurtującej zebranych na tej sali przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej oraz naukowców, tj.

niskiej dzietności i działań służących jej podniesieniu, należy zwrócić uwagę na dużą różnicę w Polsce między dzietnością faktyczną a pożądaną, która wynosi około 1,0 dziecka na osobę. Warto by zatem zwrócić uwagę na istniejące bariery (czynniki ograniczające dzietność pożądaną) w Polsce oraz w układzie regionalnym. Wskazując natomiast na rozwiązania służące podniesieniu dzietności należy zaakcentować ciągle niski poziom aktywności zawodowej kobiet. Jak wskazują natomiast badania w krajach wysoko rozwiniętych – od lat 90. XX w. nastąpiła w tych krajach zasadnicza zmiana w relacjach między aktywnością zawodową kobiet a współczynnikiem dzietności. Podczas gdy przed wskazaną cenzurą czasu relacje te były negatywne, to po niej odwróciły się na rzecz dodatnich, co oznacza, że w społeczeństwach wysoko rozwiniętych wzrost aktywności zawodowej kobiet sprzyja podniesieniu dzietności. Może też być jednocześnie źródłem wzrostu wielkości zasobów pracy w Polsce, które będą się w niedalekiej przyszłości kurczyły. Aby wspomniane relacje między zatrudnieniem kobiet a dzietnością były pozytywne, powinny być szerzej wypełnione warunki umożliwiające godzenie pracy zawodowej z opieką nad dziećmi, a więc szerokie wprowadzenie do życia elastycznych form zatrudnienia, telepracy, niepełnego wymiaru czasu pracy itp. Łączy się to także z bezpiecznym powrotem matek małych dzieci do pracy na stanowiska równorzędne z tymi przed urlopem macierzyńskim, czy wychowawczym. Wiemy, że w Polsce ta ostatnia z wymienionych kwestii jest mocno zaniedbana, co wiąże się z potrzebą solidnej edukacji pracodawców i stwarzania zachęt do przyjmowania kobiet do pracy, posiadających małe dzieci, szczególnie potomstwo w wieku do lat 3. Tu m.in. należy zwrócić uwagę na wspomnianą wcześniej rolę polityki informacyjnej i edukacyjnej społeczeństwa, w szczególności pracodawców.

Z opieką nad dziećmi łączy się kolejne bardzo ważne zagadnienie dotyczące prowadzenia badań wartości pracy kobiet w gospodarstwie domowym. Badania takie powinny być podstawą do wprowadzenia do systemu zabezpieczenia społecznego możliwości uzyskania uprawnień emerytalno-rentowych dla kobiet.

Kolejnym zagadnieniem jest tworzenie infrastruktury społecznej w gminach – nakierowanej na zapewnienie opieki dzieciom w czasie pracy matek. Chodzi tu o organizację przedszkoli, żłobków, a także innych instytucji opieki jak np. mało popularne w Polsce kluby dziecięce, punkty opieki, opiekunki do dzieci, nianie, które byłyby zatrudniane oficjalnie z dostępem do ubezpieczenia społecznego. Szerzej powinien być rozpropagowany system włączania pracodawców w opiekę nad małymi dziećmi w ramach tzw. *family friendly employment*. Należy zauważyć, że w Polsce od 1.01.2016 r. zostały wprowadzone preferencje w podatkach dochodowych dla podatników tworzących przyzakładowe

złobki i przedszkola. Mówiąc o zabezpieczeniu infrastrukturalnym bardzo mało uwagi poświęca się szkole, szczególnie podstawowej jako instytucji, stabilizującej populację w skali lokalnej. Stąd szczególną uwagę powinno się zwrócić na lokalne programy funkcjonowania sieci szkolnej. Upadek szkoły w środowisku wiejskim powoduje nie tylko problemy z dostępnością dzieci do szkoły. Instytucja ta, szczególnie w środowisku wiejskim jest wielofunkcyjnym ośrodkiem oświaty, kultury i budowania wspólnoty lokalnej. Zatem ma zasadniczy wpływ na procesy demograficzne, w tym m.in. depopulację terenu, co zostało udowodnione w szeregu opracowań w ramach badań procesów depopulacji w Polsce. Z tym tematem łączy się reorganizacja czasu pracy szkół i wykorzystanie tych placówek po lekcjach (opiekuńca szkoły).

Obok kwestii dzietności należy tu wspomnieć o polityce migracyjnej. Zagadnienie to, choć mające już odpowiednie opracowania wymaga nadal pogłębianej refleksji. Jest bowiem sferą niezmiernie złożoną i co istotne, szybko zmieniającą swoje uwarunkowania społeczne, gospodarcze i geopolityczne. Mówiąc o polityce migracyjnej, mamy na uwadze migracje zagraniczne, poza sferą rozważyń pozostają natomiast migracje wewnętrzne, o których w polityce społecznej obecnie się stosunkowo mało wspomina. Wracając do migracji zagranicznych, należy zauważyc, że możemy mówić z jednej strony o polityce imigracyjnej, a z drugiej o emigracyjnej. Najczęściej w warunkach polskich wskazujemy na politykę imigracyjną. Stosunkowo mało uwagi zwraca się w niej na występowanie kilku typów grup imigrantów w Polsce. Można tu wymienić co najmniej 5 takich typów. Są to 1) powracający z emigracji Polacy, 2) mieszkańcy krajów unijnych podejmujący pracę w Polsce, 3) obywatele krajów Europy Wschodniej, 4) repatrianci, 5) przedstawiciele pozostałych krajów świata. Każda z wymienionych grup wymaga skutecznego monitoringu ruchów migracyjnych. Natomiast ze względu na swą specyfikę, dla każdego z typów powinien być wypracowany odmienny model rozwiązywania kwestii reemigracji, czy też imigracji do Polski. Np. powracający z emigracji Polacy tworzą co najmniej dwie subpopulacje, tj.: 1) tych którzy wyjechali głównie do krajów Unii Europejskiej po akcesji oraz 2) Polaków starszych wiekiem zamieszujących tak Europę jak i Amerykę Północną, którzy po zakończeniu aktywności zawodowej chcą jesień życia spędzić w kraju ojczystym. Chociaż w ostatnim czasie notuje się zwiększone zainteresowanie powrotem do kraju części obywateli Polski, którzy wyemigrowali masowo po 2004 r., to jednak strumień napływu tej grupy osób jest stosunkowo niewielki i wraz z upływem czasu będzie się zmniejszał ze względu na zachodzące procesy integracji ze społeczeństwem kraju osiedlenia. Dlatego też podjęcie szerzej zakrojonych działań mających na celu sprowadzenie do kraju przynajmniej części osób z omawianej grupy wydaje się sprawą bardzo pilną. Równie ważnym przedsięwzięciem, przede wszystkim ze wzglę-

dów humanitarnych i honorowych, pozostaje uregulowanie statusu i legalizacja pobytu w Polsce repatriantów ze Wschodu. Podjęte działania przez stronę rządową zmierzają w dobrą stronę, natomiast brak jest tu widocznej koordynacji i energicznego stymulowania tego procesu. Wraz ze zmniejszającymi się zasobami pracy w Polsce wzrasta rola napływu obywateli krajów Europy Wschodniej, w tym zwłaszcza mieszkańców Ukrainy, Białorusi i Mołdawii. Grupa ta jest powszechnie traktowana jako panaceum na uzupełnienie pojawiącej się na polskim rynku pracy luki w zasobach pracy. Można jednak odnieść wrażenie, że imigracja naszych wschodnich sąsiadów do Polski przybiera żywiołowy charakter, a sam strumień migracyjny jest regulowany wyłącznie „niewidzialną ręką” polskiego przedsiębiorcy, zainteresowanego tanią siłą roboczą. W konsekwencji prowadzi to może do zahamowania wzrostu płac. Z kolei zahamowanie to będzie sprzyjało dalszej emigracji ludności z Polski, ograniczy też poważnie proces reemigracji Polaków. Zatem cały system imigracji, szczególnie tej ze Wschodu, powinien podlegać monitoringowi ze szczególnym okresem okresem potrzeb występujących na rynku pracy. Polityka imigracyjna powinna zmierzać do ograniczania migracji cyrkulacyjnych, generujących duże transfery pieniężne za granicę, na rzecz, zgodnego z potrzebami regionalnego rynku pracy, osiedlania imigrantów na pobyt stały w Polsce. Oczywiście nie należy przy tym zapominać o aspekcie społecznym tego typu migracji osiedleńczych.

Równie ważnym wątkiem w polityce imigracyjnej jest podjęcie dyskursu na temat ewentualnej imigracji mieszkańców krajów pozaeuropejskich, np. z Ameryki Łacińskiej, czy też niektórych krajów azjatyckich. Zatrudnienie cudzoziemców pochodzących z tych krajów mogłoby odbywać się na zasadzie dwustronnej umowy międzynarodowej.

Przechodząc do polityki odnoszącej się do kształtowania migracji wewnętrznych, należy ją postrzegać w ścisłym związku z polityką rozwoju regionalnego oraz polityką miejską i przestrzennego zagospodarowania kraju, w tym realizowaną w obszarach metropolitalnych (migracje w ramach procesów suburbanizacji i peryurbanizacji, a także reurbanizacji). W miastach średniej wielkości i małych procesy migracji powinny być wiązane z procesami kurczenia się miast z jednej strony, a z drugiej z procesami rewitalizacji. Ważną rolę w tym kontekście może mieć polityka przemysłowa kraju, w tym preferencje dla sektora MŚP oraz planowana reindustrializacja Polski. Z kolei migracje na terenach wiejskich w obszarach problemowych powinny być łączone z polityką rolną oraz rewitalizacją obszarów wiejskich. Zarówno migracje na obszarach miejskich jak i wiejskich należałyby postrzegać także w kontekście polityki mieszkaniowej, w tym programu „Mieszkanie+”.

Wszystkie wyżej wymienione kwestie, tj. polityka rodzinna i pronatalistyczna, a także polityka migracyjna tak w układzie międzynarodowym jak

i krajowym wymagają dużej koordynacji w projektowaniu, operacyjizacji, współdziałania wielu polityk sektorowych i instytucji z nimi związanych. Oczywiście wszystkie te polityki są realizowane w oparciu o zaangażowanie dużych środków finansowych, przede wszystkim państwa. Należy tu dopowiedzieć jeszcze jeden fakt (jedną myśl), mianowicie wszystkie działania związane z człowiekiem mają służyć jego dobru tak w wymiarze indywidualnym jaki i wspólnotowym. Powinny być zatem zawsze postrzegane w perspektywie holistycznej, a przede wszystkim w wymiarze rodziny jako tej podstawowej komórki bez której realizacja żadnego programu ludnościowego się nie powiedzie. Rodzina powinna bowiem kształtować postawy etyczne i pielegnować wartości, które decydują, że społeczeństwa trwają przez pokolenia, i żadne nawet poważne i długotrwałe sytuacje kryzysowe, takie jak kryzys demograficzny, nie są w stanie zachwiać podstawami społecznymi i demograficznymi państwa.

Prof. dr hab. Janusz WITKOWSKI

Podsumowując naszą debatę, chciałem zwrócić uwagę na kilka kwestii wynikających z naszej całorocznej dyskusji.

1. To była interesująca i wartościowa dyskusja, która potwierdziła praktyczne znaczenie sytuacji demograficznej jako przesłanki do podejmowania decyzji o kierunkach rozwoju społecznego i gospodarczego. Sądzę, że w tym zakresie konferencje te przyczyniły się do popularyzacji problematyki demograficznej na poziomie regionalnym i uświadomienia potrzeby (konieczności) zainteresowania się tymi prawidłowościami z perspektywy polityki społecznej i gospodarczej. Ważnym obszarem debaty regionalnej były także konsekwencje przyszłych trendów demograficznych oraz wynikające z nich wyzwania społeczne i gospodarcze.
2. W świetle dyskusji jest oczywiste, że istnieje potrzeba, a nawet konieczność, monitorowania przebiegu procesów demograficznych. Powiedziałbym nawet, że istnieje potrzeba monitorowania badań demograficznych w kontekście rozwoju społeczno-gospodarczego jako podstawy konkretnych działań i rozwiązywania problemów. W tym celu wskazane byłoby rozszerzenie badań demograficznych jako podstawy (przesłanki) do aktywizowania i ukrankowania działań polityki ludnościowej.
3. Biorąc pod uwagę kluczowe determinanty obecnej i przyszłej sytuacji demograficznej, istnieje potrzeba aktywnej polityki pronatalistycznej i migracyjnej, ale także społecznej i gospodarczej, która powinna dostosować się do ustalonych trendów demograficznych w najbliższej przyszłości.

4. Kolejny wniosek to potrzeba zintegrowanego podejścia do dalszego rozwoju krajowego i regionalnego w kontekście wyzwań demograficznych, gdyż:
 - pewne zadania (działania) powinny być podejmowane na poziomie centralnym, przez ogólnokrajową politykę społeczną i gospodarczą w celu stworzenia odpowiednich ram (warunków) systemowych,
 - jednak praktyczna realizacja wielu wyzwań musi się odbywać na poziomie regionalnym i lokalnym; stąd pożądana jest aktywność społeczności (decydentów) lokalnych (samorządowych) ukierunkowana na konkretne (specyficzne) dla danego obszaru problemy,
 - w istocie niezbędna jest synchronizacja polityk – na poziomie centralnym, regionalnym i lokalnym.
5. Potrzebne są także działania kompleksowe, gdyż nie da się osiągnąć dobrych rezultatów (zwłaszcza w polityce pronatalistycznej) poprzez wybiórcze działania (jednostkowe instrumenty). Dlatego wszystkie inicjatywy, które były tutaj prezentowane pod kątem właśnie kompleksowości są niezwykle ważne.
 - konieczne są działania skumulowane uwzględniające wiele sfer życia społecznego i gospodarczego wpływających na różne aspekty życia rodziny.
 - działania o charakterze ogólnospołecznym (dla całej społeczności), ale ze szczególnym uwzględnieniem rodzin, ich warunków życia, wartości, problemów (trudności) i dążeń.
 - promowanie pożądanych zachowań demograficznych (2 dzieci +), systemu wartości w szczególności młodzieży (pedagogika społeczna młodzieży), itp.
6. Potrzeba rozróżnienia i podejmowania działań w perspektywie dugo i krótko okresowej. Pewne cele możemy osiągnąć tylko w długim okresie poprzez systematyczną działalność, np. polityka pronatalistyczna. Przy tej perspektywie długofalowej, która jest niezbędna nie możemy wykazywać się niecierpliwością, aby działać efektywnie. Niektóre cele są jednak możliwe do osiągnięcia w krótkim czasie. Najbardziej dynamicznym procesem demograficznym, który relatywnie szybko może wpływać na sytuację demograficzną są migracje. Wejście Polski do UE to przykład, jak w krótkim czasie sytuacja demograficzna może się zmienić pod wpływem migracji.
7. Z dyskusji i obrad regionalnych wynika ponadto, że należy podjąć działania (przygotować się) uwzględniające demograficzne przesłanki (wyzwania) dla krajowej i regionalnej polityki społecznej i gospodarczej. W szczególności pilne są działania związane z procesem starzenia się ludności, ubytkiem zasobów pracy (rynek pracy), malejącą liczbą dzieci i młodzieży, deformacjami w strukturze wieku ludności, kondycją zdrowotną, depopulacją itp. Działania te powinny uwzględniać system pomocy i ochrony zdrowia seniorów, system usług wspomagających rodzinę w wychowywaniu dzieci, dalsze wspieranie materialne rodzin i inne.

7. TEZY NADESŁANE

7.1. Najważniejsze problemy związane z sytuacją demograficzną Polski w kontekście wyzwań dla polityki społecznej i gospodarczej

Prof. dr hab. Tadeusz STRYJAKIEWICZ

Kierownik Zakładu Polityki Regionalnej i Integracji Europejskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Członek Komitetu Nauk Geograficznych PAN Przewodniczący Grupy Sterująccej Ewaluacją Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014–2020, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego

W ramach debaty nad sytuacją demograficzną Polski jako wyzwaniem dla polityki społecznej i gospodarczej widzę potrzebę intensyfikacji badań oraz pogłębienia dyskusji nad kilkoma grupami szczególnie ważnych problemów, które przedstawione są poniżej.

Przestrzenne zróżnicowanie procesów demograficznych (w tym: próba typologii) oraz identyfikacja obszarów wymagających szczególnej interwencji.

Należałoby przedyskutować różne wymiary i konteksty problemów demograficznych. Przykładowo: inny jest kontekst wyludniania się całych regionów (np. Opolszczyzna), a inny – wyludniania się niektórych dużych miast w związku z procesem suburbanizacji; inną politykę należy stosować w odniesieniu do obszarów gdzie, głównym powodem ich wyludniania się są niekorzystne wskaźniki demograficzne (niski przyrost naturalny, starzenie się ludności), a inne w odniesieniu do obszarów masowej emigracji zarobkowej.

Czynniki określające sytuację demograficzną regionów:

- ekonomiczne;
- społeczno-kulturowe;
- polityczne (np. położenie przygraniczne);
- infrastrukturalne (np. słaba dostępność komunikacyjna).

Warto też uwzględnić rolę czynników egzogenicznych (makrotrendów) w stosunku do czynników endogenicznych (związanych ze specyfiką obszaru).

Migracje (zewnętrzne i wewnętrzne) jako czynnik obecnych i przyszłych zmian ludnościowych:

- skala i kierunki migracji;
- pozytywne i negatywne skutki migracji;
- polityka migracyjna.

Sytuacja demograficzna jako wyzwanie dla rynku pracy oraz systemów ubezpieczeń społecznych, edukacji, służby zdrowia i opieki społecznej.

Projekcja przyszłych zmian demograficznych oraz ich przestrzennego zróżnicowania; najbardziej prawdopodobne scenariusze rozwoju.

Kluczowe problemy i wyzwania sytuacji demograficznej w poszczególnych regionach (zidentyfikowane na podstawie rezultatów 16 konferencji regionalnych).

W odniesieniu do wyzwań chodzi nie tylko o odpowiedź na pytanie „co robić, aby poprawiać wskaźniki demograficzne (np. zwiększać przyrost naturalny ludności)?”, ale także „w jaki sposób zatrzymywać ludność na obszarach problemowych, wymagających strategicznej interwencji?” lub „jak korelować trendy demograficzne z założeniami polityki społecznej, gospodarczej i przestrzennej?”).

Sformułowanie rekomendacji dla polityk/strategii/programów, mających na celu przezwyciężenie skutków niekorzystnej sytuacji demograficznej:

- na poziomie Unii Europejskiej;
- na poziomie krajowym;
- na poziomie regionalnym;
- na poziomie lokalnym (np. w odniesieniu do kurczących się miast).

7.2. Demografia a wyzwania wobec gospodarki – wybrane zagadnienia

Prof. dr hab. Tadeusz MARKOWSKI

Przewodniczący Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN

Procesy demograficzne w Polsce są coraz bardziej zróżnicowane regionalnie. Wymagają zrównoważonej polityki demograficznej, jak i adekwatnej adaptacji przez wyważone wprowadzenie interwencyjnych rozwiązań systemowych oraz odpowiednich interwencji regionalnych. Rozwiązania powszechnie (systemowe) mogą przynosić pozytywne rezultaty w skali kraju, ale jednocześnie pogłębiać nierównowagę demograficzną w skali regionalnej, której skutki będą stanowiły

w przyszłości coraz większe złożone bariery rozwoju w układach regionalnych (terytorialnych).

Brak jest wystarczającej świadomości, iż wartość ekonomiczna polskiej czaso-przestrzeni diametralnie się zmieniła pod wpływem inwestycji drogowych i dalej będzie ulegała istotnej zmianie, nasilając procesy polaryzacji rozwoju i zmiany w relacjach systemu osadniczego. Powstaje zasadnicze pytanie, na ile przeciwdziałanie tym procesom jest zasadne? Czy nie należy raczej skoncentrować się na antycypacyjnej polityce łagodzenia społecznych kosztów tych nieuniknionych przekształceń?

Pozostawienie województw jako podmiotów odpowiedzialnych za adaptację do zmian demograficznych bez systemowego i skoordynowanego wsparcia będzie nasilało międzyregionalne konflikty oraz upolitycznione konkurowanie o przyciąganie ludzi i kapitału, generując zwiększone koszty społeczne procesów alokacyjnych.

1. Istotnym instrumentem polityki rozwojowej i demograficznej jest sfera gospodarki mieszkaniowej. W świetle istniejących procesów demograficznych i migracyjnych należy dokonać odpowiedniej adaptacji programów mieszkaniowych zarówno do istniejących potencjałów rozwojowych, jak i skali problemów społecznych. Terytorialny wymiar polityki mieszkaniowej wydaje się być niedoceniany a niektóre założenia programu mieszkaniowego M+ wręcz ignorują przyszłe procesy demograficzne w ujęciu terytorialnym.
2. Zredefiniowania wymaga też polityka osadnicza państwa w powiązaniu z odpowiednio sterytorializowaną polityką mieszkaniową. Populistyczne – hasła zwiększenia ilości mieszkań według kryterium dochodowego – sytuacji społeczno-gospodarczej nie poprawią, a wręcz mogą jeszcze zwiększyć społeczne koszty rozwoju, w tym powiększając deficyt budżetowy.
3. Poważnym wyzwaniem wobec wzrastającej mobilności społeczeństwa, koncentracji procesów rozwoju w obszarach zurbanizowanych i negatywnych zjawisk demograficznych są skutki chaotycznej i rozproszonej urbanizacji. Stan ten sprawia, że koszty pomocy społecznej, opieki zdrowotnej są bardzo wysokie w stosunku do kosztów społeczeństw żyjących w organizowanych i zwartych układach osadniczych. Z uwagi na chaotyczny układ urbanizacji, jaki się już dokonał, bez odpowiednich działań zaradczych uwzględniających regionalne procesy demograficzne, narastający chaos przestrzenny będzie nasilał procesy wykluczenia społecznego.
4. Kolejnym wyzwaniem – także wymagającym nowego spojrzenia na zchodzące współzależne regionalne procesy demograficzne i postępującą polaryzację rozwoju gospodarczego – jest konieczność terytorializacji polityki prozdrowotnej i opieki społecznej. Regionalne procesy demograficzne

warunkują bowiem zdolności do samoorganizacji społecznej w zakresie opieki społecznej, a tym samym możliwości urynkowienia usług publicznych. Niezbędne jest nowe spojrzenie na sferę usług publicznych w terytorialnym kontekście (na który składają się regionalne uwarunkowania kulturowe, procesy demograficzne; starzenie się społeczności, choroby, feminizacja itp.).

5. Istotnej zmiany paradygmatu wymaga w także polityka naukowa i innowacyjna państwa. Skądinąd słuszna potrzeba koncentracji środków na badania (z ekonomicznego punktu widzenia) w silniejszych ośrodkach naukowo badawczych, także przyniesie za sobą szereg terytorialnych skutków w strukturach demograficznych. Planowany proces zmiany modelu finansowania badań będzie sprzyjał procesom polaryzacji rozwoju i nasilania deformacji demograficznej obszarów peryferyjnych. Ten proces będzie obniżał, w niektórych regionach potencjały rozwoje miast i regionów wynikających z kapitału ludzkiego. Tak więc polityka naukowa także wymaga uwzględnienia regionalnego wymiaru procesów demograficznych.

7.3. Przestrzeń polityki demograficznej w uwarunkowaniach gospodarczych dziś i w przyszłości

Dr hab. Agnieszka ZIOMEK, prof. nadzw. UEP

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Katedra Polityki Gospodarczej i Samorządowej

Kontekst polityki demograficznej rozpatrywać należy w relacji do jej uwarunkowań społeczno-gospodarczych. W nich znalazłyby się dwa moduły, tj.: makroekonomiczny i lokalno-regionalny. W pierwszym module zagadnień pojawia się kwestia odnosząca się do przestrzeni problematyki demograficznej, a mianowicie odpowiedniego poziomu zabezpieczenia statusu społeczno-ekonomicznego przyszłych pokoleń. Biorąc pod uwagę, że w Polsce około 2/3 ludności kraju utrzymuje 1/3 ogółu społeczeństwa, można na podstawie obecnego bilansu ludności i pogłębieniu znajomości przyczyn tego stanu ustalić, po pierwsze dalsze tendencje ilościowe w tym zakresie, a po drugie zastanowić się nad koncepcją działań ukierunkowanych na zmianę proporcji. W obszarze wspomnianych działań, szanse na zmiany kierunków kształtowania się równowag w zasobie ludności można upatrywać min w:

- Obniżeniu bezrobocia młodzieży (15–24 lata), które wynosiło 14,6% w II kw. 2017 roku. Jest ono paradoksalne, skoro wiadomo że w tym okresie życia młodzież desygnowana jest do kontynuacji nauki. W tym obszarze problemów pojawia się potrzeba zmian w polityce edukacyjnej, jednak nie w zakresie zmian programu nauczania, lecz zapobiegania i eliminacji zjawiska rezygnacji z nauki, w wyniku jej przerwania. Młodzież niejednokrotnie potrzebuje wsparcia mentorskiego oraz *profesjonalnego tutoringu*, poza ciekawą i przydatną ofertą kwalifikacji, którą szkoła oferuje zarówno w zakresie nauk podstawowych, czy stosowanych.
- Zwiększeniu udogodnień zatrudnieniowych i osiedleńczych pod zamieszkanie i życie zarówno dla rezydentów, jak i imigrantów. Strategie rozwoju miast, po okresie około 20 lat ich stosowania w zarządzaniu miastem, wymagają dziś ostrej korekty. Wynika to z zakończenia procesów modernizacji funkcjonalnej w zakresie infrastruktury bytowej i biznesowej miast. Korekta miałaby polegać na zawężaniu specjalizacji kierunków rozwoju obszarów, a więc doskonaleniu wybranych funkcjonalności i budowaniu systemu organizacji uczącej się. Nie chodzi tu zatem wyłącznie o wzrost atrakcyjności, ale funkcjonalności.
- Dalszej pracy nad aktywizacją kobiet. Niezależnie od, poniekąd słusznych wyborów w kontekście korzyści płynących z programu Rodzina 500+, liczba wykształconych i poziom kwalifikacji kobiet nadal pozostaje niewystarczający do podniesienia efektywności produkcji dóbr i usług, a co za tym idzie podniesienia statusu ekonomicznego tej grupy.
- Aktywizacji zawodowej osób w przedziale wieku produkcyjnego 60+. Determinowane potrzebą wynikającą z sytuacji demograficznej kraju potrzeby podniesienia poziomu aktywności zawodowej, wymagają promocji innego sposobu życia osób w tym przedziale wieku. Warto wziąć pod uwagę, że zakres wiedzy i kompetencji kolejnych generacji tych osób będzie się zmieniał w rezultacie obecnej – czwartej, i kolejnych rewolucji technologicznych. Dlatego też, osiągnięcie skali 70% aktywizacji tej grupy, obecnej w krajach skandynawskich, jest w Polsce możliwe.

Dyskusja w ramach obecnych – poważnych problemów przestrzeni demograficznej kraju, zmierza do przygotowania demograficznego *foresightu strategicznego* dla Polski na kolejne 20 lat. W ramach tego narzędzia można posłużyć się metodą scenariuszową i uzyskać obraz „kierowanych zmian demograficznych”, względem pasywnie-wynikowo otrzymywanych wskutek oddziaływania rezultatów innych polityk gospodarczych. W zakresie scenariusza zmian kierowanych, w okresie kolejnych 20 lat, znalazłyby się:

- w pierwszej warstwie: fundamentalne trendy i zjawiska, stanowiące kanwę działań gospodarczych,

- w drugiej warstwie: programy już wdrożone i kontynuowane przez rząd, inne rozwiązania programowe wdrażane przez rząd, jeszcze nie planowane w kategoriach rządowych, tudzież stosowane w innych krajach, formy interwencji pośredniej i bezpośredniej w obszarze demografii.

W drugim module przestrzeni polityki demograficznej znajduje się element różnic lokalnych i regionalnych, w różnych przekrojach badań demograficznych. W tej dyskusji chodzi raczej o zarysowanie zróżnicowania uwarunkowań wzrostu gospodarczego w polskich regionach. Wśród uwarunkowań znajdują się komponenty rynku pracy, stref ekonomicznych, infrastruktury społecznej. Badając ten obszar, można odnaleźć szereg pytań, w tym: o wpływ sytuacji demograficznej na rynek pracy w regionie, wyrównanie popytu z podażą pracy, czy też przyczyny wysokiego tempa spadku podaży pracy i skutków dla wzrostu gospodarczego, oraz utrzymywania się wysokiego, rejestrowanego bezrobocia młodzieży.

W komponencie dyskusji poświęconej aspektom lokalnym i regionalnym znajduje się przestrzenny wymiar procesów demograficznych w Polsce. Do istotnych zagadnień należą tu:

- Zagadnienia związane z procesem metropolizacji aglomeracji, wobec zmian demograficznych w Polsce. Czy w obecnych warunkach demograficznych metropolizacja jest jeszcze możliwa? Obawiam się że możliwy staje się tylko rozwój funkcjonalności aglomeracyjnej, opartej na wysoce wydajnej infrastrukturze wszelkiego typu. To za mało by osiągnąć zwartość systemową, jaką oferuje rezydentom metropolia.
- Migracje przestrzenne; odpływ ludności, zmienia sytuację demograficzną szczególnie miast średniej wielkości. Powstaje pytanie, jak kształtować ich funkcjonalność będącą dziś na rozdrożu.
- Tendencje zmian struktury osiedleńczej, powstające w konsekwencji przemieszczeń ludności. Chodzi tu nie tylko o stan liczebny, ale także kwalifikacyjny, bowiem głównie jakościowy wymiar zasobu pracy odpowiada za wydajność produkcji. Wobec tego należy zastanowić się nad tym, jakie zadania funkcjonalne stoją wobec wschodnich i północno-wschodnich regionów kraju.
- Proces starzenia się społeczeństw wielkomiejskich jako efekt odpływu ludności z miast wywołuje pytanie o rolę stref podmiejskich, a nawet periferii. W związku z tym można oczekwać zmian w zadaniach miasta i jego modelu funkcjonalnym.
- Zarządzanie w przestrzeni procesów migracji zarobkowej z Ukrainy w układzie przestrzennym; warto zadbać o poziom kwalifikacji pracowników – migrantów. Należy umożliwić osobom z Ukrainy zdobycie możliwości pracy

kwalifikowanej poprzez systemowe, partnerskie rozwiązania z udziałem władz samorządowych, ośrodków kształcenia, przedsiębiorców.

Podsumowując rozważania można zaznaczyć, że dzięki znacznie szerszemu spojrzeniu na zmiany demograficzne możemy podejść programowo i koncepcyjnie do konieczności doskonalenia działań, by zmierzyć się z eliminacją wspomnianej na początku opracowania nierównowagi. Moduły, makroekonomiczny i lokalno-regionalny, opisane wyżej są kanwą rozpatrywania aktualnej sytuacji demograficznej, i w takiej płaszczyźnie warto ją badać w polskich regionach.

7.4. Proces starzenia ludności województwa śląskiego na tle kraju

Dr hab. Anna RUNGE

Wydział Nauk o Ziemi
Uniwersytet Śląski

Nasilenie procesu starzenia

Od końca lat 90. XX wieku obserwujemy w Polsce gwałtowne przyspieszenie procesu starzenia ludności. Świadczy o tym szybko rosnący udział ludności w wieku 60 i więcej lat w ogólnej liczbie ludności – z 13,2 % w 1980 r., przez 15,0% w 1990 r., następnie do 16,7% w 2000 r. i do 23,5% w 2016 r. Według prognoz w 2035 r. udział ludności 60+ wyniesie 31,3%, (w wieku 65 i więcej lat aż 24,5%). Do połowy lat 80. XX wieku potężne strumienie młodych migrantów kierowały się ze wsi do miast, a proces starzenia szybciej postępował na obszarach wiejskich. Załamanie rynku pracy wielu miast w latach 90. XX wieku zahamowało napływ migracyjny i przyspieszyło proces starzenia ludności miejskiej. Sprzyjały temu także następujące przemiany społeczno-obyczajowe oraz proces suburbanizacji. Udział ludności w wieku 60 i więcej lat w miastach zwiększył się odpowiednio z 11,8% w 1980 r., przez 13,5% w 1990 r., przez 16,2% w 2000 r. do 25,5 % w 2016 r. Prognoza na 2035 r. przewiduje, że w miastach Polski udział ludności w wieku 60 i więcej lat wyniesie 33,1%, a w wieku 65 i więcej lat – 26,3% (na obszarach wiejskich odpowiednio 28,8% i 22,0%). Mediana wieku (wiek środkowy mierzony liczbą lat, którą połowa ludności już przekroczyła) zwiększyła się w Polsce z 32,2 lat

w 1990 r. do 40,2 lat w 2016 r., a w 2035r. wyniesie 47,6 lat. Mediana wieku ludności miast wzrosła z 32,9 lat w 1990 r. do 41,4 lat w 2016 r. a w 2035 r. sięgnie 49,1 lat.

Przyczyny postępującego starzenia

Na przyspieszenie procesu starzenia wpływają:

- systemowe zmiany demograficzne związane z drugim przejściem demograficznym, powodujące wydłużanie czasu trwania życia przy obniżaniu poziomu urodzeń (przemiany społeczno-obyczajowe), które prowadzą do zawężania reprodukcji oraz zmian struktury wieku (spadku udziału młodych pokoleń przy wzroście udziału pokoleń starszych);
- wkraczanie liczniego pokolenia powojennego wyżu demograficznego w wiek starości;
- zagraniczna emigracja młodzieży, poziom zarobków niesprzyjający planowaniu licznej rodziny;
- w miastach także zjawisko suburbanizacji (odpływ ludności z miast na obszary wiejskie).

Specyfika województwa śląskiego w zakresie starzenia ludności

Starzenie ludności przyspieszyło także na obszarach, które dotąd jako imigracyjne charakteryzowały się dobrą sytuacją demograficzną. Widać to szczególnie na przykładzie województwa śląskiego notującego do końca lat 80. XX wieku napływ ludności w wieku produkcyjnym z niemal całego kraju i było uznane za województwo dość młode demograficznie. W 1988 r. województwo śląskie osiągnęło poziom starzenia ludności, który w kraju wystąpił już w 1980 r. Narastające jednak w latach 90. XX wieku i pierwszej dekadzie XXI wieku bezrobocie, zwłaszcza wśród ludzi młodych, spowodowało odwrócenie charakteru województwa śląskiego z imigracyjnego na emigracyjny, co znacznie przyspieszyło proces starzenia. Udział ludności starej w województwie śląskim wzrastał z 13,1% w 1988 r. przez 16,5% w 2000 r. i do 24,8% w 2016 r., wskutek czego obecnie osiągnęło ono wyższy poziom starzenia niż średnia krajowa. Liczba ludności w wieku 60+ w województwie śląskim wynosi 1 131,6 tys. osób, co stanowi 12,5% ogółu seniorów w Polsce (najwięcej po woj. mazowieckim).

Proces starzenia jest nasilony zwłaszcza w miastach, gdzie udział ludności w wieku 60 i więcej lat zwiększał się z poziomu 12,4% w 1988 r. przez 16,2%

w 2000 r. do 25,8% w 2016r. Nawet miasta, które jeszcze w 1988 r. były bardzo młode (np. Jastrzębie Zdrój i Żory posiadające wówczas zaledwie 4,8% ludności starej, czy Tychy – 8,7%), gdyż dzięki sztandarowym inwestycjom przemysłowym ściągały rzesze młodych pracowników, obecnie notują bardzo wysoki udział ludności w wieku 60 i więcej lat (Tychy 25,4%, Jastrzębie Zdrój 24,6%, Żory 22,9%). Wiodące ośrodki miejskie województwa wykazują anormalnie wysoki stan starości: Katowice (28,1%), Sosnowiec (29,2%), Częstochowa (28,5%). Znaczne zaawansowanie starzenia ludności widoczne jest na obszarze niemal całej konurbacji katowickiej oraz aglomeracji częstochowskiej, a szybkie nasilanie się tego procesu dotyczy miast konurbacji rybnickiej. Obszary wiejskie położone na obrzeżach województwa albo już od dawna podlegały emigracji i starzeniu ludności (północno-wschodnia część województwa, Beskidy) albo od lat 90. notują przyspieszenie procesu starzenia (Podbeskidzie, Ziemia Raciborska). Według prognoz GUS w województwie śląskim w 2035 r. udział ludności w wieku 60 i więcej lat w ogólnej liczbie ludności wyniesie 32,9%, a w wieku 65 i więcej lat – 26,0%, zaś w 2050 r. odpowiednio 41,7% i 33,9%. W nadchodzących dekadach pogłębiać się będzie zjawisko podwójnego starzenia, tj. szybkiego wzrostu odsetka ludności w wieku 80 i więcej lat. W latach 2010–2016 udział ludności w wieku 80 i więcej lat w ogólnej liczbie ludności Polski zwiększył się z 3,4% do 4,2%, a według prognoz będzie dalej wzrastał do 7,9% w 2035 r., przy czym w miastach sięgnie 9,2% a na obszarach wiejskich 6,1%. W województwie śląskim odsetek ludności 80+ zwiększył się z 3,2% w 2010 r. do 4,1% w 2016 r. a do 2035 r. ulegnie podwojeniu, osiągając 8,4%.

Niekorzystne proporcje pomiędzy wyżowymi a niżowymi grupami wieku oraz migracje na duże odległości (zagraniczne) powodujące osłabianie więzi rodzinnych zmniejszają rozmiary potencjału opiekuńczego – spadek wskaźnika z 379 w 2015 r. do 187 w 2035 r. i do 109 w 2050 r. Kto zatem będzie się opiekował zwiększającą się grupą seniorów, a jednocześnie wytwarzał dochód narodowy?

Niekorzystne proporcje ekonomicznych grup wieku (przyjmując dolną granicę wieku poprodukcyjnego na 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn) powodują, że obciążenie ekonomiczne, które w 2016 r. w województwie śląskim wynosiło 62 osoby w wieku nieprodukcyjnym (w tym 33 osoby w wieku poprodukcyjnym) na 100 osób w wieku produkcyjnym, w 2035 r. wzrośnie do 79 osób nieprodukcyjnych (z których 40 osób będzie w wieku poprodukcyjnym) na 100 osób w wieku produkcyjnym. Prognozy na 2050 r. są znacznie bardziej zatrważające, wskazując na obciążenie ekonomiczne sięgające 109 osób w wieku nieprodukcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym. Następu-

je zmniejszanie się zasobów pracy i ich starzenie (w 2035 r. w zasobach tych dominować będzie niemobilna grupa wieku).

Konsekwencje starzenia a potrzeby społeczne

Zarysowane powyżej procesy prowadzą do zmniejszania się liczby ludności kraju w większości jego regionów oraz do niekorzystnych zmian strukturalnych. Zaburzeniu ulega proporcja pomiędzy biologicznymi grupami wieku na rzecz znacznego wzrostu udziału ludności starej, przy spadku udziału dzieci i młodzieży oraz ludności dorosłej, a także pomiędzy ekonomicznymi grupami wieku notującymi znaczny wzrost udziału ludności w wieku poprodukcyjnym przy spadku udziału grup przedprodukcyjnej i produkcyjnej (zwłaszcza produkcyjnej mobilnej). Już obecnie powoduje to perturbacje, zaś w najbliższych latach powodować będzie narastające problemy w funkcjonowaniu:

- ochrony zdrowia i opieki społecznej;
- systemu ubezpieczeń społecznych;
- rynku pracy.

Te strategiczne sektory życia społeczno-gospodarczego już odczuwają konsekwencje procesu starzenia się ludności, a problemy z nim związane będą dalej narastać, stanowiąc poważne wyzwanie zarówno w skali krajowej, regionalnej, jak i lokalnej.

Na poziomie lokalnym starzenie przyniesie skutki w zakresie dostępności usług zdrowotnych i opiekuńczych, a także zmieni strukturę popytu na pozostałe usługi publiczne, wpływając na funkcjonowanie infrastruktury. Starzenie przyniesie też skutki dla lokalnych rynków pracy i dla finansów publicznych.

1. Wymagane są zmiany systemu lokalnych usług publicznych poprzez dostosowanie go do struktury odbiorców usług poprzez:

- rozwój pewnych rodzajów usług (sfery budżetowej) związanych z obsługą ludności starszej (ochrona zdrowia, zwłaszcza w zakresie geriatrii, usługi opiekuńcze, pomoc społeczna, komunikacja miejska);
- dostosowanie sieci pozostałych usług publicznych do potrzeb mniej mobilnej ludności starej z uwzględnieniem zmian struktury popytu na te usługi;
- przystosowanie przestrzeni publicznej do potrzeb osób starszych.

Samorządy staną także przed koniecznością:

- zmniejszenia zatrudnienia w usługach dla dzieci i młodzieży (złobki, przedszkola, szkolnictwo różnych szczebli, ochrona zdrowia, zwłaszcza w zakresie pediatrii);
- utrzymania rozbudowanej infrastruktury przy zmniejszającej się liczbie ludności. Dotyczy to zwłaszcza gospodarki mieszkaniowej (wzrost kosz-

tów utrzymania nieruchomości przy spadku cen mieszkań wskutek obniżania się popytu).

2. Konsekwencje dla rynku pracy to:

- starzenie się zasobów pracy, niższa przedsiębiorczość, spadek innowacyjności gospodarki, niższa efektywność produkcji (wydajność pracy);
- brak wykwalifikowanej siły roboczej (specjalistów).

3. Konsekwencje dla finansów publicznych:

- spadek dochodów (spadek dochodów z PIT, CIT, z opłat za usługi komunalne, spadek subwencji szkolnej);
- wzrost obciążenia ekonomicznego, wzrost kosztów ubezpieczeń społecznych;
- niska zdolność do akumulacji kapitału oraz do inwestowania.

Do procesu starzenia się ludności należy podejść interdyscyplinarnie (odnośnie wyznaczania priorytetów, celów, strategii działań) oraz komplementarnie (w zakresie współpracy instytucji wyznaczających prawno-administracyjne ramy działania, jak i tych podejmujących konkretną pracę na rzecz seniorów). W celu rozwiązywania problemów związanych ze starzeniem społeczeństwa należy też podejść centralnie (priorytety, rozwiązania ustawowe, prawne), jak i lokalnie i regionalnie, gdyż nie sprawdzi się jeden, powszechnie obowiązujący w każdej gminie model działań. Potrzebny jest monitoring sytuacji ludzi starszych oraz diagnoza ich rzeczywistych potrzeb, a polityka wobec ludzi starych powinna być prowadzona elastycznie. To z kolei wymaga zapewnienia odpowiedniej bazy materialnej, wykwalifikowanych kadr oraz zagwarantowania finansowania owych działań (Błędowski 2012). O problemach i potrzebach starszej generacji należy jednak myśleć w kontekście całego społeczeństwa, nie zaniedbując przy tym innych grup społecznych.

7.5. Sytuacja osób starszych

Anna GROMSKA

Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia
ŚUW Kielce

I. Konieczność stałego monitorowania sytuacji osób starszych przez jednostki samorządu terytorialnego.

Kompleksowa wiedza na temat sytuacji osób starych, wymagających pomocy/opieki jest rozproszona i trudno dostępna. Nieznana jest tak naprawdę również skala potrzeb tej grupy.

Przepisy art. 16a ustawy o pomocy społecznej nakładają na jednostki samorządu terytorialnego (gminy, powiaty i samorząd województwa) obowiązek przygotowania oceny zasobów pomocy społecznej w oparciu o analizę lokalnej sytuacji społecznej i demograficznej. Wspomniane zasoby obejmują w szczególności infrastrukturę, kadrę, organizacje pozarządowe i nakłady finansowe na zadania pomocy społecznej bez względu na podmiot je finansujący i realizujący. Ocena ta dotyczy osób i rodzin korzystających z pomocy społecznej, rodząjów ich problemów oraz rozkładu ilościowego i stanowi wraz z rekomendacjami podstawę do planowania budżetu na rok następny.

Samorządy zgodnie z art. 16b w/w ustawy opracowują również strategię rozwiązywania problemów społecznych (gmina i powiat), a samorząd województwa strategię w zakresie polityki społecznej. Strategia zawiera w szczególności: 1) diagnozę sytuacji społecznej; 2) prognozę zmian w zakresie objętym strategią; 3) określenie: a) celów strategicznych projektowanych zmian, b) kierunków niezbędnych działań, c) sposobu realizacji strategii oraz jej ram finansowych, d) wskaźników realizacji działań.

Z kolei w myśl art. 119 do zadań pracownika socjalnego należy między innymi dokonywanie analizy i oceny zjawisk, które powodują zapotrzebowanie na świadczenia z pomocy społecznej oraz kwalifikowanie do uzyskania tych świadczeń; pobudzanie społecznej aktywności i inspirowanie działań samopomocowych w zaspokajaniu niezbędnych potrzeb życiowych osób, rodzin, grup i środowisk społecznych; współpraca i współdziałanie z innymi specjalistami w celu przeciwdziałania i ograniczania patologii i skutków negatywnych zjawisk społecznych, łagodzenie skutków ubóstwa; inicjowanie nowych form pomocy osobom i rodzinom mającym trudną sytuację życiową oraz inspirowanie powołania instytucji świadczących usługi służące poprawie sytuacji takich osób i rodzin; współuczestniczenie w inspirowaniu, opracowaniu, wdrożeniu oraz rozwijaniu regionalnych i lokalnych programów pomocy społecznej ukierunkowanych na podniesienie jakości życia.

Codzienna rzeczywistość i praktyka jednak jest taka, że analizy lokalnej sytuacji społecznej i demograficznej, oceny zasobów dokonują w gminie ośrodki pomocy społecznej lub powiatowe centra pomocy społecznej, które nie mają pełnej wiedzy o osobach potrzebujących pomocy na ich terenie, nie wykorzystują wszystkich możliwości, aby dotrzeć do tych, którzy potrzebują wsparcia; często ograniczają się do rutynowych czynności i reagowania na zgłoszenia. Pracownicy socjalni w większych miejscowościach nie są rozpoznawalni w środowisku, jeszcze słabiej rozpoznawalna jest sama praca socjalna.

Ośrodki pomocy społecznej wykazują się zbyt małą aktywnością przy identyfikowaniu i monitorowaniu sytuacji osób wymagających wsparcia. Nie prowadzą rzetelnej, pogłębionej analizy ani oceny zjawisk społecznych, które mogłyby mieć wpływ na sytuację osób potrzebujących pomocy. Większość działań ogranicza się do typowych czynności.

Rozpoznawanie i monitorowanie sytuacji społecznej mieszkańców, a nie tylko klientów pomocy społecznej! – to obowiązek pracowników socjalnych. Wielu pracowników socjalnych jako przyczyny niepodejmowania własnych inicjatyw wskazuje m.in. na wypalenie zawodowe, brak specjalistycznych szkoleń, zbyt dużą liczbę klientów i związany z tym nadmiar obowiązków, a także utrudnioną współpracę ze strony innych instytucji. Na jakość ich pracy wpływały też trudności techniczne, jak chociażby brak dostępu do komputera i internetu, przestarzały sprzęt czy kłopoty lokalowe.

Pracownicy socjalni często nie mają też w swojej pracy wystarczającego wsparcia prawnego czy psychologicznego, skrajnie rzadko korzystają z supervizji pracy socjalnej.

Jednym z powodów jest zbyt mała obsada kadrowa ośrodków. Aż 14 procent opśów województwa świętokrzyskiego nie zatrudnia wymaganej przepisami liczby pracowników. Samorządowcy jako przyczynę takiego stanu rzeczy wskazują m.in. brak środków finansowych i warunków lokalowych. Pracownicy socjalni obok swoich obowiązków ustawowych realizują działania typowo urzędnicze, przyznając wiele różnych świadczeń finansowych spoza ustawy o pomocy społecznej (świadczenie rodzinne, wychowawcze, z funduszu alimentacyjnego, dodatki mieszkaniowe, energetyczne, stypendia itp.)

W jednostkach samorządu terytorialnego brak jest systemu identyfikacji i monitorowania problemów społecznych w środowisku lokalnym, jak również profesjonalnej kadry mającej za zadanie diagnozowanie, analizowanie i ocenę problemów.

II. Rozwój usług skierowanych do seniorów w środowisku zamieszkania i poza nim.

Pomoc osobom starszym udzielana jest w ramach dwóch odrębnie działających systemów: służby zdrowia i pomocy społecznej.

Jedna z form pomocy społecznej, która jest zadaniem obowiązkowym gminy, to organizowanie i świadczenie usług opiekuńczych, w tym specjalistycznych:

Art. 50. Ustawy o pomocy społecznej mówi, że:

1. Osobie samotnej, która z powodu wieku, choroby lub innych przyczyn wymaga pomocy innych osób, a jest jej pozbawiona, przysługuje pomoc w formie usług opiekuńczych lub specjalistycznych usług opiekuńczych. 2. Usługi opie-

kuńcze lub specjalistyczne usługi opiekuńcze mogą być przyznane również osobie, która wymaga pomocy innych osób, a rodzina, a także wspólnie niezamieszkujący małżonek, wstępni, zstępni nie mogą takiej pomocy zapewnić. 3. Usługi opiekuńcze obejmują pomoc w zaspokajaniu codziennych potrzeb życiowych, opiekę higieniczną, zaleconą przez lekarza pielęgnację oraz, w miarę możliwości, zapewnienie kontaktów z otoczeniem. 4. Specjalistyczne usługi opiekuńcze są to usługi dostosowane do szczególnych potrzeb wynikających z rodzaju schorzenia lub niepełnosprawności, świadczone przez osoby ze specjalistycznym przygotowaniem zawodowym. 5. Ośrodek pomocy społecznej, przyznając usługi opiekuńcze, ustala ich zakres, okres i miejsce świadczenia.

W okresie od stycznia do czerwca 2017 r. 28 gmin województwa świętokrzyskiego spośród 102 w ogóle nie realizowało tej formy pomocy. Jeszcze gorzej wygląda sprawa usług specjalistycznych – jedynie 7 gmin przyznaje tę formę pomocy.

W ramach systemu służby zdrowia istnieją usługi rehabilitacyjne, jednak dostępność do nich jest bardzo mocno ograniczona, a więc mało skuteczna.

W ramach pomocy społecznej działają domy pomocy społecznej, w których na wolne nie czeka się już latami. Kolejki teoretycznie się skróciły, w niektórych domach można dostać miejsce od ręki, a część nawet ogranicza swoją działalność z powodu braku chętnych. Jest to jednak złudne, bo opieki wymaga coraz więcej osób starszych.

Część pensjonariuszy przejmują też placówki niepubliczne – tańsze, bo standardy, jakie muszą spełniać są niższe niż w placówkach publicznych.

Bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się – działające w służbie zdrowia – zakłady opiekuńczo-lecznicze i zakłady opiekuńczo-pielęgnacyjne, ze względu na korzystniejsze dla pensjonariuszy, ich rodzin i gmin warunków odpłatności: pobyt w zol i zop pokrywany jest niemal w całości przez NFZ (osoba umieszczana pokrywa koszty w wysokości 70% dochodu własnego), natomiast w domach pomocy przez pensjonariusza, rodzinę (w znikomym stopniu) i gminę. W konsekwencji ze względów finansowych rodzina często stara się więc o umieszczenie osoby wymagającej całodobowej opieki w zakładzie, a nie w domu pomocy. Rozwiążanie to jest korzystne także dla gmin, które w tym wypadku nie ponoszą żadnych kosztów.

Niepokojącym zjawiskiem jest umieszczanie starszych i niesamodzielnego ludzi w placówkach działających nielegalnie (bez rejestracji u wojewody) lub umieszczanie ich przez gminę w schroniskach dla bezdomnych.

Samorządy nie są zainteresowane rozwijaniem alternatywnych form pomocy wobec tradycyjnych domów i usług opiekuńczych, chociaż liczba seniorów wciąż rośnie, a najskuteczniejszą formą opieki nad osobami starszymi są usługi środowiskowe (np. mieszkania chronione, rodzinne domy pomocy, domy

dziennego pobytu, domy i kluby seniora). Argumentem dla samorządów nie są ani korzyści społeczne, ani to, że wszelkie formy opieki środowiskowej są także o wiele tańsze od całodobowego pobytu w domach pomocy społecznej.

Na terenie województwa świętokrzyskiego funkcjonuje:

- 8 domów Senior+
- 56 klubów seniora (z czego 11 w samych Kielcach)
- 7 rodzinnych domów pomocy społecznej (z czego 4 w samych Kielcach)
- 25 mieszkań chronionych (z czego 17 w Kielcach).

Wnioski:

Ustawa o osobach starszych, która weszła w życie 1 stycznia 2016 r., określa zakres monitorowania i przedstawiania informacji o sytuacji osób starszych, krąg podmiotów uczestniczących w realizacji tego zadania i źródła jego finansowania – z poziomu państwa.

System monitorowania sytuacji osób starszych musi się odbywać również na poziomie samorządu terytorialnego. To tam należy przeprowadzać właściwą diagnozę realnych potrzeb seniorów. Jednostki samorządu terytorialnego (nie ośrodki pomocy społecznej) powinny być zobligowane do tworzenia i realizowania lokalnych strategii i programów polityki senioralnej.

W ramach polityki senioralnej państwo wprowadza i konsekwentnie realizuje określone programy i rozwiązania, m.in. program Senior+, w ramach którego alokacja środków na tworzenie Domów i Klubów Senior+ w 2017 r. wynosiła w skali kraju 30 mln złotych, a w 2018 roku wzrosnie do 80 mln, program ASOS, program bezpłatnych leków dla seniorów 75+.

Zmieniają się przepisy ustawy o pomocy społecznej dotyczące kwestii bezdomności (możliwość tworzenia schronisk z miejscami dla osób niepełnosprawnych czasowego pobytu, oddanie pod nadzór wojewodów placówek dla bezdomnych, zmiana uregulowań dotyczących mieszkaniectwa chronionego).

Jednak świadomość i rzeczywistość w zakresie tworzenia systemu wsparcia dla osób starszych w bardzo wielu samorządach – zwłaszcza tych niewielkich i biednych – jest niska i trudna do zaakceptowania.

Otwartą kwestią pozostaje: jak przekonać włodarzy gmin, powiatów i samorządów województw, że nie uciekną przed demografią i koniecznością opracowania tworzenia i realizacji lokalnej polityki senioralnej.

7.6. Specyfika procesów ludnościowych na obszarze województwa śląskiego na tle Polski

Prof. dr hab. Jerzy Runge

Katedra Geografii Ekonomicznej

Wydział Nauk o Ziemi UŚ, Sosnowiec

Województwo śląskie pod koniec 2015 roku skupiało 4,570 mln mieszkańców, będąc drugim po mazowieckim (5,349 mln osób), wyprzedzając jednocześnie wielkopolskie (3,475 mln) i małopolskie (3,372 mln) pod względem zaludnienia. Cechą unikalną jest obecność w województwie śląskim aż czterech złożonych układów osadniczych o znaczeniu ponad regionalnym. Są to konurbacja katowicka, rybnicka oraz dwie aglomeracje – Bielska-Białej i Częstochowy. Tak znaczny potencjał ludnościowy stanowi tutaj pochodną historycznego, dynamicznego rozwoju gospodarczego, odbywającego się na dodatek w warunkach historyczno-geograficznego pogranicza – najpierw Prus, Rosji i Austrii, zaś później Polski i Niemiec. Zasobność złóż surowcowych na słabo zaludnionym pograniczu, daleko na peryferiach XVIII i XIX wiecznych centrów gospodarczych Europy, przeobraziło w okresie ostatnich wieków dawny obszar peryferyjny w jeden z najważniejszych regionów społeczno-gospodarczych w Europie. Rozwój górnictwa, hutnictwa, jak i innych branż gospodarki w sytuacji miejscowego niedoboru, ukształtował na wiele dziesięcioleci dominację napływu migracyjnego w formowaniu zasobów pracy. Zapotrzebowanie to determinowało rozwój ludnościowy poszczególnych miejscowości, przede wszystkim w centralnej i południowo-zachodniej części terytorium obecnego województwa (konurbacja katowicka, konurbacja rybnicka).

Narastanie problemów gospodarczych w latach 80. XX wieku, ale także zmniejszanie się dynamiki powojennych procesów demograficznych (w tym zanik zmienności wyżów i niżów demograficznych) powodowało określone konsekwencje zarówno dla charakteryzowanego województwa, jak i innych obszarów w Polsce. Już w 1981 r. zakończyła się wielowiekowa dominacja napływu migracyjnego w kształtowaniu przyrostu rzeczywistego badanego województwa, w 1991 r. osiągnięto historyczne maksimum zaludnienia (w kolejnych latach rejestrowano już tylko regres ludnościowy), zaś w 1996 r. także po raz pierwszy miasta województwa odnotowały ujemne saldo migracji. Jednocześnie intensyfikacji nabrął proces starzenia demograficznego widoczny zwłaszcza w miejscowościach o wyraźnym, tradycyjnym, wieloletnim odpły-

wie migracyjnym za granicę (ośrodki zachodniej i centralnej części konurbacji katowickiej i ich otoczenie), czy też w miastach o wysoce jednorodnej strukturze wieku mieszkańców powodowanej silnym napływem ludzi młodych w okresie faz rozwoju demograficznego (Dąbrowa Górnica, Jastrzębie Zdrój, Tychy).

Kształtowanie się procesów ludnościowych w szerszej perspektywie historycznej, od początku utworzenia województwa śląskiego w 1922 roku po współczesność, pozwala zgeneralizować te przemiany do następujących stwierdzeń:

- po pierwsze – wielkość populacji regionu, jak i odnotowywane tutaj w ostatnich latach zmiany strukturalne dobrze wskazują, iż jest to obszar problemowy. Problemowość ta wynika z wyraźnej nieadekwatności dotychczasowego modelu bazy ekonomicznej regionu, opartego na tradycyjnych gałęziach przemysłu. W sytuacji akcesji do UE, globalizacji gospodarki, monofunkcyjnego sektora egzogenicznego itp., dotychczasowy model przemian stał się istotnym ograniczeniem dalszych przeobrażeń. Wiele zmian w zakresie koniecznej restrukturyzacji czy rewitalizacji już zrobiono, ale niezbędne są dalsze, związane chociażby z kwestią perspektyw rozwojowych Bytomia, koncepcją metropolizacji konurbacji katowickiej (w tym wskazania płaszczyzny współpracy liderów regionalnych Katowic i Gliwic), miejsca konurbacji rybnickiej w społeczno-gospodarczych procesach integracyjnych regionu, czy też perspektyw specjalnych stref ekonomicznych;
- po drugie – na regresywne tendencje gospodarcze nałożyły się problemy ludnościowe, tj. spadek liczby ludności, ubytek naturalny, ujemne saldo migracji, co w wielkościach bezwzględnych pласuje to województwo na pierwszym miejscu w kraju. Co prawda skala problemowości demograficznej Opolszczyzny jest większa, ale przy znacznie mniejszej podstawie regionalnego potencjału ludnościowego. Przewidywany spadek zaludnienia w województwie opolskim poniżej 1 mln osób może sugerować, iż ze względów administracyjnych utrzymanie tej rangi regionu staje się mocno dyskusyjne. Potencjał ludnościowy województwa śląskiego jest nie tylko czterokrotnie większy, ale dodatkowo silnie zróżnicowany terytorialnie, przy czym prognozowana skala ubytku ludności ma tu do 2035 roku sięgnąć poziomu -800 tys. osób jako konsekwencji ubytku naturalnego (odchodzący powojenny wyż demograficzny) i ubytku migracyjnego;
- po trzecie – obok zmian ilościowych w gospodarce i w sferze demograficznej ważne są procesy redystrybucji wewnętrznej. Konurbacja katowicka jest jedną aglomeracją wielkomiejską w Polsce z depopulacją zarówno w centrum i jego otoczeniu wraz z bardzo zaawansowanym procesem starzenia demograficznego. Możliwości suburbanizacji zostały już tu wyczerpane w latach

60. i 70. XX wieku (odpowiednio budowa Nowych Tychów oraz rozbudowa Dąbrowy Górnictwa, Sosnowca, Będzina wraz z budową Huty Katowice; – po czwarte – szczególnie niepokojące w świetle prognoz ludnościowych są zmiany w tych miastach, które w stosunkowo krótkim czasie były zasilane ludnością młodą (Jastrzębie Zdrój, Dąbrowa Górnica, Tychy, Sosnowiec) oraz w miastach rdzenia konurbacji katowickiej, a w tym także w stolicy regionu – w Katowicach. Przesunięcie na osi czasu roczników wyżu demograficznego z lat 50., jak i wchodzących na rynek pracy w latach 70. XX wieku – a zasiedlających poszczególne miasta regionu – pozwala wskazać na niepokojące tendencje szybkiego starzenia demograficznego, wymagające określonych działań w zakresie polityki regionalnej i lokalnej.

Nie ulega wątpliwości, iż obserwowane, jak i prognozowane ubytki zaludnienia oraz starzenie demograficzne w różnych obszarach nie tylko Polski, istotnie rzutują na lokalną i regionalną politykę przemian społeczno-gospodarczych. Wśród najistotniejszych konsekwencji wymienia się zazwyczaj:

- a) konsekwencje depopulacji – depopulacja centrów miast, pojawianie się pustostanów, dekapitalizacja substancji mieszkaniowej,ubożenie dochodów miast, konieczność utrzymania zbyt rozbudowanej infrastruktury w stosunku do malejącej liczby mieszkańców;
- b) konsekwencje starzenia demograficznego – wzrost wskaźnika obciążenia ekonomicznego, potrzeba dopasowania infrastruktury do rosnących potrzeb osób starszych, narastanie homogenicznego charakteru lokalnych społeczności zwłaszcza tych ośrodków miejskich, które były zasiedlane w pewnych okresach czasu głównie przez osoby młode, koniczność miejskiej i regionalnej polityki senioralnej.

Wzrost problemowości widoczny jest także w stolicy regionu, która powinna być biegunem rozwoju zarówno gospodarczego, jak i demograficznospołecznego. Tymczasem dynamika depopulacji Katowic jest większa niż dynamika depopulacji całego województwa śląskiego – lata 2000–2015 odpowiednio –9,0% względem –8,5%. Jednocześnie w procesie suburbanizacji wewnętrznej Katowic zdecydowanie przeważa przyrost ludności w południowych dzielnicach miasta, a ubytek w centralno-północnych.

Z przedstawionego obrazu kształtowania się procesów i struktur demograficznych w województwie śląskim wynika, iż **sferami największych zagrożeń wymagających określonych programów działań** są tu:

- **rynek pracy** – w sytuacji usługowo-przemysłowego charakteru gospodarki regionu widocznego w strukturze pracujących już w 2001 r., ale także kurczenia się i starzenia zasobów pracy niezwykle ważne jest stałe monitorowanie relacji podaży do popytu na pracę przede wszystkim na lokalnych ryn-

- kach pracy. Musi ona uwzględniać perspektywy zatrudniania absolwentów różnego typu szkół, szanse endogenicznego kreowania aktywności zawodowej mieszkańców, czy też możliwości w tym zakresie seniorów mogących i chcących być jeszcze aktywnymi zawodowo;
- **mieszkalnictwa** – konieczne jest zdiagnozowanie konsekwencji emigracji, suburbanizacji i starzenia demograficznego dla lokalnych i regionalnych zasobów mieszkaniowych. Niezbędne jest sformułowanie zintegrowanej polityki mieszkaniowej we wszystkich jej wymiarach własnościowych i organizacyjnych. W tej chwili brak jest zgodności w jej formułowaniu na poszczególnych poziomach hierarchicznych tworzonych dokumentów (polityka krajowa, strategie regionalne, lokalne);
 - **ochrona zdrowia i opieka społeczna** – z uwagi na postępujące starzenie społeczeństwa widoczne w sposób szczególny w obszarach o wysokim stopniu jednorodności struktury wieku mieszkańców przybyłych w minionych latach do rozpatrywanego tutaj województwa za pracą, dynamika starzenia (ale także depopulacji) ujawnia się tutaj szczególnie wyraźnie, co rodzi potrzeby zwłaszcza w zakresie ochrony zdrowia i opieki społecznej. Tak jak kiedyś okulistyka oraz kardiologia stały się wizytówkami regionu, tak dziś jest niezbędny regionalna, wiodąca placówka geriatryczno-rehabilitacyjna.

7.7. Przedsiębiorczość społeczna młodzieży jako ważny kod kulturowy wpływający na przyszłość demograficzną Polski.

Prof. dr hab. Witold Toczyński
Bałycki Instytut Spraw Europejskich

Uzasadnienie

Jednym z czynników hamującym wpływającym na pozytywny model rozwoju rodzin jest niewłaściwa pedagogika społeczna młodzieży, która kosztem solidarnego społecznego eksponuje model egoizmu, a nawet hedonizmu. Jest to wielki problemat kulturowy polskiej edukacji.

U podstaw prężności demograficznej stoi rodzina. Stabilność ekonomiczna, rozumiana jako gwarancje na podołanie kształceniu dzieci i osiągnięcie przez nich dobrego zawodu, stworzenie podstaw zaradności i umiejętności współpracy w grupie stają się ważnym czynnikiem o ile nie najważniejszym w decyzji o posiadaniu dzieci.

W polskiej edukacji występuje w szczątkowej postaci kształcenie dla przedsiębiorczości. Są to zajęcia o makro i mikroekonomii, bankowości, budżetowa-

niu i grach ekonomicznych. Zajęcia w większości mają charakter zajęć eksponujących podstawy teoretyczne. Natomiast na zupełnym marginesie jest przedsiębiorczość społeczna młodzieży. Przedsiębiorczość społeczna wiąże się nastawieniem na nowe rozwiązania w relacjach społecznych.

Oznacza też uspołecznienie naturalnej przedsiębiorczości, która nakierowana jest na pomysłowe rozwiązania w biznesie. Wspólna dla obu rodzajów przedsiębiorczości jest wizja, pasja i czerpanie znacznej satysfakcji z procesu realizacji swoich pomysłów, nowych rozwiązań. Nadal brak jest poważnej odpowiedzi na pytanie – jakie warunki muszą zostać spełnione, aby wzmacnić rozwój przedsiębiorczości społecznej młodzieży.

Wiemy, że jednym ze źródeł sukcesu gospodarczego jest pomysłowość, odwaga i zdolność do podejmowania ryzyka poprzedzana jest praktykowaniem przedsiębiorczości społecznej w szkole.

Zarówno spółdzielczość uczniowska, jak angażowanie się młodzieży do prac na rzecz społeczności lokalnej jest w totalnej zapaści.

Realizując projekt międzynarodowy "BSR youth social entrepreneurship development BYSED" BSR Interreg doszliśmy do konkluzji, że przedsiębiorczość społeczna młodzieży jest jednym z ważniejszych czynników wzmacniających kulturowego rodzin i społeczności lokalnej.

7.8. Kulturowo-społeczny konflikt „etat kontra macierzyństwo”, promowanie dzietności „2+” oraz potencjał powrotu polskich migrantów w kontekście dzietności w Polsce

– tezy i rekomendacje

dla Konferencji Rządowej Radu Ludnościowej

pod hasłem „Sytuacja demograficzna Polski

jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej”

Dr hab. Michał A. Michalski, prof. UAM

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Rada Rodziny przy Województwie Wielkopolskim

W pierwszej kolejności odnoszę się do zaproponowanego tematu zróżnicowania regionalnego pod względem dzietności, następnie wskażę trzy – moim zdaniem – bardzo ważne kwestie: *Konflikt praca zawodowa – macierzyństwo*

kobiet w perspektywie świadczeń emerytalnych, Promowanie dzietności „2+” oraz Potencjał dzietności polskich migrantów przebywających za granicą (przede wszystkim w UE) i szanse ich powrotu, którym warto poświęcić uwagę w ramach planowanej Konferencji Demograficznej Rządowej Rady Ludnościowej.

Konsekwencje ekonomiczne i społeczne zróżnicowanej regionalnie sytuacji demograficznej

W podjęciu zaproponowanego tematu, który zwraca uwagę na różnice sytuacji demograficznej pomiędzy regionami, uważam za bardzo ważne monitorowanie wpływu Programu Rodzina 500+ na poszczególne regiony, aby stwierdzić, czy można mówić o podobnym oddziaływaniu Programu na dzietność we wszystkich regionach:

- jeśli tak, to należy zbadać, z czego wynikają dotychczasowe różnice w dzietności, i w jaki sposób można próbować je niwelować;
- jeśli nie, to należy zbadać, w jaki sposób to oddziaływanie się różni i poszukiwać wyjaśnień.

Wydaje się, że może to wymagać – poza wykorzystaniem systematycznie pozyskiwanych danych z CBOS-u itp. – podjęcia odrębnych badań w głównej mierze o charakterze jakościowym. Na podstawie dotychczas dostępnej wiedzy zasadnie można zwracać uwagę na wartość podjęcia, takich działań jak:

- upowszechnianie wiedzy i edukowanie urzędników w gminach na temat znaczenia kondycji i trwałości małżeństw oraz rodzin, dzietności oraz innych wskaźników społeczno-demograficznych (np. struktury wiekowej) dla bieżącej i przyszłej kondycji ich jednostek terytorialnych oraz ich potencjału rozwojowego;
- popularyzowanie dobrych praktyk z tych gmin, w których udaje się prowadzić skutecną politykę prorodzinną prowadzącą do wzrostu dzietności – np. w Wielkopolsce takim przykładem może być gmina Środa Wielkopolska, która ma wysoki poziom dzietności i stanowi dowód na to, że skuteczną polityką prorodzinna jest możliwa także w mniejszych ośrodkach;
- zintegrowane podejście do polityki rodzinnej w regionach i gminach, które zwraca uwagę na cały kontekst warunków wpływających na zakładanie rodzin i dzietność. Wśród nich można wymienić, takie czynniki jak dostępne miejsca pracy, warunki mieszkaniowe, komunikacja, dostępność instytucji opieki oraz służby zdrowia.

W przypadku rynku pracy zapewne ważnym elementem jest ożywienie gospodarcze małych ośrodków oraz dywersyfikacja rynku pracy (w miarę możli-

wości, aby unikać sytuacji, gdy w małej miejscowości funkcjonuje jeden duży zakład, który zapewnia pracę większości mieszkańców i od jego kondycji w głównym stopniu zależy sytuacja gminy i mieszkańców).

Zapewne warto tu rozważyć przemyślaną i ograniczoną ingerencję rządu w celu wspierania koordynowanego i zharmonizowanego rozwoju regionalnego, m.in. w kwestii inwestycji w rozwój miejsc pracy, w sieć dróg i kolei na terenach słabiej rozwiniętych pod tym względem, itp.

Konflikt praca zawodowa – macierzyństwo kobiet w perspektywie świadczeń emerytalnych

Konflikt ten – moim zdaniem – znacząco wpływa na spadek dzietności.

Przyczyny konfliktu: konstrukcja i sposób funkcjonowania systemu emerytalnego, który premiuje aktywność zawodową kobiet i za nią wypłaca świadczenia emerytalne, a jednocześnie dyskryminuje kobiety decydujące się na pracy opiekuńczo-wychowawczą w domu, odmawiając im prawa do emerytury. Dotyczy to szczególnie kobiet w rodzinach decydujących się na przyjęcie większej liczby dzieci.

Mamy tu do czynienia z tym, co określam jako „podwójne wzmacnianie”, które utrwała postawy, istotnie oddziałujące na dzietność:

- a) „podwójne negatywne wzmacnianie” dla kobiet decydujących się na wybór/dominację ścieżki macierzyństwa
 - 1) o charakterze ekonomicznym – niższe zarobki na rynku pracy bądź brak zarobków na skutek rezygnacji z aktywności zawodowej, a w perspektywie brak świadczenia emerytalnego,
 - 2) o charakterze społeczno-kulturowym – negatywny społeczny wizerunek „osoby niesamodzielnej”, „zostającej w domu z dziećmi” jako nieproduktywnej, rezygnującej z ambicji i rozwoju;
- 2) „podwójne pozytywne wzmacnianie” dla kobiet rezygnujących z dzietności na rzecz pracy zawodowej:
 - 1) o charakterze ekonomicznym – wyższe zarobki na rynku pracy oraz świadczenie emerytalne w perspektywie przyszłości;
 - 2) o charakterze społeczno-kulturowym – pozytywny wizerunek osoby samodzielnej, niezależnej, zaradnej życiowo, większa elastyczność i mobilność, większe szanse awansu i sukcesów zawodowych.

Czynniki, które wydają się sprzyjać wyborowi tej ścieżki życiowej przez kobiety to:

- a) obniżająca się trwałość małżeństw;

- b) dysproporcja między „popytem” na męża ze strony kobiet a podażą mężczyzn gotowych wziąć ślub i założyć rodzinę (por. np. CBOS 2013, „Społeczne oceny alternatyw życia małżeńskiego”; P.G. Zimbardo, N.S. Coulombe, *Gdzie ci mężczyźni?*, PWN 2015; M. Regnerus, *Cheap Sex: The Transformation of Men, Marriage, and Monogamy*, Oxford University Press 2017)
- c) w szerszym kontekście społeczno-kulturowym, który wpływa na obecność powyżej wskazanych czynników, należy zwrócić uwagę na:
- upowszechniającą się tendencję do indywidualizacji życia społecznego, która okazuje się stawiać subiektywny indywidualny interes i punkt widzenia jednostki ponad wspólnotowe zasady i zobowiązania obecne np. w małżeństwie i rodzinie (por. U. Beck, E. Beck-Gersheim, *Calkiem zwykłejny chaos miłości*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2013, s. 6–7),
 - zjawisko komercjalizacji relacji i konsumpcyjny styl życia, które wkracząją także do sfery życia prywatnego, sprawiając, że relacje i związki międzyludzkie bywają przede wszystkim postrzegane przez pryzmat indywidualnych korzyści i strat na wzór stosunków rynkowych jako kontrakty między partnerami, i bywają podtrzymywane tak długo, jak długo w oczekaniu jednostki bilans ma wynik dodatni.

W rzeczywistości wiele kobiet próbuje szukać kompromisu, który wiąże się z dodatkowym nakładem sił oraz stresem – i podejmuje pracę zawodową oraz opiekuncko-wychowawczą w domu, a więc pracuje *de facto* na dwóch etatach. To z kolei sprzyja ograniczaniu planów prokreacyjnych i w rezultacie obniża dzietność.

W ten sposób rozwija się (w jakimś sensie analogiczna do chińskiej „polityki jednego dziecka”) „kultura 1 dziecka”, która oznacza, że w wielu wypadkach jeśli małżonkowie lub partnerzy dopuszczają myśl o dziecku, to ma być to tylko jedno dziecko. Wzmacnia taką postawę także chęć zapewnienia dziecku możliwie najlepszych warunków życia. Prowadzi to do tzw. tendencji do posiadania „dzieci wysokiej jakości” (por. G.S. Becker), co jest kosztowne i automatycznie może zniechęcać rodziców do powiększenia rodziny.

To prowadzi do kolejnej kwestii, na którą warto zwrócić uwagę, czyli do zwiększania dzietności na kobietę poprzez zwracanie uwagi na korzyści posiadania więcej niż jednego dziecka.

Promowanie dzietności „2+”

W tym wypadku należy upowszechniać wiedzę o wielowymiarowych korzyściach posiadania rodzeństwa/większej liczby dzieci.

Oto wybrane przykłady korzyści z posiadania dwójki i więcej dzieci dla:

- a) rodziców – opieka na starość i w przypadku choroby jest większym obciążeniem w sytuacji posiadania jednego dziecka, gdy dzieci jest więcej, ten wysiłek można dzielić wspólnie, wspierać się, wymieniać i uzupełniać;
- b) rodzeństwa – efektywniejszy rozwój miękkich umiejętności bardzo ważnych w wymiarze osiągnięć edukacyjnych i zawodowych (por. badania J.J. Heckmana) – zdolności negocjacji, współpracy, samodzielności, odkładania gratyfikacji, empatii; lepsze zdrowie psychiczne;
- c) funkcjonowania całej rodziny (i społeczeństwa);
 - korzyści wspólnej konsumpcji – okazuje się, że zbyt małe rozmiary gospodarstwa domowego (np. gospodarstwa jednoosobowe) albo zbyt duże (np. jednostki wojskowe) nie odnoszą korzyści ze wspólnej konsumpcji, które w wypadku rodzin z kilkorgiem dzieci okazują się być największe (por. badania J. Ermischa);
 - efektywniejsze wykorzystanie zasobów, które w liczniejszej rodzinie funkcjonują w znacznej mierze jak dobra publiczne, do których jednocześnie ma dostęp większa liczba osób – (por. badania S. Ringena);

Potencjał dzietności polskich migrantów przebywających za granicą (przede wszystkim w UE) i prawdopodobieństwo ich powrotu.

Rozwijam i współtworzę projekt badawczy, którego celem jest zbadanie opinii polskich migrantów na temat polityki prorodzinnej w Polsce (przede wszystkim na temat Programu „Rodzina 500+”), planów i preferencji małżeńskich i rodzicielskich oraz czynników mających wpływ na decyzję o powrocie do Polski. Uważam, że dokonanie dokładnej diagnozy w tym względzie jest podstawą do działań nastawionych na przekonanie Polaków przebywających za granicą do realizowania swych planów małżeńskich i rodzicielskich w Polsce, czego efektem może być istotne podniesienie dzietności w kraju. W ramach podjętych badań planowana jest publikacja, która powinna ukazać się w 2018 roku.



7.9. INFORMACJA ZE SPOTKANIA SEKCJI OCHRONY ZDROWIA NARODOWEJ RADY ROZWOJU w dniu 1 marca 2017 r. POŚWIĘCONEGO PROBLEMOM GERIATRII

PROPOZYCJA REKOMENDACJI DLA MINISTRA ZDROWIA

1. Utrzymanie i **rozwój oddziałów geriatrycznych** oraz kontraktowanych łóżek geriatrycznych w obrębie oddziałów internistycznych. Przekształcenie oddziałów internistycznych na internistyczno-geriatryczne celem poprawy dostępności do świadczeń geriatrycznych.
2. Poszerzenie dotychczasowego modelu opieki geriatrycznej w placówkach lecznictwa zamkniętego o **Geriatryczne Zespoły Konsultacyjne** (GZK), co stworzy dla najstarszych chorych o złożonej chorobowości szanse na wykrywanie ukrytych problemów zdrowotnych i socjalno-opiekuńczych. Interakcja GZK z kadrą medyczną poprawi koordynację opieki, ułatwi modyfikację terapii służącej przeciwdziałaniu zespołom jatrogennym oraz wzmacni interwencje opiekuńcze, rehabilitacyjne i edukacyjne opiekunów.
3. Stworzenie procedury **hospitalizacji jednego dnia w oddziale lub pododdziale szpitalnym o profilu geriatrycznym** w celu zdiagnozowania stanu zdrowia pacjenta i zaplanowania dostosowanych do jego potrzeb rozwiązań. W ramach jednodniowej wizyty na oddziale możliwe byłoby opracowanie procedur oceny, diagnozy i zaleceń seniorowi z wielochorobowością złożoną i uzależnionemu od pomocy opiekuna w ciągu jednego dnia. Dokumentacja podsumowująca diagnozy i leczenie mogłaby być wydawana opiekunowi pacjenta dnia kolejnego lub w wyznaczonym terminie kilkudniowym już bez koniecznej obecności pacjenta.
4. Świadczenia zdrowotne dla seniorów należy **zintegrować z usługami socjalnymi w środowisku** poprzez współpracę z centrami koordynacyjnymi umiejscowionymi przy Miejskich Ośrodkach Pomocy Społecznej.
5. Niezbędna jest poprawa jakości długoterminowej opieki nad seniorami w systemie opieki zdrowotnej i społecznej, między innymi poprzez **wyko-**

- rzystanie telemedycyny**, edukacji, doradztwa, e-platformy, poprawę komunikacji między świadczeniodawcami i opiekunami rodzinnymi.
- 6. Istotne jest **wprowadzenie przedmiotu „geriatria”** do obligatoryjnego programu kształcenia studentów medycyny na kierunkach lekarskich wszystkich uczelni medycznych na bazie klinik geriatrycznych
 - 7. Wprowadzenie **obowiązkowego kształcenia podyplomowego lekarzy rodzinnych z zakresu geriatrii**.
 - 8. Zwiększenie liczby miejsc specjalizacyjnych z geriatrii na bazie klinik i oddziałów geriatrycznych.
 - 9. **Przywrócenie krótkiej ścieżki specjalizacji z geriatrii** dla doświadczonych lekarzy specjalistów w zakresie innych specjalności.
 - 10. Niezbędne jest projektowanie i wdrażanie programów skierowanych na prewencję chorobową u osób starszych, w tym na system zapobiegania, leczenia i monitorowania złamań osteoporotycznych w Polsce.
 - 11. Powinniśmy dążyć do **integracji usług zdrowotnych i opiekuńczych** na rzecz osób starszych zarówno w lecznictwie zamkniętym, jak i otwartym.
 - 12. W celu zaplanowania i realizacji kompleksowej opieki zdrowotnej dla seniorów pożąданie jest **powołanie aktywnego zespołu w Ministerstwie Zdrowia np. Departamentu Polityki Senioralnej**, celem scalenia obecnie rozproszonych działań na rzecz pacjentów geriatrycznych.

ZAKOŃCZENIE

Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz

Przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej

Sytuacja demograficzna Polski zmienia się szybko. Narastają problemy w skali dotychczas nieznanej. Rozwiązywanie problemów, rzetelna analiza przyczyn, głęboki namysł nad zastosowaniem skutecznych środków, które byłyby właściwą odpowiedzią na powstające i narastające problemy wymaga zaangażowania wielu uczestników życia publicznego: polityków, samorządowców, rządu, wojewodów, a także ekspertów, których wiedza pomoże wiele spraw wyjaśnić, naświetlić i poszukać skutecznej drogi w celu rozwiązywania problemów. Taki charakter miały wszystkie konferencje. Dla wszystkich regionów, dla poszczególnych województw przygotowaliśmy cenny materiał do dalszej debaty, do podejmowania decyzji odpowiednich do sytuacji demograficznej, społecznej i gospodarczej.

1. Każdy z regionów Polski ma wyraźnie zarysowane szczególne cechy sytuacji demograficznej. W każdym regionie mamy do czynienia z **niskim poziomem urodzeń**, ale poziom ten jest istotnie zróżnicowany w ramach poszczególnych regionów, co z kolei wiąże się z bardzo zróżnicowaną strukturą ludności według wieku.

Ta zdeformowana – ponad miarę i ponad uwarunkowania demograficzne – struktura ludności według wieku nie jest skutkiem procesów naturalnych, lecz określonej polityki społecznej, a szczególnie polityki gospodarczej wyraźnie sprzyjającej ośrodkom silniejszym ekonomicznie (tym, którzy mają dużo środków, włodarze dodają jeszcze więcej). Tak jest nie tylko w skali kraju. Ten sam model rozwoju, polegający na koncentracji środków wokół największego ośrodka, obserwujemy także w poszczególnych regionach Polski.

2. **Deformacja struktury ludności według wieku** w poszczególnych regionach i środowiskach lokalnych wynika z dominującej roli gospodarczej największych ośrodków w regionie. Tak wygląda sytuacja w regionach o wysokiej dynamice rozwoju, jak i w regionach ekonomicznie słabszych. Można oczywiście zadawać pytanie o sens lokowania prostych prac wykonawczych w metropoliach lub w ich pobliżu, a nie w miejscowościach, skąd masowo migrują młodzi ludzie za pracą. Analiza sytuacji ludnościowej, w tym struktury wieku ludności, w poszczególnych regionach, stanowi także swoisty sprawdzian trudności wielu inwestycji w Polsce. Łatwo przewidzieć stan i możliwości rozwoju niektórych wsi i gmin wiejskich za kilka, kilkanaście lat, gdy większość mieszc-

kańców stanowić będą osoby w wieku zaawansowanym. Jak liczne – w nieodległej przecież perspektywie – będą miejscowości, które zostaną tylko nazwami na mapach? Z wielu analiz wynika, że tam, gdzie mamy niski poziom urodzeń i wysoki poziom depopulacji następuje dynamiczny wzrost udziału ludzi w wieku poprodukcyjnym. Depopulację definiujemy jako szybko postępującą niekiedy bezpowrotnie, zmianę struktury ludności sygnalizowaną przez wielu samorządowców.

3. **Depopulacja** to zjawisko i proces znany w Polsce od kilku wieków. Dotyczy wielu regionów i środowisk lokalnych. Inny jednak charakter ma depopulacja w środku Polski np. w powiatach województwa łódzkiego czy świętokrzyskiego, a zupełnie inne są skutki depopulacji w północnej części województwa warmińsko-mazurskiego, czy wschodniej części województwa podlaskiego i podkarpackiego, czy w zachodnich powiatach województwa lubuskiego.

Depopulacja stwarza też problemy struktury administracyjnej na wyludniających się terenach. Jakie szanse rozwoju ma gmina licząca mniej niż 2–3 tysiące mieszkańców? Trzeba też zadać pytanie o koszty utrzymania urzędów gmin i powiatów. Z jakich źródeł mają pochodzić środki na utrzymanie urzędu, jakie będą możliwości realizacji ich ustawowych zadań?

Pojawiają się trudne, nieznane dotychczas problemy społeczne uwarunkowane sytuacją demograficzną.

Na tle historii Polski pojawiało się celowe osadnictwo, które było procesem świadomie zorganizowanym, celowym i prowadzonym zgodnie z planem. Czy współczesne żywiołowe migracje zastąpią celową politykę państwa w polityce ludnościowej związanej z osadnictwem na terenach wyludniających się i wyłudnionych?

4. **Deficyt zasobów pracy.** Polska na przełomie wieków była zasadniczym rezerwarem zasobów pracy. Jeszcze na początku XXI wieku Polskę traktowano jako miejsce, gdzie istniały znaczne zasoby pracy. Prowadzona w pierwszej dekadzie XXI wieku polityka gospodarcza, w tym i polityka zatrudnienia, bezpowrotnie unicestwiła oczekiwany przyrost zasobów pracy z generacji II powojennego wyżu demograficznego. Strat dopełniła polityka zatrudnienia, która tworzyła nową „klasę” nazywaną prekariatem, stosując masowo „zatrudnienie śmieciowe”. Niestety nadal nie podejmujemy działań zmierzających do tego, aby tę część pokolenia odzyskać dla rozwoju Polskiej gospodarki.

Czy żywiołowe migracje zarobkowe mogą wypełnić braki na rynku pracy. Te zagadnienia były przedmiotem niezwykle interesujących debat podczas konferencji regionalnych, które dotyczyły perspektyw rozwoju Polski. Emigranci zarobkowi nie mogą i nie będą stanowić zasadniczego zasobu pracy, który zmieni naszą gospodarkę.

5. Z sytuacji na rynku pracy wynika **problem migracji wewnętrznych** ze środowisk o niskich możliwościach uzyskania satysfakcjonującego zatrudnienia, tzn. pracy odpowiadającej posiadanemu wykształceniu i kwalifikacjom oraz oczekiwaniu wynagrodzeniu. Otwarty w Europie rynek pracy zachęca do poszukiwania lepszego niż w Polsce wynagrodzenia i zatrudnienia gwarantującego rozwój zawodowy. Oferta pracy w Polsce nie odpowiada oczekiwaniom osób, które uzyskały wykształcenie i kwalifikacje. Ograniczenie emigracji zarobkowej osób najlepiej wykształconych wymaga wciąż głębokich zmian w polityce zatrudnienia. Zmian, których ze względów demograficznych nie można odkładać na później.

6. **Nierównomierność** w dostępie do usług ochrony zdrowia (miasto-wieś, poszczególne regiony) znajduje odzwierciedlenie w zróżnicowanych współczynnikach zgonów. Problem ten wymaga pogłębionych badań oraz istotnych zmian m.in. w polityce ochrony zdrowia.

Traktując zjawiska i procesy demograficzne jako procesy naturalne, trudno wpływać na zmiany w ruchu naturalnym i wędrówkowym. Konferencje, które odbyły się w poszczególnych województwach, wykazały, że istnieje wiele przykładów kompleksowego działania w polityce ludnościowej, przedsięwzięć, mogących łagodzić negatywne skutki występowania trendów demograficznych. Trafne i skuteczne działania wymagają dobrego, tzn. pogłębionego rozeznania trendów demograficznych, ich kierunku i dynamiki. Bez tej wiedzy nie będzie można nie tylko skutecznie oddziaływać na ich przebieg, ale także dostosowywać programów działania do potrzeb mieszkańców, tak ściśle przecież powiązanych z sytuacją demograficzną każdej jednostki terytorialnej.

W polityce ludnościowej musimy pamiętać, że oczekiwane zmiany nie następują natychmiast. Dlatego poza wiedzą o kierunkach zmian oraz o ich przebiegu i przyczynach – do czego mam nadzieję przyczyniły się nasze konferencje – musimy wykazać determinację i konsekwencję, w działaniu – pamiętając, że zmiany demograficzne można obserwować nie w skali roku, czy kilku lat, lecz w przebiegu życia całych pokoleń. Dzieci, które urodziły się i urodzą w pierwszych dekadach XXI wieku, w okres aktywnej prokreacji będą wchodziły na przełomie lat 30. i 40. XXI wieku. Jeżeli konsekwentnie i kompleksowo będziemy prowadzić w państwie, w samorządach, politykę ludnościową, to można oczekiwać, że zapowiadane na lata 40. 50. i dalsze dekady XXI wieku trendy depopulacyjne nie będą tak dotkliwe, jak dziś rysowane są przez prognozy demograficzne. Czy tak będzie? Sprawdzi się to za 30 i 40 lat....

Konferencje regionalne stały się ważnym przyczynkiem do debaty nad sytuacją demograficzną. Były inspiracją do większego zainteresowania problematyką ludnościową, do intensywniejszego szukania środków skutecznie wspierających pożądane kierunki zmian w polityce, na razie tylko społecznej, mamy na-

dzieję, że wkrótce też i w polityce gospodarczej. Konferencje pozwoliły wymienić doświadczenia i poglądy w wielu sprawach. Ale to dopiero początek ważnej dyskusji o zmieniającej się sytuacji demograficznej i koniecznych działaniach w polityce nie tylko rządu, ale także i samorządów wszystkich szczebli. Serdecznie dziękuję: Marszałkowi Sejmu, Pani Premier, Ministrowi Mariuszowi Błaszczykowi za objęcie patronatem wszystkich konferencji regionalnych, Wojewodom i pracownikom urzędów wojewódzkich za pomoc w organizacji konferencji, pracownikom GUS, w szczególności Panu Prezesowi dr Dominikowi Rozkrutowi oraz dyrektorom urzędów statystycznych za współudział w organizacji i ogromny wkład merytoryczny. Szczególnie chciałabym podziękować Panu dr Dominikowi Rozkrutowi za pomoc przy organizacji konferencji, za umożliwienie publikacji 16 monografii, za wydanie *Atlasu Demograficznego Polski*, za pomoc i zaangażowanie pracowników Głównego Urzędu Statystycznego. Pragnę także podziękować Pani Dyrektor Dorocie Szałtys, za nieocenioną pomoc we wszelkich działaniach Rządowej Rady Ludnościowej. Dziękuję wszystkim prelegentom, uczestnikom debaty i dyskusji, także referentom na konferencjach regionalnych. Pragnę podziękować uczestnikom obecnej konferencji, którzy przybyli na nią i wytrzymali do końca.

Bardzo dziękuję członkom Rządowej Rady Ludnościowej, którzy okazali ogromną pomoc. Dziękuję Profesorowi Izzydoriowi Sobczakowi, Profesorowi Robertowi Rauzińskiemu, Profesor Jolancie Kurkiewicz, Profesor Iwonie Roske-Słomce, Profesorowi Adamowi Kurzynowskiemu, który był z nami na ośmiu konferencjach, Profesorowi Bogdanowi Chazanowi, Profesorowi Ireneuszowi Kropce, Profesorowi Andrzejowi Rączaszkowi, Profesorowi Andrzejowi Gałązce, Profesorowi Piotrowi Szukalskiemu, Profesorowi Januszowi Witkowskemu – Wiceprzewodniczącemu RRL – za nieocenioną pomoc, Profesorowi Jerzemu T. Kowaleskiemu, który bardzo nas wspomagał także przy wydaniu tych publikacji.

Nasza konferencja nie byłaby oczywiście możliwa, gdyby nie ogromne wsparcie ze strony Kancelarii Sejmu i Pana Ministra Adama Podgórskiego oraz dobrej woli i życzliwości Pana Marszałka Marka Kuchcińskiego oraz Pań pracujących w Kancelarii Sejmu. Dziękuję Sekretariatowi Rządowej Rady Ludnościowej, bez którego nic by się nie odbyło, Pani Sekretarz Generalnej dr Alinie Potrykowskiej, Panu Eugeniuszowi Kowalczykowi, Panom Michałowi Budzińskiemu i Adrianowi Molińskiemu oraz Pani Dorocie Bojarskiej-Lis, wszystkim Państwu, którzy włożyli ogromną pracę w przygotowanie konferencji regionalnych i dzisiejszej konferencji podsumowującej. Dziękuję mediom zarówno lokalnym, które wykazywały ogromne zainteresowanie przebiegiem konferencji regionalnych, jak i mediom centralnym, które przekazywały informacje o naszej konferencji. Dzięki działalności Zakładu Wydawnictw Statystycznych

GUS ukazały się monografie dotyczące polityki ludnościowej 16 województw, które będą dostępne na stronie internetowej Rządowej Rady Ludnościowej. Wszystkich ekspertów bardzo proszę o wspieranie Rady.

Żywczę nadzieję, że przygotowane przez nas materiały będą służyły poszerzeniu wiedzy oraz poszukiwaniu coraz trafniej stosowanych rozwiązań.



ANEKS



SYTUACJA DEMOGRAFICZNA POLSKI JAKO WYZWANIE DLA POLITYKI SPOŁECZNEJ I GOSPODARCZEJ

Honorowy Patronat Marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego, oraz Prezesa Rady
Ministrów Beaty Szydło

Warszawa, Sala Kolumnowa Sejmu RP, 30 XI 2017

9.30 – Otwarcie konferencji

Marek Kuchciński, Marszałek Sejmu RP / Pani Premier Beata Szydło

Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz

10.00 – 11.20

Sesja I. Specyfika sytuacji demograficznej województw na tle Polski –
Stan obecny i perspektywy – diagnoza

Przewodnicząca: Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz

Specyfika sytuacji demograficznej województw na tle Polski –

Stan obecny i perspektywy – diagnoza

Dr hab. Prof. UŁ Piotr Szukalski

Prognoza ludności GUS według gmin –

Dr Dominik Rozkrut, Prezes GUS

Mapa przestrzennego zróżnicowania procesów demograficznych oraz
obszarów problemowych

Dr hab. Prof. IGiPZ PAN Przemysław Śleszyński

Konsekwencje ekonomiczne i społeczne zróżnicowanej sytuacji
demograficznej

Dr hab. Prof. UWM Anna Organiściak-Krzykowska

11.20 – 11.40 Dyskusja

11.40 – 12.10 Przerwa

12.10 – 14.30

Sesja II. Debata: Wyzwania polityki społecznej i gospodarczej
wobec sytuacji demograficznej województw

Przewodniczący: Prof. dr hab. Janusz Witkowski

Paneliści: Przedstawiciele Sejmu, rządu, samorządów, instytucji i społeczności
lokalnych.

14.30 – 15.00 Dyskusja

15.00 – 15.30 Zakończenie: Prof. dr hab. Józefina Hrynkiewicz